BIAŁOSTOCKA

GAZETA Współczesna

Nakład 41 000 egz. PIĄTEK-NIEDZIELA, 14-16 MAJA 2004 NR 94 (15509) CENA 1,60 zł

BIELSK PODLASKI. Po publikacji „Gazety Współczesnej" policja i prokuratura sprawdzają, czy doszło do zaniedbań podczas akcji ratunkowej 16-letniego Krzyśka, który utonął w rzece.

Czytaj na str. 3.



BIAŁYSTOK. Uczniowie ostatnich klas gimnazjów, którzy jeszcze nie złożyli dokumentów do szkoły ponadgimnazjalnej muszą się pospieszyć, gdyż w piątek o godz. 15 placówki te zakończą przyjmowanie podań.

Czytaj na str. 5.

REGION. Podlasie zajmuje bardzo wysokie, trzecie miejsce w kraju pod względem zagrożenia przestępczością. Wzrosła liczba rozbojów, kradzieży i przestępstw gospodarczych. A może być jeszcze gorzej...

Czytaj na str. 4.

JAK ZDOBYĆ WYŻSZĄ EMERYTURĘ

JUŻ W PONIEDZIAŁEK

✔ jakie dokumenty są potrzebne do ustalenia kapitału początkowego, od którego zależy wysokość przyszłej emerytury

✔ kto musi złożyć wniosek

✔ gdzie szukać dokumentów potrzebnych do naliczenia kapitału początkowego



Zdaniem mieszkańców dzielnicy Zawady – przyłączenie się do Białegostoku było błędem którego nie da się naprawić

NIE PRZENOŚCIE SIĘ DO MIASTA

BIAŁYSTOK. – Przestrzegamy wszystkich, którzy chcą przyłączyć się do Białegostoku: Nie róbcie tego! Myśmy się przyłączyli, miasto obiecywało nam wiele i na obiecankach się skończyło. Teraz widzimy, jak Dojlidy Górne zabiegają o to, by przyłączyć się do miasta. Mogą tego żałować – mówi Stanisław Borawski, mieszkaniec dzielnicy Zawady i były radny Białegostoku.

Zawady, po dwuletnich staraniach przyłączyły się do Białegostoku na początku 2001 r. Głównym inicjatorem fuzji był Stanisław Borawski. Teraz bije się w piersi i mówi: „Co ja zrobiłem i co myśmy zrobili". Mieszkańcy czują się oszukani. Od 1990 roku walczyli z władzami Dobrzyniewa Dużego o to, by te stworzyły plan zagospodarowania przestrzennego dla Zawad. Po dziesięciu latach nie mieli już siły. Nadzieja pojawiła się, kiedy władze Białegostoku obiecały im, że jak przyłączą się do miasta – będą mieli plan zagospodarowania. Na obiecankach się skończyło. Planu zagospodarowania jak nie było, tak nie ma.

– Mamy działki, które chcemy podzielić i sprzedać. Ludzie interesują się ich kupnem, a my jesteśmy bezradni, bez planu zagospodarowania nie możemy tego zrobić – mówi Stanisław Borawski.

Tadeusz Arłukowicz, rzecznik prezydenta Białegostoku podkreśla, że gmina zaczęła opracowywać taki plan. Jednak kiedy będzie gotowy – nie wiadomo.

Białystok obiecał również mieszkańcom Zawad poprawę stanu dróg i kanalizację.

– Nie możemy przeprowadzić modernizacji głównych ulic, ponieważ trzeba wykupić grunty, a do tego potrzebny jest plan zagospodarowania – mówi Tadeusz Arłukowicz.

Kanalizacja została przeprowadzona na ulicy Końcowej. Przy znacznym wkładzie mieszkańców. Niektórych kosztowało to nawet 10 tys. zł.

– Ale to normalne. Często przeprowadza się inwestycje, do których dokładają mieszkańcy – tłumaczy Tadeusz Arłukowicz, rzecznik prezydenta Białegostoku. – Jeszcze w tym roku planujemy kanalizację m.in. ulic Liliowej, Radziwiłła.

Przyznają, że gmina Białystok wybudowała nadziemne przejście dla pieszych, nazywane przez nich „kładką".

– Było wiele wypadków, co roku ktoś ginął. W końcu powiedzieliśmy, że będziemy blokować ul. gen. Maczka, jak gmina nic z tym nie zrobi – opowiada Stanisław Borawski.

Mieszkańcy Dojlid Górnych, którzy od paru miesięcy zabiegają o przyłączenie do Białegostoku – również mają nadzieję na to, że nowa gmina przeprowadzi kanalizację, wybuduje im drogi. Najbardziej realną obietnicą wydaje się jednak ta, że zapłacą taniej za bilety w autobusach komunikacji miejskiej, ponieważ po ewentualnym przyłączeniu do Białegostoku znajdą się w obrębie pierwszej strefy.

– My nic im nie obiecujemy. Do końca czerwca prezydent przeanalizuje wszystkie propozycje mieszkańców i zdecyduje, które są możliwe do zrealizowania i w jakim czasie. Nie chcemy przecież nikogo oszukiwać – kwituje Arłukowicz.

(ap)



Stanisław Borawski, mieszkaniec Zawad jest pewien, że teraz na pewno nie zabiegałby o przyłączenie do Białegostoku. Przez ten krok Zawady zostały skreślone jako miejscowość Podlasia i stały się częścią stolicy regionu. „I co z tego? Stan naszych dróg jest taki, jak w najbardziej zapadłej dziurze" – mówi Borawski. FOT. A. ZGIET

Wybieramy najpiękniejszą

Już za tydzień okaże się, która z 20 finalistek konkursu Miss Podlasia 2004 otrzyma tytuł Miss Czytelników „Gazety Współczesnej" i pojedzie – z osobą towarzyszącą – na romantyczną wycieczkę do Paryża. Dotychczas na wszystkie finalistki otrzymaliśmy już blisko 3 tysiące głosów...

Prezentacja kandydatek w strojach kąpielowych – wraz z rankingiem

– str. XII-XIII

Do USA bez wizy

USA. Unia Europejska zażądała zniesienia przez rząd USA wiz wjazdowych do Stanów Zjednoczonych dla wszystkich 25 państw poszerzonej Unii. Z krajów, które przystąpiły do UE 1 maja, obowiązek posiadania wizy amerykańskiej nie dotyczył tylko Słowenii.

Czytaj na str. 6.

Lekarze uciekają na Zachód

BIAŁYSTOK. W podlaskich szpitalach może zacząć brakować lekarzy i pielęgniarek. Do Anglii wyjechało już dwóch techników radiologii, szykują się też lekarze. Za granicę wyjeżdżają też anestezjolodzy. W innych krajach Unii Europejskiej mogą zarobić kilkanaście razy więcej niż w Polsce.

Czytaj na str. 3.

REKLAMA

JUŻ ZA 11 DNI
XXIII MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL MUZYKI CERKIEWNEJ W BIAŁYMSTOKU
HAJNÓWKA 2004

SPORT NA WEEKEND – CZYTAJ NA STRONACH A-D

bea

KARTKA Z KALENDARZA

14

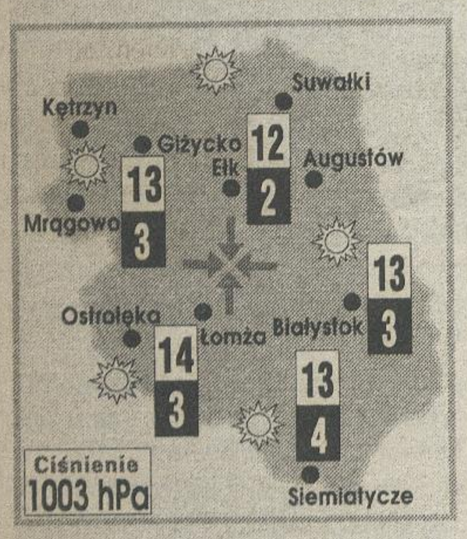
MAJA 2004
PIĄTEK
135. DZIEŃ ROKU

WSCHÓD 4.30 ZACHÓD 20.18

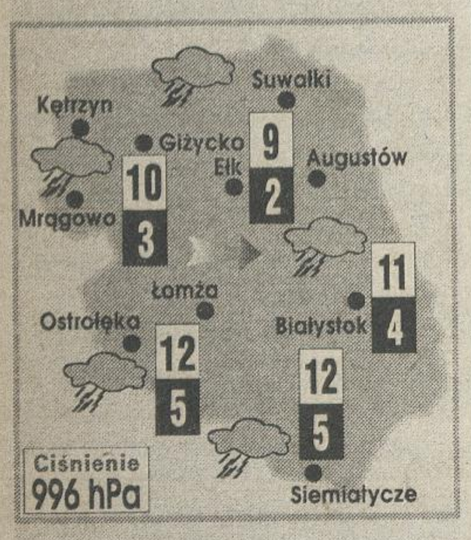
ZŁÓŻ ŻYCZENIA:
W PIĄTEK – Dobiesławowi, Bonifacemu
W SOBOTĘ – Zofii, Izydorowi
W NIEDZIELĘ – Andrzejowi, Wieńczysławowi

POGODA

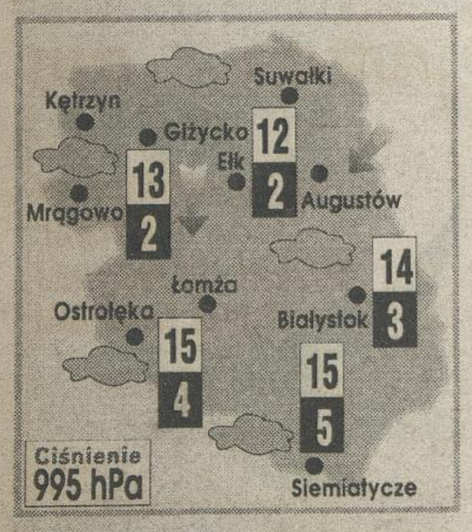
PIĄTEK. *Pogodnie, ale nocą stopniowy wzrost zachmurzenia. Temp. maks. od 12 do 14 st. Temp. min. w nocy od 2 do 4 st. Wiatr słaby, zmienny.*



SOBOTA. *Pochmurno z opadami deszczu, lokalnie dość intensywnymi. Temp. maks. od 9 do 12 st., min. od 2 do 5 st. Wiatr umiarkowany z kierunków zachodnich.*



NIEDZIELA. *Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Tylko początkowo na wschodzie regionu zanikające opady deszczu. Temp. maks. od 12 do 15 st. Temp. min. od 2 do 5 st. Wiatr umiarkowany, chwilami porywisty, północny i północno -wschodni.*

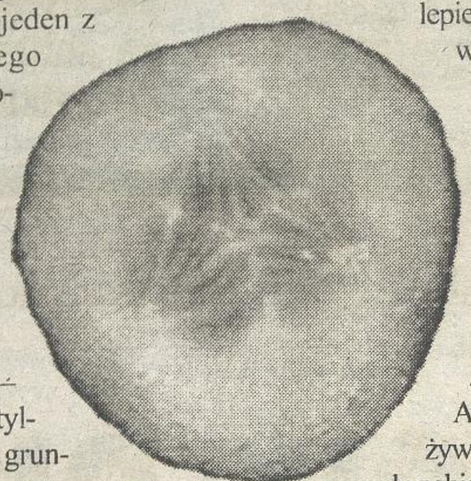


NIC ŚMIESZNEGO

Tropem gorzkiego ogórka

Ogórki przeznaczone do handlu nie powinny być gorzkie – taki zapis znajduje się w rozporządzeniu dotyczącym jakości handlowej dla tych warzyw. Oczywiście – gorzki ogórek to towar niepożądany, ale jak to sprawdzić? Z takim pytaniem zwróciliśmy się do producentów z woj. podlaskiego.

Józef Sekuła, jeden z szefów Prywatnego Gospodarstwa Ogrodniczego, stwierdził, że ogórka trzeba po prostu spróbować, innego sposobu nie ma. Jednak tych szklarniowych problem nie dotyczy – gorzkie trafiają się tylko wśród ogórków gruntowych.



– Nic wiem, kto to wymyślił, ale na pewno nie miał o sprawie pojęcia – powiedziała producentka ogórków gruntowych z okolic Łomży. – Jak sprawdzić „gorzkość" ogórka nie naruszając go? Nam, zwykłym producentom, taki sposób nie jest znany. Może fachowcy wysokiej klasy, profesorowie, to wiedzą.

Zadzwoniliśmy więc do Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej.

– Może chodzi o to, że jeśli ogórek jest długo przetrzymywany po zerwaniu, czyli nieświeży – wówczas posiada gorzki smak – zastanawiała się osoba zajmująca się normami.

Stwierdziła jednak, że najlepiej byłoby porozmawiać w tej sprawie z agrotechnikami.

– Aby ocenić, czy ogórek jest gorzki, trzeba go spróbować – powiedział pracownik Wojewódzkiego Inspektoratu Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych. – W tym celu pobiera się próbki z przygotowanej partii towaru. Wszystko dokładnie określa norma. W przypadku klasy II końce o gorzkim smaku może mieć nic więcej niż 2 proc. ogórków.

Tak więc fakt, czy ogórek jest gorzki, mogą stwierdzić odpowiednie służby powołane do kontroli jakości. Nie ustaliliśmy jednak, jak ma to zrobić producent. **(koci)**

Potrzebne hełmy dla dzieci

Rozpoczął się sezon motocyklowy. Zgodnie z kodeksem drogowym, motocykliści i ich pasażerowie powinni mieć na głowach w czasie jazdy hełmy ochronne.

Hełmy można nabyć obecnie zarówno w białostockim sklepie „Motorower", jak i na stacjach benzynowych CPN. Są to jednak hełmy dużych rozmiarów, a więc dla dorosłych. Nigdzie natomiast nie można kupić hełmów dla dzieci. Odczuwają to dotkliwie motocykliści mający dzieci, ponieważ nie mogą ich zabrać na wycieczki.

„Gazeta Białostocka" z 14 maja 1964 roku



W tym tygodniu nagrodę przyznajemy Patrykowi Chrobołowi z Białegostoku. Na zdjęciu: gdy Patryk miał pół roku, tak bardzo kochał swojego tatę, że ciągał go za włosy, a nawet próbował odgryźć mu nos.
Czekamy na zdjęcia Waszych dzieciaków, najzabawniejsze, wykonane z różnych okazji. Raz w tygodniu będziemy nagradzać autora najciekawszej fotografii. Do wygrania zegary oraz kubki firmowe „Gazety Współczesnej".

DOWCIP ZA DYCHĘ

W tym tygodniu 10 złotych za sporą dawkę zabawnych dowcipów przyznajemy **Krzysztofowi Gołaszewskiemu** z Borut-Gosek. Oto żarty laureata:

- *Na przyjęciu w Sztokholmie przedstawiają się sobie dwaj mężczyźni:*
  – Olsen jestem. Kupiec hurtowy – węgiel i koks.
  – Soerenssen. Dyrektor więzienia – chleb i woda.
- *Na przełęczy w Pirenejach spotykają się góral hiszpański i francuski.*
  – Po naszej stronie gór na halach rośnie tak pożywna trawa, że owce przez jeden dzień najedzą się tyle, że wystarcza im na cały tydzień – mówi Francuz.
  – A po naszej stronie Pirenejów są tak głębokie jaskinie, że gdy wieczorem krzyknę „Pobudka!", to odbite echo budzi mnie następnego dnia o siódmej rano.

Przypominamy, że raz w tygodniu (w piątek) wybieramy najlepszego kawalarza i przesyłamy mu 10 złotych nowych polskich.

NA DRUGIE ŚNIADANIE
Adres: „Gazeta Współczesna", ul. Suraska 1, 15-950 Białystok
Telefon: (0-85) 748-74-74
E-mail: piotrus@wspolczesna.pl

Zagadka logiczna

Usuń cyfrę

Tydzień temu poprosiliśmy Was o rozwiązanie takiego zadania: Mój znajomy interesował się dziejami swojego rodu. Był bardzo dumny z odznaczeń prapradziadka, jeszcze z XIX wieku. Któregoś razu pokazał mi stary order Virtuti Militari. Obejrzałem go dokładnie i poradziłem koledze, by nie chwalił się odznaczeniem, przynajmniej w obecności polskich patriotów. Dlaczego? Jaki szczegół sprawił, że moja rada była właśnie taka?

Oto rozwiązanie: W 1832 roku, po klęsce powstania listopadowego car Mikołaj I zdegradował order Virtuti Militari do roli odznaki pamiątkowej, nadawanej wojskowym rosyjskim za udział w tłumieniu polskich „miatieżnikow". Szczególem, który odróżniał rosyjski medal od polskiego orderu była wybita z tyłu krzyża data. Takie właśnie odznaczenie pokazał mi znajomy.

Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zagadki otrzymują: Maria Krajewska i Alina Kozłowska z Białegostoku oraz Daniel Popko z Pisanicy.

Nowa zagadka jest podchwytliwa: Jakie liczby naturalne napisane za pomocą dwu cyfr zwiększają się po usunięciu cyfry z lewej strony?

Kto wie, niech pisze, nakleja kupon na kartkę pocztową i śle odpowiedź na adres: „Gazeta Współczesna", 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, z dopiskiem „Zagadka logiczna". Do wygrania kubki firmowe. Odpowiedź i listę zwycięzców podamy za tydzień.

Usuń cyfrę

KUPON NR 19

NA DRUGIE ŚNIADANIE

Ekspozycja w Muzeum Historycznym

Poznać wikinga

Dwie sale wystawowe Muzeum Historycznego w Białymstoku zamieniły się w wioskę wikingów.

– Nie jest to typowa wystawa, chociaż każdy może ją zwiedzić. Ekspozycja przygotowana została na potrzeby lekcji, które odbywają się w Muzeum Historycznym. Wszystkie eksponaty udostępniło Bractwo Słowian i wikingów „Ulvborg", które działa w Białymstoku – mówi archeolog Halina Karwowska, która prowadzi lekcje w muzeum.

Na ekspozycji można zobaczyć, jak mieszkali wikingowie, w co się ubierali, obejrzeć ich uzbrojenie, ozdoby, pismo runiczne, poznać szlaki wypraw, pochówki. Podczas lekcji w muzeum uczniowie poznają też zasady „Króla" – starożytnej gry planszowej, którą wikingowie umilali sobie czas podczas morskich wypraw. Przewodnicy opowiadają również o zapasach islandzkich, które w czasach Wikingów były sportem popularnym w Europie północnej.

– Historyczni wikingowie docierali na tereny Polski, wykorzystując jako szlaki handlowe spławne rzeki – mówi Halina Karwowska. – Ich ślady odkrywane są podczas wykopalisk, np. na cmentarzysku w Łagiewnikach koło Łodzi, na Kujawach, zaś ich słynna stolica Truso być może znajdowała się tu, gdzie leży dzisiejszy Elbląg. Naukowcy z Uppsali chcieli dotrzeć, tak jak wikingowie, od Bałtyku przez Wisłę na Morze Czarne. Utknęli w Drohiczynie, dalej nic wpuściły ich ówczesne władze radzieckie. **(a)**



Tak mieszkali wikingowie

FOT. A. LUDWICZAK

W innych krajach Unii Europejskiej specjaliści z Białegostoku mogą zarobić nawet kilkanaście razy więcej niż w Polsce

Lekarze uciekają na Zachód



Prof. Jan Stasiewicz przyznaje, że za jakiś czas w naszych szpitalach może zacząć brakować specjalistów, bo oferty pracy za granicą są bardzo atrakcyjne. – Dlatego należałoby w naszym kraju umożliwić młodym lekarzom odbywanie specjalizacji w tych kierunkach, gdzie mogą wystąpić niedobory. Tymczasem z zakresu anestezjologii czy radiologii nie ma obecnie możliwości kształcenia – mówi.

FOT. A. LUDWICZAK

BIAŁYSTOK. W podlaskich szpitalach może zacząć brakować lekarzy i pielęgniarek. Inne kraje Unii Europejskiej oferują im bowiem o wiele atrakcyjniejsze warunki pracy i płacy niż Polska. W ostatnich tygodniach kilkunastu fachowców zadeklarowało swój wyjazd zagranicę.

Norwegia, Anglia, Włochy, Cypr, Niemcy – to kraje, które już od dawna oferowały polskim lekarzom i pielęgniarkom miejsca pracy. Od chwili, gdy Polska znalazła się w Unii Europejskiej, wyjechać jest łatwiej. Do tej pory z Białegostoku wyjeżdżało rocznie za granicę do pracy około dwudziestu lekarzy. W ostatnich tygodniach do Okręgowej Izby Lekarskiej w Białymstoku zgłosiło się już kilkunastu medyków po zaświadczenia, które są wymagane przez zagranicznych pracodawców.

– To oczywiście nie znaczy, że wszystkie te osoby chcą wyjechać do pracy za granicą – zastrzega prof. Jan Stasiewicz, przewodniczący Okręgowej Izby Lekarskiej w Białymstoku. – Ale wybór ofert jest ogromny – nasze tablice ogłoszeń są obwieszone propozycjami pracy w innych krajach. Sytuacja jest niepokojąca. Za jakiś czas może zacząć nam brakować niektórych specjalistów.

Wyjeżdżają pojedynczo

Dyrektorzy szpitali zapewniają, że na razie pędu do emigracji wśród kadry nie obserwują. Ale np. niedawno ze szpitala wojewódzkiego w Białymstoku za granicę wyjechał jeden anestezjolog, kolejny się wybiera.

– Wiem, że do wyjazdu za granice szykują się podlascy radiolodzy – mówi Wiesław Nalewajko, przewodniczący podlaskiego związku zawodowego radiologów.

– Do pracy w Anglii wyjechało już dwóch techników radiologii, szykują się też lekarze. Oferta pracy zwłaszcza w Anglii i Norwegii wygląda bardzo atrakcyjnie, zarobić tam można średnio 15 razy więcej niż w kraju. Jedyną barierą jest język.

Ci co planują wyjazdy bardzo niechętnie mówią o tym oficjalnie.

– Wybieram się do pracy w Norwegii – przyznaje jeden z podlaskich radiologów. – Wszelkie formalności i kwestie organizacyjne są do załatwienia, szlifuję właśnie język. Nie wiem jeszcze na jak długo wyjadę, ale warunki pracy i płacy w Norwegii są nieporównywalne z naszymi, u nas nawet nadziei na lepsze czasy nie ma. W Norwegii pracując na kontrakcie będę mieć określony zakres obowiązków do wykonania w danym czasie, nie będzie to praca „od-do", dostanę ubezpieczenie, ewentualną emeryturę. A do tego z reguły sprzęt, na którym tam pracują radiolodzy jest o niebo nowocześniejszy i bezpieczniejszy od naszego.

Pielęgniarki do Włoch

Do pracy za granicę, zwłaszcza do Włoch, od kilku lat wyjeżdżają też pielęgniarki.

– Włochy cieszą się powodzeniem nie dlatego, że tam warunki pracy są najlepsze. Po prostu język włoski jest dość łatwy do opanowania – mówi Ewa Taranda, przewodnicząca Okręgowej Izby Pielęgniarek i Położnych w Białymstoku. – A najatrakcyjniejsze bez wątpienia są oferty z Francji, Norwegii i Niemiec, gdzie średnie miesięczne zarobki to ok. 2 tys. euro.

Od 1 maja także do Polski do pracy mogą przyjeżdżać mieszkańcy krajów UE. Jednak zainteresowania pracą w podlaskich szpitalach jak na razie nie ma. **(luk)**

Specjalista mile widziany

W Okręgowej Izbie Lekarskiej w Białymstoku najwięcej ofert pracy jest z Niemiec i Anglii, ale są też propozycje z Danii i Libii. Najbardziej poszukiwani specjaliści to: anestezjolodzy, radiolodzy, neurolodzy, ortopedzi, chirurdzy.

Niektórzy pracodawcy oferują zatrudnienie lekarzy wszystkich specjalności (łącznie z ginekologami i stomatologami, których w naszym kraju jest nadmiar), a nawet proponują lekarzom po stażu możliwość odbycia specjalizacji w wybranym kierunku.

Policja i prokuratura sprawdzają, czy podczas akcji ratunkowej 16-letniego Krzyśka doszło do zaniedbań

Dzwonili ale do kogo?

BIELSK PODLASKI. Policja i prokuratura wszczęły postępowanie w sprawie okoliczności utonięcia młodego mieszkańca Bielska Podlaskiego. Po publikacji we „Współczesnej" przedmiotem zainteresowania tych służb stała się też prowadzona wówczas akcja ratunkowa.

Przypomnijmy, że przed tygodniem podczas kąpieli na rzece Białej opodal miejscowości o tej samej nazwie, utonął 16-letni Krzysztof. Był w towarzystwie kilku kolegów z gimnazjum.



– W sprawie utonięcia nie dopatrzyliśmy się cech przestępstwa. Wszystkie dowody wskazują na to, że nikt nie przyczynił się do tego wypadku – mówił podinsp. Jan Opaliński, pierwszy zastępca komendanta powiatowego policji w Bielsku Podlaskim.

Po wypadku koledzy zmarłego chłopca twierdzili jednak, że alarmowane służby ratunkowe nie zareagowały odpowiednio szybko.

– Po publikacjach prasowych poszliśmy też w kierunku poprawności prowadzenia akcji ratunkowej przez pogotowie – informował prokurator Tomasz Milewski z Prokuratury Rejonowej w Bielsku Podlaskim. – Policja zabezpieczyła zapisy rozmów prowadzonych w tym czasie przez dyspozytorkę pogotowia.

– Na obecnym etapie dochodzenia nie dopatrzyliśmy się żadnych nieprawidłowości ze strony służb ratunkowych, a zwłaszcza pogotowia – zapewnia komendant Opaliński.

Koledzy zmarłego chłopca twierdzili, że wykonali dwa telefony alarmowe, ale pierwszy z nich potraktowano jako żart. Musieli więc rowerami wrócić kilka kilometrów do miasta i dopiero stąd ponownie wezwać pomoc.

– Nie pozostawimy tej kwestii bez zbadania. Musimy sprawdzić, do kogo za pierwszym razem dodzwonili się koledzy zmarłego, bo rejestrator zgłoszeń pogotowia ratunkowego nie potwierdza takiego połączenia – mówi Opaliński.

– Cały czas nadzorujemy dochodzenie policji. Na razie nie postawiliśmy w tej sprawie nikomu zarzutów – informuje prokurator Milewski. **(jan)**

Kucharz znów przed sądem

Jestem niewinny

BIAŁYSTOK. Ponowny proces Leszka K., ps. Kucharz, oskarżonego o podżeganie do zabójstwa szefa ochrony Aresztu Śledczego rozpoczął się w czwartek przed białostockim Sądem Okręgowym. Leszek K. nie przyznaje się do zarzutu.

– Tylko jedno zdanie mam do powiedzenia: jestem niewinny – odpowiedział Leszek K. na pytanie sądu czy chce wyjaśniać.

W październiku ub.r. sąd skazał Leszka K. za to przestępstwo na cztery lata więzienia. Jednak „Kucharz" odwołał się od tego orzeczenia, a Sąd Apelacyjny zwrócił sprawę do ponownego rozpatrzenia. „Kucharz" zresztą nie pierwszy raz odpowiada przed sądem. Obecnie odsiaduje (do 2012 r.) prawomocny wyrok m.in. za wymuszenia haraczy, rozboje.

Leszek K. do białostockiego Aresztu Śledczego trafił w maju 1998 r. Jesienią 1998 r. na przepustkę z więzienia wyszedł Sławomir R. (groźny przestępca skazany prawomocnie na 25 lat więzienia m.in. za zabójstwa i zgwałcenie 5-letniej dziewczynki). Wtedy, według prokuratury, „Kucharz" przez gryps zaproponował, by Sławomir R. zabił kierownika ochrony w areszcie. Ten zgodził się na to, nawet bez wynagrodzenia. Przedstawił tylko kosztorys. Kalkulacje te nie spodobały się „zleceniodawcy" i mężczyźni więcej nie kontaktowali się. To wszystko opowiedział organom ścigania właśnie Sławomir R.

Leszek K. zaprzecza zarzutom, twierdząc, że to pomówienia Sławomira R.

– Głównym motywem pomówienia mnie przez Sławomira R. była chęć zemsty za to, że źle wyrażał się o nim, za to co zrobił dziecku – twierdzi Leszek K. **(mr)**

EKSPRESEM

▮ W czwartek na terenie targowiska miejskiego w Ciechanowcu 78-letni kierowca ciągnika skręcając na plac postojowy potrącił stojącego na poboczu mężczyznę. 32-letni mieszkaniec Grajewa ma stłuczoną miednicę, kręgosłup, skręcony staw kolanowy i ogólne potłuczenia.

▮ W Grajewie w czwartek dwaj mężczyźni i kobieta włamali się do hydroforni. Nic nie wynieśli, ale wyłamali zamek w sąsiednich drzwiach i tak dostali się do piwnicy. Zabrali 40 słoików z przetworami i magnetofon. Wartość łupu to ok. 300 zł. Cała trójka została zatrzymana na miejscu zdarzenia.

▮ W środę w nocy w jednej ze wsi w gm. Jeleniewo czterej uciekinierzy z placówki opiekuńczo-wychowawczej włamali się do prywatnego domu. Weszli przez okno i wzięli artykuły spożywcze warte 60 zł. Wszyscy zostali zatrzymani. Mają od 16 do 14 lat. **(mr)**



W szkolnych ubikacjach brakuje papieru toaletowego i mydła

O ręcznikach można tylko pomarzyć

BIAŁYSTOK. Marnotrawstwem pieniędzy oraz „rozpustnym" zachowaniem uczniów tłumaczą dyrektorzy białostockich szkół brak środków czystości w szkolnych toaletach. W uczniowskich ubikacjach trudno bowiem uświadczyć papier toaletowy i mydło, a o papierowych ręcznikach można już tylko pomarzyć...

– Zgodnie z rozporządzeniem ministerstwa edukacji, dyrektor szkoły ma obowiązek zapewnić bezpieczne i higieniczne warunki pobytu ucznia w szkole – mówi Joanna Kryńska z Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Białymstoku. – Uczniowie muszą mieć gdzie umyć ręce, muszą mieć mydło i ręczniki. No i oczywiście papier toaletowy!

Tymczasem w uczniowskich ubikacjach wielu białostockich placówek oświatowych trudno uświadczyć nie tylko papier toaletowy, ale nawet mydło.

– My już w naszych ubikacjach ostatnio w ogóle nie wykładamy papieru, bo to tak, jakby tę rolkę od razu wyrzucić w błoto – przyznaje Henryk Paliwoda, dyrektor SP nr 31, gimnazjum nr 11 i XV LO. – Niektórzy uczniowie zachowują się tak, jakby nie wiedzieli do czego on służy!

Nauczyciele z różnych białostockich podstawówek przytaczają przykłady, jak to uczniowie topią całe rolki papieru w ubikacjach czy też... rzucają nimi z okien jak serpentynami.

– Mydło też dłużej w toalecie nie uleży niż godzinę! – denerwuje się dyrektor Paliwoda. – W niektórych klasach, szczególnie młodszych, wprowadziliśmy już zasadę, że dzieci trzymają w swoich szafeczkach papier i w potrzebnych ilościach go dawkują.

Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 14 w Białymstoku wpadł zaś na pomysł, aby od razu ciąć papier na listki i wykładać go w uczniowskich toaletach tylko w takiej formie.

– Innej możliwości nie ma, bo przecież od razu zaczęłyby się zabawy całymi rolkami – wyjaśnia Antoni Dziemiańczuk, dyrektor SP 14. – A i nawet teraz czasami trudno nad tym papierem zapanować, bo i tak zdarza się, że go wyłożymy, a na następnej przerwie już go nie ma. Natomiast odkąd wprowadziliśmy w toaletach dozowniki na mydło, to już go nie brakuje.

O papierowych ręcznikach zaś – jak mówią sami dyrektorzy – uczniowie mogą tylko pomarzyć.

– One są bowiem z innego papieru, którego absolutnie nie wolno wrzucać do ubikacji, bo się nie rozpuszcza – wyjaśnia dyrektor Dziemiańczuk. – Jak próbowaliśmy je wykładać, to od razu mieliśmy zapchane ubikacje.

(dona)



W szkolnych ubikacjach są tylko puste pojemniki na papierowe ręczniki. Władze szkolne ich nie uzupełniają, bo młodzież nie umie korzystać ze środków czystości i zapycha papierem ubikacje.

FOT. A. LUDWICZAK

Kradzieży, włamań i rozbojów jest na Podlasiu coraz więcej

Bójcie się będzie gorzej

Podlasie zajmuje bardzo wysokie, trzecie miejsce w kraju pod względem zagrożenia przestępczością. Wzrosła liczba rozbojów, kradzieży i przestępstw gospodarczych. Czy żyjemy w niebezpiecznym regionie Polski?

– Jeśli chodzi o przestępstwa poważne: zabójstwa, włamania czy kradzieże mienia powyżej 50 tys. zł, to jest ich dużo mniej niż w 2002 roku. Wzrosła też wykrywalność sprawców – podkreśla sierż. Małgorzata Reducha. – Statystykę nabijają nam drobne kradzieże i włamania – tych rzeczywiście jest więcej.

Telefoniczna plaga

Policja, Straż Pożarna i Straż Graniczna przygotowały raporty o stanie bezpieczeństwa województwa podlaskiego. Z policyjnej analizy wynika jednoznacznie, że liczba przestępstw i patologii rośnie. Najwięcej jest kradzieży, rozbojów i oszustw kryminalnych. Ale to nie koniec – w następnych latach ich liczba może jeszcze wzrosnąć!

– Często sami ułatwiamy złodziejom zadanie. Kobiety chodzą z otwartymi torebkami albo kładą portfele na sklepowych ladach. Zdarza się, że zostawiamy cenne przedmioty w źle zabezpieczonych domkach kempingowych – wylicza sierż. Reducha. – A prawdziwą plagą na podlaskich ulicach są ostatnio kradzieże telefonów komórkowych.

Drobnych przestępstw przybywa – zdaniem policji – ze względu na specyficzne cechy Podlasia: wysokie bezrobocie, niski poziom życia wielu mieszkańców i przygraniczne położenie województwa.

Piją i palą

Nie najlepiej dzieje się też w naszych domach i w szkołach. Aż 90 proc. młodzieży w wieku 15-19 lat próbowało alkoholu, 70 proc. – pali papierosy, ok. 30 proc. przynajmniej raz paliło marihuanę. „W dalszym ciągu należy się spodziewać wysokiego poziomu zagrożenia dzieci i młodzieży zjawiskami o charakterze patologicznym, w tym szczególnie narkomanią i przemocą" – czytamy w raporcie policji.

Rośnie też liczba zgłaszanych przypadków przemocy domowej. W 2003 r. wykryto 3,5 tys. sprawców przemocy, ustalono też nazwiska 6 tys. ofiar – połowę stanowią kobiety.

(ka)

Zamknięta ulica i objazdy

BIAŁYSTOK. W niedzielę zamknięta będzie dla ruchu ul. Mickiewicza od ul. Świętojańskiej do placu przed Teatrem Dramatycznym od godziny 18 do 24 w związku z organizowanym tam festynem Studio Lato. Dlatego autobusy linii 4, 7 i 19 będą jeździły trasami zastępczymi.

- 4 i 7 z ul. Lipowej pojedzie ulicami: Rynek Kościuszki, Legionowa, Skłodowskiej, Podleśną, Mickiewicza i dalej stałą trasą
- 19 z ul. Legionowej pojedzie w Skłodowskiej, później w Podleśną, Mickiewicza i dalej stałą trasą.

Na trasie zastępczej będą obowiązywać istniejące przystanki, a na ul. Podleśnej zostaną ustawione przystanki tymczasowe.

(agak)

KRÓTKO

Buddyzm w „Zachęcie"

Białostocka Grupa Karma Kagyu organizuje spotkanie z Adamem Jankiewiczem, który jest polskim nauczycielem buddyzmu. Zainteresowani będą mieli okazję zapoznać się z historią buddyzmu i dowiedzieć się, czym właściwie jest buddyzm europejski. Spotkanie odbędzie się 14 maja o godz 19 w Domu Kultury „Zachęta" przy ul. Piastowskiej 11A. Bilet wstępu w cenie 10 zł. Dla dwóch pierwszych Czytelników, którzy w piątek o godz. 12 zadzwonią pod numer 748-74-62, mamy pojedyncze zaproszenia na wykład.

Zawody wędkarskie

Zarząd Koła Polskiego Związku Wędkarskiego „Okoń" w Białymstoku zaprasza wszystkich chętnych na „IV Turniej Szkół Ponadpodstawowych w wędkarskim wieloboju", które odbędzie się 15 maja 2004 r. na terenie Ośrodka Sportów Wodnych w Dojlidach. Patronat nad turniejem sprawuje podlaskie Kuratorium Oświaty w Białymstoku, a głównym sponsorem imprezy jest Zarząd Okręgu Polskiego Związku Wędkarskiego w Białymstoku. Zawody rozpoczną się o godz. 8.30.

(cuba)

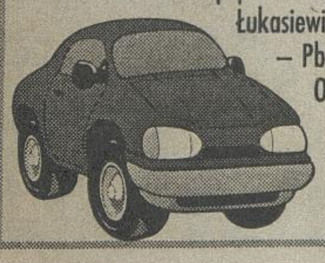
Zatankuj taniej

Od przyszłego tygodnia benzyna na stacjach paliw powinna stanieć, za sprawą niższego podatku akcyzowego. Właściciele stacji twierdzą jednak, że ceny zdążą jeszcze wzrosnąć, a dopiero później spadną.

RANKING

Najtańsze stacje paliw w regionie:

Stacja paliw Auchan Białystok ul. Produkcyjna – Pb-95 3, 79; ON-3, 09;
Stacja paliw Ortus Suwałki ul. Mickiewicza – Pb 95-3, 82; ON-3, 12;
Stacja paliw BAK Mońki ul. Dworcowa – Pb 95-3, 84; ON-3, 09;
Stacja Paliw KPKM Białystok ul. Składowa – Pb 95-3, 85; ON-3, 10;
Stacja paliw Bielsk Podlaski ul. Studziwodzka – Pb 95-3, 86; ON-3, 12;
Stacja paliw MPO Białystok ul. 27 Lipca – Pb 95-3, 86; ON-3, 16
Stacja paliw Lotos Białystok ul. Gen. Kleeberga – Pb 95-3, 89; ON-3, 19
Stacja paliw Siemiatycze ul. Armii Krajowej – Pb 95-3, 90; ON-3, 15
Stacja paliw Transbud Ełk ul. Łukasiewicza – Pb 95-3, 97; ON-3, 24



dane z 13 maja

Studenckie reklamki

PATRONAT Gazeta Współczesna

BIAŁYSTOK. Jeszcze tylko w piątek białostoccy studenci mogą składać swoje prace na konkurs „Reklamki" organizowany przez Studenckie Koło Naukowe Marketingu działające na Wydziale Zarządzania Politechniki Białostockiej. Prace mogą być w formie plakatów lub też projektów reklam internetowych.

Rozstrzygnięcie konkursu na najlepszą reklamę produktu bądź usługi odbędzie się w poniedziałek o godz. 16 w hali Berlin Wydziału Zarządzania Politechniki Białostockiej przy ul. Ojca Tarasiuka 2 w Kleosinie. Godzinę wcześniej odbędzie się tam wykład przedstawiciela firmy reklamowej „Infinity Group" na temat: „Nowy wymiar marketingu. Internet kontra media reklamowe – rywalizacja czy współdziałanie". Studenci będę mieli też okazję porozmawiania o możliwościach odbycia letnich praktyk w tej firmie reklamowej. O godz. 17 zaś rozpocznie się pokaz teledysków niezależnych twórców (Pogodno, Robotobibok, Mordy, Skalpel).

(dona)

REKLAMA

Chcesz zamieścić BEZPŁATNE ogłoszenie w Gazecie Współczesnej?
Zadzwoń pod nr telefonu (085) 748-74-48
KRAMIK
albo kup naszą gazetę w czwartek i zajrzyj do bezpłatnego dodatku

www.bstok.pl
miejski portal informacyjny
• wiadomości • ogłoszenia praca • waluty • kino • książka muzea • galerie • teatr • foto prasa • konkursy • chat fotoreportaż

Chcesz studiować?! Wybierz szkołę z Akcją "Powitanie"!
Nasze informatory pomogą Ci w podjęciu decyzji co i gdzie studiować!
Szukaj ich w swojej szkolnej bibliotece!
Szczegóły na: www.powitanie.com.pl

Sześcioletni Michał codziennie wędruje 4 km do szkoły

Przez pola i wertepy

ORLIKOWO MAŁE, GM. JEDWABNE. We wsi mieszka tylko jedno dziecko w wieku szkolnym. Michał od września chodzi do zerówki w sąsiednim Orlikowie. Chłopiec z tornistrem pokonuje codziennie 4 km.

Wieś jest maleńka, liczy zaledwie pięć numerów. Dotrzeć do niej nie jest łatwo, bo obie drogi, wiodące z Orlikowa do Orlikowa Małego, są praktycznie nieprzejezdne. Dłuższa droga, w opinii mieszkańców ta właściwa, liczy prawie 4 km. Pokonywanie jej samochodem to ryzyko. Można uszkodzić pojazd na wybojach lub ugrzęznąć w błocie. Za to zimą jest odśnieżana. Droga krótsza wiedzie na przełaj przez pola i liczy 2 km. Tędy można wędrować tylko pieszo albo poruszać się ciągnikiem. Zimą nikt tej drogi nie odśnieża.

– Jak zgłosiliśmy w gminie, żeby zapewnili Michałowi dowożenie, zjawił się urzędnik – mówi Barbara Cwalina, matka chłopca. – Zmierzył drogę przez pole, stwierdził, że odległość wynosi 2 km i dowożenie się nie należy.

Pani Barbara mieszka z synkiem w domu brata, który prowadzi duże gospodarstwo i nie ma czasu, by codziennie dowozić i przywozić siostrzeńca. Pani Barbara nie ma natomiast auta.

Lekcje zaczynają się o godz. 8. Michał początkowo bał się chodzić sam, więc mama rano go odprowadzała, a w południe odbierała ze szkoły. Było to konieczne zwłaszcza zimą, kiedy dziecko samo nie mogło pokonać zasypanego śniegiem szlaku. Teraz pani Barbara towarzyszy synkowi tylko rano. Po lekcjach Michał sam wraca do domu. Droga w większości wiedzie przez pola, ale jest również odcinek porośnięty chaszczami.

– Trochę się boję chodzić sam – przyznaje Michał.– Najbardziej na górce, gdzie są krzaki i błoto.



Tego miejsca Michał nie lubi najbardziej; są tu zarośla i błoto, a zimą, jak zawieje, trzeba przecierać szlak na grzbiecie skarpy FOT. M. KACZYŃSKA

Krzysztof Iwanowski, radny z okręgu w Orlikowie, o losie Michała wie, ale nie widzi podstaw do interwencji. Uważa, że gminy nie stać na wysyłanie autobusu po jedno dziecko. Tym bardziej że ten autobus po tak fatalnej drodze by nie przejechał.

– Obowiązkiem gminy jest dowieźć dzieci do szkoły, jeśli odległość od miejsca zamieszkania dziecka do szkoły wynosi więcej, niż 3 km – mówi Krzysztof Niewiadomski, z-ca burmistrza Jedwabnego. – W tym przypadku odległość wynosi około 2 km i to obowiązkiem rodziców jest dowiezienie dziecka do szkoły. Droga ta jest drogą polną. Można prywatnym środkiem transportu zapewnić dowóz. Planujemy w przyszłości poprawę nawierzchni tej drogi. Nie jesteśmy obojętni na sytuację tego dziecka. Matka otrzymuje pomoc w postaci zasiłku stałego z opieki społecznej, ale nie jesteśmy w stanie dla jednego dziecka dokonać zmian w planie dowozu uczniów. **(MK)**

Zwolnieni funkcjonariusze z białostockiego UOP mogą wrócić do służby

Stanowiska przygotowane

BIAŁYSTOK. Byli funkcjonariusze Urzędu Ochrony Państwa zwolnieni w czerwcu 2002 r. mogą wrócić do pracy w Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Umożliwia im to wyrok Trybunału Konstytucyjnego. Kilku byłych podlaskich funkcjonariuszy już zgłosiło się do dyrektora białostockiej delegatury ABW.

Zwolnienia były efektem reorganizacji służb specjalnych. 29 czerwca 2002 r. na Podlasiu pracę straciło kilkunastu funkcjonariuszy. W Polsce takich osób było ponad pół tysiąca. Padały zarzuty, że zwolnienia były czystką ze względów politycznych.

– W Białymstoku nie zwalniano ze względów politycznych – zapewnia mjr Dariusz Łuczak, dyrektor Delegatury Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Białymstoku.

Kilku ze zwolnionych w białostockiej delegaturze funkcjonariuszy miało pełne uprawnienia emerytalne. Pozostałe osoby to głównie funkcjonariusze przyjęci przed reorganizacją, czyli najmłodsi stażem.

– Były też osoby niezbyt dobrze wywiązujące się ze swoich zadań – mówi mjr Dariusz Łuczak. – Z każdą osobą rozmawiałem i proponowałem pracę w innych instytucjach (w porozumieniu z kierownikami tych instytucji) w straży granicznej, oddziale IPN i policji.

W kwietniu tego roku Trybunał Konstytucyjny uznał, że zwolnienia w UOP były niezgodne z ustawą zasadniczą. – Są przygotowane stanowiska dla tych, którzy chcą wrócić. Kilka osób już się zgłosiło. Zostali poinformowani jak wznowić procedury powrotu do służby – mówi mjr Dariusz Łuczak.

W Polsce wielu zwolnionych funkcjonariuszy już w 2002 r. złożyło skargi do NSA. Białystok jest wyjątkiem. Tu nie wpłynęła żadna skarga do sądu administracyjnego na zwolnienie z UOP. Stąd byli funkcjonariusze, którzy chcą wrócić do ABW, nie muszą czekać na wyrok sądu. Mają prostszą drogę.

– Taka osoba ma 30 dni na złożenie skargi do szefa ABW. Ta skarga prawdopodobnie zostanie rozpatrzona pozytywnie i szef ABW przywróci byłych funkcjonariuszy do służby – uważa dyrektor białostockiej delegatury ABW. **(mr)**

Dowódca odchodzi



Dotychczasowy dowódca 18. Brygady Obrony Terytorialnej w Białymstoku – płk Gwidon Karolak żegna się z jednostką. Obejmuje bowiem nowe stanowisko – zastępcy szefa Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Warszawie. Pełnienie obowiązków dowódcy brygady, do czasu wyznaczenia następcy, powierzone zostało ppłk. Jerzemu Krugiełce, zastępcy płk. Gwidona Karolaka.

Przekazanie brygady i obowiązków nastąpi 20 maja o godz. 13 na zbiórce 18. Brygady OT. Zgodnie z wojskowym ceremoniałem płk G. Karolak pożegna się ze sztandarem brygady. **(h)**

Upływa termin składania podań do szkół ponadgimnazjalnych

Biegnij kandydacie, biegnij

BIAŁYSTOK. Uczniowie ostatnich klas gimnazjów, którzy jeszcze nie złożyli dokumentów do szkoły ponadgimnazjalnej muszą się pośpieszyć, gdyż w piątek o godz. 15 placówki te zakończą przyjmowanie podań. Do niektórych szkół zgłosiło się już znacznie więcej kandydatów niż jest miejsc w klasach pierwszych.

Uczniowie III klas podlaskich gimnazjów mogą składać dokumenty do trzech wybranych szkół ponadgimnazjalnych. Jednak w tym roku posługują się tylko trzema otrzymanymi w swoich gimnazjach kopiami świadectw. Oryginały zaś będą donosić już po ogłoszeniu list przyjętych tylko do jednej wybranej przez siebie szkoły.

Natomiast w Białymstoku – jako, że w tym roku została wprowadzona elektroniczna rekrutacja – kandydaci do szkół ponadgimnazjalnych wypełniają specjalne formularze (które można znaleźć na stronie www.um.bialystok.pl) i niosą je tylko do jednej szkoły, a już ona rozsyła je do kolejnych wskazanych przez kandydata.

Przyjmowanie podań szkoły rozpoczęły w połowie kwietnia. Do niektórych placówek zgłosiło się już znacznie więcej kandydatów niż jest miejsc w klasach pierwszych. Przykładowo, do technikum mechanicznego w białostockim Zespole Szkół Mechanicznych trafiło już blisko 180 podań, a w klasach pierwszych jest tylko 120 miejsc. Na brak kandydatów nie narzekają też niektóre białostockie ogólniaki, np. w II LO wczoraj rano było już tyle samo podań, co miejsc w klasach pierwszych (270), a w III LO – 180 podań na 270 miejsc, jednak przez cały dzień stała tam kolejka kandydatów z podaniami w rękach.

Niektóre placówki nie mogą zaś narzekać na nawał podań. Np. do XV LO do wczoraj zgłosiło się tylko kilku kandydatów, a szkoła przygotowała aż 90 miejsc w klasach I. Natomiast do Zasadniczej Szkoły Zawodowej nr 3, która kształci w zawodzie stolarz, nie wpłynęło na razie ani jedno podanie. **(dona)**

Podania tylko do piątku

Szkoły ponadgimnazjalne na podania od kandydatów czekają jeszcze tylko do piątku do godz. 15. Potem uczniowie III klas gimnazjów będą mieli ponad miesiąc na „doniesienie" kopii swoich świadectw i zaświadczeń o wynikach egzaminu gimnazjalnego. Kopie te muszą trafić do sekretariatów szkół do 29 czerwca do godz. 15. Natomiast 30 czerwca o godz. 15 zostaną ogłoszone listy osób przyjętych do klas pierwszych. Uczniowie, którzy znajdą swoje nazwiska na tych listach, będą mieli obowiązek potwierdzić, że we wrześniu podejmą naukę w danej szkole ponadgimnazjalnej, co oznacza, że 1 lub 2 lipca (do godz. 15) będą musieli złożyć oryginał świadectwa ukończenia gimnazjum tylko w jednej, wybranej przez siebie, szkole. 2 lipca o godz. 17 wszystkie podlaskie szkoły ponadgimnazjalne ogłoszą, ile jeszcze wolnych miejsc zostało im w pierwszych klasach i od 5 do 7 lipca (do godz. 12) będą przyjmowały podania od kandydatów, którzy chcieliby się na te miejsca „załapać". Ostateczne listy osób przyjętych szkoły ogłoszą 7 lipca o godz. 15. **(dona)**

Uruchomiono portale z ofertami pracy w Anglii i Irlandii

Na wyspę przez Internet

Dwa nowe portale internetowe: www.britainjobs.pl oraz www.irelandjobs.pl mają pomóc Polakom, którzy zamierzają wyjechać do pracy w Wielkiej Brytanii i Irlandii. Oprócz szeregu użytecznych informacji, dotyczących życia w tych krajach, na portalach – jak zapewnia ich właściciel – można znaleźć sprawdzone i rzetelne oferty pracy.

Właścicielem serwisów jest irlandzka firma, która zajmuje się rekrutacją pracowników na terenie całej Europy. W Anglii i Irlandii obecnie brakuje przede wszystkim inżynierów i pracowników służby zdrowia. Pomysłodawca portali Gary Mullan zapewnia, że wszystkie zamieszczane oferty są sprawdzane, aby ustrzec polskich pracowników przed oszustami i naciągaczami. Dostęp do informacji nie jest płatny.

Na stronach internetowych można również znaleźć np. informacje dotyczące możliwości zakwaterowania, bankowości czy transportu miejskiego na terenie obydwu państw.

Do tej pory Podlasianie z ofertami pracy w tych krajach mogli zapoznać się np. w Wojewódzkim Urzędzie Pracy, który posiada oferty agencji zajmujących się pośrednictwem pracy za granicą. Jak mówi Ewa Lankau, kierownik oddziału pośrednictwa pracy w WUP w Białymstoku, najczęściej dotyczą one pracy w gastronomii, hotelarstwie, dużo propozycji jest też dla kierowców TIR-ów i pielęgniarek. **(koci)**

Czy rząd Marka Belki otrzyma w piątek wotum zaufania?

Lepsze trzecie podejście niż dalsze męczarnie

WARSZAWA. Premier Marek Belka powiedział w czwartek, że uzyskanie w Sejmie przez jego rząd wotum zaufania w trzecim podejściu byłoby rozwiązaniem gorszym od uzyskania go w pierwszym podejściu, ale lepsze niż gdybyśmy mieli „dalsze męczarnie; nie wiadomo, jak długo".

Według Belki, jeśli podczas piątkowego głosowania nad wotum zaufania dla jego rządu nie zdobędzie on w Sejmie większości, nie będzie to jeszcze koniec procesu. Pytany, czy 3. głosowanie w Sejmie, „to nie jest ta męczarnia, której należałoby uniknąć", odparł, że należałoby, ale to nie jest postulat do niego. Premier zaznaczył, że nie interesuje go sytuacja, w której jego nazwisko „będzie używane dla próby sformowania jakiejś większości parlamentarnej, jakiegoś rządu w drugim podejściu", nad którym nie będzie miał „żadnej kontroli".

Zapytany, czy jeśli piątkowe głosowanie przegra, będzie miał, jego zdaniem, legitymację do tego, by rządzić bez zaufania Sejmu przez być może i miesięczny okres działań dla wyłonienia rządu, Belka odparł, że nie będzie tracił czasu.

– W tych sprawach, gdzie nie będę potrzebował wsparcia Sejmu, ale także w tych sprawach, które już są w Sejmie lub trzeba rozwiązania ustawowe kierować do Sejmu, będziemy po prostu wykorzystywać ten czas do maksimum – powiedział.

Dodał, że jest w stanie podejmować każdą decyzję, w tym decyzje kadrowe. Zapytany w czwartek w radiowych „Sygnałach Dnia" o ocenę podanych w środę wyników sondażu, w którym 61 proc. indagowanych uznało, że Marek Belka nadaje się na stanowisko premiera, szef rządu skomentował, że Polacy „chcą uspokojenia, chcą nowego rządu, bo po prostu chcą się zająć własnymi sprawami".

(PAP)

Wotum zaufania dla rządu Marka Belki

Stanowiska partii przed głosowaniem w Sejmie (w nawiasie liczba mandatów)



Krzysztof Janik SLD (157)

Przewodniczący SLD Krzysztof Janik powiedział, że nadal wierzy w to, iż rząd Belki uzyska w piątek wymaganą większość głosów.



Donald Tusk PO (55)

PO opowiada się za jak najszybszymi wyborami i powołaniem rządu "zintegrowanego wspólną wolą i nadzieją Polaków oraz obdarzonego elementarnym zaufaniem".





Jarosław Kaczyński PiS (43)

PiS mógłby poprzeć "inny wariant rządu, taki na trzy-cztery miesiące - rządu, który powstałby w założeniu, że na jesieni będą wybory"



Janusz Wojciechowski PSL (37)

PSL zobowiązał swoich posłów do obecności podczas głosowania i nie udzielenie wotum zaufania rządowi Marka Belki.



Marek Borowski SdPl (33)

Klub zagłosuje przeciw wotum zaufania dla rządu Marka Belki. Stanowisko Socjaldemokracji mogą zmienić tylko "poważne wydarzenia o charakterze racji stanu".



Andrzej Lepper Samoobrona (31)

Samoobrona nie poprze rządu Belki i zdecydowanie opowiada się za wcześniejszymi wyborami" w tym roku, w możliwie jak najkrótszym terminie".



Roman Giertych LPR (27)

Zdaniem Giertycha, rząd Belki będzie jeszcze gorszy niż gabinet Millera. Nowy rząd "nie ma najmniejszych szans na poparcie LPR".



Roman Jagieliński PKP (17)

Jagieliński oświadczył, że choć PKP nie podjął jeszcze decyzji jak będzie głosować w piątek, dał do zrozumienia, że jego klub raczej nie poprze rządu premiera Belki.

Źródło: PAP

Infografika PAP

W piątek w Sejmie odbędzie się głosowanie nad wotum zaufania dla rządu Belki.
Zgodnie z konstytucją, posłowie udzielają rządowi wotum zaufania bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy (230) ustawowej liczby posłów.

Unia Europejska żąda...

Do USA bez wizy

USA. Zniesienia przez rząd USA wiz wjazdowych do Stanów Zjednoczonych dla wszystkich 25 państw poszerzonej Unii Europejskiej zażądał w środę komisarz UE ds. sprawiedliwości i spraw wewnętrznych Antonio Vittorino.

Vittorino złożył taki wniosek podczas spotkania z zastępcą sekretarza stanu Richardem Armitage. Postulował on objęcie krajów członkowskich UE programem „Visa Waiver", uchylającym obowiązek wizowy. Boucher nie ujawnił treści odpowiedzi Armitage`a.

Przed poszerzeniem UE do 25 państw 1 maja br. obywateli wszystkich 15 państw członkowskich, z wyjątkiem Grecji, nie dotyczył obowiązek posiadania wizy amerykańskiej, jeśli ich pobyt w tym kraju nie przekraczał 3 miesięcy. Z krajów wstępujących obowiązek ten nie dotyczył Słowenii.

Obecnie władze USA zaostrzyły politykę imigracyjną pobierając odciski palców i wykonując fotografie osób przekraczających granicę amerykańską, także obywateli krajów, których nie dotyczy obowiązek wizowy.

(PAP)

Osiem lat więzienia dla byłego senatora Aleksandra G.

Za VAT-owe oszustwo

SŁUBICE. Sąd Rejonowy orzekł w czwartek wobec b. senatora Aleksandra G. łączną karę 8 lat więzienia, grzywnę w wysokości 75 tys. zł i pokrycie kosztów postępowania w kwocie ponad 15 tys. zł uznając go winnym m.in. założenia i kierowania grupą przestępczą, której celem było wyłudzanie podatku VAT. Suma wyłudzeń sięgnęła 9,5 mln zł. Na poczet kary sąd zaliczył Aleksandrowi G. okres spędzony w areszcie od maja 2001 r. do stycznia 2003 r.

Wyrok nie jest prawomocny, a skazany może odwołać się od niego w terminie dwóch tygodni.

Sąd uznał, że Aleksander G. kierował grupą przestępczą, która za pośrednictwem sklepu z papierosami w Słubicach w 1999 i 2000 r. zajmowała się procederem fikcyjnej sprzedaży papierosów cudzoziemcom i ich wywozu za granicę. W ten sposób dochodziło do wypłacania nienależnego podatku VAT na podstawie sfałszowanych czeków tax-free za papierosy, które miały opuścić Polskę.

Jak przyznała w uzasadnieniu sędzia Aneta Szarejko, proceder rozpoczął się, kiedy okazało się, że sklep w sposób legalny nie przynosi spodziewanych dochodów. Wówczas Aleksander G., aby zwiększyć jego obroty, postanowił rozpocząć działalność przestępczą. Sąd uznał także, że Aleksander G. nie był członkiem mafii pruszkowskiej, a z osobami z nią związanymi łączyły go tylko stosunki biznesowe, m.in. za sprawą pożyczki, którą uzyskał od szefa tego gangu.

Jak ustalono w czasie procesu, do fałszowania czeków dochodziło na terenie słubickiego sklepu. Były one wystawiane na cudzoziemców zza wschodniej granicy, którzy – jak uznał sąd – niejednokrotnie nie byli nawet w Słubicach. Takie czeki tax-free potwierdzali na granicy skorumpowani celnicy, a następnie na tej podstawie wyłudzano zwrot podatku VAT z Urzędu Skarbowego w Zawierciu.

(PAP)

Kontrola w funduszu

NIK skontroluje proces kontraktowania świadczeń przez Narodowy Fundusz Zdrowia na ten rok. Kontrola odbędzie się na wniosek lekarzy zrzeszonych w Porozumieniu Zielonogórskim. Lekarze z PZ jeszcze w grudniu ub.r. zwrócili się do NIK z wnioskiem o przeprowadzenie kontroli dotyczącej sposobu przygotowania i przeprowadzenia przez NFZ konkursu ofert na udzielanie świadczeń zdrowotnych na 2004 r. W tej sprawie skierowano też pismo do prokuratora generalnego z prośbą o ocenę, czy działania funduszu są zgodne z ustawą o ubezpieczeniu w NFZ. Funduszowi zarzucano także działania monopolistyczne, wskazując, że wykorzystuje on swoją pozycję jedynego płatnika publicznego ubezpieczenia zdrowotnego, zmuszając świadczeniodawców do przyjęcia niekorzystnych dla nich umów.

NIK zamierza w II półroczu br. rozpocząć kontrole w NFZ, postępowanie w sprawie prowadzi też warszawska prokuratura. Teraz lekarze rodzinni nie wykluczają wystąpienia do Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów z wnioskiem o wszczęcie wobec NFZ postępowania antymonopolowego. – Mieliśmy przepisy ogólne i uchwały zarządu NFZ i je realizowaliśmy – mówi Adam Kurluta, dyrektor podlaskiego oddziału NFZ. – Jesteśmy instytucją państwową i to normalne, że jesteśmy kontrolowani. **(luk)**

KRÓTKO



STREFA GAZY. *Palestyńczyk niesie do szpitala mężczyznę, rannego w izraelskim ostrzale obozu dla uchodźców Rahah w Strefie Gazy. W czwartek, w serii ataków na obóz zginęło co najmniej 10 Palestyńczyków.*

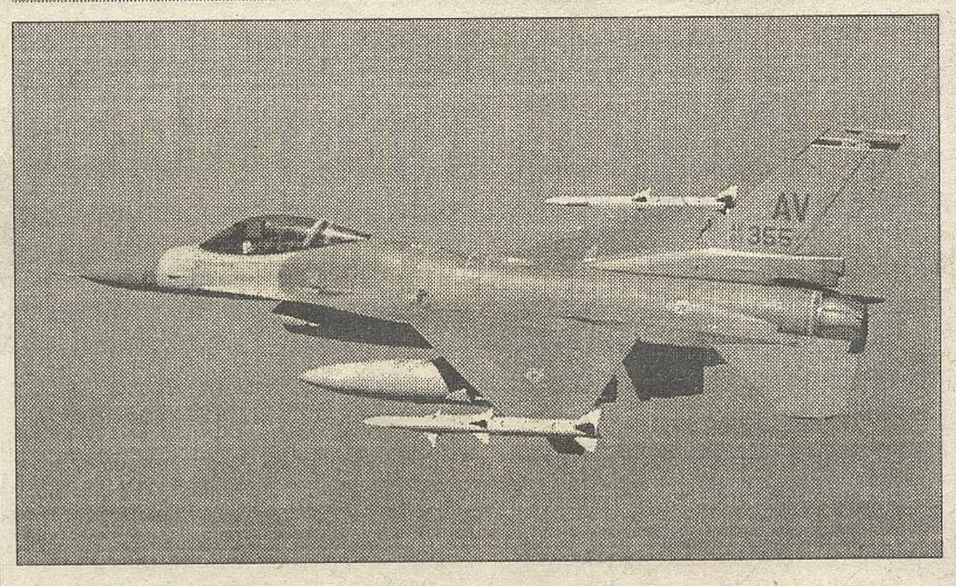
PAP/AP (KHALIL HAMRA)

ŁÓDŹ. Premier Marek Belka odwołał w czwartek Krzysztofa Makowskiego z funkcji wojewody łódzkiego i powołał na jego miejsce prof. Stefana Krajewskiego. Prof. Krajewski związany jest z Instytutem Ekonomii Uniwersytetu Łódzkiego.

WARSZAWA. Szef Wojskowych Służb Informacyjnych gen. Marek Dukaczewski złożył doniesienie o popełnieniu przestępstwa przez mjr. Arkadiusza T., który chciał wynieść z pracy tajne akta sprzed 1990 r. Jak twierdzi czwartkowa „Gazeta Wyborcza", oficer WSI chciał w ten sposób „uniknąć współodpowiedzialności za nielegalne działania WSI". Opozycja mówi o konieczności dymisji gen. Dukaczewskiego, a nawet rozwiązaniu WSI.

JASNA GÓRA. Pas sutanny papieża Jana Pawła II, przestrzelony podczas zamachu na jego życie 23 lata temu w Watykanie, będzie można wkrótce zobaczyć na Jasnej Górze, dokąd został wiele lat temu przekazany jako wotum. W czwartek przypadała kolejna rocznica zamachu. Pas był dotychczas schowany w sejfie, nie wolno go było oglądać nawet miejscowym zakonnikom. Teraz ta cenna relikwia będzie udostępniona wszystkim wiernym na ołtarzu w Kaplicy Cudownego Obrazu.

IRAK. Amerykański minister obrony Donald Rumsfeld i przewodniczący kolegium szefów sztabów Richard Myers przybyli w czwartek z niespodziewaną wizytą do Bagdadu. Wizyta, odbywająca się w momencie, kiedy skandal z torturowaniem irackich więźniów wciąż prześladuje Biały Dom, a w szczególności szefa Pentagonu, ma na celu przytłumienie fali krytyki z tego powodu pod adresem administracji USA. Rumsfeld zaprzeczył twierdzeniom, iż Pentagon próbuje zatuszować skandal z dręczeniem jeńców w podbagdadzkim więzieniu Abu Ghraib. **(PAP)**



Polscy piloci testują F-16

WARSZAWA. Trzy wielozadaniowe samoloty F-16 testowane były w czwartek przez polskich pilotów w Mińsku Mazowieckim. W pokazie wziął udział m.in. dowódca Sił Powietrznych USA w Europie gen. Robert H. Foglesong, pełniący jednocześnie funkcję dowódcy Sił Powietrznych NATO Europy Północnej.

Do Polski do listopada 2006 roku ma trafić pierwszych osiem F-16. Do 2008 roku Polska będzie miała 48 takich samolotów w ramach umowy offsetowej podpisanej z USA. Dotychczas polscy piloci latali na samolotach MiG-29. Według szefa grupy organizacyjnej wdrożenia samolotu F-16, płk. Ryszarda Grzelińskiego, przejście na te samoloty będzie dla polskich sił zbrojnych dużym technologicznym i jakościowym skokiem.

– F-16 mają m.in. lepsze uzbrojenie, radary, system obrony własnej, dzięki którym pilot wcześniej wie o zagrożeniu i może wykonać najlepszy manewr – powiedział.

(PAP)

BIAL B.PODL SUW ŁOM

OKAL 70 mkw. Sokółka. ☎(0-85)711-86-5.

MIESZKANIE 54 mkw.: Białystok. ☎0604-31-540.

WYNAJMĘ mieszkanie studentom. ☎(085)749-16-49.

STANCJE

SAMODZIELNE -dziewczynom. ☎(085)741-6-60.

WYNAJMĘ pokój dziewczynom. ☎(0-85)746-2-24.

NAUKA

www.profesja.edu.pl

PROFESJA
CENTRUM KSZTAŁCENIA KADR
2 LETNIE I ROCZNE
POLICEALNE STUDIUM
CZESNE OD 20 ZŁ
SEMESTR GRATIS
UPRAWNIENIA SZKOŁY PUBLICZNEJ, STYPENDIA NAUKOWE, POŚREDNICTWO PRACY, INTERNET GRATIS, KINO, TEATR ZNIŻKI, ZASW. ZUS, WKU, OPIEKA MEDYCZNA
AGROTURYSTYKA, ANIMATOR FORM RUCHOWYCH, ARCHITEKTURA, ARCHITEKTURA WNĘTRZ I KRAJOBRAZU, ARTETERAPIA, BANKOWOŚĆ, BHP, BUDOWNICTWO, DIETETYKA, DRUKARSTWO, DZIENNIKARSTWO, EKONOMIA, FILOLOGIA ANGIELSKA I NIEMIECKA, FINANSE I RACHUNKOWOŚĆ, FIZJOTERAPIA, FOTOGRAFIA, FOTOGRAFIA REKLAMOWA, FRYZJERSTWO, GASTRONOMIA I DIETETYKA, HANDEL ZAGRANICZNY, HOTELARSTWO, INFORMACJA NAUKOWA, INFORMATYKA, INFORMATYKA I TELEKOMUNIKACJA, INTEGRACJA EUROPEJSKA, KELNER, BARMAN, KOSMETYKA, LOGISTYKA, OCHRONA OSÓB I MIENIA, OCHRONA ŚRODOWISKA, OPIEKUNKA ŚRODOWISKOWA, OPTYK, PLASTYKA, POLIGRAFIA, PRACOWNIK SOCJALNY, PRAWO I ADMINISTRACJA, PROJEKTOWANIE MODY, PSYCHOLOGII I SOCJOLOGIA, REKLAMA I MULTIMEDIA, SEKRETARKA - ASYSTENTKA, TECHNIK PRAC BIUROWYCH, SPEDYTOR, TURYSTYKA, URZĄDZENIA AUDIOWIZUALNE, USŁUGI POCZTOWE I TELEKOMUNIKACYJNE, ZARZĄDZANIE ZASOBAMI LUDZKIMI
LO dla dorosłych
zaoczne i wieczorowe
Białystok, ul. Rynek Kościuszki 24
tel./fax (085) 732 26 80 , 732 71 31
Z TYM KUPONEM DO 15.05
BEZ WPISOWEGO

ARCHIWISTA, ekonomista - zaocznie; liceum ogólnokształcące dla dorosłych ul. Bohaterów Monte Cassino 25 ☎(085) 745-63-73 05-4-211-182

AUTOMOBILKLUB- kursy prawa jazdy. ☎(0-85)732-85-87, ☎732-76-85.

KURSY

EGZAMINY na studia: anglistyka, socjologia, prawo, ekonomia, polonistyka. Kursy. ☎(0-85)742-90-15.

KURS prawa jazdy 18.05.04. godz. 17.00-CENTRUM, Sikorskiego 6A, lok. 14. ☎(085)661-01-10.

KURS TAXI, zapisy OSK Łomża, al. Legionów 135 D. Rozpoczęcie 19.05.04. ☎(086)218-09-27.

TURYSTYKA

PONIEDZIAŁEK, wtorek, sobota- Belgia, sprinter, DVD. ☎(0-85)663-56-24. Ostrowski.

BELGIA -sobota wieczór, niedziela, poniedziałek. ☎(085)74-74-375.

BELGIA- soboty, niedziele. ☎(085)74-74-35, ☎0600-722-130.

BELGIA -czwartek, środa, wtorek. ☎(085)676-76-27.

BELGIA- czwartek, środa. ☎(0-85)718-74-39.

BELGIA -środa, czwartek. Sprinter. ☎(085)718-75-23.

BELGIA Sprinterem -niedziela, poniedziałek. ☎(085)716-91-84, ☎0604-737-891.

BELGIA- wtorek, środa, niedziela vanem. ☎(0-85)654-77-54, ☎0-602-45-27-34.

BELGIA, Holandia, Niemcy -piątek. ☎(086)275-35-75, ☎0502-432-732.

BELGIA, Holandia, Niemcy, Grajewo- wtorek, sobota. ☎0-692-514-184, ☎(0-86)272-33-90.

CZWARTEK- Belgia. ☎(085)719-46-27, ☎0604-327-008.

DOMKI, pokoje, jezioro. ☎(0-87)516-52-65, 0604-190-168.

HAMBURG, Bremen -niedziela. ☎(086)219-10-65.

KOLONIE w Ustroniu Morskim, Gdańsku, Jegiestowie, Piwnicznej. BPUSB. ☎(085)654-24-52, 653-02-80 w.52.

NIEMCY -niedziela. ☎(086)219-10-65.

POLSKA- Włochy, inne, sprinter. ☎0-694-908-628.

STANY Zjednoczone. ☎0-603-400-277.

USA, doradztwo wizowo-emigracyjne, wyjazdy ☎(085)741-70-74, www.usainfo.pl

WYJAZDY -USA. ☎0507-34-34-00.

MATRYMONIALNE

ABIGAIL- bezpłatnie dla poważnego Biura Matrymonialnego Niemieckiego przyjmę panie dla interesujących, zamożnych panów, także rolników. Profesjonalny dobór partnerów. Kontakt bezpośredni 0049-8281-798095 Ewa Ruf Ursberger Strase 14, 86-470 Thannhausen. Poznań ☎(0-61)866-71-17.

BIURO „ORIENT" zaprasza. ☎(085)742-72-73, ☎0604-633-840.

BIURO MARIAŻ. ☎(0-85)675-13-15, ☎0-604-167-379.

ZDROWIE

***LECZENIE** prostaty i hemoroidów, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

***RZUĆ** PALENIE, ☎(085)744-97-97.

ALERGIA. Bezbolesne testy i leczenie. 2500 alergenów. Odczulanie na urządzeniach najnowszej generacji, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

ALKOHOLIZM -psychoterapia indywidualna (psycholog), odtrucia, Esperal (chirurg). Centrum Psychiatryczne, Podleśna 16. ☎(085)732-77-35.

ALKOHOLIZM, NERWICE, DEPRESJE. ZABURZENIA SEKSUALNE. ODTRUCIA ALKOHOLOWE. WSZCZEPIANIE ESPERALU. PSYCHIATRZY - DR E., A. CHOROSZUCHA. CODZIENNIE (9.00-18.00). UL. PODLEŚNA 16, LOK. 2, ☎(085)732-77-35.

ALKOHOLOWE odtrucia wysokiej jakości (także w domu pacjenta). Esperal. Specjalista psychiatra Rafał Modzelewski, NZOZ VIRTUS s.c. Upalna 88 Białystok. ☎(0-85)661-53-33 (9.00-19.00), 0-698-335-897 (24h).

APARATY słuchowe. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego).☎(085)744-44-19.

BADANIE KOMPUTEROWE STANU ZDROWIA CAŁEGO ORGANIZMU, ul. św. Rocha 10, lok. 202, ☎(085) 744-97-97.

BADANIE włosów. ☎(085)654-34-77.

BEZOPERACYJNE leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty, hemoroidów. ☎(085)654-34-77.

BIELACTWO, łuszczyca. (085)654-34-77.

DENT-PLAST Białystok, Radzymińska 5, tel.(085)652-45-26, 651-13-43, 652-61-14, 0602-315-107. Pełny zakres usług stomatologicznych, implanty, narkoza, chirurgia plastyczna, dr n.med. Grażyna Szpak.

DEPRESJE, stres, nerwice. Masaż kręgosłupa. Bioterapia. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-27-53-52.

GABINET okulistyczny. Komputerowy dobór soczewek kontaktowych (kolorowych, torycznych i progresywnych) i szkieł okularowych. Płyny pielęgnacyjne. Leczenie dzieci i dorosłych. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego), ☎(085)744-44-19.

GASTROLOGICZNA DIAGNOSTYKA, endoskopia, USG, leczenie, dr Orest Hnidec, Ogrodowa 19, rejestracja 8.00-18.00 ☎(085)732-75-15, www.gastrologia.bialystok.pl

GINEKOLOG -kompleksowo. ☎0692-664-866.

ODTRUCIA alkoholowe w domu pacjenta, kroplówki, porady lekarskie. ☎0694-657-868.

RZUĆ palenie, alkohol, nadwagę. Bioenergoterapia. Hipnoza. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-27-53-52.

SPRZEDAM materac przeciwodleżynowy, balkonik. ☎(086)218-76-80.

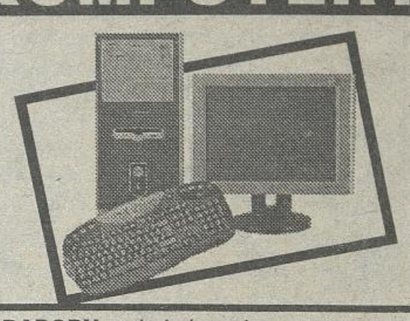
ZWIERZĘTA

HODOWLA Dejmon szczenięta, amstaffa, owczarków niemieckich. ☎0601-155-766.

KUC szetlandzki, srokaty, rodowód. ☎(087)563-71-16.

KUCYKI szetlandzkie, ułożone. ☎(087)566-52-36, ☎0509-049-869.

INFORMATION TECHNOLOGY
SIMMTECH KOMPUTERY



promocja!
raty 3x0%
oprocentowanie 0%
wpłata własna 0%
opłata 0%
dowóz gratis, 10-dniowy okres próbny na zestaw komputerowy, hurt - detal

PUNKTY SPRZEDAŻY:
Białystok
- ul. Ryska 1 market komputerowy (obok czołgu na Sienkiewicza)
- ul. Wyszyńskiego 2/1 lok. 104
- ul. Legionowa 9/1 lok. 148
- ul. Św. Rocha 10 lok. 12
- Siemiatycze, ul. Drohiczyńska 1
- Łomża, ul. Stary Rynek 3
- Suwałki, ul. Utrata 2C
- Bielsk Podlaski ul. Mickiewicza 108

KUPON RABATOWY 5% dotyczy zestawów komputerowych

www.simmtech.pl www.sklepPC.pl

LABRADORY czekoladowe i czarne -sprzedam. ☎(085)744-19-75, ☎0608-624-566.

ODDAM owczarka kaukaskiego. ☎0-601-387-696.

OWCZARKI niemieckie rodowodowe, 3-miesięczne. ☎0607-075-686.

PUDELKI, persy. ☎(085)653-57-07.

ŹREBAKI małopolskie sprzedam. ☎0604-560-334.

SUCZKI owczarki niemieckie. ☎(0-85)719-20-62.

TANIO sprzedam 3-miesięczne owczarki niemieckie. ☎(087)562-78-29.

YORKI, szczenięta. ☎0604-461-579.

BIZNES

DOBRY kredyt. ☎(085)744-50-08.

FUNDUSZE STRUKTURALNE, PHARE, BIZNES PLANY, ☎(085)741-70-74, www.mtz.pl

LOMBARD- Lipowa 4. ☎(0-85)732-97-79.

LOMBARD, Żabia 18/1 -także niedziela. ☎744-52-12, 0609-229-150.

POŻYCZKI, (zastaw), samochody- skup. ☎0-606-176-088.

kredyt gotówkowy
- do 9000 zł bez poręczycieli
- także dla Rolników
- szybka decyzja i wypłata

Białystok Legionowa 9/1 lok.104 ☎742-91-16
Bielsk Podl. Mickiewicza 58 lok. 7 ☎730-65-05
Brańsk ul. Witosa 10 ☎737-62-49
Ełk ul. Słowackiego 15 D ☎621-26-41
Ełk ul. Piłsudskiego 25 B ☎0 604-27-27-27
Grajewo ul. Wojska Polskiego 26 ☎273-87-70
Łapy Pl. Niepodległości 2 ☎715-72-72
Łomża al. Legionów 44 obok PTZ ☎216-69-61
Mońki ul.Białostocka 20 ☎716-33-05
Sokółka ul. Grodzieńska 20 ☎711-43-54
Suwałki ul. Chłodna 5 lok. 11 ☎565-05-11
Zambrów al. Wojska Pol. 18 B ☎271-07-63
D1070104gwbo

POSIADAM magazyn. Prowadzę działalność handlową. Poszukuję wspólnika. ☎0501-143-088.

WIOSENNA PROMOCJA KREDYTÓW CHROBRY, Łapy .(0-85)814-22-55, Wysokie Mazowieckie (086)477-13-32.

ROLNICTWO

KUPIĘ

CIĄGNIKI sprawne, do remontu, prasy. ☎0-501-128-587.

KUPIĘ zboże. ☎0606-266-568.

LAS. ☎0-502-250-828.

ŚWIERK, sosna. ☎0-502-250-828.

OLCHA, brzoza. ☎0-502-250-828.

ZIEMNIAKI. ☎0609-524-396.

SPRZEDAM

ŁOŻYSKA; pasy napędowe; uszczelniacze do kombajnów BIZON; CLAAS; FAHR; MF i innych. ALFA-TECH: Łomża, al. Legionów 141, ☎(086)219-89-37; Ostrołęka, ul. Traugutta 26a, ☎(029)766-61-00.

ŁUBIANKI. ☎(087)516-35-36.

10 ton gryki, 8 ton ziemniaków jadalnych. ☎(086)474-24-43.

12011, C-385, lub zamienię. ☎(086)271-66-87.

ALFA Laval zbiorniki od 600 do 4000 l. Dowóz, montaż. ☎0-604-270-922.

BECZKOWÓZ 5000 l, wycinak kiszonki, siewniki 3m, sieczkarnie jednorzędowe. ☎0608-771-201.

BECZKOWOZY, przyczepy do kiszonki, ciągniki, siewniki, inne maszyny. ☎(086)218-53-52, ☎0501-545-878.

BECZKOWOZY, przyczepy samozbierające, sieczkarnie, belarki, komabjny, ☎0501-408-363.

BECZKOWOZY, sieczkarnie samojezdne dwurzędowe, jednorzędowe, inne maszyny. ☎(086)272-41-65, ☎(086)272-24-54.

BIELĘ obory, chlewnie. ☎0602-783-424.

BIELENIE obór. ☎0-600-111-468.

BIZON super 56. ☎(087)563-80-98.

CIĄGNIK 1204, kozy, koźlęta, owczarki niemieckie. ☎(086)270-52-42.

CIĄGNIK Moassey Ferguson 75 km z turem, 25.000 zł. ☎0602-593-342.

CIĄGNIK siodłowy Scania (1987), naczepę Frufhouf- firankę (1986). ☎(087)427-13-18.

CIĄGNIK Ursus C-1224. ☎(0-87)644-90-39.

CIĄGNIKI rolnicze ZETOR, URSUS, używane. ☎(086)216-63-76, 0607-379-824.

CIĄGNIKI, prasy, sieczkarnie -duży wybór. Tafiły, ☎(086)474-26-29, 0604-423-193.

CYKLOP polski k.Grajewa. ☎0-691-305-735.

DOJARKA przewodowa Alfa Laval. ☎(086)273-42-00.

DOJARKI przewodowe, hale udojowe, zbiorniki mleka. Wymiana, sprzedaż. ☎0-506-085-934.

DUŻY wybór ciągników, sieczkarnie, przyczepy samozbierające, prasy, inne. Tafiły k.Stawisk, ☎(086)474-26-29, 0604-423-193.

EŁK, klatki ocynkowane dla lisów i innych zwierząt, wymiary unijne. ☎(087)621-56-99.

FOLIA do sianokiszonki. ☎0606-251-297.

FOLIA do sianokiszonki. ☎0607-868-474.

HALĘ udojowa WESTFALIA: ☎(086)216-96-40.

JAŁOWICE cielne hodowlane w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Piekut oferuje Przedsiębiorstwo „BIS" Poznań. ☎(065)572-73-36, fax: (065)573-86-31, 0602-666-198, (086)476-16-91.

JAŁÓWKI cielne. ☎(0-52)343-48-16, ☎0-607-590-330.

JAŁÓWKI hodowlane cielne, Augustów. ☎0-604-971-809.

KLACZE Wielkopolskie. ☎0506-813-806.

KOMBAJN zbożowy Bizon (1982). ☎(087)516-36-58.

KOMBAJN zbożowy CLAAS, szerokość 2,8 m; ciągnik C-360. ☎(086)217-06-94.

KOMBAJN zbożowy New Holland, heder 3,60m, silnik 6-cylindrowy. ☎0608-771-201.

KOMBAJN zbożowy Volvo, rozrzutnik na tandemie 10 ton. ☎0608-832-037.

KOMBAJN ziemniaczany Anna, idealny. ☎(0-85)718-24-89.

KOPACZKA ciągnikowa, kosiarka rotacyjna; przewracarka karuzelowa, mieszadło, beczkowozy, schładzalniki, przyczepa 3,5 t. ☎0606-886-140.

KOPARKA kołowa ATLAS 1604, 1602. ☎0501-408-363.

KOPARKA rolnicza Białoruś (1988). ☎(087)516-36-58.

KOSIARKA 1-rzędowa Pottinger MEX IIS. ☎(0-86)274-33-58.

KOSIARKA dyskowa, przetrząsarka Claas. ☎0-602-118-639.

KOSIARKA pokosowa Fortschritt E302. ☎(0-87)428-01-87.

KURKI odchowane- sprzedaż od 15.04. Malawicze, ☎(0-85)711-70-14, ☎675-58-08.

KURKI. ☎(087)64-49-280.

LUCERNA, siano belowane. ☎0-502-542-523.

MASZTOWY nośnik bel, Szczuczyn. ☎(086)272-55-86.

MTZ 1025 z ładowaczem (1995), MTZ-82 (1993). ☎0609-801-577.

NAWOZY krajowe i importowane. Możliwość transportu. ☎(086)472-08-07, ☎(086)217-70-14.

NOWE sklepy. Najniższe ceny! Czyżew, Zambrowska 1, ☎(086)275-59-20. Wysokie Mazowieckie, Ludowa 91, ☎(086)275-91-40 (przeniesiony z Wspólnej 62). Środki ochrony roślin, nasiona traw, lucerny, koniczyny, sznurek, folie, pasze, części maszyn.

ŚWIEŻA lucerna, siano belowane, 200t masy silosowej wyprodukuję. ☎0-502-542-523.

OPRYSKIWACZ 2000 litr kubart 20.000 tyś. ☎0602-593-342, (085)715-48-94.

OTRĘBY (worki): pszenne 460 zł/tona brutto; żytnie 420 zł/tona brutto. Saletra amonowa 690 zł/tona brutto, mocznik 760 zł/tona bruto. Dowozimy za odpłatnością. ☎(087)516-10-18, ☎516-11-60.

OTRĘBY pszenne, żytnie. ☎(087)565-64-60, ☎565-64-52, tel./fax 565-64-51.

OWIJARKA, 6.000 zł. ☎0-504-202-511.

PŁUGI Kwerneland 3,4-skibowe. ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

PRASY belujące z importu. ☎(086)217-56-00.

PRASY belujące, sieczkarnie jednorzędowe 3.500 -17.000 zł. ☎(085)650-19-14.

PRZYCZEPY samozbierające, przewracarki, zgrabiarki, ładowacz czołowy samojezdny i inne. Rucian,e ☎(087)423-11-26.

PRZYCZEPY sianokiszonki, silos zbożowy 20 ton wewnętrzny. ☎(085)712-43-52.

PSZENICĘ. ☎(087)611-16-35, ☎0600-151-097.

ROLNICZE maszyny z Zachodu, beczkowozy, prasy oraz wszelki sprzęt rolniczy. ☎(086)219-29-63, ☎0603-695-234.

ROZRZUTNIKI obornika, cyklopy, przyczepy rolnicze, siewniki zbożowe. ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

SŁOMA w paczkach, kombajn Anna. ☎(0-85)650-12-48.

SAMOZBIERAJĄCĄ jugosłowiańską, grabarkę „7", talerzówkę; orkan, JUMZ. ☎(086)217-92-21.

SIECZKARNIĘ 3-rzędową, kombajn Fahr M1000. ☎(087)629-84-32.

SIECZKARNIE do kukurydzy 1-rzędowe: Mengele, Pottinger, Fahr. ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

SILNIKI, podnośniki, osie, zwolnice - wymiana, naprawa, remonty ciągników. ☎(085)741-26-06.

SKUPUJEMY bydło młode i dorosłe - w każdej kondycji; trzodę: w konkurencyjnej cenie, w każdej ilości! ☎(086)278-51-10.

SPRZEDAŻ maszyn rolniczych: ciągniki Zetory, prasy, kombajny zbożowe, sieczkarnie samojezdne, inne. Rogienice k.Łomży, ☎(086)279-15-65.

SPYCHARKO-KOPARKA - OSTRÓWEK, STAN DOBRY, tel. (087)517-31-71.

STARE knury, lochy skupuję, młode loszki, knurki rozprowadzam. ☎(087)567-52-05, ☎0604-860-609.

STODOŁA drewniana 7,5 x 23, kryta dachówką, 2.500 zł. ☎(0-85)718-24-89.

SZAMBOWOZY ocynkowane 3, 5, 6 tysięcy litrów. ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

TRZY konie (odsatki) wielkopolskie. ☎(087)421-44-03.

U-1634, U-1224, U-914, C-360, C-330, przyczepy, zamiana, raty. Toczyłowo k.Grajewa. ☎0-502-387-992.

URSUS 1014 (1994), stan bdb. ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

WAŁ łąkowy gładki 1x2. ☎(0-85)718-24-89.

WYPRZEDAŻ maszyn rolniczych k.Grajewa. ☎(086)272-44-18.

ZBIORNIK na mleko 1200 -2000 tys. litrów, 7.500 -10.600 zł. ☎0602-593-342.

ZBIORNIKI 600-3000, dojarnie przewodowe, hale udojowe sprowadzam. ☎0-604-270-922.

ZETOR (1985) stan bdb 25.000 zł. ☎0601-384-068.

ZETORY: 5011, 8011, 8111, 12045, 12145. ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

ZIEMNIAKI jadalne sprzedam. ☎(086)473-88-19.

RÓŻNE

KUPIĘ

DŁUŻYCĘ iglastą, brzozę oraz las do wycinki. ☎(087)567-24-31, ☎0604-224-918.

DŁUŻYCĘ sosnowo-świerkową. ☎(087)565-01-77, ☎0502-064-908.

DĘBOWĄ fryzę parkietową. ☎(085)683-46-38.

KUPIĘ niemieckie rzeczy: 1900 -1945 r. - czapki, marynarki, spodnie, szable, bagnety, odznaczenia; szukam starych zegarów. ☎(086)473-73-91, kom. 0604-412-207.

LAS. ☎0502-368-651.

ŚWIERK, sosna. ☎0502-368-651.

OLCHA, brzoza. ☎0502-368-651.

SOSNA, brzoza, olcha, osika. ☎0504-277-793.

TOPOLĘ, las. ☎0-692-763-419.

SPRZEDAM

ŁUBIANKI tanio, Białystok. ☎0607-323-203.

AGREGAT tynków gipsowych, owies. ☎(0-86)270-15-87.

BRAMY garażowe uchylne, dwuskrzydłowe. ☎(089)542-83-71, ☎(012)271-35-68, ☎0502-43-55-54.

CEGŁA z rozbiórki k.Grajewa. ☎(086)261-10-16.

DĄB w okrąglaku. ☎0502-701-540.

DOM drewniany (do przeniesienia): ☎(086)219-31-62.

DOM drewniany -tanio sprzedam. ☎(086)217-62-85.

ELEGANCKĄ suknię ślubną raz używaną, 700 zł. ☎(0-85)662-68-73.

ELEMENTY palet -różne wymiary. ☎(086)273-42-00.

KOPARKO -ładowarka Waryński 510 (2000). ☎0695-666-344.

KROKWIE, łaty, deski. Raty. ☎0607-049-499, ☎(0-85)710-27-95.

PŁYTA konstrukcyjna OSB budowa domu 20% taniej niż w technologii tradycyjnej. Zastępuje deskowanie! Wilgociooodporna! Trudno palna! Wszechstronność zastosowań! PANEL STYL, Wiewiórcza 1 (wjazd od Mickiewicza), ☎(0-85)743-41-60.

ROŚLINY wodne. ☎0-507-53-42-13.

SIATKA ogrodzeniowa. ☎(085)653-45-21.

SUWNICE bramowe i estakadowe 5 t, zbiorniki ciśnieniowe 10, 1,25 msześc. agregat sprężarkowy. ☎(0-85)868-45-29.

SZTACHETY ogrodzeniowe. ☎0502-154-075.

Z odzysku grube ceowniki, dwuteowniki, kątowniki, krążniki fi-108. ☎(0-85)868-45-29.

ZESTAW mebli sklepowych (branża odzieżowa). ☎0-608-322-199.

ZMYWARKA Ariston. ☎(085)740-60-00.

INNE

DOM gościnny- emeryci, renciści. ☎0-608-126-562.

POMOGĘ sprowadzić rodziny do USA. ☎0-507-364-168.

WRÓŻKA Cecylia. ☎(085)652-44-17, 0507-628-847.

WRÓŻKA ELLENI- zdejmowanie klątw, uroków. ☎(085)662-42-46, ☎0600-114-369.

ŻIEMIĘ, żwir, piasek z wykopu, Suwałki- przyjmę. ☎0601-717-881.

HYDRAULIKA

HYDRAULIK -remonty, przeróbki, konserwacja kuchenek gazowych k.Grajewa. ☎(086)273-16-09, 0606-342-359.

MASZYNY I URZĄDZENIA

SPRZEDAM

AGREGATY chłodnicze do samochodów dostawczych. ☎(086)273-63-25.

AGREGATY tynkarskie, Mixokrety do posadzek betonowych. ☎(058)550-76-23, ☎0608-46-47-49.

C-360 bez prawa rejestracji, 6.000 zł. ☎0692-486-237 po 18.00.

CIĄGNIKI, kombajny i maszyny rolnicze - Stawiski. ☎(086)278-51-84.

EŁK -profesjonalne maszyny do szycia. ☎(087)621-56-99.

FREZARKI, tokarki, prasy, szlifierki, inne. ☎0602-369-784.

KOMBAJN zbożowy Claas. ☎(085)742-99-66.

KONSTRUKCJĘ wiaty sprzedam tel. 0502-068-971 lub (086)271-36-84.

KSEROKOPIARKI. ☎0-888-198-934.

MASZYNY budowlane, wózki widłowe, ładowarki, koparki. ☎0603-695-234, ☎0601-615-242.

PRASA Sipma Z 590/1 (2002) 29 tys. ☎0502-055-138.

WÓZKI widłowe używane -udźwig 1,5-5t., koparkę HIT. ☎(086)273-63-25.

MATERIAŁY BUDOWLANE

SPRZEDAM

DESKI: 85/30 mm, dł. 310, 250,180 mm, 15 msześc. ☎(0-87)568-57-53.

KROKWIE, łaty, deski. ☎0603-784-364.

TARTAK kupi sosnę. ☎(086)278-46-20.

USŁUGI

AUTOMOTO

AUTO Gaz Montaż - Filia Siedlecka: Łomża, ul. Rybaki 57, ☎(086)473-02-72, 0502-565-084, 0502-516-915.

KOMPLEKSOWE czyszczenie tapicerek samochodowych. ☎(0-85)732-25-77.

MONTAŻ samochodowych instalacji gazowych; Jarnuty 11 k.Łomży. ☎(0-86)216-97-03, 0503-010-038.

WYJAZDY z klientem do Belgii, kompleksowa obsługa techniczna, prawna, transport, części, naprawa, solidnie. ☎0696-162-922, (0-85)715-44-21.

TYNKARSKIE

ELEWACJE, tynki, solidnie. ☎0506-384-678.

TYNKI agregatem. ☎(0-85)868-25-38.

TYNKI gipsowe agregatem oraz remonty A-Z, doświadczenie; VAT. ☎0505-107-377, (0-86)477-16-93.

TYNKI gipsowe, elewacje. ☎0502-370-856, 0502-110-865.

TYNKI gipsowe, wapienne. ☎0507-870-456.

BUDOWA, REMONT

ŻALUZJE, rolety, karnisze, Orzeszkowej 32, tel.(0-85)732-90-25.

ARCHITEKT - PROJEKTY BUDYNKÓW. WNĘTRZ. ☎0506-10-90-94.

ARCHITEKT; projektowanie. ☎0501-939-240.

BRAMY, ogrodzenia, napędy. ☎(0-85)676-09-95.

BUDOWA domów, obór, tynki. ☎(0-86)478-16-84.

BUDOWA od podstaw pod klucz, wykończenie wnętrz, glazura, regipsy. ☎(0-87)567-28-00, 0697-173-261.

BUDOWY domów, obór, udojni, Ełk, ☎0600-506-507 (0-87)621-22-73.

DOCIEPLENIA, Białystok i okolice. ☎0507-765-084.

DOMKI letniskowe, garaże, ogrodzenia, kamień, klinkier; remonty. ☎0691-727-904.

DOMY drewniane mieszkalne letniskowe. ☎(085)655-27-64, 0606-133-334.

DRZWI, okna, rolety antywłamaniowe, Orzeszkowej 32, tel.(0-85)732-90-25.

DŹWIGAMI. RUSZTOWANIA. ☎(085)653-94-00, 0502-265-825.

DŹWIG 10 ton. Podnośnik koszowy. ☎(0-85)732-53-21, 0602-324-202.

GLAZURA, hydraulika, Grajewo. ☎0507-311-532, (086)272-42-78.

GLAZURNIK- remonty. ☎(085)661-89-21.

KLINKIER, kamień. ☎0609-885-058.

KOMINKI- profesjonalnie. ☎(087)516-37-58.

KORDULA. Ogrodzenia, bramy, drzwi, automatyka. Duży wybór. Niskie ceny. ☎(85)6632639

KRYCIE dachów -tanio. ☎0602-333-644.

KRYCIE dachów. ☎(087)516-44-54, ☎0604-920-602.

MALOWANIE, remonty, glazura. ☎(0-86)474-32-21.

OGRODZENIA, mury, klinkier, stany surowe- VAT. ☎0600-220-366, (0-85)749-21-38.

POMNIKI, tanio. ☎(0-85)718-89-48, 0607-288-718.

POMNIKI, tanio. ☎(0-85)741-27-32, 0501-284-985.

POSADZKI agregatem. ☎0507-489-436.

REMONTOWO-BUDOWLANE, faktury VAT. ☎0-508-131-482.

REMONTOWO-BUDOWLANE. ☎0600-485-510.

REMONTY od A do Z. ☎(0-85)719-48-46 po 19.

REMONTY, glazura, szpachlowanie. ☎0-502-933-254, ☎(0-87)565-50-35.

REMONTY, hydraulika, centralne ogrzewanie. ☎0504-119-775, (0-85)743-32-21.

REMONTY, stany surowe. ☎(087)620-81-08, ☎0607-248-030.

REMONTY, wykończenia, solidnie, tanio. ☎0602-250-026.

SIDING, profesjonalne. ☎(0-85)651-03-53, 0603-704-661.

STUDNIE. ☎(0-85)654-70-00, 0604-651-727.

SUCHE tynki, sufity podwieszane, poddasza. ☎0692-173-366.

TANIO prace remontowo-budowlane, ocieplanie budynków, szpachlowanie, malowanie. ☎(086)216-02-65.

TYNKI, docieplania, glazura, terakota, konkurencyjne ceny. ☎0506-972-614.

TYNKI, ocieplenia, glazura, terakota, ogrodzenia z kamienia, klinkier. ☎0692-824-561.

UKŁADANIE paneli, sidingów. ☎0501-173-615.

UKŁADANIE schodów, parkietów, paneli. ☎(0-85)685-81-14, 0698-057-365.

WYKOPY, pogłębianie stawów koparkami linowymi. ☎(086)272-26-37, ☎0505-027-228.

WYNAJMĘ traktor do celów budowlanych. ☎0697-984-040.

ZABUDOWY BALKONÓW ROZSUWANE. DRZWI ANTYWŁAMANIOWE. OKNA. DRZWI. WITRYNY - PCV. ALUMINIUM. ZALUS. (085)664-91-90. UL. MALMEDA 17.

ELEKTRYCZNE

ALARMY, instalacje elektryczne, domofony, automatyka do bram. Anteny. ☎0502-773-368, 0505-032-500.

AUTOALARMY, centralne zamki, domykanie szyb, radioodtwarzacze; komis. ☎(0-85)654-43-10.

HYDRAULICZNE

CEZAR - kotłownie, systemy grzewcze, instalacje wod.-kan., centralnego ogrzewania, instalacje gazowe - sprzedaż, montaż, serwis. ☎(0-85)74-74-334, 0600-875-879.

HYDRAULIK, przełącza wodno-kanalizacyjne. ☎(0-85)654-41-00, 0501-924-501.

HYDRAULIK. ☎(0-85)663-43-08, 0604-815-377.

ANTENY

ANTENY: montaż, naprawa. ☎(0-85)654-56-78.

PROMOCJA Cyfra+. ☎(0-85)654-56-78.

SPRZEDAŻ kart Cyfra+. ☎(0-85)654-54-68.

ZESTAW satelitarny bez abonamentu. ☎(0-85) 654-56-78.

MEBLE

KUCHNIE, zabudowy, tanio. ☎(0-85)718-34-39.

MEBLE, schody, wykonanie i montaż. ☎(0-86)216-78-97, 0605-821-460.

SZAFY INDECO z drzwiami suwanymi w kanadyjskiej technologii, lustro, płyta (najtaniej, raty), ul. św. Rocha 10a, lok. 105. ☎(0-85)744-59-53.

SZAFY, meble na wymiar, solidnie. ☎(0-85)744-45-65, 0506-238-911.

SZAFY, przedpokoje, wnęki z drzwiami suwanymi oraz inne zabudowy. ☎0888-032-805.

TANIA, solidna stolarka kuchenna; drobne naprawy stolarskie. ☎(0-85)661-41-26, 0506-205-272.

TAPICER, naprawy. ☎(0-85)743-30-93.

NAPRAWA AGD

AGD -automatyczne pralki. ☎(0-85)651-58-72.

AUTOMATYCZNE pralki. ☎(0-85)742-03-96, Myśliński.

LODÓWKI, zamrażarki -naprawa. ☎(085)67-55-833.

PRALKI, lodówki. Serwis Ardo. ☎(0-85)742-45-26, Stelmaszuk.

NAPRAWA RTV

TELEWIZORY, magnetowidy. ☎(085)661-76-31, ☎0602-120-966.

CZYSZCZENIE DYWANÓW

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerek. ☎(085)661-44-45.

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerek. ☎(085)661-44-45.

PRZEPROWADZKI

PROFESJONALNIE. ☎(085)742-15-28, ☎0693-433-543.

REMONTY

REMONTY -wszystko, tanio. ☎(086)271-10-42, 0603-839-719.

REMONTY, wykończenie wnętrz, glazura, terakota, panele; solidnie. ☎(0-85)650-45-39.

Wyrazy głębokiego współczucia KOLEŻANCE WANDZIE KULESZY z powodu śmierci

MATKI

składają Dyrektorzy Szkół z Gminy Dobrzyniewo Duże

OKNA I DRZWI

TROS. Okna, drzwi - rabaty do 37%, ☎(085)652-58-56.

WITEX- drzwi antywłamaniowe Wyszyńskiego 2a tel.(085)742-14-38, www.wi-ex-sl.pl

DACHY

MALOWANIE dachów, prace wysokościowe. ☎(0-85)661-78-45.

WIĘŹBY dachowe z pokryciem, domki, oboje. ☎0606-390-706.

ŚLUSARSKIE

BALUSTRADY, kraty, ogrodzenia, wiaty i schody. ☎(0-85)654-39-54.

KOWALSTWO, balustrady, ogrodzenia. ☎(0-85)741-96-56.

KLIMATYZACJA

„KLIMART" - klimatyzacja pomieszczeń, ul. Branickiego 31. ☎(085)743-74-65.

KLIMATYZACJA OD 1990 ZŁ NETTO
Z MONTAŻEM. MIG.
UL. ELEWATORSKA 29A.
☎(085)662-67-67,
EŁK, ☎(087)610-44-29,
ŁOMŻA, DEALER - PRZEMKO
☎(086)216-90-50.

KLIMATYZACJA, wentylacja pomieszczeń. KLI-WENT. ☎(0-85)743-55-67, 0501-183-530.

TRANSPORT

BUS ciężarowo-osobowy, przejazdy, przeprowadzki. ☎0602-345-350.

BUSEM osobowo-towarowym, Okęcie, przyjazdy, wesela, inne; tanio. ☎0693-319-157.

OKĘCIE i inne, samochodem osobowym. ☎0609-608-136, (0-85)727-00-38.

OKĘCIE, inne; najtaniej. ☎0501-703-269.

WYKOPY, rozbiórki budynków, dowóz kruszywa, czarnoziem. ☎0602-554-909, (0-86)218-98-45.

ZŁOM wywiozę, odbiór własnym transportem. ☎0508-783-448, 0692-104-193.

ZAGRANICA, kraj -busem. ☎0602-423-229.

INNE

KOMPUTERY- naprawa, tanio, „wolne oprogramowanie". ☎0603-228-241.

KOMPUTERY, pomoc przy zakupie, montaż, wymiana podzespołów. Instalacja, konfiguracja oprogramowania. ☎(0-85)653-87-61, 0604-755-039.

KROKWIE, deski, łaty na zamówienie. ☎(0-86)218-98-59, 0504-101-766.

NAGROBKI granitowe, podwójne już od 5.500 zł. ☎0601-566-181.

NAGROBKI. Szukajtys Robert, Motule Stare 27 k.Filipowa. Pomnik podwójny od 5.000 zł. ☎(0-87)569-64-99, 0506-269-696.

STRZYŻENIE, trymowanie, pielęgnacja psów. ☎0508-303-055.

SZAMBO - wywóz nieczystości, ☎(085)651-59-30 (całodobowo), 0603-073-237.

UMOCNIENIE stawów i rowów wykonam. Sprzedam faszynę i paliki. ☎0600-326-282.

USŁUGI KOMINIARSKIE
Suwałki, Wigierska 34.
☎(0-87)565-07-55, 0607-093-445.

ZŁOM wywiozę, faktura, gotówka, własny transport. (0-85)654-54-00, 0503-057-090.

ZŁOM wywiozę. ☎(0-85)653-25-53, ☎0-502-969-061.

ROLNICTWO

NAPRAWA ciągników, maszyn rolniczych u klienta. ☎0696-645-542, (0-86)476-45-92.

WYPEŁNIĘ wniosek o dopłaty dla rolników. ☎0608-386-366, Białystok.

IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

DJ profesjonalnie. ☎0603-228-241.

NOWA KLIMATYZOWANA SALA BANKIETOWA ORGANIZUJE WESELA, BANKIETY, WSZELKIE IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE. WESELA PRAWOSŁAWNE, CENY PROMOCYJNE. ☎(0-85)651-32-89, 0602-335-702.

WESELA, bankiety - sala klimatyzowana. ☎(0-85)653-69-27.

ZESPÓŁ IMPULS. ☎0-609-522-532.

ZESPÓŁ Mega-Dance: bale, wesela, również prawosławne. ☎0507-543-940.

ZESPÓŁ; tanio, profesjonalnie. ☎0502-038-944.

ZJEŻDŻALNIA pneumatyczna dla dzieci, obsługa imprez, festynów. ☎0501-722-089.

INFORMACJA O OCHRONIE DANYCH OSOBOWYCH

"KRESY BO" Spółka z o.o. w Białymstoku, ul. Suraska 1 informuje, że dane osobowe Ogłoszeniodawców (osób fizycznych) są przetwarzane przez Wydawcę "Gazety Współczesnej" wyłącznie w celu wykonania zlecenia publikacji ogłoszeń i reklam, wystawienia faktury VAT i sprawozdawczości finansowej. Dane osobowe nie są udostępniane osobom trzecim ani przetwarzane w innych celach. Ogłoszeniodawcy mają prawo do wglądu i poprawiania danych.

KUPON NA OGŁOSZENIE DROBNE

Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej | Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej

wyd. codzienne 5 słów (ogł. za 4 zł) lub 9 słów (ogł. za 5 zł),
wyd. magazynowe 5 słów (ogł. za 8 zł) lub 9 słów (ogł. za 10 zł),
łącznie z adresem (telefonem), nie licząc ceny:

.....

.....

.....

cena: telefon: Cena zawiera podatek VAT.

GAZETA WSPÓŁCZESNA

ilość publikacji

☐ x 4 zł ☐ x 8 zł

☐ x 5 zł ☐ x 10 zł

dane klienta: .....

adres, kod pocztowy: .....

Upoważniam KRESY BO Sp. z o.o. do wystawiania faktur bez mojego podpisu.

1. Kupony przyjmują nasze biura ogłoszeń i współpracujące agencje (adresy w gazecie). Kupon wraz z dowodem wpłaty na konto w Deutsche Bank Polska SA nr 76188000090000001101214002 można również przesłać pod adresem: Gazeta Współczesna, 15-950 Białystok, skr. 193, z dopiskiem Biuro Ogłoszeń.
2. Publikacja pierwszego ogłoszenia nie później niż w ciągu 7 dni od daty otrzymania kuponu.
3. Ogłoszenia za 4 zł i 5 zł publikowane są w wydaniach gazety poniedziałek-czwartek.
4. Ogłoszenia za 9 i 10 zł publikowane są w wydaniach magazynowych (piątek).
5. W cenę został wliczony podatek VAT 22%.
6. Podane dane osobowe będą przetwarzane przez KRESY BO Sp. z o.o. wyłącznie dla potrzeb realizacji zamówienia.

Zakreśl wybraną rubrykę

- ☐ UBEZPIECZENIA
- ☐ NAUKA
- ☐ TURYSTYKA
- ☐ WETERYNARIA
- ☐ USŁUGI
  - ☐ budowa, remont
  - ☐ AGD, RTV
  - ☐ transport
  - ☐ inne
  - ☐ MEBLE
- PRACA
  - ☐ zatrudnię
  - ☐ szukam pracy
- NIERUCHOMOŚCI
  - ☐ agencje
  - ☐ kupię
  - ☐ sprzedam
  - ☐ poszukuję
  - ☐ zamienię
  - ☐ wynajmę
  - ☐ stancje
- AUTO MOTO
  - ☐ kupię
  - ☐ sprzedam
  - ☐ naprawy
  - ☐ autoalarmy
  - ☐ inne
- ☐ MATRYMONIALNE
- ☐ ZDROWIE
- ☐ ZWIERZĘTA
- ☐ BIZNES
- ZAKUPY
  - ☐ hurtownie
  - ☐ sklepy
  - ☐ producenci
  - ☐ antykwariaty
- ROLNICTWO
  - ☐ kupię
  - ☐ sprzedam
- RÓŻNE
  - ☐ kupię
  - ☐ sprzedam
  - ☐ inne
- ☐ KOOPERACJA
- ☐ HYDRAULIKA

GAZETA WSPÓŁCZESNA

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

PRACA

ZATRUDNIĘ

MENEDŻERA z grupą agentów ubezpieczeniowych. ☎(087)567-60-67, ☎0503-045-509.

SZUKASZ współpracy z interesującą firmą ubezpieczeniową- zadzwoń! ☎(087)567-60-67, ☎0503-045-509.

SZUKAM PRACY

ABSOLWENT wyk. średnie, aktualnie uczy się w Zaocznym Studium Informatycznym (do serwisu komputerowego). ☎0888-292-477.

MĘŻCZYZNA LAT 26 POSZUKUJE PRACY W ANGLI każda praca bez pobrań, tel. 0696-115-626.

ORZECZENIE O NIEPEŁNOSPRAWNOŚCI, technik handlowiec, dyspozycyjny, prawo jazdy BC, Europejski Certyfikat Umiejętności Komputerowych. ☎(086)270-32-67.

AUTOMOTO

SPRZEDAM

CHRYSLER voyager 2,5TD (1997/98). ☎0501-513-826.

FIAT 126p (1995). 2.200,- ☎0691-710-804.

FIAT marea weekend 1.6 (1999), gaz. ☎0502-069-059.

FORD ESCORT 1.8D KOMBI (1993) STAN IDEALNY, 11.800. ☎0606-314-441.

MERCEDES 300 D (1980), na chodzie, do remontu, 4.000 zł. ☎0609-096-333.

OCTAVIA 1,6 (1998), 26.500,- Pilnie! ☎0502-724-787.

POLONEZ (1994) +gaz stan bdb, 5500. ☎0604-247-083.

PRZYCZEPĘ Syland A-600. ☎0502-069-059.

TOYOTA bus 8-osobowy -ciężarowy. 1812 cmm+gaz. (1984). Hak hol. Czerwony. ☎0606-133-870.

TOYOTA carinaE 1,6 (1996) pierwszy właściciel, mały przebieg, salon. ☎(085)676-22-83.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

DUŻĄ działkę budowlaną - Czarna Białostocka. ☎(085)651-51-51 po 16.00.

DZIAŁKĘ rekreacyjną w lesie, prąd 50 m, rzecz. 40 m, Narew 3km, cena do uzgodnienia. ☎0691-850-330.

DZIAŁKI letniskowe nad jeziorem Szelment Mały. ☎0609-957-703.

GOSP rolne 3,3 ha z zabudowaniami lub sam grunt w Czyżewie (Złote Jabłko) Wiad. Warszawa. ☎(022)678-18-83.

MIESZKANIE 50 mkw., garaż, Olecko. ☎0604-476-094.

POSZUKUJĘ

MIESZKANIE, stancję. ☎0507-940-671.

ZLEĆ OGŁOSZENIE DROBNE
do Gazety Współczesnej

SMS-em

Z KAŻDEGO MIEJSCA ● W KAŻDEJ CHWILI

MAKSIMUM WYGODY!



Jak zlecić ogłoszenie?

Trzeba wpisać w treści SMS-a:
gw kod rubryki treść ogłoszenia
i wysłać na numer 7940

Po wysłaniu sms-a otrzymasz sms-a zwrotnego z akceptacją przyjęcia ogłoszenia
W przypadku nie podania telefonu kontaktowego w ogłoszeniu dopisujemy numer telefonu nadawcy.
Ogłoszenie wysłane danego dnia do godz. 10.00 ukaże się następnego dnia
Treść ogłoszenia maksymalnie **160 znaków,**
Cena SMS - 10,98 PLN (z VAT-em).

Wykaz rubryk - ogłoszeń SMS

01 Automoto/kupię
02 Automoto/sprzedam
03 Automoto/naprawy
04 Automoto/autoalarmy
05 Automoto/inne
06 Nieruchomości/kupię
07 Nieruchomości/sprzedam
08 Nieruchomości/wynajmę
09 Nieruchomości/poszukuję
10 Praca/zatrudnię
11 Praca/szukam pracy
12 Usługi/budowa, remont
13 Usługi/transport
14 Usługi/inne
15 Turystyka
16 Rolnictwo/kupię
17 Rolnictwo/sprzedam
18 Zdrowie
19 Nauka
20 Weterynaria
21 Zwierzęta
22 Różne/kupię
23 Różne/sprzedam
24 Różne/inne
25 Komputery/kupię
26 Komputery/sprzedam
28 Maszyny/urządzenia
29 Biznes

Klub Rozrywki Krąg
zaprasza na
DANCING
z zespołem
MEIK
SOBOTA [15.05.2004]
GODZINA 20.00
Klub Rozrywki Krąg
ul. Wierzbowa 6, tel. 651 32 16

BIZNES

NAWIĄŻĘ współpracę z agencjami kredytowymi. Sprzedaż kred. KONSOLIDACYJNYCH, gotów. bez zabezpieczeń „konsolidacjacf@o2.pl". ☎0693-060-078.

PRZYJMĘ reklamę na samochód. ☎0608-026-057.

ROLNICTWO

SPRZEDAM

CIĄGNIK rolniczy M-F 3670, (1993) 170KM, do ściągnięcia z Niemiec. 23 tys. Euro i inne na zamowienie. ☎0503-042-505.

PROMOCYJNA sprzedaż używanych kombajnów zbożowych: Claas, M-F, John Deere, Internacjonal- od 16 tys.zł. Duży wybór. Raty. Sztabin. ☎0888-332-515.

SALETRĘ amonową. ☎(087)620-15-70, ☎620-14-51, ☎0609-930-040.

ZETOR 7211 (1985), stan bdb. ☎(087)569-63-35.

RÓŻNE

SPRZEDAM

KOPARKO -ładowarka Waryński 510 (2000). ☎0695-666-344.

MASZYNY I URZĄDZENIA

SPRZEDAM

CIĄGNIK T25 z kabiną, przyczepka ciągnikowa. ☎(085)712-46-93 wieczorem.

GIĘTARKĘ do blachy aluminiowej. ☎0502-069-059.

GUBOŚCIÓWKO -wyrównarkę, szlifierkę do krawędzi. ☎0606-308-807.

SPYCHACZ DT75. ☎(087)520-73-51 po 18.00, ☎0692-829-205.

USŁUGI

INNE

SYSTEM HACCP pomoc we wdrożeniu (zakłady przetwórcze, sklepy, gastronomia) mgr inż. technologii żywności. ☎0692-852-136.

D161704glbl

Wyrazy głębokiego współczucia
MIROSŁAWIE DYBIKOWSKIEJ
z powodu śmierci
TEŚCIA
składają
Zarząd i pracownicy
Przedsiębiorstwa PKS
w Łomży

Skarb Państwa - Nadleśnictwo Łomża, ul. Nowogrodzka 60, 18-400 Łomża, ogłasza ofertowy nieograniczony pisemny przetarg na zakup paliw, gazu-P, olejów silnikowych i oleju opałowego w 2004 roku.
Warunkiem udziału w przetargu jest złożenie pisemnej oferty w terminie do dnia 31 maja 2004 r. do godz. 9.30.

Pisemna oferta powinna zawierać:

1. Imię, nazwisko i adres oferenta lub nazwę firmy, jej siedzibę.
2. Przetarg nieograniczony ofertowy pisemny.
3. Formularz zawierający SIWZ można nabyć w Nadleśnictwie Łomża w pokoju nr 3.

Osoba upoważniona do kontaktu z oferentami - Antoni Kiełczewski.

4. Przedmiotem zamówienia jest zakup paliw, gazu-P, olejów silnikowych i oleju opałowego.
5. Opis warunków udziału w postępowaniu zawiera SIWZ.
6. Termin wykonania zamówienia - sukcesywnie do końca 2004 roku.
7. Kryterium oceny ofert jest cena.
8. Termin składania ofert upływa w dniu 31.05.2004 r. do godz. 9.30, Sekretariat.
9. Otwarcie ofert odbędzie się w dniu 31.05.2004 r. o godz. 10.00 w świetlicy Nadleśnictwa, ul. Nowogrodzka 60, Łomża.
10. Termin związania ofertą - 14 dni od daty otwarcia ofert.
11. Zamawiający zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

N161804glbl

Natura, konie i... Jurek Owsiak

Czarno-biały Woodstock

SUWAŁKI. Jurek Owsiak do miasta nad Czarną Hańczą przyjechał w minionym tygodniu w związku z przyznaną mu przez prezydenta Suwałk „Włócznią Jaćwingów". Po uroczystościach w urzędzie gość, wraz z ekipą TVP 2, obejrzał wystawę fotografii w galerii PAcamera Regionalnego Ośrodka Kultury i Sztuki. Okazja była niecodzienna, ponieważ część zdjęć wykonano podczas festiwalu „Woodstock", którego Owsiak jest twórcą.

Autorką zdjęć z festiwalu w Żarach jest szesnastoletnia Kasia Pielik, szefowa suwalskiego sztabu Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

– Widziałem setki fotografii z „Woodstock", ale muszę przyznać, że te są wyjątkowo piękne – mówił podczas wernisażu Jurek Owsiak. – Trafnie oddają atmosferę tego miejsca.

Z kolei autorka czarno-białych impresji nie żałowała ciepłych słów zarówno pod adresem festiwalu, jak i jego twórcy.

– W Żarach byłam po raz pierwszy i na prawdę warto było tam pojechać – mówiła. – Owsiakowi udało się stworzyć imprezę niezwykłą, gdzie panuje ciepła i przyjazna aura, a wszechogarniający tłum potrafi się samodzielnie zorganizować. Zalety Owsiaka mogłabym wymieniać bardzo długo. Nie jest to jednak osoba, którą dałoby się określić w dwóch zdaniach – dodaje autorka zdjęć, które wyselekcjonowane zostały z około tysiąca różnych fotografii.



Jurkowi Owsiakowi przypadło w udziale uroczyste otwarcie wystawy w galerii ROKiS. Obok stoją Kasia Pielik, Alina Gabrel i Dagmara Dobrzyń.

FOT. I. POCZOBUT

Na wystawie oprócz prac Kasi Pielik można zobaczyć portrety „Koni" Dagmary Dobrzyń i pejzaże Aliny Gabrel pt. „Natura". Autorki należą do Suwalskiego Towarzystwa Fotograficznego. **(ira)**

„Ave Verum" i „Liturgia wg św. Jana Złotoustego" na inauguracji festiwalu

Muzyka Cerkwi

Dzięki Międzynarodowemu Festiwalowi Muzyki Cerkiewnej „Hajnówka 2004" w Białymstoku słyszymy coraz więcej utworów sakralnych o charakterze koncertowym. Tak będzie również podczas inauguracji XXIII edycji festiwalu, 25 maja w Filharmonii Białostockiej, gdy zabrzmią obok siebie: Ave Verum – Mozarta i Liturgia wg św. Jana Złotoustego – Greczaninowa.

– Dzieła, oparte na tekstach liturgicznych i języku cerkiewno-słowiańskim, ze względu na swoje rozmiary lub nowatorską formę wypowiedzi, nie mogą być wykonywane w ramach sprawowania liturgii – mówi prof. Romuald Twardowski, od 22 lat przewodniczący jury festiwalu. – Podobnie zresztą jak liczne utwory do tekstów łacińskich, a są wśród nich arcydzieła Monteverdiego, Bacha, Mozarta, Beethovena. Mogą być one wykonywane natomiast na specjalnych imprezach im poświęconych, a mających formę koncertu lub festiwalu. Jest ich dzisiaj na świecie sporo. Niektóre, wzorem Hajnówki, przyjęły formę konkursu, inne wyłączyły element rywalizacji. W ten sposób po dwudziestu latach muzyka Cerkwi nie jest już u nas czymś nieznanym i mało popularnym, pojawia się często w programach koncertów organizowanych w najróżniejszych miejscach – od filharmonii do kościoła, czy też sali Domu Kultury.

Aleksander Archangielski, wybitny rosyjski chórmistrz i kompozytor, który w końcu XIX wieku podjął pierwszą próbę wyprowadzenia muzyki cerkiewnej na estrady koncertowe, byłby na pewno szczęśliwy, że jego idea wydała po latach tak piękne owoce. **(a)**

XIX Dni Sztuki Współczesnej – zaczynamy!

Wielkie cięcie

BIAŁYSTOK. Bardziej znani są w świecie niż w rodzinnym kraju. Jako jedyny polski zespół podpisali kontrakt ze słynną londyńską wytwórnią Ninja Tune. O kim mowa? O wrocławskim zespole „Skalpel". Ich piątkowy występ w Białymstoku (14 maja) zainauguruje XIX Dni Sztuki Współczesnej, organizowane przez Białostocki Ośrodek Kultury.

Skąd się wzięła nazwa „Skalpel"? Oczywiście od cięcia dźwięków, w czym specjalizują się wrocławscy artyści. W tym, co robią, ważniejsze jest jednak to, jak te muzyczne skrawki zostaną połączone. Cięcie i sklejanie wychodzi im na tyle dobrze, że kontrakt zaproponowała im londyńska wytwórnia Ninja Tune.

„Skalpel" to producenci i jednocześnie DJ'e: Marcin Cichy i Igor Pudło. W 2001 po sukcesie wspólnej trasy z DJ Vadimem i dzięki doskonałemu demo „Polish Jazz" podpisali kontrakt z brytyjską wytwórnią. W 2003 r. zadebiutowali bardzo dobrze przyjętą płytą „Sculpture". O klasie „Skalpela" świadczy fakt, że obaj DJ`e są stałymi i oficjalnymi współpracownikami słynnej audycji duetu Coldcut „Solid Steel", prezentowanej w Londynie od ponad 10 lat. Zostali zaproszeni też na na europejską trasę ZEN TV Tour, gdzie u boku grupy Coldcut i Kid Koali będą promować swój zespół. Kolejną trasę zaczęli na początku maja br., a najbliższym na niej przystankiem jest właśnie Białystok. „Skalpel" wystąpi w Famie dziś o godz. 20.00. Towarzyszą mu VJ Mox, odpowiedzialny za wizualizację oraz słynny polski poeta-raper Siny. Bilety (12 i 15 zł) można kupić w kasie kina Forum.

Kolejne atrakcje DSW już we wtorek. Tego dnia wokół fontanny przy ratuszu rozstawi swoje prace Ewa Przyłożyńska, młoda białostocka artystka, która wygrała konkurs „Białostoczanie na DSW" na najciekawszy projekt artystyczny. Jego laureatem jest także białostocka grupa teatralna „Anabasis", która w czwartek w Famie wystąpi ze spektaklem „Gyom". Również w czwartek w Forum rozpocznie się trzydniowa interaktywna wystawa „Komiks+", pokazy filmów w ramach prezentacji „55 lat Polskiej Animacji" oraz performance Adiny Bar On w „Arsenale". O wszystkich wydarzeniach będziemy informować na łamach „Gazety Współczesnej". **(ada)**



Naukowcy o dawnej Rzeczypospolitej

Drukarskie tajemnice

BIAŁYSTOK. Jakie drukarnie prawosławne istniały w dawnej Rzeczpospolitej, kto je zakładał, jak się rozwijały, jakie były ich losy – tego wszystkiego będzie można dowiedzieć się podczas konferencji naukowej, która w piątek odbędzie się na Wydziale Historyczno-Socjologicznym na UwB. Organizuje ją Zakład Historii Kultur Pogranicza Instytutu Historii oraz Białoruskie Towarzystwo Oświatowe.

Program:

- 9.00 – otwarcie konferencji, wystąpienia gości;
- 9.15 – referaty: dr hab. Zoja Jaroszewicz „Drukarstwo cyrylickie w Rzeczypospolitej"; prof. dr hab. Maria B. Piechowiak-Topolska „Mecenasi i drukarze ruscy na pograniczu kulturowym w XVI-XVIII w."; prof. dr hab. Antoni Mironowicz „Drukarnie bractw cerkiewnych"; ks. prof. dr hab. Marian Bendza „Ewangelia peresopnicka z Sanoka";
- 11.00 – referaty: dr Tomasz Kempa „Drukarnia ostrogska", dr Jan Stradomski „Polemika religijna okresu unii brzeskiej a rozwój drukarstwa prawosławnego w Rzeczypospolitej"; prof. dr hab. Waldemar Deluga „Drukarnie lwowskie w XVII i XVIII w."; prof. dr hab. Eugeniusz Iwaniec „Drukarnia staroobrzędowców";
- 15.00 – referaty: dr Piotr Chomik „Typografie monasterskie w XVII-XVIII w. na terenie Rzeczypospolitej"; prof. dr hab. Nikołaj Nikołajew „Drukarnie cerkiewne na Białorusi"; dr Marzanna Kuczyńska „Drukarnia rachmanowska"; ks. mgr Aleksy Kuryłowicz „Prawosławne oficyny wydawnicze w II Rzeczpospolitej";
- 16.45 – referaty: mgr Urszula Pawluczuk „Drukarnia im. Franciszka Skoryny w Wilnie"; mgr Wiesław Iwaniuk „Cerkiewne wydawnictwa białoruskie w II Rzeczypospolitej"; mgr Ludmiła Utrutko „Działalność wydawnicza metropolii warszawskiej w latach powojennych"; mgr Stefan Dmitruk „Supraska oficyna wydawnicza".
- 17.45 – dyskusja.

(ada)

MUZEA, GALERIE, WYSTAWY

BIAŁYSTOK

Galeria „Arsenał", ul. Mickiewicza 2 (tel. 742-03-53). Wystawy czasowe: Juryj Jakawienka – grafika, Georgi Andreev – nowe prace, Ryszard Kuzyszyn – wystawa monograficzna.

Muzeum Podlaskie, Ratusz, Rynek Kościuszki 10 (tel. 742-14-73), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawa stała: Galeria Malarstwa Polskiego. Ekspozycje czasowe: „Henryk Wilk. Rysunki", „Norblin Czartoryskich" (ze zbiorów Muzeum Sztuki w Winnicy na Ukrainie).

Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 732-73-92), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja stała: Galeria Wielkich Polaków, Pracownia Artysty – Alfons Karny. Wystawa czasowa: „Dyplom 2004" – prace uczniów Liceum Plastycznego z Supraśla.

Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 748-21-19) – godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycje stałe: Białystok – makieta barokowego miasta, „Grób księżniczki" – archeologiczna. Wystawy czasowe: „Krasnoludki są na świecie" (otwarcie 14 maja godz. 18).

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 741-64-49) – godz. 9.30-17 oprócz poniedziałków. Wystawy stałe: „Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski X-XX w.", „Sala Sławy Bojowej", „Galeria rzeźby batalistycznej". Wystawa czasowa: „Białego Orła Bóg odmładza, co dzień gorniejsza jego władza..."

Galeria im. Sleńdzińskich, ul. Waryńskiego 24a (tel. 651-76-70) – godz. 10-17 oprócz sobót. Ekspozycja stała: prace artystów z rodziny Sleńdzińskich. Wystawa czasowa: „Portret żony w twórczości Ludomira Sleńdzińskiego".

Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 27c (tel. 732-77-29), poniedziałek-piątek w godz. 10-17. Ekspozycja czasowa: „Podlasie" – malarstwo, grafika, rzeźba, fotografia, ekspozycja zbiorowa, godz. 10-17.

Galeria „Politechnika", ul. Zwierzyniecka 10 (tel. 744-06-98), poniedziałek-piątek godz. 11-17. Ekspozycja czasowa: „Spotkania z przyrodą" – fotografie Roberta Panka.

Galeria Związku Artystów Plastyków „Marszand", Rynek Kościuszki 17, tel. 742-22-62, oprócz sobót i niedziel w godz. 12-18. Wystawa czasowa: „Z odrobiną błękitu" – malarstwo Krzysztofa Koniczka.

Galeria Autorska „Feniks", ul. św. Rocha 6, lok. 4, tel. 746-06-54, poniedziałek-piątek godz. 11-17. Wystawa czasowa – Rzeźby i rysunki Mariusza Kulpy.

Galeria pod arkadami , Rynek Kościuszki 5A, tel. 741-60-10, poniedziałek-piątek godz. 10-18, sobota 10-15, wystawa malarstwa Joanny Gałeckiej pt. „Alicja w ogrodzie róż".

GALERIE WOJEWÓDZKIEGO OŚRODKA ANIMACJI KULTURY. „SPODKI", ul. Św. Rocha 14 – Grafiki Jerzego Lengiewicza. Sala Różowa, ul. Kilińskiego 8 – „Królowe i boginie" – prace Ewy Świdzińskiej, czynne w dni powszednie godz. 9-16.

GALERIE BIAŁOSTOCKIEGO OŚRODKA KULTURY.

„FAMA", ul. Legionowa 5 – „Inny świat – szkło", fotografie Władysława Gniewkowskiego, czynna w godz. otwarcia kawiarni.

BIAŁOSTOCZEK k.KURIAN

Muzeum Regionalne, niedziele godz. 13-17, w pozostałe dni po uprzednim zgłoszeniu tel. 732-20-57 lub 743-51-28. Wystawy stałe: „Salon pradziadków pełen pamiątek", „Kobieta w grafice, ilustracji i dedykacji muzycznej", „Salonik muzyczny", „Pokój babuni". Wystawa czasowa: „Kresowe dewocjonalia rodzinne".

BIAŁOWIEŻA

Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (tel. 681-22-75) – codziennie w godz. 9-16. Wystawy: „Ssaki i ptaki Puszczy Białowieskiej", „Po co nam martwe drzewa", narzędzia związane z bartnictwem, „Świat ptaków".

BIELSK PODLASKI

Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 730-22-44) – godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawa czasowa: Współczesna grafika białoruska.

CHOROSZCZ

Muzeum (719-11-99 w. 252), w godz. 10-15 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja wnętrz pałacowych.

HAJNÓWKA

Muzeum i Ośrodek Kultury Białoruskiej, ul. 3 Maja 42 (tel. 682-30-16) – codziennie w godz. 9-14. Ekspozycja stała: rękodzieło ludowe, narzędzia pracy. Wystawy czasowe – Malarstwo Piotra Gagana, „Artystyczne rzemiosło ludowe" – prace studentów Katedry Artystycznego Rzemiosła Ludowego Białoruskiego Państwowego Uniwersytetu Kultury w Mińsku.

KUROWO

Narwiański Park Narodowy, Kurowo 10 (tel. 0-86 476-48-11) – od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30. Ekspozycja przyrodnicza. Wystawa czasowa: „Motywy pszczelarskie w polskiej tkaninie dwuosnowowej".

SUPRAŚL

Pałac Opatów – refektarz i kaplica z XVI-wiecznymi freskami (tel. 718-35-06), w godz. 9-16 oprócz poniedziałków.

TYKOCIN

Muzeum, ul. Kozia 2 (tel. 718-16-13, 718-16-26), czynne w godz. 10-16 oprócz dni poświątecznych. Wystawy stałe: Galeria malarstwa Zygmunta Bujnowskiego, Wnętrze Sali Wielkiej Synagogi, Pokój Rabina, Wieczerza Paschalna, Iskry z popiołów, Gabinet glogerowski, Wśród pamiątek po prowizorach aptecznych. Wystawa czasowa: 11 Listopada – dzieje tykocińskiej ulicy. **(a)**

Dzieci uwielbiają zabawę w teatr, bo fajnie jest...

Być kimś innym



Dzieci z przyjemnością przenoszą się w kolorowy świat teatru FOT. A. LUDWICZAK

BIAŁYSTOK. Teatr to taka zabawa, podczas której można zamienić się w kogoś innego – mówią mali aktorzy, przedszkolaki i uczniowie podstawówek. Rysująca się na dziecięcych buziach powaga świadczy o tym, że tę „zabawę" traktują bardzo serio. Można się było o tym przekonać na dwóch przeglądach teatrzyków dziecięcych, które ostatnio odbyły się w Białymstoku.

W czym najchętniej grają dzieci? W bajkach, baśniach i legendach. Słowa są proste, często wierszowane, łatwo zapadają w pamięć.

– Bajki mają morały, dzięki temu dzieci mogą pewne prawdy łatwiej przyswoić – mówi Bożena Arłukiewicz, dyrektor Przedszkola Samorządowego nr 64, organizatorka Przeglądu Małych Form Teatralnych.

Dla małych aktorów najważniejsze jest jednak przebranie: kolorowy strój księżniczki, rycerska zbroja z tektury. No i scena!

– Na scenie trzeba patrzeć na publiczność, nie można odwracać się tyłem, trzeba uśmiechać się ładnie, mówić głośno i trzeba pamiętać, co się mówi – instruują mnie małe aktorki, Paulinka i Natalka, po czym dodają, że najfajniejsze są brawa, które aktor dostaje na koniec występu.

W Białymstoku w ostatnich dniach odbyły się dwa przeglądy „małych" teatrzyków: dla przedszkolaków – Przegląd Małych Form Teatralnych w Klubie Garnizonowym i dla ich nieco starszych kolegów – III Przegląd Teatrzyków Świetlicowych, zorganizowany przez SP 47 w Białymstoku. W kilkudziesięciu przedstawieniach wzięło udział kilkaset dzieci.

– Maluchy bardzo chętnie garną się do takich działań. To dla nich i dobra zabawa, i pożyteczne zajęcie, inne od tego, co robią w szkole, czy w domu – podkreśla Edyta Wróbel, nauczycielka w świetlicy, jedna z organizatorek przeglądu z SP nr 47.

Nieśmiałe dzieci uczą się tu odwagi, pokonują lęk i na scenie z uśmiechem mówią swoją rolę. Te, które mają problem z nawiązywaniem kontaktów, w teatrzyku zdobywają nowych kolegów. Nazbyt energiczne podczas przygotowywania spektaklu uczą się cierpliwości, systematycznej pracy. Umiejętność panowania nad własnym ciałem, rozwijanie mowy, uczenie się nowych ról społecznych – to wszystko jest ważne i istotne, jednak...

– Najważniejsza jest zabawa, nie można nic robić na siłę, wbrew dziecku – podkreśla Bożena Arłukiewicz.

Choć niektóre maluchy na scenie występują dopiero pierwszy raz, każde wie już na pewno, że w przyszłości zostanie aktorem.

– Bo aktorzy są popularni i jeżdżą po całym świecie, a to można sobie potem wspominać – wylicza zalety zawodu Dominika Wojciechowska.

Anna Danilewicz

ROZDAJEMY ZAPROSZENIA

Białostocki Teatr Lalek – „Płaszcz"

„Płaszcz", znakomite opowiadanie Mikołaja Gogola, na scenę zaadaptował Julian Tuwim, zaś białostocka publiczność ma możliwość od kilku sezonów oglądać to dzieło w inscenizacji artystów BTL-u. Historia biednego carskiego urzędnika jest tutaj nie tylko panoramą odległych nam czasów, ale także przypowieścią, aktualną po dziś dzień. „Płaszcz" w reżyserii Piotra Dąbrowskiego, będzie grany w BTL-u o godz. 18.00 w sobotę i niedzielę. Dla naszych Czytelników mamy po dwa podwójne zaproszenia na każdy wieczór. Trzeba tylko zadzwonić do nas w piątek o godz. 11.00, 748-74-66.

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki – „Moralność Pani Dulskiej"

Dulszczyzna w czystej postaci, pełna fałszu, zakłamania, obłudy, mieszczański kołtun, taki sam sto lat temu, jak i w czasach współczesnych. To właśnie „Moralność Pani Dulskiej", spektakl zrealizowany w Teatrze Dramatycznym w Białymstoku. W tym miesiącu będzie go można zobaczyć tylko raz – w najbliższą sobotę, na dużej scenie o godz. 17.00. W roli Dulskiej zobaczymy znakomitą Dorotę Radomską. Spektakl wyreżyserował Waldemar Śmigasiewicz.

Dla Czytelników „Gazety Współczesnej" mamy dwa podwójne zaproszenia na sobotę do Teatru Dramatycznego. Żeby je otrzymać, wystarczy zadzwonić do nas w piątek o godz. 11.15, tel: 748-74-66.

Kawiarnia Fama – „Skalpel"

Koncert „Skalpela" zainauguruje tegoroczne XIX Dni Sztuki Współczesnej w Białymstoku. Wystąpi on w piątkowy wieczór w białostockiej kawiarni „Fama", początek o godz. 20.00. Dwie osoby będą mogły od „Gazety Współczesnej" otrzymać zaproszenie na „Skalpela" do Famy – na telefony czekamy w piątek o godz. 11.30, tel: 748-74-66. **(ada)**

KRÓTKO

Białystok. Wystawę adresowaną do dzieci i młodzieży, ale także nauczycieli i rodziców, zatytułowaną „Krasnoludki są na świecie, otwiera Muzeum Historyczne w Białymstoku, w piątek, 14 maja o godz. 18. Ekspozycja zawiera książki, trochę czasopism, a także komiksy.

Białystok. Chór Akademii Medycznej w Białymstoku, który otrzymał nagrodę specjalną ministra kultury, koncertować będzie w Filharmonii Białostockiej, w piątek, 14 maja o godz. 19. Z Orkiestrą FB pod dyrekcją Marcina Nałęcz-Niesiołowskiego i solistami Bożeną Harasimowicz-Haas – sopran oraz Jerzym Artyszem – baryton, wykona Messe de Requiem – Gabriela Faure. Zaśpiewa także utwory a`cappella kompozytorów: J. Vila Sanctusa, K. Nystedta, P. Łukaszewskiego, S. Rachmaninowa, L. Diczki, A. P„rta, T. Morley`a, K. Lasockiego, S. Kazury, T. Szeligowskiego. **(a)**

TEATRY I FILHARMONIA

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki w Białymstoku – piątek „Wyspa" – Scena OFF (Mała scena), godz. 17.00, „Absurdalizm socrealistyczny" (Scena nocna – Foyer teatru), godz. 20.00, sobota „Moralność Pani Dulskiej" (Duża scena), godz. 17.00, „Absurdalizm socrealistyczny" (Scena nocna – Foyer teatru), godz. 20.00. **Białostocki Teatr Lalek** – piątek „Płaszcz" – spektakl dla dorosłych, godz. 9.00, sobota „Płaszcz" – spektakl dla dorosłych, godz. 18.00, niedziela „Płaszcz" – spektakl dla dorosłych, godz. 18.00.

Filharmonia Białostocka – piątek, godz. 19.00, koncert w wykonaniu Orkiestry Filharmonii Białostockiej oraz Chóru Akademii Medycznej w Białymstoku. Marcin Nałęcz-Niesiołowski – dyrygent, Bożena Harasimowicz-Haas – sopran, Jerzy Artysz – baryton, Bożenna Sawicka – dyrygent, przygotowanie chóru. W programie: utwory a'capella, G. Faure – Messe de Requiem op. 48.

RADIO

RADIO AKADERA

14 maja 2004, piątek – 15 maja 2004, sobota

Serwis informacyjny BBC: od 6.00 do 22.00 co godzinę, oprócz 12.00, 16.00, 18.00, 21.00; 6.05-10.00 Poranek z radiem AKADERA; 6.15, 7.45 Przegląd prasy lokalnej; 6.30, 7.30, 8.30 Serwis lokalny, komunikaty; 6.50 Halo granica. Noc na służbie; 9.05 Power Play, Horoskop; 9.30 Propozycje kulturalne; 10.05-16.00 „Z AKADERĄ na co dzień"; 10.45 Gospodarka; 12.00 Hejnał Białegostoku, Informacje lokalne; 12.45 Tajniki Techniki – program popularnonaukowy (piątek); 13.05 Power Play, Horoskop; 15.05-20.00 „POPOŁUDNIE Z AKADERĄ"; 15.20 Auto Rodeo (piątek); 16.00 Informacje lokalne; 17.05 Power Play, Horoskop; 18.00 Informacje lokalne; 19.30 Lista przebojów Radia Akadera (skrót i głosowanie); 20.05 Power Play; 20.05-1.00 „RADIO PARTY" – DJ HRYNIO; 1.00-6.00 Nocny Odlot – muzyka non stop

16 maja 2004, niedziela

Serwis informacyjny BBC: od 6.00 do 22.00 co godzinę; 6.05-12.00 „MIĘDZY ŚWITEM A ZENITEM"; 6.30, 7.30, 8.30 Informacje lokalne; 6.50 Halo granica. Noc na służbie; 9.10 Horoskop; 9.30 Propozycje kulturalne; 10.15 Dwa Kwadranse z Panią Domu; 12.05-17.00 „POPOŁUDNIE Z AKADERĄ"; 15.05-17.00 Lista Przebojów Radia Akadera – notowanie; 17.05-22.00 „AKADEROWE WIECZORY RADIOWE"; 20.10-21.50 Szafa gra – piosenki wybierane przez słuchaczy; 22.05-6.00 Nocny Odlot – muzyka non stop.

RADIO BIAŁYSTOK

14 maja 2004, piątek

Wiadomości Radia Białystok co godzinę wydania główne 7.00, 16.00 Wiadomości w skrócie: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 14.30, 15.30, 16.30 Przegląd prasy: 5.40, 6.22 Sport: 7.09, 8.05, 16.10, 19.04, 21.05 Wiadomości kulturalne 10.30, 12.30 Moto Radio: 6.45, 7.45, 8.45 Informacje z przejść granicznych: 6.45, 7.45, 8.45 5.00 FAKTY I MUZYKA – prow. Wiesław Szymański; 5.10 Zielone studio; 5.35 Dlaczego w trawie piszczy – Gawęda Simony Kossak; 9.10 Dzień jak żaden inny – prowadzi D. Sokołowska; 9.30 Dlaczego w trawie piszczy – Gawęda Simony Kossak; 9.40 Judasz – Włodzimierz Pawluczuk odc. 5; 11.15 Reportaż – Czekoladka, mulatka, heban – rep. Anny Kaczkowskiej; 11.55 Europa od środka – program BBC; 13.10 Masz prawo – prowadzi D. Niebrzydowska; 14.15 Poradnik językowy – Słowo o słowie – prof. Jerzy Bralczyk; 15.45 Dlaczego w trawie piszczy – Gawęda Simony Kossak; 16.00 Fakty i Muzyka – wydanie popołudniowe – prow. Iza Serafin; 17.05 Zestaw głośno mówiący – prow. Barbara Maj i Marcin Kozłowski; 18.25 Język Angielski BBC; 18.30 Pod znakiem Pogoni – aud. Jerzego Leszczyńskiego; 19.05 Wieczór inny niż wszystkie – prow. Olga Gordiejew; 19.15 Judasz – Włodzimierz Pawluczuk odc. 5; 19.30 Reportaż – Czekoladka, mulatka, heban – rep. Anny Kaczkowskiej; 19.50 Czas poetów – Józefa Drozdowska; 20.15 Kram z książkami – aud. Doroty Sokołowskiej; 20.35 Wszystkie strony świata; 21.15 Portrety – Józefa Drozdowska – aud. Wiesława Szymańskiego; 21.35 Bach and roll – aud. Magdaleny Gajl; 22.00 Reflektor – Program BBC; 22.45 Język Angielski; 23.10 Czas poetów – Józefa Drozdowska; 23.15 Nocne gadu gadu – prow. Dariusz Kuć; 23.55 Europa za 5 dwunasta; 1.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok

15 maja 2004, sobota

Wiadomości Radia Białystok co godzinę wydania główne 7.00, 16.00 Wiadomości w skrócie: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30 Przegląd prasy: 5.40, 6.22 Sport: 7.09, 8.05, 19.04, 21.05 Wiadomości kulturalne 10.30 Moto Radio: 6.45, 7.45, 8.45 Informacje z przejść granicznych: 6.45, 7.45, 8.45 5.00 FAKTY I MUZYKA – prow. Wiesław Szymański; 5.10 Zielone studio; 5.35 Dlaczego w trawie piszczy – Gawęda Simony Kossak; 9.10 Tramp – magazyn ekologiczny – prowadzi Aneta Gałaburda; 9.30 Dlaczego w trawie piszczy – Gawęda Simony Kossak; 10.05 Rokowirówka – prow. Marcin Kozłowski; 14.30 KIWI; 15.10 Lista Przebojów – RADIA BIAŁYSTOK – prow. Kamil Kalicki; 17.55 Język Angielski BBC; 18.05 Pożadalnaja pieśnia – opr. Włodzimierza Prochowicza; 18.30 Pod znakam Pagoni – aud. Jerzego Leszczyńskiego; 18.45 Duchowe spotkania – opr. ks. Włodzimierza Misiejuka; 19.00 Transmisja meczu ŁKS Łódź – Jagielonia Białystok; 21.05 Strefa Dobrej Muzyki; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Mixtura – aud. Ireneusz Prokopiuk; 0.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok

16 maja 2004, niedziela

Wiadomości Radia Białystok co godzinę wydania główne 7.00, 16.00

5.05 Wszystkie strony świata; 6.05 A to ciekawe – aud. Janusza Papaja; 6.30 Pocztówka z Wilna – Henryk Mażul; 6.35 Magazyn Kresowy – aud. Tadeusza Haładyja; 7.00 DZIENNIK – wydanie główne; 7.15 Litewski Magazyn Radiowy – aud. Ruty Burdyn; 7.45 Przed wyjściem do cerkwi – aud. ks. Mikołaja Ostapczuka; 8.00 Ukraińska dumka – aud. Eugeniusza Ryżyka; 8.30 Pad znakam Pahoni – aud. Marka Zabrockiego; 9.15 MUZA – aud. Wiesława Szymańskiego; 11.05 KIWI – Magazyn satyryczny; 11.35 Reportaż – Sezon na głuszca – rep. Anny Kaczkowskiej; 12.05 NA MŁYNOWEJ – saga radiowa odc. 483; 12.30 Muzyczny relaks; 12.45 Z zapiśnika – fel. Jana Leończuka; 12.50 Muzyczny relaks; 13.05 Ewangelia i Życie – magazyn Katolicki – ks. J. Wierzbicki; 13.35 STUDIO LATO Radia Białystok – prow. Marcin Kozłowski; 18.05 Muzyczna dedykacja – aud. Włodzimierza Prochowicza; 18.35 NA MŁYNOWEJ – saga radiowa odc. 483; 19.05 Sportowy wieczór – prow. Jerzy Kułakowski; 20.05 Nie będzie poniedzialku – prow. Kamil Kalicki; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Metal Hammer Show; 23.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok

„Gazeta Współczesna" – dziennik regionalny. **Wydawca:** „KRESY BO" sp. z o.o. **Adres:** 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193, **Infolinia – dyżur redakcyjny** 0 800 12 70 67 (połączenie bezpłatne) **Redakcja** tel. 748 74 74, fax 748 74 73, **Dział Miejski** tel. 748 74 62, **Zarząd** tel. 748 74 00, fax 748 74 01; **Biuro Ogłoszeń** tel. 748 74 31, fax 748 74 32; **e-mail** web@wspolczesna.pl **Internet** http://www.wspolczesna.pl **Konto:** 78188000090000001101214002 w Deutsche Bank Polska S.A. **Druk:** SPPP „Pogoń" w Białymstoku.

ZARZĄD „KRESY BO": Prezes Joanna Pilcicka, **Wiceprezes Zarządu, Redaktor Naczelny** Konrad Kruszewski – tel. 748 74 00, fax 748 74 01; **REDAKCJA: Sekretariat Redakcji** – tel. 748 74 74, fax 748 74 73; **e-mail:** studio@wspolczesna.pl – **Sekretarz Redakcji** Dariusz Klimaszewski, **Z-cy Sekretarza Redakcji:** Mirosław Gryka, Jarosław Jabłoński, Sebastian Michałowski, Anna Wykowska; **Dział Łączności z Czytelnikami i Promocji** tel. 748 74 50 – **kierownik** Stanisław Dobrowolski; **Dział Miejski** tel. 748 74 62, 748 74 61, 748 74 65, 748 74 66, 748 74 58 – **kierownik** Zbigniew Gołębiewski; **Dział Ekonomiczny** tel. 748 74 53, 748 74 54 – **kierownik** Donata Żmiejko; **Dział Sportowy** tel. 748 74 80, 748 74 81– **kierownik** Mariusz Klimaszewski; **Magazyn** tel. 748 74 50; **Studio Komputerowe** tel. 748 74 78; **Korekta** tel. 748 74 79; **ZESPÓŁ REDAKCYJNY:** Dorota Biziuk, Piotr Biziuk, Magdalena Brozio, Anna Danilewicz, Jerzy Dziekoński, Jolanta Gadek, Przemysław Golański, Marcin Goryś, Krzysztof Jankowski, Sławomir L. Kaczyński, Miłosz Karbowski, Agnieszka Kaszuba, Grzegorz Kierys, Barbara Klem, Barbara Kociakowska, Irena Krakowska-Poczobut, Urszula Ludwiczak, Katarzyna Michałowska, Anna Mierzyńska, Tadeusz Mołkun, Radosław Mogilewski, Teresa Muszyńska, Dorota Naumczyk, Wojciech Nazaruk, Piotr Niemczynowicz, Joanna B. Olszewska, Piotr A. Ossowski, Ewa Owczarek, Anna Perkowska, Kazimierz Radzajewski, Marta Romańczuk, Małgorzata Romańska, Przemysław Sarosiek, Ireneusz Sewastianowicz, Krzysztof Sokólski, Monika Stelmach, Ewa Sznejder, Aleksandra Szyc-Kaczyńska, Agnieszka Tyszkiewicz, Tomasz Witkowski, Anna Wołosz, Andrzej Zgiet. **ODDZIAŁY: Bielsk Podlaski** tel./fax (085) 730 67 86, ul. Mickiewicza 122; **Ełk** tel./fax (087) 621 08 05, tel. (087) 610 85 05, (087) 621 59 16, ul. Wojska Polskiego 71a – **kierownik** Magdalena Hirsztritt; **Giżycko** tel. (087) 428 52 80, ul. Pocztowa 3; **Grajewo** tel./fax (086) 272 89 15, ul. Osiedle Centrum 7a; **Hajnówka** tel./fax (085) 682 59 89, ul. 3 Maja 20; **Łomża** tel./fax (086) 216 56 97, tel. (086) 216 78 99, tel. (086) 215 10 25, ul. Aleja Legionów 7 – **kierownik** Maria Kaczyńska; **Mońki** tel./fax (085) 716 57 57, ul. Kolejowa 2; **Olsztyn** tel. (089) 542 67 80; **Ostrołęka** tel./fax (029) 764 66 41, tel. (029) 760 94 25, ul. Gorbatowa 5a/7b – **kierownik** Maciej Sulima; **Sokółka** tel. (085) 711-20-18; **Suwałki** tel. (087) 566 30 00, tel./fax (087) 563 14 83, ul. Kościuszki 62 – **kierownik** Grażyna Mikłaszewicz.

Biuro Promocji tel. 748 74 21, 748 74 23, tel./fax 748 74 22; **Biuro Reklam i Ogłoszeń** tel. 748 74 31, tel./fax 748 74 31, fax 748 74 32; **KRAMIK** tel. 748 74 48; **Ogłoszenia na telefon** tel. 748 74 30; **Przedstawiciele Handlowi** tel. 748 74 41, 748 74 42, 748 74 43

Prenumeratę przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20 każdego miesiąca; Informacje: Dział Kolportażu – tel. (085) 748 74 25, tel./fax (085) 748 74 24. Nr indeksu 350133. ISSN-0137-9488. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca, w nadesłanych zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.

Redaktor prowadzący: JAROSŁAW JABŁOŃSKI

www.wspolczesna.pl bm

Do kina za darmo!

Dla naszych Czytelników mamy zaproszenia na filmy: „Troja", „Złodziej życia" i „Dziewczyna z perłą". Aby otrzymać jedną z wejściówek, wystarczy zadzwonić do nas dzisiaj (piątek) o godz. 10. Telefon: 748-74-58. Osoby, które wygrały nagrody w ostatnim filmowym konkursie, nie mogą brać udziału w tym konkursie. Po odbiór zaproszeń (Redakcja „GW", ul. Suraska 1, pokój 109) należy zgłaszać się do godz. 14 – osobiście(!), z dowodem tożsamości i aktualnym wydaniem „GW". (dona)

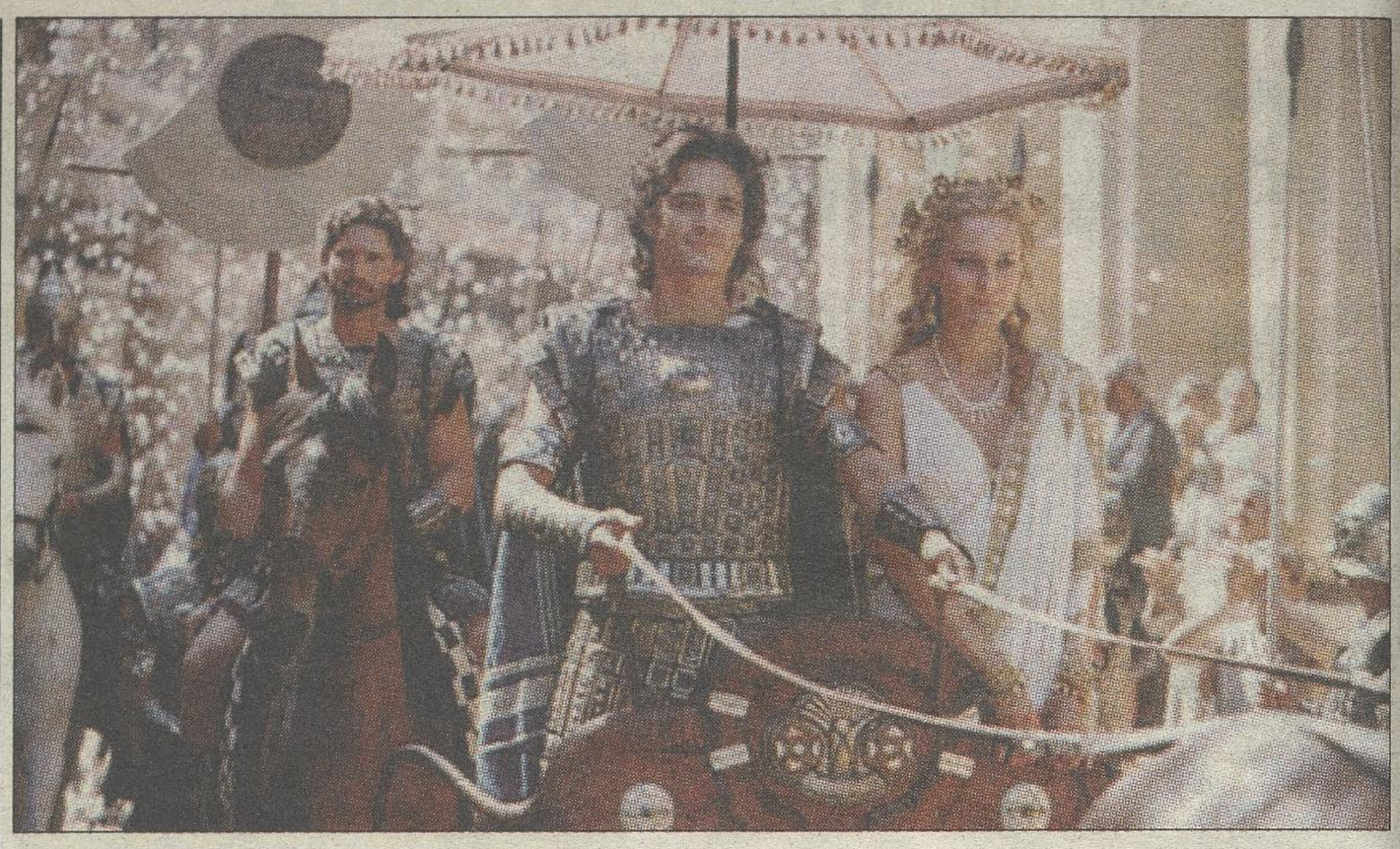
ZA TYDZIEŃ

Dziewczyna z perłą

BIAŁYSTOK „Syrena". Miasto Delft, Holandia, rok 1665. 17-letnia Griet musi podjąć pracę, by pomóc swojej rodzinie. Jej ojciec stracił w wypadku wzrok. Griet zostaje służącą w domu malarza Johannesa Vermeera i stopniowo zwraca na siebie uwagę swojego pana. Choć dzieli ich wszystko: pochodzenie, wychowanie i wykształcenie, Vermeer odnajduje w Griet pokrewną duszę, która tak jak on ma intuicyjne wyczucie barwy i światła. Odkrywa więc przed nią tajemniczy świat swoich obrazów...

Dziewczyna z perłą. Wielka Brytania, Luksemburg, 2003. Reż. Peter Webber. Wyk. Colin Firth.





Troja

BIAŁYSTOK „Pokój". Ludzie walczą od stuleci. Niektórzy ze względu na władzę, inni z powodu chwały lub honoru, niektórzy zaś z miłości. W starożytnej Grecji namiętność, jaka połączyła parę najbardziej znanych kochanków w literaturze świata: Parysa, księcia Troi (ORLANDO BLOOM) i Helenę (DIANE KRUGER), królową Sparty, stała się przyczyną wojny, z powodu której legła w ruinach cała cywilizacja. Porwanie Heleny to obraza, której mąż, król Menelaos (BRENDAN GLEESON), nie może puścić płazem. Afront dla Menelaosa to afront dla całej rodziny – brat męża królowej, potężny król Myken, Agamemnon (BRIAN COX), jednoczy wkrótce wokół siebie liczne plemiona Greków i prowadzi je pod Troję, by walczyć w obronie splamionego honoru swego brata. W rzeczywistości honor jest jedynie wygodnym pretekstem, prawdziwą przyczyną wyruszenia Agamemnona na wyprawę jest chciwość – musi zdobyć Troję, by zdobyć panowanie nad Morzem Egejskim, co zapewni jego królestwu niekwestionowane przywództwo.

Troja to wielkie miasto, otoczone potężnymi murami. Włada nim król Priam (PETER O`TOOLE), a broni go waleczny książę Hektor (ERIC BANA). Nikt nigdy nie przełamał murów miasta. Kluczem do zwycięstwa lub porażki w wojnie trojańskiej jest jednak jeden człowiek – Achilles (BRAD PITT), którego uważa się za najlepszego żyjącego wojownika. Arogancki, buntowniczy i niepokonany Achilles nie służy nikomu i niczemu, interesuje go wyłącznie własna chwała. To właśnie wielka żądza chwały prowadzi go pod wrota Troi pod sztandarem Agamemnona. Lecz o jego losie zadecyduje miłość...

Troja. USA, 2004. Reż. Wolfgang Petersen. Wyk. Brad Pitt, Orlando Bloom.

REPERTUAR KIN I TEATRU

„POKÓJ" (tel. 742-38-82) – piątek „Troja" (USA, l. 15), godz. 11.00, 14.00, 17.00, 20.00, 23.00 (seans nocny), „Kill Bill vol. 2" (ameryk., l. 15), godz. 15.15, 17.45, 20.15, 22.15 (seans nocny), sobota „Troja" (USA, l. 15), godz. 11.00, 14.00, 17.00, 20.00, 23.00 (seans nocny), „Kill Bill vol. 2" (ameryk., l. 15), godz. 15.15, 17.45, 20.15, 22.15 (seans nocny), niedziela „Troja" (USA, l. 15), godz. 11.00, 14.00, 17.00, 20.00, „Kill Bill vol. 2" (ameryk., l. 15), godz. 15.15, 17.45, 20.15 (www.echocinema.pl(kina)pokoj).

„TON" (tel. 743-53-82) – piątek „Złodziej życia" (USA, l. 15), godz. 16.00, 20.00, „Między słowami" (USA, l. 15), godz. 18.00, sobota „Złodziej życia" (USA, l. 15), godz. 16.00, 20.00, „Między słowami" (USA, l. 15), godz. 18.00, niedziela „Złodziej życia" (USA, l. 15), godz. 16.00, 20.00, „Między słowami" (USA, l. 15), godz. 18.00 (www.ton.com.pl).

„FORUM" (tel. 742-23-70) – piątek „Van Helsing" (USA, l. 15 – cena biletu 12 i 14 zł), godz. 13.00, 15.30, 18.00, 20.30, sobota „Van Helsing" (USA, l. 15 – cena biletu 12 i 14 zł), godz. 13.00, 15.30, 18.00, 20.30, niedziela „Van Helsing" (USA, l. 15 – cena biletu 12 i 14 zł), godz. 13.00, 15.30, 18.00, 20.30.

„SYRENA" (tel. 744-58-96) – piątek „Starsky i Hutch" (USA, l. 12 – cena biletu 12 zł), godz. 15.00, 18.45, „Monster" (ameryk., l. 15 – cena biletu 12 zł), godz. 16.45, 20.30, sobota „Mój brat niedźwiedź" (USA, b.o. – dubbing – cena biletu 10 zł), godz. 13.30, „Starsky i Hutch" (USA, l. 12 – cena biletu 12 zł), godz. 15.00, 18.45, „Monster" (USA, l. 15 – cena biletu 12 zł), godz. 16.45, 20.30, niedziela „Mój brat niedźwiedź" (USA, b.o. – dubbing – cena biletu 10 zł), godz. 13.30, „Starsky i Hutch" (USA, l. 12 – cena biletu 12 zł), godz. 15.00, 18.45, „Monster" (USA, l. 15 – cena biletu 12 zł), godz. 16.45, 20.30.

W REGIONIE BIAŁOSTOCKIM

Białowieża „Żubr" – sobota, niedziela „Wzgórze nadziei" (USA, l. 15 – dramat).

Bielsk Podlaski „Znicz" – piątek, sobota, niedziela „Nawiedzony dwór" (USA, b.o.), godz. 17.00, „Straszny film 3" (USA, l. 15), godz. 19.00.

Czeremcha „TOR" – piątek, sobota, niedziela „Pasja" (ameryk.-włoski, l. 15).

Dąbrowa Białostocka „Lotos" – niedziela „Pan i władca: Na krańcu świata" (austral.-ameryk., l. 15).

Drohiczyn „Daniel" – sobota, niedziela „Miasto Boga" (brazyl., l. 15).

Hajnówka – piątek, sobota, niedziela „Marzyciele" (franc.-ang.-włoski, l. 18 – dramat obyczajowy), „Fałszywa dwunastka" (USA, b.o. – komedia familijna).

Łapy – Dom Kultury – piątek, sobota, niedziela „Pasja" (ameryk.-włoski, l. 15).

Łosice Dom Kultury – piątek, sobota, niedziela „Nigdy w życiu" (polski, l. 15).

Międzyrzec Podlaski „Sława" – piątek, sobota, niedziela „Straszny film 3" (ameryk., l. 15), „Niebezpieczny umysł" (USA, l. 15).

Narewka „LAS" – kino nieczynne.

Nidzica „Wenus" – kino nieczynne.

Sokółka „Sokół" – piątek, sobota, niedziela „Między słowami" (USA, l. 15).

Siemiatycze „Kameralne" – piątek, sobota, niedziela „Pasja" (ameryk.-włoski, l. 15).

Suchowola „Kometa" – kino nieczynne.

Supraśl „Jutrzenka" – kino nieczynne.

Stawiski „Saturn" – kino nieczynne.



Złodziej życia

BIAŁYSTOK „Ton". Jedna z najlepszych agentek specjalnych FBI, specjalizująca się w tworzeniu profili psychologicznych poszukiwanych osób, Illeana Scott (ANGELINA JOLIE) rozwiązując tajemnice umysłów morderców i psychopatów posługuje się dość niekonwencjonalnymi metodami. Jej intuicyjne podejście do spraw, którymi się zajmuje, to często jedyny sposób określenia tożsamości zabójców poszukiwanych przez policję. Kiedy detektywi z Montrealu w Kanadzie, zajmujący się sprawą tajemniczego zabójstwa, z niechęcią proszą o pomoc z zewnątrz kogoś, kto będzie potrafił zrozumieć psychikę sprytnego seryjnego mordercy, do akcji wkracza agentka Scott. Dzięki niesamowitej intuicji buduje teorię, według której zabójca przejmuje tożsamość swoich ofiar. Przełożeni naciskają na jak najszybsze schwytanie tajemniczego mordercy, a nieortodoksyjne metody pracy agentki Scott alienują ją od członków zespołu policyjnego, z którym ma współpracować. Policjanci czują się zagrożeni niesamowitymi zdolnościami agentki FBI. Odpycha ich jej chłód, pasja z jaką podchodzi do pracy i jasno wyrażane stanowisko, że pracuje się jej najlepiej wtedy, gdy jest sama. Kiedy jednak sytuacja się komplikuje, gdy w grę zaczynają wchodzić uczucia, chłodna dotychczas specjalistka zaczyna powątpiewać w swój niezawodny instynkt... Agentka Scott, sama w obcym mieście, nie ma nikogo, komu mogłaby zaufać. Nagle okazuje się, że jest otoczona podejrzanymi w sprawie, która stała się niepokojąco osobista.

Złodziej życia. USA, 2004. Reż. D.J. Carruso. Wyk. Angelina Jolie, Ethan Hawke.

REKLAMA

NEW HOLLAND
KUHN
PRIMATOR
handlowo techniczne usługi rolnicze
B.H. KRASZEWSCY

OFERUJEMY:
- sprzedaż ciągników i kombajnów
- sprzedaż maszyn rolniczych
- serwis gwarancyjny
- części zamienne

D157004glbl

W dniu 18.05.04 r. o godz. 11.00 w Czyżewie przy ulicy Szosa Zambrowska odbędzie się **pokaz prac polowych** związanych z uprawą i zbiorem zielonek maszynami KUHN współpracujących z ciągnikami NEW HOLLAND, **na który serdecznie zapraszamy.**

ISSN 0137-9488

GAZETA współczesna
TYDZIEŃ magazyn
PIĄTEK-NIEDZIELA, 14-16 MAJA 2004
REDAKTOR WYDANIA: AGNIESZKA TYSZKIEWICZ

Na wschodniej granicy Unii

Wschodnią granicę Unii Europejskiej w woj. podlaskim patrolują dwa „statki powietrzne", jak pogranicznicy nazywają swoje maszyny: śmigłowiec Kania oraz samolot Wilga. Pełnią one rutynowe patrole oraz są podrywane do lotu w awaryjnych sytuacjach: gdy trzeba szukać z powietrza nielegalnych migrantów, którzy przekroczyli granicę, przewieźć na akcję komandosów z plutonu specjalnego straży granicznej, znaleźć na drodze uciekającego tira czy inny pojazd, wskazać trasę ucieczki przemytników.

– str. IV

Polsko-niemiecka wojna na paragrafy

Rodzina Olendrów zameldowała się pod opuszczonym przez Niemców adresem. Urzędnicy nie robili żadnych problemów. Jeszcze w 1978 roku takie przypadki nikogo nie dziwiły. Między sąsiadami nie została jednak spisana żadna umowa.

Sąd piski uznał, że Polacy muszą zwrócić majątek potomkom Dorochowej. Czy ten wyrok spowoduje lawinę roszczeń?

– str. V

Kara za złe urodzenie

Barbara i Sławomir W. wystąpili do sądu z pozwem cywilnym przeciwko szpitalowi i lekarzom o rekompensatę i odszkodowanie. Łączna kwota roszczeń opiewała na prawie 1,8 mln zł, w tym prawie 1,3 mln zł miała stanowić dożywotnia renta dla dziecka. Sprawa wzbudziła zainteresowanie mediów, gdyż był to pierwszy tego typu pozew w Polsce, wzorowany na praktyce sądowej francuskiej i amerykańskiej. Sąd łomżyński wycenił odszkodowanie za „straty moralne i materialne", poniesione przez matkę, która w wyniku zaniedbań lekarzy urodziła niepełnosprawne dziecko na sumę 70 tys. zł. Ma ją wypłacić szpital.

– str. VII

Obiad z Rockefellera

O tajemniczym rejonie, jeszcze w dniu dzisiejszym szczelnie odizolowanym od reszty świata, krążą fantastyczne opowiadania rojące się od niezwykłych szczegółów. Jedno z nich mówi o żyjących w dżungli ludziach z ogonami, inne zaś o plemieniu składającym się z samych kobiet, które polują na mężczyzn z innych szczepów w celach prokreacyjnych, a potem zabijają ich i zjadają.

Znakomity podróżnik Jacek Pałkiewicz odwiedza „Isla de la Mala Gente", Wyspę Złych Ludzi.

– str. VIII

Wybieramy najpiękniejszą

Ostatnia prezentacja 20 finalistek konkursu Miss Podlasia 2004. Tym razem panny możemy podziwiać w całej okazałości – prezentują się w strojach kąpielowych. Podajemy też aktualne wyniki plebiscytu na Miss Czytelników „Gazety Współczesnej".

– str. XII-XII



DZIEWCZYNY PROSZĘ O WIĘCEJ

STRONA X

FOT. A. LUDWICZAK

bea



PAP/Tomasz Gzell

Protest pracowników szpitali 12 bm. przed gmachem Kancelarii Premiera w Warszawie. Pracownicy domagają się m.in. renegocjacji kontraktów z Narodowym Funduszem Zdrowia oraz realizacji tzw. ustawy 203, w której zagwarantowano podwyżki dla personelu medycznego w 2001 r.



Matura

Prawie do końca maja będziemy oglądać na porannych ulicach elegancko ubranych, ale nieco przestraszonych maturzystów podążających na egzamin dojrzałości. Dziesiątki ściąg, skrytki, przecieki. Więcej szumu o to, kto ma prawdziwe pewniaki, a kto tylko prawdopodobne, niż o to, jak uczciwie napisać egzamin. Jeszcze zabawniej jest na matematyce. Wynoszenie pytań, skrzynki kontaktowe, starsi koledzy siedzący w samochodach i rozwiązujący zadania za abiturientów. Ale tak naprawdę w większości szkół matura to jedna wielka patologia, za którą powinno się karać również niektórych nauczycieli. Wszystko to dzieje się bowiem za ich cichym przyzwoleniem. Powiem więcej – znam szkołę, w której uczniowie od lat solidarnie opłacają szanowną Dyrekcję według podanej bez cienia żenady stawki, aby mieć gwarancję, że wszyscy zaliczą maturę. Oto sposób na dorobienie grosza przed emeryturą. Tak się nakręca spiralę nieuczciwości i to w placówkach, które powinny uczyć czegoś wprost przeciwnego. Ale matura minie i znów wszyscy będą zadowoleni. Aż do następnego roku, kiedy znów rozegra się sprawdzony scenariusz. Tym razem jednak w stresie będzie kolejny rocznik. A ci, którzy piszą teraz, będą mogli w ślad za starszymi kolegami wyjechać za granicę do pracy, aby przyczynić się do spadku bezrobocia w naszym kraju. Niech jadą, byle pracowali uczciwie, a po powrocie mogli powiedzieć jak pan Manson: „Mam tyle pieniędzy, że starczy mi ich do końca życia. No, chyba że zacznę coś kupować".

Jacek Janowicz

MOIM ZDANIEM

Nowa matura – stara bieda

Za każdym razem, kiedy kwitną kasztany, myślę sobie: „Jakie to szczęście, że maturę mam już dawno za sobą". Sądziłam jednak, że wraz z tzw. starą maturą, która w tym roku w liceach organizowana jest już po raz ostatni, skończą się też wszystkie maturalne zawirowania. Jakże się jednak myliłam – za rok czeka nas nowa matura, a stara bieda.

Dotychczas głównym przyczynkiem maturalnych zawirowań była Krystyna Łybacka, pełniąca do niedawna funkcję ministra edukacji. Jak z rękawa sypała ona pomysłami na „ulepszanie" egzaminu dojrzałości, czym wywoływała zdenerwowanie nauczycieli i totalną dezorientację maturzystów. Ot, wystarczy chociażby przypomnieć sytuację z początku kadencji pani minister, kiedy to już na sto procent miała być wprowadzona nowa matura, lecz zanim doszło co do czego, pani minister wydała rozporządzenie, że... jednak będzie stara. W ubiegłym roku zaś – w ostatniej chwili przed egzaminami dojrzałości – pani minister postanowiła uporządkować sprawę korzystania z pomocy naukowych podczas matury i chciała odebrać uczniom możliwość posiadania tablic matematycznych. Potem do katalogu przedmiotów „do wyboru" dodała geografię i ogłosiła, że certyfikaty przestaną zwalniać z matury z języków obcych. Zaproponowała też, aby uczniowie zdający nową maturę mogli wybierać poziom egzaminu nawet dopiero po... zapoznaniu się z pytaniami egzaminacyjnymi. Dyrektorzy szkół średnich złapali się za głowy i pytali, kto zapanuje nad bałaganem, jaki wtedy powstanie. Zdenerwowali się też rektorzy polskich uczelni, którzy mieli przyjmować na studia na podstawie wyników nowej matury, a tymczasem... zostały zlikwidowane minimalne wymagania potrzebne do zaliczenia egzaminu na poziomie rozszerzonym.

Ostatnia maturalna burza rozpętała się, kiedy do szkół trafiły informatory, z których młodzież miała szczegółowo dowiedzieć się, jakie będą wymagania na nowej maturze. I okazało się, że zawarte w informatorze wymagania odbiegają od podstawy programowej realizowanej na lekcjach. Może się więc okazać, że maturzysta będzie musiał zdać egzamin z tego, czego w ogóle nie opracowywał ze swoim nauczycielem.

Przez kilka lat łudziłam się, że kiedy zacznie obowiązywać nowa matura, uczniowie przestaną ściągać, a pracę będą oceniane sprawiedliwiej, bo przez niezależnych egzaminatorów. Tymczasem zapowiada się większy bałagan niż do tej pory... I znowu czuję się szczęśliwa, że maturę mam już dawno za sobą.

Dorota Naumczyk

PRZEGLĄD KRAJOWY

Pomyłka, ale śmiertelna. Tragicznie zakończyły się studenckie juwenalia w Łodzi. 19-letni chłopak został zastrzelony przez policję, a 23-letnia kobieta, także trafiona policyjną kulą, walczy o życie. Rannych zostało 70 osób. Policja miała interweniować przeciwko chuliganom i pseudokibicom, którzy pojawili się na osiedlu studenckim. Pałkami i kijami zaatakowali studentów. Dlatego do akcji wkroczyły policyjne oddziały prewencji. Zaczęli strzelać w tłum gumowymi kulami. Dosięgły one nie tylko chuliganów, ale i studentów. Okazało się, że kilka kul to amunicja ostra, wydana policjantom przez pomyłkę. Zginął 19-letni student. Do dymisji podali się szefowie łódzkiej policji.

Oskarżona? – Nic takiego. Andrzej Lepper zapytany o to, co sądzi o lubelskiej kandydatce Samoobrony do Parlamentu Europejskiego, odpowiedział, że to odgrzewane kotlety. Według doniesień prasy Sadowska, bizneswoman z Bydgoszczy, druga na liście lubelskiej Samoobrony, jest oskarżona wraz z byłym ministrem obrony narodowej Romualdem Szeremietiewem o korumpowanie wicedyrektora Wojskowych Zakładów Lotniczych w Bydgoszczy. „Oskarżona to nic nie znaczy – twierdzi Lepper. – Ja sam mam na koncie 130 aktów oskarżenia, z których nic nie wynikło. Zapewnił również, że jeśli pojawi się prawdopodobieństwo, że ta pani zostanie skazana, on osobiście zaapeluje do wyborców, by na nią nie głosowali.

Powrót do kraju. W nocy z niedzieli na poniedziałek na warszawskim lotnisku Okęcie wylądował wojskowy samolot ze zwłokami dziennikarza Telewizji Polskiej Waldemara Milewicza i montażysty TVP Mounira Bouamrane, którzy zginęli w ubiegły piątek w Iraku. Na samolot czekały rodziny zmarłych z wojskową asystą honorową, biskup polowy Wojska Polskiego, gen. dywizji Leszek Sławoj Głódź, duchowny muzułmański Imman Nezar. Waldemar Milewicz i Mounir Bouamrane zginęli w samochodzie ostrzelanym przez nieznanych sprawców, 30 kilometrów od Bagdadu. Ranny został operator Jerzy Ernst, który przebywa w amerykańskim szpitalu w Bagdadzie.

Błochowiak niewiarygodna. Dwie trzecie Polaków nie zgadza się z wnioskami raportu Anity Błochowiak (SLD), że „nigdy nie było grupy trzymającej władzę", a „Rywin działał sam". 67 proc. Polaków uważa, że działała taka grupa i to ona stała za Rywinem. Taka opinia zyskuje większość także w elektoracie SLD-UP: 45 proc elektoratu nie zgadza się z wnioskami Błochowiak. Jeszcze bardziej krytyczni są zwolennicy nowej lewicy Marka Borowskiego – 67 proc. jest przekonanych o istnieniu grupy trzymającej władzę.

Nowa koalicja? Samoobrona, Partia Ludowo-Demokratyczna oraz Krajowa Partia Emerytów i Rencistów przystępują do rozmów w sprawie budowy koalicji programowej. Takiej treści oświadczenie podpisane zostało we wtorek przez liderów partii Andrzeja Leppera, Romana Jagielińskiego i Tomasza Mamińskiego. Lepper zaznaczył, ze Samoobrona nie poprze rządu Marka Belki, chce też wcześniejszych wyborów. Natomiast partia Jagielińskiego podejmie decyzję w piątek po wysłuchaniu exposé premiera Belki.

Matura Michalczewskiego. Pisemny egzamin z polskiego pisało w całym kraju 508 tys. maturzystów. Wśród nich Dariusz „Tiger" Michalczewski, gwiazda międzynarodowego boksu, do niedawna mistrz świata wagi półciężkiej i jeden z 500 absolwentów Centrum Kształcenia Ustawicznego w Koszalinie. Następnego dnia zdawał z matematyki i niemieckiego.

Powiaty chcą pieniędzy na szpitale. Związek Powiatów Polskich zapowiedział na środę demonstrację przed Kancelarią Premiera, by domagać się pieniędzy na szpitale powiatowe. Powiaty – właściciele kilkuset szpitali, nie mają na nie pieniędzy. Zdaniem władz powiatowych, NFZ przeznacza na nie zbyt niskie środki. Domagają się więc od rządu uregulowania sprawy ustawy 203 (wymuszonych na szpitalach podwyżek płac, które doprowadziły do ich zadłużenia). W marcu powiaty namawiały szpitale do wypowiedzenia niekorzystnych dla nich kontraktów z NFZ. 26 szpitali, głównie z Lubelskiego i Świętokrzyskiego wymówiło takie umowy. Będą one pracować do końca lipca. Prezes NFZ zapowiedział, że fundusz zakontraktuje usługi medyczne w innych szpitalach, albo w tych samych, jeśli przystąpią do konkursu ofert.

Sojusz przegrał głosowanie. Sejmowa komisja śledcza wyjaśni zarówno nieprawidłowości w nadzorze nad PKN Orlen, jak i sprawę zatrzymania w 2002 r. ówczesnego szefa tej spółki Andrzeja Modrzejewskiego. Taką decyzję podjęły we wtorek połączone komisje sejmowe ustawodawcza i ds. służb specjalnych, które zakończyły prace nad projektem uchwały o powołaniu komisji śledczej w sprawie Orlenu. Za podjęciem takiej uchwały byli posłowie ze wszystkich klubów parlamentarnych, oprócz SLD. Ci natomiast proponowali odrzucenie projektu powołania specjalnej komisji, argumentując, że sprawę zatrzymania prezesa Modrzejewskiego bada już prokuratura, a działalność spółki lepiej od komisji zbada NIK. Uchwała o powołaniu komisji (autorstwa LPR) trafi teraz do Sejmu.

(aż)

PRZEGLĄD REGIONALNY

BIAŁYSTOK

Przed białostockim sądem rozpoczyna się proces osiemnastoletniej uczennicy technikum oskarżonej o uwięzienie i znęcanie się nad gimnazjalistką. Oskarżona wraz z młodszą siostrą i jej koleżankami zwabiły do mieszkania uczennicę pierwszej klasy gimnazjum i przez około cztery godziny biły ją, znęcały się nad nią, a jedna z dziewczyn zgasiła na jej dłoni papierosa. Pozostałe strącały popiół na głowę gimnazjalistki. Osiemnastolatka odpowie przed sądem dla dorosłych, pozostałe czeka proces przed sądem rodzinnym.

EŁK

Ełccy członkowie Ogólnopolskiego Związku Bezrobotnych i Nowej Lewicy skarżą się, że policja stosowała wobec nich represje, gdy jechali na manifestację do Warszawy. Na trasie do Warszawy byli bowiem kontrolowani pięciokrotnie, filmowani kamerą video, mieli skontrolowane bagaże i sprawdzane ciśnienie w oponach. Musieli wysiadać kolejno z autokaru i do kamery podawać nazwisko. Skierowali wniosek do MSWiA, żądając wyciągnięcia konsekwencji służbowych wobec komendanta głównego policji oraz wiceministra spraw wewnętrznych i administracji.

SUWAŁKI

Jerzy Owsiak otrzymał z rąk prezydenta Suwałk „Włócznię Jaćwingów". Autorem statuetki jest Andrzej Strumiłło. Uroczystość wręczenia włóczni odbyła się w miniony piątek w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego. Owsiak przywiózł ponad 50 listów gratulacyjnych dla sponsorów i Suwalskiego Sztabu Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Andrzej Strumiłło zaznaczył, że gdyby wiedział, że zaprojektowaną włócznię otrzyma Owsiak, zrobiłby specjalną wyjątkową włócznię dla Jurka.

ŁOMŻA

Plac targowy przy ul. Sikorskiego zostanie powiększony o tereny kolejowe, przekazane miastu przez PKP za podatkowe zaległości. Na zlecenie Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Łomży, administrującego targowiskiem, został już przygotowany projekt zagospodarowania terenu. MPGKiM miejskim targowiskiem administruje od dwóch lat, ale tylko drobne remonty mogły poprawić warunki handlu, poważniejsze inwestycje uniemożliwiały ograniczenia terenowe i brak planu zagospodarowania tej części miasta. Teraz warunki mają się znacznie poprawić.

BIAŁYSTOK

Jeden z gości weselnych ukradł parze młodych pieniądze, jakie otrzymali w prezencie ślubnym. Złodziejem okazał się 22-letni mężczyzna, kolega państwa młodych. Zabrał pieniądze, kiedy nowożeńcy wyszli zostawiając prezent na parapecie sali balowej. Nie podejrzewał, że ktoś z gości go obserwuje. Następnego dnia rano, gdy nowożeńcy odkryli, że zostali okradzeni, zawiadomili policję. Według nich, w kopercie, która zniknęła, było 12 tys. zł. Zatrzymany 22-latek był jeszcze pod wpływem alkoholu, przyznał się i wskazał miejsce, gdzie ukrył pieniądze. W kopercie było już jednak znacznie mniej pieniędzy – 2 tys. zł i 100 euro.

REMBISZEWO ZEGADŁY

Przeróbka budynku inwentarskiego okazała się dla rolników z miejscowości Rembiszewo Zegadły w gminie Kołaki Kościelne katastrofą. Byli przekonani, że posiadają oborę, a według Inspekcji Nadzoru Budowlanego jest to albo piwnica, albo stodoła. Rolnicy muszą więc rozebrać stanowiska dla krów. Sprawa o samowolę budowlaną została wszczęta przeciwko Edwinowi Zarębie w 2000 r. Zdaniem rolnika, rozbudował on tylko oborę, a w decyzji inspektora raz była mowa o tym, że zmienił piwnicę na oborę, a innym razem, że była to stodoła.

JASIONÓWKA

Jasionowska szkoła im. Bohaterów Monte Cassino obchodziła we wtorek uroczystość związaną z 60. rocznicą bitwy o słynny klasztor. Z tej okazji zaproszono kombatantów, m.in. Wiktora Wiszowatego, uczestnika walk pod Monte Cassino, na stałe mieszkającego w Anglii. 18 maja poczet sztandarowy z Jasionówki będzie uczestniczył w rocznicowych uroczystościach we Włoszech.

SEJNY

Podinspektor Andrzej Waszkiewicz, komendant sejneńskiej policji podał się do dymisji. Twierdzi, że w tej decyzji nie ma żadnej sensacji. Odchodzi, bo wykonał to, co sobie założył. Dementuje też plotki, że jego rezygnacja została wymuszona przez przełożonych. Był komendantem w Sejnach niewiele ponad rok, a na początku nie cieszył się zaufaniem przedstawicieli władz samorządowych. Później przytrafiła mu się historia z rzekomym molestowaniem jednej z pracownic. Zapewnia jednak, że powodem jego odejścia są tylko względy osobiste.

(aż)

bm

KRONIKA WYPADKÓW UMYSŁOWYCH

Bob – pielucha

Obejrzałem w zachodniej telewizji występ niejakiego Boba. Pokazał się on w talk show u bardzo popularnego Jerry`ego Springera. Bob wyróżniał się tym, że wystąpił w telewizorze prawie nagi. Z wyjątkiem przyrodzenia i tyłka, które osłaniała mu niemowlęca pielucha. Bob bowiem wprost uwielbia pokazywać się w pampersach...

Jak go tylko zobaczyłem, postanowiłem, że muszę o nim, jako o wyjątkowej mniejszości seksualnej, napisać felieton. Brakowało jedynie okazji. Aż tu okazja się znalazła, bo wicepremierem w rządzie polskim została Izabela Jaruga-Nowacka.

Jaruga została wicepremierem bez teki. To znaczy takim, który za nic nie odpowiada. Tak na wszelki wypadek. Żeby przy niczym nie zaczęła majstrować. Istnieje bowiem obawa, że są u nas jeszcze jakieś dziedziny, które prawidłowo funkcjonują i nie daj Boże, żeby dostały się w ręce Nowackiej.

Jak tylko została ona wicepremierem, zaraz odnalazła w swojej głowie i ogłosiła światu termin wycofania polskich żołnierzy z Iraku. Nie szkodzi, że nikt tego terminu nie znał i go nie zaakceptował, ani premier, ani prezydent, grunt, że Jaruga go zaakceptowała.

Sami Państwo zatem widzicie, jak dobrze się stało, że nie dostała ona żadnej teki. Gdyby jej przez pomyłkę przydzielili jakiś resort, np. obrony, Polacy wialiby z Iraku szybciej niż Hiszpanie.

Z braku teki Jaruga ma mnóstwo czasu na zajmowanie się polskimi mniejszościami seksualnymi, zwłaszcza gejami i lesbijkami, których chętnie obejmuje swoim patronatem. Mamy zatem pierwszy raz w historii wicepremiera od gejów.

Jak tylko Jaruga objęła urząd, mniejszości seksualne różnej maści wyległy na ulice, żeby zamanifestować swoją wielką radość. Kulminacja tej radości miała miejsce w Krakowie, zwanym starodawną stolicą polskiego obskurantyzmu.

Zastanawiające jest to, że gejowskie organizacje odczuwają przemożną chęć manifestowania publicznego w takich miejscach i o takich porach, że musi to doprowadzić do konfliktu. Tym razem marsz miał się odbyć w dniu procesji świątobliwych młodzianków od św. Stanisława Kostki. Młodziankowie, którzy, jak się okazało, należą prawie wszyscy do Młodzieży Wszechpolskiej, zapałali świętym oburzeniem. Geje przenieśli zatem swój przemarsz na inny dzień. Ale to już nie ukoiło skołatanych nerwów młodzianków. Efekt – rozróba na ulicach, polała się krew, głównie młodzianków, jeden policjant trafił do szpitala. Policja bowiem, chyba pierwszy raz w naszej historii, stanęła w obronie gejów. Wiadomo kim jest wicepremier – lepiej się nie narażać.

Wróćmy teraz do naszego Boba-pieluchy. On też, podobnie jak nasi geje, odczuwa niepohamowaną chęć prezentowania swoich upodobań publicznie. I Jerry Springer, którego program opiera się na oddawaniu ekranu do dyspozycji normalnym inaczej, umożliwił mu to. Bob, mężczyzna około trzydziestki, ubrał się w pampersa i przed kamerami zaczął publicznie opowiadać, jaką radochę sprawia mu pokazywanie się w tej pielusze.

Następnie w studio pojawiła się mamusia Boba, kobieta około pięćdziesiątki. Jak zobaczyła Boba w pampersie, o mało nie zemdlała. Wkrótce jednak okazało się, że słabnąć raczej nie powinna, gdyż wcześniej znała upodobania seksualne swojego dziecka, ponieważ zawitał on swego czasu w owej pielusze do zakładu kosmetycznego, w którym pracowała. Narobił jej takiego obciachu, że musiała robotę porzucić i do tej pory nie może znaleźć następnej.

Wkrótce w studio zjawił się konkubent mamusi – jeszcze całkiem młody gość, bo około 40-letni. Jak tylko zobaczył Boba w pampersie, rzucił się na niego (to znaczy na Boba, nie na pampersa) z pięściami. Obaj zaczęli się publicznie okładać kułakami i dopiero po kilku minutach zdołano ich rozdzielić. Wyglądało na to, że konkubentowi mamusi też nie spodobał się strój Boba, choć, jak z później rzucanych na antenie wyzwisk wynikało, musiał wcześniej znać specyficzne upodobania seksualne pasierba.



Potem do studia wszedł przyjaciel Boba. Musieli go przytrzymywać siłą, żeby nie skuł mu gęby, choć chyba wcześniej też znał przypadłość kolegi.

Z całej tej sytuacji wynikało, że najbliżsi Boba wiedzieli o jego zamiłowaniu do pieluch, ale udawali, że tego nie dostrzegają, dopóki manifestował on swoje dziwactwo w sposób kameralny. Ich tolerancja skończyła się jednak, kiedy Bob postanowił zaprezentować się w pampersach całemu światu.

Przypadek Boba dedykuję wicepremier Jarudze. Niewykluczone bowiem, że jakiś odpowiednik Boba, jakiś 30-letni Karolek mieszka w Polsce. Zakłada sobie pieluchy po pracy i paraduje w nich szczęśliwy po mieszkaniu. Rodzina wie o jego zamiłowaniu i cierpi w milczeniu. Ale oto pojawia się wicepremier Jaruga i w związku ze swoim ulubionym zajęciem czyli obejmowaniem patronatem manifestacji mniejszości seksualnych, skłania, w imię tolerancji, naszego Karolka do zaprezentowania się w tych pieluchach na przykład na Krakowskim Rynku...

Zniszczą go, pani wicepremier Jarugo! Własna rodzina go się wyrzeknie. Zmarnuje sobie życie, tak samo, jak ci geje, którzy pokazali się razem na plakacie.

Lepiej, żeby wicepremier rządu nie nakłaniała mniejszości seksualnych do robienia widowiska ze swoich skłonności. Od tego są goście w rodzaju Jerry`go Springera, którzy, też niby w imię tolerancji, zarabiają na tego typu występach duże pieniądze.

Wolałbym, żeby zastępcą szefa polskiego rządu nie był Jerry Springer.

Konrad Kruszewski

Przypadek Boba dedykuję wicepremier Jarudze. Niewykluczone bowiem, że jakiś odpowiednik Boba, jakiś 30-letni Karolek mieszka w Polsce. Zakłada sobie pieluchy po pracy i paraduje w nich szczęśliwy po mieszkaniu. Rodzina wie o jego zamiłowaniu i cierpi w milczeniu. Ale oto pojawia się wicepremier Jaruga i w związku ze swoim ulubionym zajęciem czyli obejmowaniem patronatem manifestacji mniejszości seksualnych, skłania, w imię tolerancji, naszego Karolka do zaprezentowania się w tych pieluchach na przykład na Krakowskim Rynku...
Zniszczą go, pani wicepremier Jarugo!

FOTKI



A to seria wydawnicza?

PLOTKI

Prenumerata?
Tak!
- zapłacisz o ok. 30% mniej niż w kiosku lub sklepie
- w prenumeracie pocztowej gazetę dostarczy Ci listonosz



Jak i gdzie zaprenumerować „Gazetę Współczesną"?
Jeśli chcesz odbierać gazetę w kiosku lub sklepie, do którego prasę dostarcza „RUCH" dokonaj wpłaty w najbliższym oddziale:
Białystok i byłe woj. białostockie: tel. (085) 742 15 06,
bezpłatna infolinia: 0 800 127 005;
Łomża i byłe woj. łomżyńskie: (086) 216 44 76;
Ełk i byłe woj. suwalskie: (087) 621 77 86;
Ostrołęka i Ostrów Mazowiecka: (029) 760 51 93.
Jeśli chcesz, żeby gazetę doręczał Ci listonosz, opłać prenumeratę w **najbliższym Urzędzie Pocztowym lub u listonosza.**
Na wykupienie prenumeraty na czerwiec 2004 - masz czas tylko do 20 maja br.

Weź udział w konkursie dla Prenumeratorów - SIANOKOSY ze „WSPÓŁCZESNĄ"
szczegóły w codziennych wydaniach „GW"

jk



Z góry lepiej widać nielegalnych migrantów, sami wychodzą z zarośli

Na wschodniej granicy Unii

Z pokładu Kani widać dokładnie białoruską sistiemę oraz przylegające do niej zarośla i las. Nie tylko w dzień, ale i w nocy, bo Kania wyposażona jest w noktowizory i kamerę termowizyjną. Śmigłowiec zawisł nad kępą krzewów. Po chwili wyszło z niej kilku Azjatów. Pogranicznicy ich nie widzieli, ale nielegalni migranci byli przekonani, że Kania przyleciała właśnie po nich...

JOLANTA GADEK

Wschodnią granicę Unii Europejskiej w woj. podlaskim patrolują dwa „statki powietrzne", jak pogranicznicy nazywają swoje maszyny: śmigłowiec Kania oraz samolot Wilga. Pełnią one rutynowe patrole oraz są podrywane do lotu w awaryjnych sytuacjach: gdy trzeba szukać z powietrza nielegalnych migrantów, którzy przekroczyli granicę, przewieźć na akcję komandosów z plutonu specjalnego straży granicznej, znaleźć na drodze uciekającego tira czy inny pojazd, wskazać trasę ucieczki przemytników.

– Jesteśmy gotowi do działania 24 godziny na dobę – zapewnia kpt. Sławomir Lubczyński z wydziału lotniczego Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej. – Pełnimy służbę na zmianę.

Wielozadaniowy i zmodyfikowany

Kania to wielozadaniowy śmigłowiec, zmodyfikowana wersja MI-2, obiekt westchnień innych służb mundurowych. Zabiera na pokład 8 osób, potrafi zawisnąć nad ziemią na wysokości zaledwie 3 metrów lub wzbić się na wysokość 4,5 tys metrów. Z jego pokładu dokładnie widać wszelkie nierówności terenu, zarośla i lasy przylegające do wschodniej granicy Polski, która od niedawna jest zewnętrzną granicą Unii Europejskiej. Warkot silnika śmigłowca sprawia, że przemytnicy trudniący się „wyrzutami" w okolicach Kuźnicy Białostockiej nie wychodzą z domu.

Metoda jest taka: partię papierosów wyrzuca się z pociągu, który przekroczył już wschodnią granicę Polski, ale jeszcze nie dotarł na dworzec w Kuźnicy, gdzie odbywa się odprawa celna. Towar leżący wzdłuż torów odbierają współpracownicy. Ale jak to zrobić, gdy pakunki wypatrzą pogranicznicy z pokładu śmigłowca?

– Mamy dobre lornetki, z których korzystamy w dzień oraz przykręcane do kasków noktowizory pomocne w nocy – mówi porucznik Anna Wołoszyn-Wrona, rzecznik prasowy Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej. – Korzystamy też z kamery termowizyjnej, która pokazuje znajdujące się pod nami obiekty, które mają temperaturę większą niż otoczenie – ludzi, zwierzęta. Obraz przekazywany z kamery jest rejestrowany na taśmie.

Kamera termowizyjna to bardzo droga „zabawka", kosztuje ok. 350 tys zł. Od wielu lat marzy o niej podlaska policja. Póki co, korzysta z uprzejmości pograniczników. Wielokrotnie śmigłowiec i kamera były zatem używane do poszukiwania... ludzkich zwłok. Niewiele osób wie, że rozkładające się ciało ma nieco wyższą temperaturę niż podłoże, na którym się znajduje. Za ten fakt odpowiedzialne są procesy chemiczne. Kamery używano na przykład podczas poszukiwania zwłok dwóch ofiar białostockiego pedofila, który za tę zbrodnię został skazany na długoletnią karę pozbawienia wolności.

Podczas szukania nielegalnych migrantów czy ścigania uciekających przemytników pogranicznicy używają także szperacza – reflektora o bardzo dużej mocy. Przydaje się on wtedy, gdy trzeba wskazać ścigany obiekt kolegom, oślepić go, zmusić do konkretnego zachowania.

Z kolei czteroosobowa Wilga używana jest do typowych lotów patrolowych. Samolot również ma kamerę termowizyjną. Jego zaletą jest to, że ma mniejsze zużycie paliwa i większy zasięg – może latać aż przez 6 godzin. Wadą jest to, że może wylądować jedynie na pasie startowym.

Pies na linie

Wydział lotniczy POSG liczy ok. 20 osób. Każdorazowo na pokład Kani wchodzi pilot, mechanik i obserwator. Od niedawna na rutynowe loty patrolowo-rozpoznawcze zabierani są także komandosi z plutonu specjalnego SG. Gdy trzeba podjąć natychmiastowe działania, desantują się oni na linie z pokładu śmigłowca.

Lotnicy ze Straży Granicznej przećwiczyli wszelkie rodzaje desantu: potrafią „wysadzić" komandosów na dach wieżowca czy na balkon w bloku, na pokład statku, jadący autobus czy ciężarówkę.

– Kilkakrotnie w taki sam sposób dostarczaliśmy do niedostępnych miejsc strażnika z psem tropiącym – mówi kpt. Sławomir Lubczyński. – Szukaliśmy nielegalnych migrantów, potrzebny był pies do wytropienia śladów. Imigranci ukryli się w trudno dostępnym miejscu, do którego nie sposób było dojechać samochodem. Przypięliśmy linę do specjalnych psich szelek. Pies podkulił pod siebie ogon i spokojnie czekał na „lądowanie". Nasze psy bardzo szybko przyzwyczaiły się do tej formy transportu, wystarczyło pozwolić im obwąchać Kanię. Po pierwszym locie przestały zwracać uwagę na huk silnika.

Lubczyński wspomina, jak pogranicznicy z Sejn wezwali śmigłowiec na pomoc w poszukiwaniu kilkunastoosobowej grupy Azjatów, którzy nielegalnie przekroczyli zieloną granicę z Litwą. Większość z nich odnaleziono dość szybko, reszta zapadła się jak kamień w wodę. Kania krążyła nad lasem, w pewnym momencie pilot postanowił zawisnąć na chwilę nad kępą zarośli. Po chwili spod śmigłowca wyszło trzech imigrantów. Byli przekonani, że Kania przyleciała po nich.

Lotnicy mówią, że Kania, która potrafi rozwinąć prędkość do 200 km na godzinę, potrafi wylądować „byle gdzie".

– Rozpiętość łopat śmigła wynosi 15 metrów, a więc wystarczy placyk o szerokości 20 metrów – mówią.

Wychowany na lotnisku

Kapitan Sławomir Lubczyński mówi o sobie, że wychował się na lotnisku. Urodził się w Koszalinie, gdzie jego ojciec pracował jako pilot. Gdy skończył rok, ojciec skoczył z nim na spadochronie z wieży. Może dlatego ma na swoim koncie więcej skoków spadochronowych niż przeciętny pilot.

Szybownictwo stało się jego hobby jeszcze w młodości. Do dziś, choć cztery lata temu wygasła mu licencja pilota szybowcowego, uważa latanie na tych maszynach za najwspanialszy sport. Ukończył wydział sportów lotniczych na Akademii Wychowania Fizycznego. Jako pilot pracuje od 1979 roku, kiedy zdobył licencję pilota śmigłowca w Świdniku.

Jego życiorys jest podobny do życiorysów pilotów innych służb mundurowych – po szkole przez 10 lat świadczył usługi agrolotnicze. Przeprowadzał opryski pól od szkodników, rozpylał nawozy.

– Wiele osób uśmiecha się, gdy to słyszy, ale agrolotnictwo to najlepsza szkoła latania – mówi. – Nigdzie indziej pilot nie startuje po kilkadziesiąt, a nawet sto razy dziennie. Przy czym loty agro wymagają dużej sprawności od pilota: trzeba latać nisko, dynamicznie, bardzo precyzyjnie. Każde zboczenie z kursu widać jak na dłoni: tam, gdzie nie spadły chemikalia, rosną chwasty...

Niejeden pilot agro stracił życie wpadając maszyną na druty wysokiego napięcia czy na ścianę lasu.

Po agrolotnictwie nadszedł czas na ratownictwo morskie. Startowali wówczas, gdy był duży sztorm i trzeba było zabrać z kutra załogę lub ratować tych, którzy wypadli ze statków do morza. Lubczyńskiemu zapadła w pamięć szczególnie jedna akcja: do morza wypadło kilku marynarzy z radzieckiego okrętu wojennego. Woda miała temperaturę 10 stopni Celsjusza. Leciał nie wierząc w to, że kogoś uratuje. Udało się wyłowić i uratować trzech marynarzy.

Z Iraku na Podlasie

Potem opylał pola zbożowe w... Iraku, po pierwszej wojnie w 1991 roku. Latał wówczas w barwach ONZ na irackich śmigłowcach nad Kurdystanem. ONZ zatrudniło sześciu polskich pilotów. Kilkakrotnie wracał do bazy w asyście bojowych amerykańskich śmigłowców. Amerykanie byli bardzo ostrożni, nie pozwalali maszynom ONZ zbliżać się do swoich okopów. Obawiali się, że rozpylą one jakąś broń chemiczną.

– Taki los pilotów, rzuca nami po świecie jak zdechłym królikiem – mówi.

Po powrocie do Polski przez kilka lat prowadził prywatną firmę i zajmował się lotami widokowymi, by w 1995 roku trafić do Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej.

– Wybraliśmy do służby najlepszych pilotów, z dużym doświadczeniem – mówi por. Anna Wołoszyn-Wrona. – Już wtedy mówiło się o staraniach Polski o wstąpienie do Unii, o konieczności uszczelniania wschodniej granicy. Zresztą na 1995 i 1996 rok przypadło apogeum, jeśli chodzi o liczbę zatrzymywanych grup nielegalnych migrantów. Do udaremniania takiej grupowej migracji niezbędne były śmigłowce i dobrze wyszkoleni piloci, którzy poradzą sobie podczas akcji.

W 1995 roku podlascy pogranicznicy zatrzymali 28 grup nielegalnych migrantów – w sumie 595 osób. Rok później schwytano aż 35 grup i 463 osoby. Pogranicznicy opracowali wówczas skuteczne metody zwalczania tego zjawiska, które sprawdzają się do dziś. Od 1996 roku, kiedy coraz większy nacisk kładziono na uszczelnianie wschodniej granicy, liczba nielegalnych migrantów stopniowo malała. W 2003 roku zatrzymano tylko 3 takie grupy, które liczyły łącznie 45 osób.

Nie znaczy to, że problem przestał istnieć. Po rozbudowie sieci strażnic strzegących polsko-białoruskiego odcinka granicy, wzmocnieniu ich etatowo i wyposażeniu w najnowocześniejszy sprzęt, przestępcy czerpiący zyski z przerzucania ludzi przez zieloną granicę przypuścili szturm na odcinek polsko-litewski. Niedawno pogranicznicy przeprowadzili działania na szeroką skalę, podczas których wykorzystali m.in. śmigłowiec. Zatrzymano ponad 20 osób, trudniących się przemytem ludzi. W skład gangu wchodzili mieszkańcy Suwalszczyzny, ale też mieszkańcy woj. warmińsko-mazurskiego i obcokrajowcy.

W ŚRODĘ
KRAMIK z pracą
Największa w regionie północno-wschodnim ilość ofert pracy
m.in. dla pracowników fizycznych, urzędników, absolwentów, informatyków, prawników i ekonomistów.

paw

Wyrok piskiego sądu, który nakazał zwrócić majątek Niemcom, może spowodować lawinę roszczeń. Czy czeka nas...

Polsko-niemiecka wojna na paragrafy

Rodzina Olendrów „odziedziczyła" po Niemcach dom i 10 hektarów ziemi w Zdorach koło Pisza. Poprzednia właścicielka Adela Doroch wyjechała do swojej nowej ojczyzny i do Polski miała nigdy nie wracać. Po ponad 26 latach od jej emigracji Sąd Rejonowy w Piszu wydał precedensową decyzję, na mocy której majątek należy do obywatela Niemiec.



M. Stelmach

Eugeniusz i Sylwester Olender przed domem, który w świetle orzeczenia sądu nie należy do nich

MONIKA STELMACH

Gospodarstw należących przed wojną do Niemców, a dziś do Polaków na Mazurach jest tysiące. Kiedy Prusy Wschodnie znalazły się w granicach Polski, przedwojenni mieszkańcy tych terenów masowo wyjeżdżali do Niemiec. Domy ich zasiedlali Polacy, często ci, którzy opuszczali Kresy Wschodnie. Zadomowili się na Mazurach i przez te prawie 60 lat zdążyli uznać za swoje domy i ziemię. Po wyroku Sądu Rejonowego w Piszu, który zadecydował o zwrocie majątku dawnym właścicielom mogą poczuć niepokój.

– Ten wyrok zrobi złą robotę – twierdzi mecenas Mirosław Truszkowski, adwokat Olendrów. – Nie wiem, czy nie posypie się lawina roszczeń. Niemcy mogą poczuć się zachęceni owym wyrokiem, na mocy którego Polacy muszą zwrócić majątek dawnym właścicielom. To wbrew interesom Polski. Twierdzę, że Polacy w swoim kosmopolityzmie zatracili zdrowy rozsądek. Piski sąd zapomniał, że orzeka w imieniu Rzeczypospolitej.

Za swoje uznała poniemieckie gospodarstwo rodzina Olendrów ze Zdor koło Pisza. Ponad 25 lat mieszkają w ceglanym domu, pamiętającym niemiecką rodzinę. Teraz mogą stracić wszystko, co mają. Takiego obrotu sprawy nikt się nie spodziewał.

Nigdy tu nie wrócę

Olendrowie do Zdor przenieśli się z Zabiela koło Kolna (pow. łomżyński) w 1946 roku. Namówił ich do tego wuj Eugeniusza Olender. Nad podjęciem decyzji nie zastanawiali się długo. Mieszkali w domu, który wciąż zalewała rzeka. Na wiosnę rodzina przenosiła się do budynku miejscowej szkoły, wracała, gdy poziom wody opadał. Kiedy dowiedzieli się, że można zajmować opuszczane gospodarstwa, przyjechali na Mazury. Zostali sąsiadami Adeli Doroch.

– Dobra kobieta była. Nerwowa, ale dobra. Mówiła, że Polaki takie nie takie, ale pomocy nie odmówiła. Razem gospodarzyliśmy. Kochała mojego syna, jak swojego. Kiedy odjeżdżała do Niemiec, powiedziała, że do jej domu nikt nie wejdzie, tylko mój syn Gieniek z synową. A chętnych było wielu. Do tego domu wprowadzili się jeszcze przy Dorochowej. Zaraz potem oddała klucze i wyjechała – opowiada Eugeniusz Olender, teść Marianny Olender.

Rodzina Olendrów zameldowała się pod opuszczonym przez Niemców adresem. Urzędnicy nie robili żadnych problemów. Jeszcze w 1978 roku takie przypadki nikogo nie dziwiły. Między sąsiadami nie została jednak spisana żadna umowa.

– Jakie tam papiery... Wszystko było na wariata. Jak Dorochowa wyjeżdżała powiedziała: my tu już nigdy nie wrócimy, nikt wam tego nie zabierze, opłacajcie podatki i gospodarzcie. Umowy nie spisywała, bo bała się, że jak się Niemcy dowiedzą, że przekazała tu majątek, to nie dadzą odszkodowania – wspomina Eugeniusz Olender.

Zapewne nikt by nigdy nie wrócił, a potomkowie nieżyjącej już Adeli Doroch zapomnieliby na dobre, że w Polsce coś jeszcze do nich należy, gdyby nie przypadkowe zdarzenie. Blisko pięć lat temu sąsiad Olendrów sprzedał działkę nie tylko swoją, ale też i 50 arów ze wspomnianych 10 hektarów uprawianych przez Mariannę Olender. Kiedy fakt wyszedł na jaw, nabywca zaczął szukać właściciela ziemi. Dotarł do Olendrów. Okazało się, że odkupienie od nich gruntów nie jest możliwe, bo nie mają aktu własności. Marianna Olender postanowiła uregulować sprawę i wystąpiła do sądu z wnioskiem o nadanie jej gospodarstwa przez zasiedzenie. Nie spodziewała się, że ta decyzja może drogo ją kosztować. Sąd Rejonowy w Piszu uregulował sprawę własności. Uznał jednak, że gospodarstwo nigdy nie przestało należeć do niemieckiej rodziny.

W dobrej czy złej wierze?

Jeszcze wiele lat po emigracji zaprzyjaźnionej rodziny do Niemiec, dawni sąsiedzi żyli w zgodzie. Olendrowie opiekowali się grobami przodków Dorochów. Niemieccy znajomi w chudych dla Polski latach przysyłali paczki. Synowie Adeli – Walter i Ditrich czasami przyjeżdżali do rodzinnej miejscowości. Odwiedzali Olendrów. Po procesie sądowym wszystko się zmieniło. Teraz prowadzą wojnę polsko-niemiecką na paragrafy. Sąd Rejonowy w Piszu wytoczył działo pod nazwą „zasiedzenie w złej woli".

– Sąd rozpatrywał sprawę jedynie w kontekście stwierdzenia zasiedzenia. Badał przesłanki z artykułu 172 kodeksu cywilnego – mówi Andrzej Kozioł, asesor w Sądzie Rejonowym w Piszu. – Zgodnie z tym przepisem zasiedzenie w dobrej wierze może nastąpić po upływie 20 lat od wejścia w posiadanie nieruchomości, w złej wierze po 30 latach. Sąd uznał, że Marianna Olender uzyskała gospodarstwo w złej wierze, albowiem Adela Doroch przekazała nieruchomość nieformalnie, co uznawane jest w orzecznictwie Sadu Najwyższego za wejście w posiadanie w złej wierze. W tej sytuacji możliwe byłoby nabycie przez panią Olender prawa własności gospodarstwa dopiero w lipcu 2008 roku.

Z decyzją tą zgadza się adwokat Waltera Dorocha. Jego wersja wydarzeń sprzed przeszło 26 lat różni się od przedstawionej przez Olendrów.

– Rodzina Dorochów nigdy nie przestała być właścicielem gospodarstwa – argumentuje mecenas Roman Ignaciuk. – Proszę to sprawdzić w księgach wieczystych, są dostępne w Sądzie Rejonowym w Piszu. Adela Doroch przekazała dom i ziemię w nieodpłatną dzierżawę Olendrom, którzy mieli jedynie opłacać podatki. Przez wiele lat bezpłatnie korzystali z cudzej własności. Ich pretensje są dziś nieuzasadnione.

Innego zdania jest natomiast Mirosław Truszkowski, prawnik reprezentujący Olendrów. Jego działo nosi nazwę „zasiedzenie w dobrej wierze na zasadzie słuszności".

– W tej sprawie miało znaczenie czy sąd uzna zasiedzenie w dobrej, czy złej wierze. Wszystko co jest nieudokumentowane uznaje się za zasiedzenie w złej wierze. Uważam jednak, że w tym przypadku należy mówić o zasiedzeniu w dobrej wierze na zasadzie słuszności. Tego piski sąd w ogóle nie wziął pod uwagę – argumentuje Truszkowski. – Nie zapominajmy, że Dorochowie pozostawili swój majątek. W latach 70-tych nikomu nie przyszło do głowy, że opadnie żelazna kurtyna i będzie droga powrotna. Oni sądzili, że nigdy tu nie wrócą. W tamtych czasach władze PRL nie wydawały paszportu, jeśli wcześniej nie zrzeczono się majątku w Polsce. Prawdopodobnie Dorochowie dostali od rządu niemieckiego odszkodowanie za mienie pozostawione. Nie powinni się o nie dziś ubiegać.

Polsko-niemieckie przyjaźnie

Osiemdziesięcioletni Eugeniusz Olender nie zna się na paragrafach. Z nostalgią wspomina czasy kiedy sąsiedzi żyli w przyjaźni, a pamięć ma wyjątkowo dobrą. Pomimo sędziwego wieku potrafi opowiedzieć o zdarzeniu sprzed kilkudziesięciu lat podając nie tylko rok, ale też dzień i miesiąc. Przechowuje w głowie tysiące dat.

– Tutaj mieszkał Ziwert, po sąsiedzku Dorochowa, tam Nyczel... Ja wszystkich pamiętam. O Jezu Kochany! Czego to ja nie pamiętam... Żeby tak wolniuchno pomyśleć, to wszystko przypomnę. Wyjeżdżali nawet i nocą. Wszystko zostawiali i przepadali – mówi Eugeniusz Olender. – Walter powiedział kiedyś, że jak wejdziemy do Unii, to dom i ziemia będą jego – dodaje po chwili namysłu.

Jego słów nie potraktowano poważnie. Przed wojną całe Zdory należały do Niemców. Po raz pierwszy jednak sąd nakazał zwrot majątku poprzednim właścicielom. W Urzędzie Wojewódzkim w Olsztynie na rozpatrzenie czeka osiem wniosków reprywatyzacyjnych obywateli Niemieckich, dawnych mieszkańców Prus Wschodnich. Szanse na korzystne dla nich zakończenie spraw są nikłe, bo polskie prawo nie sprzyja zwrotom pozostawionego mienia. Z takim stawianiem sprawy nie zgadza się Roman Ignaciuk.

– Dorochowie nigdy nie przestali być właścicielami gospodarstwa w Zdorach i nie można tej sprawy traktować jako roszczeń ziomkostwa niemieckiego – twierdzi R. Ignaciuk. – To zupełnie dwie różne sytuacje. Adela Doroch nie uciekała ze Zdor przed Sowietami. Była pełnoprawną obywatelką Polski. Jej gospodarstwo nie zostało przekazane Polakom aktem nadania. Ona wyjechała do swoich dzieci.

Zajmowali nie swój dom

Pod koniec kwietnia sąd uznał, że Olendrowie zajmowali nie swój dom. Nie należy im się ani odszkodowanie, ani mieszkanie socjalne. Zdani są więc na dobrą wolę Waltera Dorocha, który, jak zapewnia jego adwokat, nie zamierza pozbyć się gospodarstwa, ale też nie chce wyrzucać stąd obecnych lokatorów. Co jednak stanie się z Olendrami, jeśli zmieni plany co do gospodarstwa?

– A tego to już nie wiem – mówi Eugeniusz Olender. – Co sąd postanowi, tak będzie. Nie mam żalu. Ja jestem ustępliwy.

Mniej ustępliwa jest Marianna Olender, która stanęła przed groźbą utraty domu i ziemi. To jej cały majątek. Teraz wyjechała do pracy we Włoszech. Zamierza jednak wrócić i odwoływać się od decyzji piskiego sądu.

– Urodziłem się i wychowałem w tym domu – mówi Sylwester Olender, najmłodszy syn Marianny Olender. – Nie daj Boże żebyśmy teraz wszystko stracili.

Adwokat złożył już zapowiedź apelacji od wyroku sądu w Piszu. Zapowiada, że jeśli będzie trzeba, to odwoła się choćby do Trybunału w Strasburgu.

paw

Jest grupa reporterów, których fascynuje sytuacja konfliktu i napięcia. Dlatego wybierają wojnę.

Śmierć wpisana w życie

Nie wiem, czy był najlepszym polskim korespondentem wojennym czy też jedynie umiał zrobić „coś z niczego". Czy pchał się pod lufy czołgów, czy wysyłał pod nie jedynie operatorów. Dyskusje na ten temat, choć toczą się dziś w wielu miejscach, mają niewielkie znaczenie. Bo dziś ważne jest tylko jedno – że Waldemar Milewicz nie żyje.

ANNA MIERZYŃSKA

To on opowiadał nam o wojnach toczących się w odległych krajach. Za jego pośrednictwem poznawaliśmy Czeczenię, Irak, Afganistan, Ruandę, Meksyk. Żaden inny dziennikarz telewizyjny nie kojarzył się tak jednoznacznie z wojennymi opowieściami współczesnego świata jak Milewicz. Pewnie dlatego jego nagła śmierć była szokiem nie tylko dla rodziny, przyjaciół, znajomych, ale dla tysięcy Polaków.

Najgorzej jest w Iraku

Irak otwiera listę dziesięciu najniebezpieczniejszych miejsc dla pracy dziennikarskiej, ogłoszoną w Nowym Jorku przez Komitet Ochrony Dziennikarzy (CPJ). Od początku ubiegłorocznej wojny z Saddamem Husajnem zginęło tam 27 dziennikarzy. Mnożą się zbrojne ataki na siły koalicyjne i cudzoziemców, zamachy bombowe i napady bandyckie, a od kilku tygodni cudzoziemcy są także porywani. Dodatkowym źródłem niebezpieczeństwa są wojska USA. Co najmniej siedmiu, a być może dziewięciu spośród 27 zabitych zginęło od kul sił amerykańskich. Inni dziennikarze, głównie Arabowie, w tym Irakijczycy, byli zatrzymywani i nękani przez żołnierzy amerykańskich.

– Korespondenci wojenni w rankingu najbardziej niebezpiecznych profesji świata znaleźliby się gdzieś na samej górze – twierdzi Mirosław Kuleba, który był korespondentem w Czeczenii. – Bywają ostrzeliwani, a czasem po prostu odstrzeliwani z zimną krwią. To jasne, że nie traktują swojego zawodu jako sposobu na zarabianie pieniędzy. Mają do spełnienia misję.

Na drugim miejscu listy CPJ jest Kuba, gdzie wskutek ubiegłorocznych wzmożonych represji władz wobec mediów i opozycji politycznej aż 29 dziennikarzy trafiło do więzienia i odsiaduje wyroki sięgające do 27 lat. Trzecie jest Zimbabwe, gdzie władze zamknęły jedyny, jaki jeszcze był, niezależny dziennik. Sąd Najwyższy Zimbabwe utrzymał w mocy ustawę, która nakazuje dziennikarzom i mediom uzyskiwać licencje i uznaje za przestępstwo podejmowanie pracy dziennikarskiej bez aprobaty rządu.

Na liście dziesięciu najniebezpieczniejszych miejsc są także: Turkmenistan, Bangladesz, Chiny, Erytrea, Haiti, Strefa Gazy i Zachodni Brzeg Jordanu oraz Rosja.

Wszystko się sypało

Jerzy Ernst, operator, który został ranny w strzelaninie, jechał samochodem razem z Milewiczem:

– Wyjechaliśmy o godzinie 8.15, może 8.20, sprzed hotelu Palestyna. Za Bagdadem okazało się, że autostrada jest zablokowana przez wojsko, więc kierowca wybrał inną drogę, mówiąc, że jest bezpieczna. Siedziałem na przednim siedzeniu, Mundi (Beouamrane) siedział za kierowcą, a Waldek siedział za mną. W pewnym momencie nastąpiła seria strzałów z jakiejś chyba ciężkiej broni i z dosyć bliska, ponieważ było wszystko słychać. Wszyscy schyliliśmy się, kierowca jakby jechał, ale szyby się sypały i wszystko się sypało. Nie wiem dokładnie, jak to było, w każdym razie po pierwszej serii, która trwała 30-40 sekund, była chwila ciszy, za chwilę była kolejna seria. (...) Ta pierwsza seria była długa, spowodowała, że samochód sam zatrzymał się na środku pobocza. Po niej Mundi zaczął krzyczeć i z kierowcą wyskoczyli z samochodu – ja nie mogłem wyjść, bo mnie było trudno z tą kamerą się wydostać. Spojrzałem na Waldka, który siedział na siedzeniu. Był blady.

Chwilę później kierowca podszedł do Milewicza od strony pasażera.

– Próbował go wyciągnąć, w tym czasie znowu zaczęli strzelać, a ja rzuciłem się na siedzenie kierowcy razem z kamerą i wtedy zostałem trafiony pod łokciem prawej ręki. Nie wiem ile to było (czasu), bo później znowu zaczęli strzelać.

To moja praca

Czy Waldemar Milewicz jadąc do Iraku zdawał sobie sprawę z tego, że może zginąć? Pewnie tak, bo będąc korespondentem wojennym nie można nie być świadomym ryzyka.

– Nigdy nie zastanawiałem się nad tym, czy ryzykuję swoje życie. Kiedy coś się dzieje, muszę tam być – mówił jednak Waldemar Milewicz w wywiadzie dla „Rzeczpospolitej" w lutym 2000 roku. – Bałem się nieraz, ale bardziej po fakcie niż w trakcie rozgrywającego się dramatu. Wtedy najlepiej wyłączyć wyobraźnię. Strach paraliżuje. Nie zastanawiam się nad tym, co może się ze mną stać, tylko w jaki sposób dotrzeć na miejsce i zrobić materiał filmowy, nagrać korespondencję. To moja praca.

Więc wyłączał wyobraźnię i jechał. Tym razem wybrał się do ogarniętego chaosem Iraku nie po to, by na bieżąco relacjonować wydarzenia, ale by nakręcić kolejny reportaż do swojego programu „Dziwny jest ten świat". Chciał dotrzeć do ludzi, którzy organizują zamachy, chciał zrozumieć motywy ich działania. Spotkał się z nimi za szybko – tym razem zorganizowali zamach na niego. W Iraku trwa śledztwo, które ma odpowiedzieć na pytanie, czy zamachowcy zamierzali zastrzelić dziennikarza polskiego, czy też jego narodowość była im obojętna. Słowem – zaplanowali zamach na Milewicza czy nie. Na razie jednak nie udało się nawet ustalić tożsamości zamachowców. W Iraku po ulicach chodzą ci, którzy zabijają, i ci, którzy staną się ich ofiarami.

Milewicz zginął prawdopodobnie już podczas pierwszej serii. Jego kolega, Mounir Beouamrane, nazywany Mundkiem, Algierczyk z pochodzenia, został zabity kilka chwil później – gdy zamachowcy wrócili na miejsce tragedii. Mundek po raz pierwszy wyjechał w rejon konfliktu zbrojnego. Dał się namówić Milewiczowi.

Tylko nie daj się zabić!

– Dlaczego tam jeżdżę? Bo nikt inny nie chce jechać – powiedział Waldemar w 2001 r., kiedy miesięcznik „Press" uznał go za Dziennikarza Roku.

– Jest grupa reporterów, których fascynuje sytuacja konfliktu i napięcia. Tych ludzi to inspiruje, ożywia wyobraźnię. Wymagają mocnych bodźców – przyznał Ryszard Kapuściński, najsłynniejszy polski korespondent zagraniczny, w „Autoportrecie reportera". – Ryzyko śmierci zawsze jest tuż obok. Rocznie na świecie ginie ponad stu dziennikarzy. Ale utrapienie tego zawodu to nie tylko lęk przed śmiercią, to także codzienna mordęga, zmaganie się z chorobami, to sytuacje, kiedy nie ma się co jeść, nie ma co pić, nie wiadomo, jak wydostać się z zagrożonych miejsc. Człowiek się na to decyduje, bo ma wolę i pragnienie, żeby być na miejscu, ale musi się też liczyć z tym, że wpadnie w dramatyczne sytuacje. Ja śmierć mam wkalkulowaną w swoje życie korespondenta.

O tym, czy śmierć w swoje życie wkalkulował także Waldemar Milewicz, nigdy się nie dowiemy. O jego bezpieczeństwo bali się jednak najbliżsi i przyjaciele. Na ostatnim spotkaniu absolwentów LO im. Kazimierza Jagiellończyka w Lidzbarku Warmińskim jego dawna wychowawczyni Irena Gorczyca przestrzegała go przed kolejnymi wyjazdami:

– Mówiłam mu: nie jedź tam, gdzie tak niebezpiecznie – opowiadała dziennikarzom „Newsweeka". – Bo w końcu coś ci się złego przydarzy. A on, że bez ryzyka nie może żyć. Że musi być tam, gdzie toczy się wojna. I że nic go już nie zaskoczy.

Szkolni koledzy pożegnali go wtedy okrzykami.

– Tylko nie daj się zabić! – wołali.

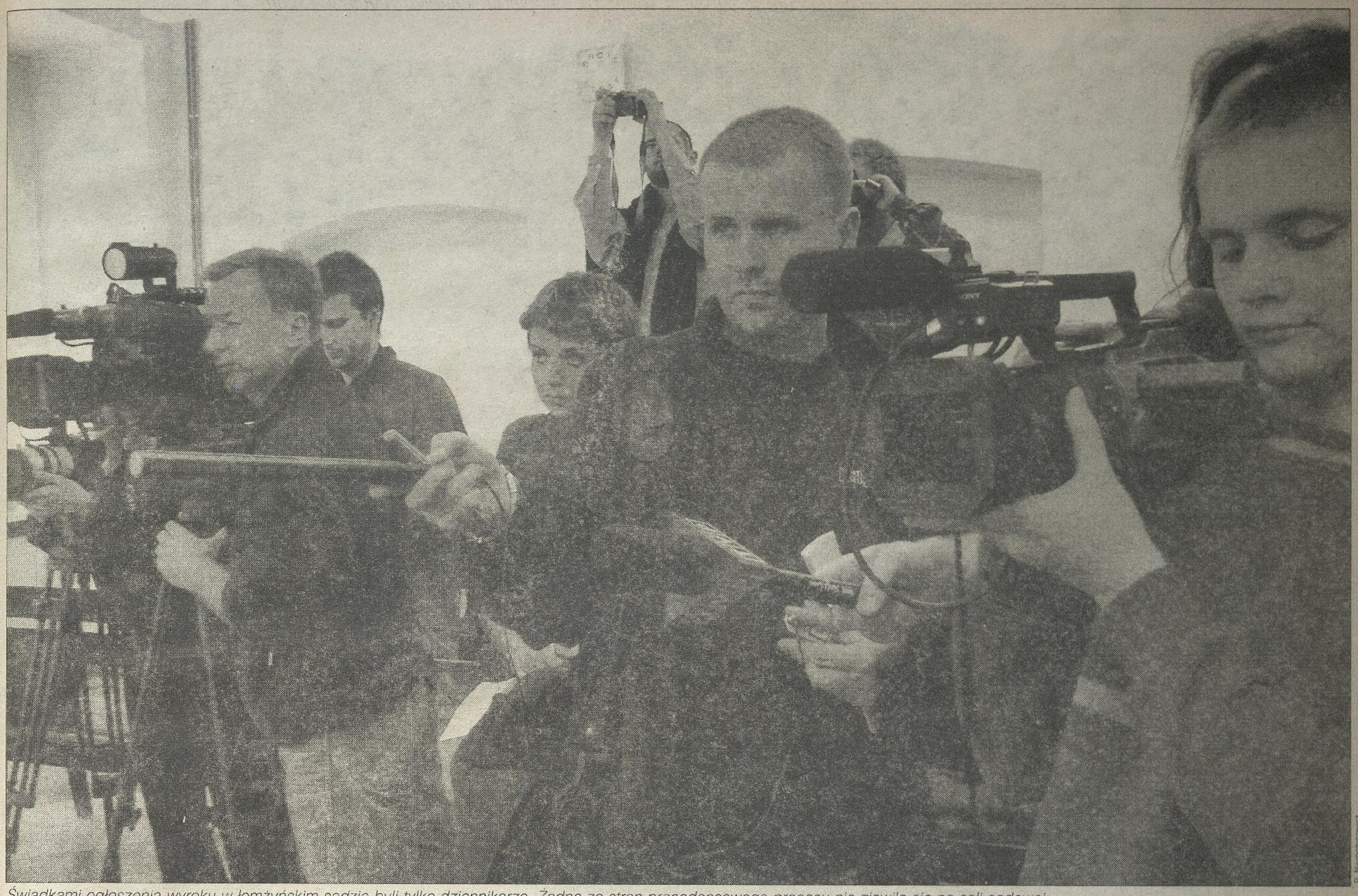


Waldemar Milewicz – urodził się 20 sierpnia 1956 roku w Dobrym Mieście. Ukończył studia na wydziale psychologii. W Telewizji Polskiej pracował od 1981 roku. Najpierw w Naczelnej Redakcji Dzienników Telewizyjnych, a następnie w Telewizyjnej Agencji Informacyjnej. Od 1991 roku był publicystą redakcji zagranicznej „Wiadomości". Od wielu lat tworzył reportaże z dotkniętych wojnami i katastrofami zakątków świata m.in. z Bośni, Czeczenii, Kosowa, Abchazji, Ruandy, Kambodży, Somalii, Etiopii, a ostatnio także z Iraku. Był laureatem wielu prestiżowych nagród, m.in. przyznanej przez Johns Hopkins University w Waszyngtonie za reportaż „Czeczenia – 6 dni wojny", nagrody Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich za cykl reportaży z wojny domowej w Ruandzie, Polskiego Pulitzera w kategorii news – za cykl reportaży z Kosowa i strajku górników w Rumunii. Z okazji 50-lecia TVP otrzymał Krzyż Kawalerski. W 1999 roku Akademia Telewizyjna uznała Milewicza za „najwyżej cenionego dziennikarza", przyznając mu „Wiktora". W grudniu 2000 r. otrzymał nagrodę Grand Press, przyznaną przez miesięcznik „Press", za najlepszy reportaż telewizyjny. W następnym roku ten sam miesięcznik uznał go za Dziennikarza Roku.

Dziennikarze, którzy zginęli w Iraku:

- Terry Lloyd, Wielka Brytania, 22. 03.2003
- Paul Moran, Australia, 22. 03. 2003
- Kaveh Golestan, Iran, 2.04.2003.
- Michael Kelly, USA, 3.04.2003.
- Christian Liebig, Niemcy, 7.04.2003
- Julio Anguita Parrado, Hiszpania, 7.04.2003
- Tareq Ayyoub, Jordania, 8.04.2003
- Jose Couso, Hiszpania, 8.04.2003
- Taras Protsjuk, Ukraina, 8.04.2003
- Richard Wild, Wielka Brytania, 5.07.2003
- Jeremy Little, Australia, 6.07.2003
- Mazen Dana, Palestyna, 17.08.2003
- Ahmed Shawkat, Irak, 28.10.2003
- Duraid Isa Mohammed, Irak, 27.01.2004
- Safir Nader, Irak, 1.02.2004
- Abdel Sattar Abdel Karim, Irak, 1.02.2004
- Ayoub Mohamed, Irak, 1.02.2004
- Haymin Mohamed Salih, Irak, 1.02.2004
- Gharib Mohamed Salih, Irak, 1.02.2004
- Semko Karim Mohyideen, Irak, 1.02.2004
- Nadia Nasrat, Irak, 18.03.2004
- Ali Abdel Aziz, Irak, 18.03.2004
- Ali al-Khatib, Irak, 19.03.2004
- Burhan Mohamed Mazhour, Irak, 26.03.2004
- Asaad Kadhim, Irak, 19.04.2004
- Waldemar Milewicz, Polska, 7.05.2004
- Mounir Beouamrane, Polska, 7.05.2004

paw



P. Niemczynowicz

Świadkami ogłoszenia wyroku w łomżyńskim sądzie byli tylko dziennikarze. Żadna ze stron precedensowego procesu nie zjawiła się na sali sądowej.

Po raz pierwszy w Polsce sąd rozpatrywał przyjście na świat niepełnosprawnego dziecka w kategorii szkody wyrządzonej jego rodzicom

Kara za złe urodzenie

Niecałe 70 tys. zł – na tyle Sąd Okręgowy w Łomży wycenił odszkodowanie za „straty moralne i materialne", poniesione przez matkę, która w wyniku zaniedbań lekarzy urodziła niepełnosprawne dziecko. Sumę tę wypłaci kobiecie Szpital Wojewódzki im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Łomży, o ile wyrok uprawomocni się. Powódka żądała rekordowej kwoty odszkodowania, sięgającej prawie 1,8 mln zł.

MARIA KACZYŃSKA

Zakończony w minionym tygodniu proces w pierwszej instancji trwał dwa lata i był uważnie śledzony przez ogólnopolskie media. Po raz pierwszy w Polsce sąd rozpatrywał przyjście na świat niepełnosprawnego dziecka w kategorii szkody, wyrządzonej jego rodzicom.

Chciała aborcji lub badań

Wnoszący pozew małżonkowie Barbara i Sławomir W. są rodzicami dwojga dzieci, cierpiących na chorobę genetyczną – achondroplazję. Polega ona na braku wzrostu kości długich rąk i nóg. Chorzy osiągają wzrost zaledwie 90-110 cm, cierpią na szereg innych schorzeń, jak zwyrodnienie stawów i kręgosłupa, układu oddechowego itp. Odpowiedzialny za chorobę gen przekazuje potomstwu ojciec.

Chorobę wykryto, gdy Barbara W. po raz pierwszy zaszła w ciążę. Badania płodu w szóstym miesiącu ciąży wykazały, że kości dziecka są zbyt krótkie w stosunku do zaawansowania ciąży. Gdy chłopczyk przyszedł na świat, specjalistyczne badania potwierdziły wadę genetyczną. W dwa lata później, czyli w roku 1999, Barbara W. ponownie zaszła w ciążę. Wiedziała już wówczas, że jej mąż jest nosicielem „złego" genu. Dla rodziny, która znajdowała się w trudnej sytuacji materialnej, była to prawdziwa tragedia. Barbara W. zwróciła się do lekarza z łomżyńskiego szpitala o umożliwienie jej aborcji. Gdy spotkała się z odmową, zażądała skierowania na badania prenatalne, które w jej przekonaniu – jeśli wynik potwierdziłby achondroplazję u drugiego dziecka – stałyby się ostatecznym argumentem, przemawiającym za aborcją. Jednak zarówno lekarz, jak i dyrektor szpitala ds. medycznych, odmówili jej skierowania na takie badania. W efekcie na świat przyszła dziewczynka, która jest obarczona identyczną wadą genetyczną, co jej starszy brat.

Racje lekarza

„Negatywny bohater" tej historii, ordynator oddziału ginekologiczno-położniczego łomżyńskiego szpitala Leszek P., od początku utrzymywał, że żądanie przez pacjentkę wykonania aborcji lub badań prenatalnych, przekraczało z jednej strony jego kompetencje, a z drugiej – było sprzeczne z jego wiedzą medyczną i prawną. Poradnia konsultacyjna przy oddziale szpitalnym dla kobiet z ciążą wysokiego ryzyka, do której trafiła pacjentka, nie była wówczas zakontraktowana przez kasę chorych, lekarze prowadzili ją społecznie. Nie mogli wystawiać skierowań na specjalistyczne badania. Leszek P. utrzymuje, że pacjentka skierowania nie potrzebowała. Mogła wykonać badania, gdyż z racji urodzenia pierwszego dziecka z defektem genetycznym, znajdowała się już pod opieką poradni genetycznej w Krakowie.

Inna sprawa, że Leszek P. nie widział też potrzeby kierowania pacjentki na badania prenatalne. Według niego, skoro chodziło o achondroplazję, badanie w siódmym tygodniu ciąży było zbyt wczesne, wadę tę rozpoznaje się bowiem dopiero w szóstym -siódmym miesiącu ciąży. Ponadto, według lekarza, achondroplazja nie stanowi wskazania do przerwania ciąży, tym bardziej więc nie było sensu wykonywania badań. W przekonaniu Leszka P. sprawa Barbary W. powinna stanowić przyczynek do generalnej refleksji nad celem badań prenatalnych. Lekarz twierdzi, że powinny one służyć wyłącznie skuteczniejszemu leczeniu chorego dziecka w okresie życia płodowego, a nie uzasadniać wskazania do aborcji. W drugim przypadku stają się bowiem narzędziem selekcji ludzi.

Oczyszczony z zarzutów

Barbara W., przed wystąpieniem z pozwem cywilnym, złożyła skargi na lekarza w prokuraturze oraz do rzecznika dyscyplinarnego samorządu lekarskiego. Prokuratura wszczęła postępowanie karne, a rzecznik odpowiedzialności zawodowej samorządu lekarskiego – postępowanie dyscyplinarne. W obu tych postępowaniach, które kilka lat toczyły się w różnych instancjach, nie stwierdzono, by lekarz naruszył prawo lub popełnił błąd w sztuce. Postępowanie prokuratorskie zostało prawomocnie umorzone. Postępowanie dyscyplinarne, po kolejnym umorzeniu, na wniosek Barbary W. niedawno zostało po raz kolejny wznowione przez rzecznika odpowiedzialności zawodowej Naczelnej Izby Lekarskiej.

Sensacyjny pozew

W marcu 2002 Barbara i Sławomir W. wystąpili do sądu z pozwem cywilnym przeciwko szpitalowi i lekarzom o rekompensatę i odszkodowanie. Łączna kwota roszczeń opiewała na prawie 1,8 mln zł, w tym prawie 1,3 mln zł miała stanowić dożywotnia renta dla dziecka. Sprawa wzbudziła zainteresowanie mediów, gdyż był to pierwszy tego typu pozew w Polsce, wzorowany na praktyce sądowej francuskiej i amerykańskiej. W krajach tych już od co najmniej 10 lat sądy zasądzają na rzecz rodziców odszkodowania za „złe urodzenie" dzieci. Roszczenie wywiedzione zostało z przepisów kodeksu cywilnego, dotyczących odpowiedzialności za wyrządzone szkody. Powodowie wyszli z założenia, że skoro w Ustawie o zakładach opieki zdrowotnej istnieje zapis, iż pacjentka ma prawo do badań prenatalnych, to szpital jest obowiązany zapewnić dostęp do takich badań. W przypadku Barbary W. tak się nie stało, naruszone zostały prawa pacjentki. Uniemożliwiono jej podjęcie swobodnej decyzji o przyszłości swojej i dziecka. Małżonkowie zażądali finansowej rekompensaty za cierpienia moralne i dodatkowe koszty, wiążące się z zapewnieniem rehabilitacji i bytu niepełnosprawnemu dziecku.

Sukces tylko częściowy

W wydanym w ubiegłym tygodniu wyroku sąd podzielił generalnie to rozumowanie. Uznał, że Barbara W. została pozbawiona przysługującego jej prawa do wykonania badań prenatalnych płodu, zagrożonego wadą genetyczną. Po porodzie, gdy okazało się, że drugie dziecko jest także dotknięte wadą, matka załamała się. Przez kilka miesięcy cierpiała na depresję, nie była zdolna do pracy zawodowej. Sąd uznał, że należy jej się za to zadośćuczynienie, ale żądaną łączną kwotę 300 tys. zł ocenił jako zbyt wygórowaną. Zasądził od szpitala na jej rzecz w sumie niecałe 70 tys. zł.

Sąd uznał też za zasadne domaganie się renty dla dziecka. Do przysądzenia konkretnej kwoty jednak nie doszło, gdyż – według sądu – pozew został w tej części niewłaściwie sformułowany. Legitymację prawną do tego roszczenia ma bowiem wyłącznie dziecko. Tymczasem w pozwie żądano przyznania renty rodzicom, a nie dziecku, i z tego powodu został on w tej części oddalony. Sąd oddalił też wszelkie roszczenia o zadośćuczynienie i odszkodowanie, wniesione przez ojca dziecka. Stwierdził, że tylko matka doświadczyła skutków zaniedbania szpitala i jej należy się zadośćuczynienie.

Zasądzona kwota odszkodowania obciąża tylko szpital. Sąd oddalił powództwo wobec dwojga lekarzy. Uznał, że choć to w wyniku ich zaniedbań Barbara W. poniosła „szkody moralne i materialne", to jednak za lekarzy odpowiedzialność cywilną ponosi szpital.

Z takim werdyktem nie godzi się żadna ze stron. Zapowiedź wniesienia apelacji zgłosili zarówno pełnomocnicy małżonków W., jak i łomżyńskiego szpitala. Sprawa odpowiedzialności cywilnej za „złe urodzenie" będzie więc miała niebawem swoją drugą odsłonę w Sądzie Apelacyjnym w Białymstoku.

pit



Około południa na lewym brzegu rzeki, obok ujścia małego strumyka, natrafiamy na prymitywną chatkę. Mieszkający w niej młody chłopak o imieniu One godzi się zaprowadzić nas do Bausów. Autor

Znakomity podróżnik Jacek Pałkiewicz odwiedza „Isla de la Mala Gente", Wyspę Złych Ludzi

Obiad z Rockefellera

Wokół nas gigantyczne morze przyrody pokrywające jeden z najdzikszych i najmniej zbadanych rejonów naszej planety, który od zawsze intrygował etnografów, botaników i różnych poszukiwaczy przygód, jednakże gęsta, nieprzebyta dżungla, rozległe bagienne równiny, pokryte wiecznym śniegiem szczyty górskie i zabójczy klimat od zawsze stanowiły barierę nie do pokonania.

Penetrację Nowej Gwinei, największej zamieszkałej wyspy świata, powstrzymały także wieści o złowrogiej postawie zupełnie odciętych od świata, ostatnich ludzi epoki prehistorycznej, uprawiających kanibalizm.

Najbardziej sensacyjnym wydarzeniem było zaginięcie młodego antropologa Michaela Rockefellera, syna ówczesnego gubernatora Nowego Jorku i przyszłego wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych, miliardera Nelsona Rockefellera.

Zjedli Rockefellera

Rankiem 18 listopada 1961 roku Michael wypłynął łodzią motorową z przyjaciółmi z wioski Agatz, na południu wyspy. Wkrótce zaskoczyła ich burza i gdy zepsuł się silnik zdecydowali się dopłynąć wpław do nieodległego brzegu. Tam jednak zabrakło Michaela. Poszukiwania trwały wiele tygodni, ale nie dały wyniku.

Od tamtej pory wysuwano wiele hipotez, ale dopiero w końcu lat osiemdziesiątych włoski dokumentalista filmowy Maurizio Leigheb zebrał świadectwa ówczesnej tragedii. Amerykanina zabił tubylec ze wspólnoty Asmat, nad rzeką Ewta, który potem po prostu zjadł go. Być może prawda nie wyszłaby nigdy na jaw, gdyby w kilka lat później nie spadła na wioskę epidemia cholery. Tubylcy, przekonani, że to duch Michaela rzucił na nich „zły urok", zadźgali sprawcę nieszczęścia dzidami.

Europejczyków tam nie woziłem

Podczas gdy w sąsiedniej, niepodległej Papui-Nowej Gwinei, ruch turystyczny jest bardzo rozwinięty, to tutaj ograniczył się właściwie do trekkingu w rejonie Wamena i kontaktów z Asmatami. W Jayapura, administracyjnym centrum indonezyjskiej prowincji Papua Zachodnia, przemianowanej w 2000 r. z Irianu Zachodniego, gdzie urzędnicy państwowi czują się jak na wygnaniu, szef policji nie respektuje dokumentu wystawionego w stolicy. Potrzeba kilka dni, aby z Dżakarty nadeszło potwierdzenie, że posiadamy stosowne zezwolenia, wynik usiłowań dobrze ustosunkowanego tam ambasadora włoskiego na podróż w „restricted area", strefie zakazanej, w rejonie rzeki Mamberamo, gdzie mogą przebywać wyłącznie funkcjonariusze administracyjni.

Jesteśmy gotowi do skoku w przeszłość. W ostatniej chwili amerykański pilot-misjonarz protestancki raz jeszcze dokładnie ogląda dokument z ministerstwa. I jakby na usprawiedliwienie dodaje: „Europejczyków nigdy tam jeszcze nie woziłem".

Kierujemy się na zachód. Przez dwie godziny pod nami oglądamy dzikie rzeki, wodospady, istną orgię zielonego piekła. Lądowanie nie jest pozbawione odrobiny emocji, jako że w ostatnich chwilach przelatujemy między wierzchołkami gór prawie całkowicie opatulonych gęstą mgłą. Na minutę przed dotknięciem kołami ziemi, pod samolotem pojawia się wielka rzeka, a nieco dalej wąski pas ze ściętą do ziemi trawą. Możemy odetchnąć, obyło się bez niespodzianek.

Tylko na tratwie

W Kasonaweja, niewielkiej osadzie nad rzeką Mamberamo, idziemy odmeldować się komendantowi miejscowego posterunku, składającego się z czterech żołnierzy, którzy wychodzą na nasze spotkanie boso, bez koszuli, ale uzbrojeni. Kilka par ciemnych okularów okazuje się miłym podarkiem i przyczynia się do zawiązania przyjaźni.

Mówią, że aby dotrzeć do tubylców Bausi, mających jedynie sporadyczny kontakt ze światem zewnętrznym, musimy zbudować tratwę. Wycinamy pięciometrowe drzewa bambusowe, potem wiążemy je rotangowymi paskami i po całodniowej pracy mamy gotowy środek lokomocji, idealnie nadający się do podróżowania w tych stronach.

Po odbiciu od brzegu natychmiast dostajemy się w objęcia silnego prądu, który niesie nas z prędkością 4-6 węzłów. Szybko okazuje się, że nawigacja nie będzie należała do łatwych, ponieważ zmiana kierunku czy dobicie do brzegu kosztuje dużo wysiłku i męczącego wiosłowania.

O tajemniczym rejonie, jeszcze w dniu dzisiejszym szczelnie odizolowanym od reszty świata, krążą fantastyczne opowiadania, rojące się od niezwykłych szczegółów. Jedno z nich mówi o żyjących w dżungli ludziach z ogonami, inne zaś o plemieniu składającym się z samych kobiet, które polują na mężczyzn z innych szczepów w celach prokreacyjnych, a potem zabijają ich i zjadają.

Królestwo przemocy

Około południa na lewym brzegu rzeki, obok ujścia małego strumyka, natrafiamy na prymitywną chatkę. Mieszkający w niej młody chłopak o imieniu One godzi się zaprowadzić nas do Bausów.

Torujemy sobie maczetami drogę przez zbity gąszcz krzewów i zielsk, potem przechodzimy strumień, brniemy w błocie i znowu jesteśmy na ścieżce. Wszystko, co nas otacza, jest istnym królestwem przemocy. Liany i fikusy opasują w śmiertelnym uścisku wielkie pnie drzew, a na tych, które czas powalił na ziemię, wyrastają grzyby i gnieżdżą się zastępy mrówek. Rośnie napięcie, czasem nachodzi mnie myśl, że wcale nietrudno byłoby tutaj zabłądzić i zniknąć bez wieści. Duszne i lepkie powietrze przesycone wilgocią przyćmiewa całą egzotykę miejsca, paraliżuje nasze ruchy, a grube krople potu spływają po twarzy i całym ciele. Ręce i odkryte przedramiona całe są podrapane przez cierniste krzewy.

Do tych wszystkich udręk dołączają spadające z gałęzi nitkowate pijawki, które bezboleśnie przysysają się do ciała. Ich antykoagulator sprawia, że krew sączy się nieustannie, nawet wtedy, gdy napęczniałe jak duże robaki same odpadają od ciała człowieka.

Znajoma pani z muzeum w Jayapura odradzała nam bardzo zapuszczanie się w te strony, a to z powodu dużej liczby krokodyli i jadowitych węży. „Nie przejmujcie się pytonami – mówiła – uważajcie na węże taipan podobne do kobry i tak jadowite, że zgon następuje w kilka minut po ukąszeniu". Przyznaję, że podczas podróży w dzikim rejonie, nieraz przeżywam chwile strachu, ale zupełnie nie z powodu jadowitych gadów. Jako dowodzący ekspedycją mam nieraz wątpliwości, czy moje doświadczenie i instynkt wystarczą, aby pokonać różne niebezpieczeństwa, na które jesteśmy wystawieni będąc daleko od cywilizacji.

Karmi dziecko i... prosiaka

Dopiero na trzeci dzień natykamy się na plantację sagowców, dostarczających głównego pożywienia Papuasom i zaraz potem na małą osadę.

Grupa tubylców przypatruje się nam w milczeniu, nie zdradzając żadnych emocji. Są średniego wzrostu, szczupli, mają ciemną skórę i kręcone włosy. Jedynym przyodziewkiem mężczyzn jest opaska wokół bioder, a kobiet spódniczka z rafii. Jedna z nich karmi jedną piersią dziecko, a drugą prosiaka. Mężczyźni o przenikliwym spojrzeniu, niektórzy z łukami i długimi strzałami, inni z dzidami i kamiennymi toporami wyglądają groźnie i wojowniczo. I chociaż One zapewniał wcześniej, że wspólnota ta już od pewnego czasu nie zajmuje się polowaniem na głowy ludzkie i coraz rzadsze są tutaj waśnie międzyplemienne, w których padają ofiary, naprężenie psychiczne i niepewność są wręcz namacalne.

Napięcie rozładowuje się, gdy jedna z kobiet zbliża się do mnie, dotyka mojego ramienia i potem głaszcze rękę. Po krótkiej chwili oddala się zmieszana, ale gest ten wystarcza na przełamanie niedostrzegalnej bariery, która nas rozdzielała. Pojawia się wódz szczepu, uroczysty jak arcykapłan w czasie nabożeństwa, który z dużą dozą nieufności zaprasza nas do wnętrza okrągłej chaty z paleniskiem. Wręczamy mu dary: torebki z solą, kilka noży, haczyki do wędek i trochę tytoniu licząc, że zezwoli nam tu pozostać.

W tym zagubionym w interiorze osiedlu, które nie ma żadnej nazwy, struktura socjalna opiera się na rygorystycznym podziale ról pomiędzy mężczyznami i kobietami. Do pierwszych należy obrona, prowadzenie wojen, polowanie, do drugich zarządzanie domem, uprawa roli i hodowla. Oczywiście kobieta ma zdecydowanie więcej obowiązków, ale wcale nie upoważnia jej to do uczestniczenia w rytualnych ceremoniach i obrządkach religijnych. Często żonaci mężczyźni spędzają cały dzień w przeznaczonym dla nich domu, a wracają do swej rodziny tylko na noc.

U Bausi, podobnie zresztą jak u wielu innych plemion, bardzo rozpowszechniona jest zemsta rodowa, mająca w sobie coś z atmosfery mafijnej, gdzie za doznane krzywdy stosuje się krwawy odwet. Zginąć powinien wówczas nie tylko winowajca, ale także osoby z jego otoczenia. Konsekwencje takie mogą ciągnąć się dziesiątkami lat, a ofiarami zemsty padają oczywiście także osoby niewinne.

Polowanie na głowy

jest prastarą tradycją i tak naprawdę nie wykorzenioną do końca. Wielu Bausi potwierdza, że w czasie obrządku inicjacji przez kilka dni musieli oddawać się medytacjom trzymając w rękach czaszkę zabitego wroga. Jeszcze niedawno jako ślubny podarek młody żonkoś wnosił właśnie takie trofeum, a wojownik, który miał ich większą liczbę uzyskiwał prawo do posiadania kilku żon.

Aby zostać zaakceptowanym w tej wspólnocie musimy przejść uroczystość adaptacji. Każdy z nas winien ssać pierś przybranej matki i wypić kilka kropel mleka. Mnie dostaje się kobieta z obfitym biustem opadającym na brzuch, zaś dużo młodszy ode mnie Alberto ma do czynienia z zupełnie atrakcyjną niewiastą.

Jeszcze tego samego dnia jesteśmy świadkami ceremonii przywołującej na pamięć legendę Czi me, kobiety kanibala. Wierzenia ludowe mówią, że Czi me żyła w jednej z pierwszych osad istniejących na naszej ziemi. Któregoś dnia nieoczekiwanie napadła w dżungli na samotnego mężczyznę zbierającego owoce drzewa chlebowego. Zamordowała go, po czym spożyła jego ciało. Krewni nieszczęśnika odnaleźli ją i po zabiciu rozrzucili jej szczątki po całej okolicy, co według legendy miało stać się zaczątkiem płodności i urodzajności ziemi. W rzeczywistości w legendzie tej występują wszystkie elementy antropofagii, śmierć daje początek życiu, a zatem energii życiowej i płodności.

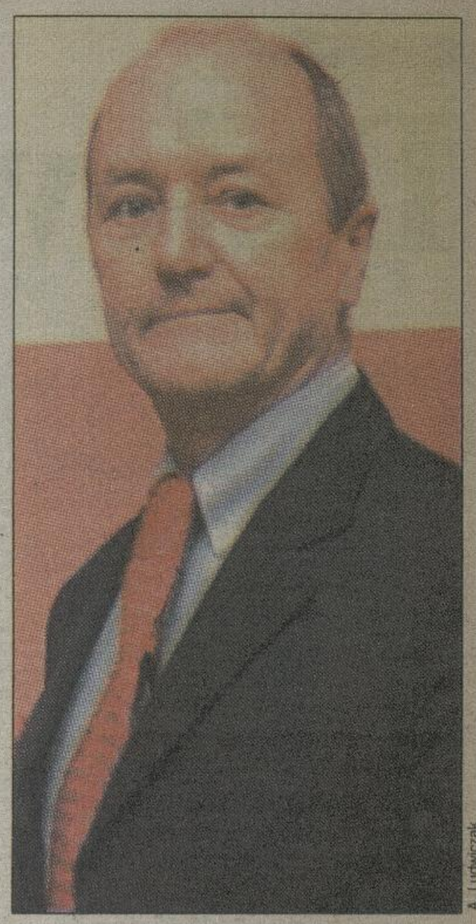
Pozostawiamy pierwotny świat Bausi, za kilka dni znajdziemy się na dalekiej, nie znanej im planecie, otoczeni komfortem i wygodami, ale także i szalejącymi wojnami i innymi okropnościami naszej rzeczywistości.

Na podstawie nowej książki Jacka Pałkiewicza „Pasja życia" (Wydawnictwo KiW)

Tytuł i śródtytuły pochodzą od redakcji

luc

Wierzę w Eldorado


A. Ludwiczak

Z **Jackiem Pałkiewiczem**, *dziennikarzem i podróżnikiem, rozmawia Jolanta Gadek*

Legendarny skarb Inków rozpala wyobraźnię milionów ludzi. Prawie każdy z podróżników marzy o tym, żeby go odkryć. Wierzy pan w istnienie Eldorado?

– Wierzę, inaczej bym go nie szukał. Mam wszelkie powody wierzyć, że jestem bardzo blisko jego odnalezienia. Poszukiwania zacząłem w 1998 roku. Zebrałem wówczas zespół naukowców różnych krajów. Najpierw wybraliśmy się na krótki rekonesans, potem, w 2002 roku zorganizowałem pierwszą wyprawę na poszukiwanie złota Inków. Jestem w trakcie rozmów ze sponsorami, na kolejną wyprawę potrzebne są duże pieniądze, ok. 150 tys. USD. Do tej pory na projekt Eldorado wydaliśmy 800 tys. USD. A trzeba pamiętać o tym, że nie przynoszą one wymiernych korzyści finansowych – prawo w Peru, gdzie naszym zdaniem ukryty jest skarb Inków, jest bardzo surowe. Zgodnie z nim, jeśli odnajdziemy złoto, nie będziemy mogli nawet go dotknąć, będzie własnością państwa.

Nie szuka pan złota Inków dla zysku, a więc po co? Dla sławy i chwały?

– Archeolodzy mówią, że gdybyśmy znaleźli Eldorado, to byłoby największe wydarzenie wieku. Stawka jest wysoka.

A jaką wartość ma ten legendarny skarb?

– Źródła różne – legendy, kroniki, dokumenty mówią, że Atahalpa, król Inków pojmany przez konkwistadorów, zapewnił Hiszpanów, że wypełni całą komnatę złotem, jeśli zwrócą mu wolność. Z szacunków wynika, że obiecał ok. 5 ton złota w postaci biżuterii i różnych wyrobów. Kroniki mówią, że ta komnata wypełniona złotem, które zebrali, żeby wykupić króla, to było ziarenko kukurydziane w worku kukurydzy. Moim zdaniem, gdzieś w Peru są ukryte olbrzymie zasoby złota Inków.

Czy jakaś wyprawa szczególnie zapadła panu w pamięć?

– Zawsze jest tak, że najbardziej fascynująca wydaje się ostatnia wyprawa, która jest jeszcze „ciepła". Ale generalnie za najciekawsze i za najtrudniejsze uznaję dwie wyprawy – na wyspę Borneo i Atlantyk, który przepłynąłem samotnie. Borneo to bardzo trudna do przebycia wyspa. Aby uzmysłowić ogrom ryzyka powiem, że jest tam ok. 160 gatunków węży, w tym połowa jadowitych. W trakcie wyprawy mojego operatora ukąsiła czarna kobra. Lekarze mówią, że wysysanie jadu żmii to głupota, w którą nie należy wierzyć, bo jedynym ratunkiem w takiej sytuacji jest podanie surowicy. Ale nie można zabrać ze sobą na Borneo kilkudziesięciu surowic, tym bardziej, że one powinny być przechowywane w lodówce. Naciąłem operatorowi skórę na nodze i wyssałem jad. Tragarze – tubylcy chcieli już kopać grób. Modliłem się przez 48 godzin, żeby moja pomoc okazała się skuteczna. Operator wyzdrowiał.

Na Atlantyku zaś musiałem zmierzyć się nie tylko z potęgą oceanu, ale też z samotnością. Rejs trwał 44 dni. Okazało się wtedy m.in. że wcale nie tak łatwo jest złowić rybę. Na szczęście czasami do łódki wpadały latające ryby. Chętnie wspominam też zmierzenie się z biegunem zimna na Syberii czy odnalezienie źródeł Amazonki.

A które z wypraw były najbardziej niebezpieczne?

– Bez wątpienia najbardziej niebezpiecznym krajem dla dziennikarzy, podróżników i w ogóle dla ludzi „z Zachodu" jest Irak. Niedawno byłem tam dwukrotnie. Potem długo, długo nic, a następnie niektóre kraje afrykańskie, zwłaszcza Somalia. W Somalii praktycznie nie ma aparatu państwowego, policji. Pełno jest za to uzbrojonych oddziałów podporządkowanych lokalnym politykom czy bogaczom. Tam nawet na minutę nie można było stracić czujności.

Jakie cechy musi mieć człowiek, który jedzie do obcego kraju, gdzie panują inne obyczaje i odmienna kultura, żeby przetrwać, nie zostać zabitym przez tubylców lub przez panujący tam reżim?

– Ważne jest doświadczenie nabyte podczas wcześniejszych wypraw. Ale generalnie trzeba być tolerancyjnym. Nie można podkreślać swojej wyższości, chwalić się poziomem swojej cywilizacji, gardzić miejscową ludnością. Jeśli ktoś wychwala zachodnią cywilizację, chełpi się nią, uważa, że miejscowi nie są partnerem do rozmowy, czekają go duże kłopoty, nie ma szans na sukces. Trzeba szanować miejscowe zwyczaje, dostosować się do stylu bycia. Są miejsca na ziemi nieskalane cywilizacją, gdzie ludzie żyją w szalenie prymitywnych warunkach. Panuje tam inna hierarchia wartości niż w naszym świecie, obowiązują inne normy. Trzeba je uszanować.

Zawsze zabieram ze sobą na wyprawę mnóstwo prezentów, żeby przełamać lody i stworzyć przyjazną atmosferę. Muszą to być przemyślane podarunki. Pożądane są garnki i wszelkie blaszane naczynia, noże, siekiery, czyli przedmioty codziennego użytku.

Czego uczy pan kosmonautów, policyjnych antyterrorystów, komandosów z jednostki „Grom" i funkcjonariuszy z plutonu specjalnego Straży Granicznej?

– Uczę ich jak przetrwać w pierwotnych warunkach. Jadę z nimi na Saharę lub do dżungli. Pokazuję, jak należy poruszać się w danym terenie, jak zdobyć wodę i pożywienie, jak zbudować bezpieczne miejsce do spania, przeprawić się przez dziką rzeką, ustrzec się jadowitych węży czy skorpionów. Tłumaczę, co zrobić żeby nie dostać udaru słonecznego, jak zachowywać się podczas spotkania z tubylcami, jak – nie mając żadnych przyrządów – zorientować się w terenie. Człowiek nawykły do chodzenia po wybetonowanych ulicach czy traktach nie potrafi pewnie stąpać po piaskach pustyni czy grzęzawiskach. Uczę ich jak wykorzystywać do poruszania się ścieżki dzikich zwierząt, np. świń pekari.

Białostoccy policyjni antyterroryści podczas szkoleń uczyli się przechodzenia po linie metodą Pałkiewicza...

– No cóż, przez lata wędrówek i w trakcie kierowania szkołą przetrwania opracowałem szereg różnych metod korzystania z lin, przeprawiania przez rozlewiska itp. Cieszę się, że ktoś z nich korzysta. To oznacza, że są dobre. Zawsze jednak podczas szkolenia jednostek specjalnych podkreślam, że najważniejsze jest doświadczenie, zdobyte umiejętności a nie wiedza teoretyczna i strzelanie do papierowych tarcz. Najlepszymi komandosami są ci, którzy zaczynali służbę na ulicy, mieli kontakt z przestępcami, uczestniczyli w interwencjach.

Chcąc przeżyć w danym świecie, trzeba wiedzieć, jak się w nim poruszać. Człowiek z wielkiego miasta rzucony na pustynię zginie, jeśli jej nie zna, tak samo mieszkaniec dżungli zginie w wielkim mieście, jeśli znajdzie się tam przypadkiem.

W pana albumach są zdjęcia z papieżem Janem Pawłem II, Lechem Wałęsą, Wojciechem Jaruzelskim, Aleksandrem Kwaśniewskim, Tadeuszem Mazowieckim. Podkreśla pan swoją apolityczność, a jednak przez jakiś czas miał pan problemy z przyjazdem do Polski z Włoch, gdzie mieszka pan na stałe...

– Do Włoch z Polski wygnała mnie nie polityka, lecz miłość. 30 lat temu zakochałem się w pięknej Włoszce i osiedliłem się w jej kraju. Tam też byłem, gdy w Polsce wprowadzono stan wojenny. Przywiozłem do Polski 30 tirów darów dla kościoła, Solidarności. Część trafiła do Ełku, skąd pochodzę i gdzie do dziś mieszka moja matka. W Białymstoku z kolei od 25 lat mieszka mój brat i do tutejszych szpitali przywiozłem lekarstwa a do domów dziecka – ubrania i inne dary. To się nie spodobało ówczesnej władzy. Przez jakiś czas nie wpuszczano mnie do Polski, potem to się zmieniło. Ale generalnie staram się być apolityczny. Dobrze układała mi się współpraca z premierem Włoch Silvio Berlusconim, prezydent Borys Jelcyn zgodził się na moją wyprawę na Syberię, udawało mi się przekonać do swoich projektów badawczych także władze Chin, Wietnamu, Peru i wielu innych państw.

Czy dalekie wyprawy zmieniają człowieka?

– Doświadczenia tego rodzaju niezwykle otwierają oczy. Gdy się zobaczy, jak niewiele rzeczy jest potrzebnych człowiekowi do egzystencji, zmienia się punkt widzenia. Świat zachodni goni za wszelkiego rodzaju dobrami, jedni nie wyobrażają sobie życia bez samochodu, inni – bez komputera i telefonu komórkowego, jeszcze inni – bez luksusowych łazienek, ubrań, drogich restauracji. A jest na świecie wiele miejsc, gdzie ludzie nie mają niczego, a żyją i potrafią cieszyć się życiem. Wielokrotnie obserwowałem, że po dalekiej wyprawie do dzikich zakątków ludzie weryfikowali swój punkt widzenia, zmieniali zapatrywania, priorytety. Zaczynali bardziej cenić to, co mają i jednocześnie ograniczali swoje potrzeby.

Dziękuję za rozmowę.

REKLAMA



W tym roku juwenalia doszły do skutku i to podwójnie

Dziewczyny, proszę o więcej

Studenci białostockich uczelni nie mogą narzekać na brak zabawy w maju, chociaż ogromnymi krokami zbliża się letnia sesja egzaminacyjna. I chociaż zaczęły się już pierwsze zaliczenia, to w tym roku juwenalia są świętowane aż dwa tygodnie. Pierwsze imprezy zorganizowane przez Uniwersytet w Białymstoku mamy już za sobą, teraz zaczęła bawić się Politechnika Białostocka. Chociaż opinie na temat studenckiego święta są podzielone, to dawno w Białymstoku nie bawiono się tak długo i intensywnie. Atmosfery podczas koncertów nie zdołała popsuć nawet dość brutalna ochrona i deszczowa pogoda.



Archiwum

Największym plusem tegorocznych białostockich juwenaliów były koncerty. Żaden z uczestników i organizatorów nie ukrywa, że już dawno w mieście żadna impreza nie zgromadziła tylu zainteresowanych.

AGNIESZKA KASZUBA

Nawet studenci pierwszego roku dobrze wiedzą, że po miesiącach ciężkiej pracy i mozolnego trudu poświęconego przyswajaniu wiedzy, czeka ich moment wytchnienia: juwenalia. Beztroski czas spędzony na świętowaniu i afirmacji swojego żakostwa. Co roku organizatorzy imprez dwoją się i troją, aby zachęcić studencką brać do świętowania, ale chyba w tym roku, po prawie pięciu latach niedoróbek i niewypałów, w Białymstoku udało się stworzyć dobrą atmosferę.

Czas rozrywki prostej

Jeśli ktoś chciałby szukać w studenckim święcie podniosłości i kultury wysokiej, na pewno jej nie znajdzie. Studenckie święto to demonstracja zabawy, beztroski, a także prostoty.

– Skomplikowane rozrywki intelektualne mamy na co dzień – mówi Marcin Roszkowski, student pedagogiki. – Juwenalia mają być odskocznią od tego wszystkiego, czasem zapomnienia zasad, którymi kierujemy się w podczas całego roku akademickiego, czasem, w którym odchodzi się od podręcznika, kucia i sztywnej etykiety. To dobrze, że w tych imprezach dominuje prostota.

Juwenalia to swoisty festiwal, podczas którego studenci chcieliby się po prostu bawić przy dobrej muzyce i piwku. I chociaż organizatorzy wymyślili mnóstwo imprez towarzyszących, to największą publikę zgromadziły dwa wieczorne koncerty.

– Chcieliśmy zrobić coś pożytecznego dla miasta, dlatego wpadliśmy na pomysł posprzątania naszej Białki – mówi Dorota Sikorska, organizator tegorocznych juwenaliów. – Wprawdzie przyszło niewiele osób, ale akcja spotkała się z dużym aplauzem wśród starszych mieszkańców Białegostoku, którzy jak dowiadywali się, co robimy, bili nam brawo.

W podobny sposób większość studentów potraktowała konferencję „Studenci w Europie".

– Referaty były bardzo ciekawe – zapewniają organizatorzy. – Pojawiły się tam informacje o programach wymiany studentów oraz o możliwości zatrudnienia w krajach Unii Europejskiej.

– Ta konferencja była bardzo przydatna, ale dlaczego zorganizowano ją w czasie juwenaliów – pyta Olga, studentka historii.

– W tych dniach chcemy się bawić, a nie słuchać wystrojonych prelegentów – dodaje jej kolega Marcin. Studenci w czasie swojego święta nie chcą pracować i dyskutować, ale bawić się. W tej sytuacji zawsze kultura masowa, łatwa i prosta wygrywa z tą wyższą. Nawet seks został pozbawiony swego duchowego wymiaru. Okazało się, że białostoccy żacy mają bardzo luźny stosunek do własnego ciała i seksualności, kiedy wręcz rzucali się na rozdawane ze sceny prezerwatywy.

– Za darmo! – cieszył się Kamil z ekonomii. – Niech żyje rock'n'roll i wolny seks.

Powrót gigantów

Największym plusem tegorocznych białostockich juwenaliów były koncerty. Żaden z uczestników i organizatorów nie ukrywa, że już dawno w mieście żadna impreza nie zgromadziła tylu zainteresowanych. Amfiteatr był zapełniony niemal po brzegi. Był ku temu niemały powód: dla białostockich żaków zagrali giganci polskiej sceny rockowej – Dżem i Oddział Zamknięty. Zapału studentów nie zdołał nawet ostudzić padający deszcz i wiejący wiatr. Zgromadzona pod sceną publika skakała, tańczyła, a nawet fruwała z podestu. Na scenie natomiast zostawiano buty, koszulki i inne części garderoby. Wszystko po to, aby wejść na scenę i chociaż przez chwilę być bliżej idola. Największe jednak zainteresowanie wzbudziły chyba dwa damskie biustonosze, które wylądowały podczas koncertu Oddziału Zamkniętego pod stopami wokalisty.

– Dziewczyny, proszę o więcej – zachęcał do dalszego rozbierania Czarek Zybała-Strzelecki. – Tego jeszcze nie było! Jesteście naprawdę super!

– To był prawdziwy show – komentowali koncerty uczestnicy. – W Białymstoku powinno być więcej takich imprez. To prawdziwy powrót gigantów.

– Faktycznie, to jedna z moich najlepszych imprez, a organizowałem ich już wiele – dodaje Radek Bogdański, odpowiedzialny za organizację koncertów. – Dawno nie widziałem, aby ludzie tak się bawili i to przy tak okropnej pogodzie.

A po koncertach szaleństwo trwało do białego rana w białostockich pubach, klubach i dyskotekach.

Brutalna, ale ochrona

Nie zabrakło jednak przykrych uczuć i incydentów, które jak co roku, dotyczyły ochrony. I chociaż imprezę obsługiwało czterdziestu siedmiu ochroniarzy, większość studentów nie czuła się bezpiecznie.

– Ochrona jest do d.... – tłumaczyła Marta, studentka socjologii. – Wiem, że nie można było wskakiwać na scenę, ale dlaczego jednych brutalnie wyprowadzano, a innym pozwalano skakać w tłum?

– Nie traktujcie tych ludzi jak terrorystów Bin Ladena – apelował do ochroniarzy Maciek Balcar wokalista Dżemu. – Oni przyszli tutaj tylko po to, aby się bawić – dodał i po tych słowach demonstracyjnie skoczył ze sceny w objęcia publiki.

Powodem zamieszania podczas czwartkowego koncertu był brak barierek pod sceną. Kiedy pojawiły się one następnego dnia, problem wskakiwania na podest sam się rozwiązał.

– Nie postawiliśmy ich wcześniej, bo nie było ich w Białymstoku – wyjaśnia Michał Majdas, organizator z ramienia Akademii Medycznej w Białymstoku. – Następnego dnia się znalazły i nie było już żadnego kłopotu.

Kłopot jednak miała jedna z fanek Dżemu, która potrącona przez ochroniarzy przewróciła się na betonowej scenie i uderzyła głową. Przez prawie pół minuty stała zakrwawiona i nikt jej nie pomógł. W końcu przestraszona agresją ochroniarzy rzuciła się w falujący tłum. Później pomocy udzieliło jej pogotowie.

Tymczasem z ogromnym zdziwieniem studenci przyjęli postawę zespołu supportowego (poprzedzającego występ gwiazdy) Feetbac, który tuż przed występem odmówił zagrania dla białostockich żaków.

– Stwierdzili, że publika jest za mała i chcą grać z playbacku – komentuje Radek Bogdański. – W końcu zapakowali się do swojego busa i odjechali.

Zabawimy się w teatr

Plucie ogniem, przebrania, szczudła i ciekawa tematyka przyciągnęła studentów do projektu „Eurobudowa – od socjalizmu do eurorealizmu" realizowanego przez teatr Makata z Warszawy. Najpierw dziesięciu aktorów wyszkoliło trzydziestu studentów, a potem zaczęła się szalona zabawa. Białostoczanie ze zdziwieniem spoglądali na płonącą platformę i plujących ogniem młodych ludzi.

– Było super – mówi jedna z uczestniczek ponadpółtysięcznego pochodu. – W ciągu jednego dnia nauczyłam się mowy ciała i plucia ogniem. To niesamowite.

Finałem parady było odsłonięcie pomnika Lenina przy dźwiękach „Ody do radości".

– To kontrowersyjny pomysł, ale cały pokaz miał mieć symboliczny wymiar i każdy mógł go zinterpretować według własnego odczucia – mówi Karolina Karczewska z pedagogiki. – Ukazywał pracę i trud, jaki włożyliśmy, aby dojść do tego, co mamy teraz.

Nie zabrakło także profesjonalnych popisów aktorskich. Gwiazdą sobotniego wieczoru był kabaret „Nie-My".

Razem ale osobno

W tym roku juwenalia w Białymstoku potrwają dwa razy dłużej niż zazwyczaj, a to dlatego, że Uniwersytet w Białymstoku i Politechnika Białostocka zorganizowały dwie oddzielne imprezy, bo samorządy tych uczelni nie mogły się dogadać.

– Za późno doszło do spotkania między nami – tłumaczy Dorota Sikorska z uniwersytetu. – Mieliśmy już wtedy swoją koncepcję, a „polibuda" swoją. Różniły się od siebie bardzo...

Studentom z UwB nie podobał się pomysł koncertu hiphopowego. Chcieli zrobić przede wszystkim imprezy rockowe.

– Myślę, że zyskali na tym studenci. Będą dwie imprezy, różne gatunki muzyczne i będzie się można bawić dwa razy dłużej – dodaje Michał Majdas z Akademii Medycznej.

Mimo tego, że studenci z politechniki i uniwersytetu nie dogadali się, to na juwenaliach bawili się razem.

– Zaprosiliśmy kolegów z „polibudy" i ci skorzystali z naszego zaproszenia – wyjaśnia Dorota Sikorska. – Teraz my będziemy bawić się na juwenaliach u nich. Organizacyjnie byliśmy osobno, ale bawić zawsze możemy się razem.

Nie wszędzie było wesoło

Tragiczny przebieg miały tymczasem juwenalia w Łodzi. W nocy z 8 na 9 maja grupa chuliganów zaatakowała bawiących się na imprezie studentów. W efekcie zamieszek jedna osoba zginęła na miejscu, dwie zostały ciężko ranne. Jedna z nich zmarła po kilku dniach w szpitalu. Kilkadziesiąt osób odniosło lżejsze obrażenia. Powodem nieszczęścia było to, że w trakcie starć policji z chuliganami funkcjonariusze oddali sześć strzałów z ostrej amunicji, pomyłkowo załadowanej do broni.

REKLAMA



FESTYNOWY ROZKŁAD JAZDY



Polskie Radio Białystok

FM 99,4 98,6 87,9 104,1 MHz

BIAŁYSTOK • 16 maja
Raz Dwa Trzy

SOKÓŁKA • 23 maja
Pudelsi

BIELSK PODLASKI • 30 maja
De Mono

WYSOKIE MAZOWIECKIE • 6 czerwca
Skaldowie

KOLNO • 6 czerwca
Renata Dąbkowska

ŁOMŻA • 20 czerwca
De Mono

GRAJEWO • 27 czerwca
Elektryczne Gitary

SIEMIATYCZE • 4 lipca
De Mono

SUWAŁKI • 11 lipca
Lipnicka + Porter

SEJNY • 18 lipca
De Mono

AUGUSTÓW • 25 lipca
Lipnicka + Porter

HAJNÓWKA • 1 sierpnia
Pudelsi

CIECHANOWIEC • 8 sierpnia
Trubadurzy

ZAMBRÓW • 29 sierpnia
De Mono

MOŃKI • 12 września
Elektryczne Gitary

SPONSOR STRATEGICZNY:

ŁOMŻA BROWAR

OCHRONA Purzeczko

BANK PEKAO SA

IDEA

PATRONI MEDIALNI:

TVP 3 BIAŁYSTOK

kurier Poranny

GAZETA współczesna

Miss Czytelników „Gazety Współcze

Wybieramy na

Już za tydzień okaże się, która z 20 pięknych finalistek konkursu Miss Podlasia 2004 otrzyma tytuł Miss Czytelników „Gazety Współczesnej" i pojedzie – z osobą towarzyszącą – na romantyczną wycieczkę do Paryża. Dotychczas na wszystkie finalistki otrzymaliśmy już blisko 3 tysiące głosów, a aktualnie prowadzi 22-letnia Magdalena Łaniewska z Białegostoku. Jednak w naszym rankingu wszystko może się zmienić, bo głosowanie potrwa jeszcze przez tydzień...

Od miesiąca Czytelnicy „Gazety Współczesnej" wybierają spośród 20 kandydatek do tytułu Miss Podlasia 2004 swoją miss. Dziewczyna, która zdobędzie tytuł Miss Czytelników, otrzyma bardzo romantyczną nagrodę – wycieczkę do najbardziej romantycznego miasta świata (dla dwóch osób). Natomiast wśród Czytelników, którzy przyślą nam swoje głosy, rozlosujemy zegary, telewizor i zaproszenia na finałową galę wyborów Miss Podlasia 2004, które odbędą się 23 maja w Filharmonii Białostockiej.

Organizatorem tego regionalnego konkursu Miss Polonia jest – tak jak i w roku ubiegłym – „Gazeta Współczesna". Wybrane podczas czterech castingów finalistki



I miejsce: 775 głosów

6. Magdalena Łaniewska
(Białystok), 22 lata
(171 cm wzrostu,
wymiary: 81-59-89)

Magdalena jest absolwentką studium kosmetycznego, a aktualnie studiuje medycynę laboratoryjną na Akademii Medycznej w Białymstoku. Interesuje się kosmetologią, wizażem, stylizacją i marzy o otworzeniu własnego gabinetu kosmetycznego. Od zawsze też – jak sama mówi – marzyła o udziale w konkursie Miss Polonia.

miss 06



II miejsce: 538 głosów

18. Kamila Lebiedziewicz
(Białystok), 19 lat
(176 cm wzrostu,
wymiary: 83-64-94)

Aktualnie Kamila zdaje egzaminy dojrzałości w XVI LO w Białymstoku, a potem będzie zdawała egzaminy wstępne na dietetykę na Akademii Medycznej w Białymstoku. Interesuje się zdrową żywnością i sportem. Przez kilka lat trenowała piłkę ręczną. Marzy o tym, aby ustatkować się i założyć rodzinę.

miss 18



III miejsce: 363 głosy

15. Magdalena Sakowicz
(Wasilków), 18 lat
(175 cm wzrostu,
wymiary: 87-66-93)

Magda uczy się w II klasie w VI LO w Białymstoku, a przyszłości chciałaby studiować prawo, zostać adwokatem i bronić ludzi. Marzy o karierze zawodowej, domku z ogrodem i wodnym oczkiem oraz o... dzieciach. Chciałaby też spróbować swoich sił w wyścigach skuterów wodnych.

miss 15



IV miejsce: 306 głosów

7. Karolina Nowak
(Ostrołęka), 19 lat
(172 cm wzrostu,
wymiary: 90-69-97)

Karolina jest maturzystką z Liceum Ogólnokształcącego w Ostrołęce, a po egzaminach chce zdawać na studia – na fizjoterapię. Interesuje się rehabilitacją i masażami, więc w przyszłości chciałaby otworzyć własne studio odnowy biologicznej, aby pomagać ludziom dbać o ciało.

miss 07



V miejsce: 259 głosów

11. Joanna Niebrzydowska (Szczuczyn), 20 lat
(174 cm wzrostu,
wymiary: 84-66-94)

Joanna studiuje pedagogikę socjalną we Wszechnicy Mazurskiej w Olecku i pracuje jako statystka na planie zdjęciowym telewizyjnego serialu „Plebania". Chodzi też na warsztaty aktorskie i marzy o tym, żeby zostać słynną aktorką. Chciałaby zagrać w filmie, który odniesie wielki kasowy sukces.

miss 11



VI miejsce: 168 głosów

12. Aleksandrina Kaliszewicz (Bielsk Podlaski), 18 lat
(174 cm wzrostu,
wymiary: 92-66-95)

Aleksandrina uczy się w II klasie w II LO w Bielsku Podlaskim. Lubi rysować i interesuje ją projektowanie ubiorów. W przyszłości chciałaby studiować architekturę i próbować swoich sił jako projektantka mody. Marzy o tym, by zwiedzić cały świat, a w swoim życiu poznać wielu ciekawych ludzi.

miss 12

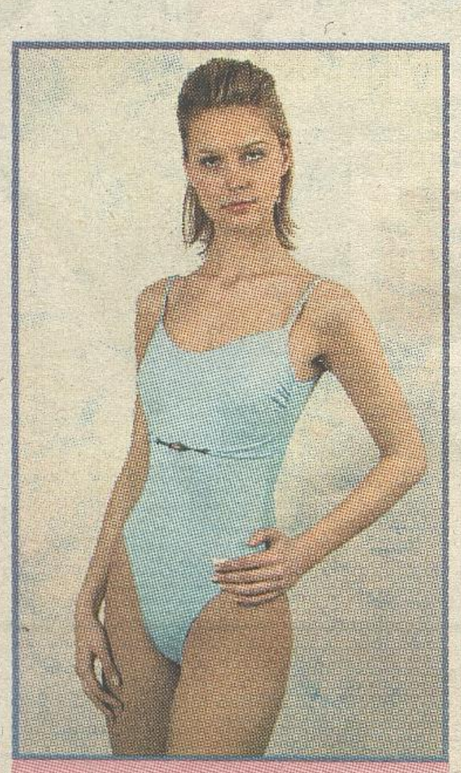


VII miejsce: 148 głosów

13. Diana Rudzik
(Augustów), 19 lat
(174 cm wzrostu,
wymiary: 84-64-90)

Diana zdaje aktualnie maturę w I LO w Augustowie i planuje kontynuować kształcenie w warszawskiej Szkole Głównej Handlowej lub też na kierunku turystyka na Politechnice Białostockiej. Interesuje się modą i już kilka razy próbowała swoich sił jako modelka. Marzy o podróży do Egiptu, bo fascynują ją piramidy.

miss 13



XII miejsce: 31 głosów

9. Olga Żemajtys
(Grajewo), 19 lat
(174 cm wzrostu,
wymiary: 84-60-95)

Olga jest maturzystką w I LO w Ełku, a wkrótce przystąpi do egzaminów wstępnych na gospodarkę przestrzenną na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie. Marzy o tym, by spróbować swoich sił jako modelka. Chciałaby też zwiedzić Anglię, bo fascynuje ją „mieszkająca tam mieszanka kultur i narodowości".

miss 09



XIII miejsce: 30 głosów

20. Marzena Adaszczyk
(Dąbrowa Białostocka),
19 lat (177 cm wzrostu,
wymiary: 82-63-93)

Marzena jest maturzystką z Liceum Ogólnokształcącego w Dąbrowie Białostockiej, a po wakacjach chce zacząć studia na rusycystyce na Uniwersytecie w Białymstoku. Uważa bowiem, że język rosyjski jest „przyszłościowy". Interesuje się literaturą i marzy, żeby zdać egzamin na prawo jazdy. W przyszłości chciałaby pracować w... policji.

miss 20



XIV miejsce: 23 głosy

8. Oliwia Bukin
(Białystok), 18 lat
(173 cm wzrostu,
wymiary: 84-66-93)

Oliwia uczy się w II klasie w VII Liceum Ogólnokształcącym w Białymstoku, a w przyszłości planuje zdawać do szkoły filmowej lub teatralnej. Aktualnie uczy się w klasie o profilu teatralnym, a poza tym interesuje się tańcem i muzyką. Śpiewała w chórze Filharmonii Białostockiej i od 12 lat chodzi na balet.

miss 08

WYBIERZ MISS!

Czytelnicy „Współczesnej" mogą wybrać swoją miss, która otrzyma w nagrodę wycieczkę do Paryża dla dwóch osób. Na kandydatki można głosować: SMS-ami (o treści podanej przy zdjęciach np: miss 21) na numer 7240 lub kuponami (poniżej drukujemy ostatni już kupon!). Kupony można wysyłać do 15 maja br., zaś na SMS-y czekamy do 22 maja do godz. 23.

GAZETA współczesna · MISS POLONIA '04 · bab 97.5 FM · TVP 3 Białystok · RADIO 5

MISS PODLASIA 2004

Nazwisko i imię kandydatki: **Kod:**

Nazwisko i imię głosującego

Adres głosującego

Wypełniony kupon należy przesłać w terminie do 15 V 2004 (decyduje data stempla pocztowego) pod adresem: „GW" ul. Suraska 1, 15-950 Białystok, z dopiskiem „Miss".

OŚWIADCZENIE
Oświadczam, że wyrażam zgodę na przetworzenie moich danych osobowych i ich opublikowanie na łamach „Gazety Współczesnej". Zostałem poinformowany, że: 1. Administratorem danych jest – „KRESY BO" spółka z o.o. w Białymstoku, ul. Suraska 1, 2. Celem zbierania danych jest obsługa konkursu, 3. Moje dane nie będą przekazywane innym podmiotom, 4. Mam prawo wglądu do danych, ich poprawiania i uzupełniania, 5. Podanie danych jest dobrowolne.

14.05.2004 r. (data, podpis) .....

spółczesnej" pojedzie do Paryża!

najpiękniejszą

MISS POLONIA '04

konkursu Miss Podlasia 2004 na naszych łamach prezentowaliśmy już kilka razy. Dzisiaj proponujemy ostatni rzut oka na wszystkie panny (przy zdjęciach dziewcząt podajemy liczbę głosów, jaką otrzymały do środy do godz. 15) i zapraszamy do przysyłania nam głosów na swoje faworytki. Na kandydatki można głosować na dwa sposoby: za pomocą SMS-ów lub kuponów. Aby oddać głos, wystarczy wysłać SMS-a na numer: 7240 – o treści podanej przy każdej z prezentowanych kandydatek, np. miss 21. Koszt wysłania jednego SMS-a: 2,44 zł (w tym VAT). Na Miss Czytelników można też głosować za pomocą kuponów. Jednak uwaga! **Dzisiaj drukujemy ostatni już kupon konkursowy!** Wystarczy go wypełnić, wyciąć i w ciągu trzech dni(!) przesłać na adres naszej redakcji („Gazeta Współczesna", ul. Suraska 1, pokój 109, 15-950 Białystok). Na kupony czekamy do 15 maja br. (decyduje data stempla pocztowego), zaś na SMS-y – aż do 22 maja br. (do godz. 23).

Zdjęcia wszystkich kandydatek do tego tytułu wraz ze szczegółową charakterystyką można znaleźć na internetowej stronie naszej gazety: www. wspolczesna.pl. Natomiast w kolejnych wydaniach „GW" – od poniedziałku do piątku – można będzie znaleźć aktualną liczbę głosów, jaka wpłynie na poszczególne kandydatki.

Dorota Naumczyk
Fot. Jarosław Wrażeń

Triumph INTERNATIONAL



XIX miejsce: 8 głosów

19. Katarzyna Dworakowska
(Białystok), 19 lat
(176 cm wzrostu,
wymiary: 86-64-93)

Katarzyna uczy się w II Liceum Ogólnokształcącym wieczorowym w Białymstoku i interesuje się informatyką. Po maturze planuje rozpocząć studia na kierunku informatyka w bankowości, a w przyszłości chciałaby pracować jako informatyk w którymś z dużch banków. Największym marzeniem Kasi jest zakup... konia.

miss 19



VIII miejsce: 143 głosy

5. Anna Kozielska
(Filipów), 18 lat
(171 cm wzrostu,
wymiary: 85-61-90)

Anna uczy się w II klasie w III LO w Suwałkach, a w przyszłości chce studiować psychologię i pomagać młodzieży. Jej ideałem jest pani psycholog, którą poznała w szkole podstawowej. Ania interesuje się też jogą i medytacją. Marzy o zwiedzeniu Niemiec, bo fascynuje ją ten „niezwykle uporządkowany naród".

miss 05



IX miejsce: 41 głosów

16. Monika Szeroka
(Białystok), 18 lat
(176 cm wzrostu,
wymiary: 85-64-94)

Monika jest uczennicą II klasy w XIII Sportowym Liceum Ogólnokształcącym w Białymstoku. Trenuje lekkoatletykę, lubi jazdę na łyżwach i sporty wodne. W przyszłości planuje studia stomatologiczne, bo chciałaby zostać dentystką. Marzy też o wakacjach na tropikalnych wyspach.

miss 16



X miejsce: 36 głosów

14. Anna Rutkiewicz
(Białystok), 19 lat
(174 cm wzrostu,
wymiary: 84-63-91)

Anna teraz zdaje egzaminy dojrzałości w II Społecznym LO w Białymstoku, a potem planuje zdawać na fizjoterapię na Akademii Medycznej w Białymstoku. W przyszłości chciałaby otworzyć własny gabinet odnowy biologicznej. Marzy o tym, żeby jeszcze chociaż raz w życiu odwiedzić Rzym.

miss 14



XI miejsce: 33 głosy

17. Eliza Muszyńska
(Wasilków), 19 lat
(176 wzrostu,
wymiary: 85-63-95)

Eliza jest maturzystką z Prywatnego LO w Białymstoku i zamierza studiować stosunki międzynarodowe. Interesuje ją polityka, wiedza o świecie i przedsiębiorczość. Marzy o tym, aby w przyszłości otworzyć agencję dla modelek promującą dziewczyny z różnych zakątków świata.

miss 17



XX miejsce: 5 głosów

10. Karolina Wochna
(Białystok), 19 lat
(174 cm wzrostu,
wymiary: 80-60-87)

Karolina jest maturzystką w VII Liceum Ogólnokształcącym w Białymstoku i planuje studiować resocjalizację w Nauczycielskim Kolegium Rewalidacji i Resocjalizacji. Jej hobby to fotografia – najbardziej lubi fotografować wschody i zachody słońca. Marzy o tym, by zostać słynną modelką, w potem pracować jako dziennikarz-fotoreporter.

miss 10



XV miejsce: 21 głosów

4. Aneta Górska
(Białystok), 23 lata
(171 cm wzrostu,
wymiary: 84-64-90)

Aneta jest studentką IV roku administracji na Wydziale Prawa Uniwersytetu w Białymstoku i pracuje jako barmanka w „Czarcim Pubie" w Białymstoku. Za sobą ma już udział w konkursie na „barmankę roku", a w Miss Podlasia startuje, aby... uwierzyć w siebie i pokonać wstydliwość. Poza tym, jak sama mówi, 23 lata to już ostatni dzwonek...

miss 04



XVI miejsce: 19 głosów

2. Justyna Truszkowska
(Łomża), 19 lat
(170 cm wzrostu,
wymiary: 80-58-88)

Justyna jest maturzystką w II Liceum Ogólnokształcącym w Łomży, a po egzaminie dojrzałości będzie zdawała na studia prawnicze na Uniwersytecie Warszawskim. Interesuje się polityką, muzyką i sportem. Jej największym marzeniem jest praca w dyplomacji i wyjazd do Australii, a za ideał uważa swoją siostrę – Wicemiss Podlasia 2003.

miss 02



XVII miejsce: 17 głosów

3. Barbara Pietkiewicz
(Białystok), 23 lata
(170 cm wzrostu,
wymiary: 80-63-89)

Barbara studiuje pedagogikę (IV rok) na Uniwersytecie w Białymstoku i prowadzi własną herbaciarnię. Interesuje się psychologią społeczną, sztuką i muzyką klasyczną. Próbowała już swoich sił jako dziennikarka, przeprowadzając m.in. telewizyjny wywiad z Pauliną Holtz oraz brała udział w programie „Rower Błażeja".

miss 03



XVIII miejsce: 14 głosów

1. Gabriela Krysiewicz
(Białystok), 19 lat
(170 cm wzrostu,
wymiary: 84-59-92)

Gabriela jest maturzystką w VII Liceum Ogólnokształcącym w Białymstoku. Planuje studiować turystykę na Politechnice Białostockiej. Od ośmiu lat trenuje taniec towarzyski – najbardziej lubi tańczyć sambę i tango. Jej marzeniem jest otworzenie własnej szkoły tańca towarzyskiego. Drugą pasją Gabrysi jest fotografia.

miss 01

Makijaż finalistkom wykonało:
G.T. STUDIO WIZAŻU SC
Białystok,
ul. Legionowa 30, lokal 203
tel./fax (085) 74 22 022
(od 1 lipca, ul. Żabia 5)
STUDIO WIZAŻU
GT STUDIO

jk

GAZETA współczesna

KONCERT FINAŁOWY

MISS PODLASIA 2004

MISS POLONIA '04

MISS POLONIA '04

23 maja, godz. 18.00

FILHARMONIA BIAŁOSTOCKA

bilety do nabycia w kasie Filharmonii Białostockiej

Sponsor Główny: IDEA Łączy Cię z ludźmi, HAVO autoryzowany przedstawiciel, FIAT, Polmozbyt PLUS, Lancia

Sponsor Złoty: CENTRAL, ORBIS TRAVEL, CYMBELINE PARIS, "ANDRZEJ" SKLEPY OBUWNICZE gino rossi, APTEKA PRZY RATUSZU

Sponsor Srebrny: NEW-TEC, RESTAURACJA „ARSENAŁ", TRIADA BIURO PODRÓŻY, MANIAC GYM, HEXELINE, ELdecor, Triumph, Ford AUTO HOBBY, MP

Sponsor: Foto Centrum, eDo, ziaja ma 15 lat, FOCUS STUDIO OPTYCZNE, UPS, Patroni medialni: TVP 3 BIAŁYSTOK, bab 97.5 FM, RADIO 5, RADIO JARD

Producent: agencja artystyczna a d m i s

JAK NIESIE PLOTKA



Tradycyjna Kasia Kowalska

Kasia Kowalska pracuje nad swoim kolejnym albumem. Co ciekawe, płyta produkowana jest tradycyjnymi sposobami, bez użycia komputerów. Jak podaje serwis cgm.pl, sesja nagraniowa odbywa się przy użyciu starych studyjnych magnetofonów szpulowych: „Minusem takiej metody jest dłuższy czas pracy" – mówi producent płyty Kasi, Michał Grymuza. – „Ale za to, końcowe brzmienie nagrania jest zupełnie inne, cieplejsze i głębsze".

U Mostowiaków już wakacje

Za kilka tygodni padnie ostatni przed wakacjami klaps na planie serialu „M jak miłość", a aktorzy wreszcie będą mogli poleniuchować. Jak podaje „Fakt", Witold Pyrkosz, który gra seniora rodu, wakacje spędzi w swoim domu pod Piasecznem. Ma tam cały zwierzęcy folwark, na który składają się m.in. kozy i właśnie ich doglądanie jest ulubioną rozrywką aktora. Natomiast Kacper Kuszewski, który gra Marka, chce pojechać w słowackie Tatry.

Janda zrywa z aktorstwem

Krystyna Janda za namową kolegi, którego nie widziała od 20 lat, rzuca teatr i z dawnymi znajomymi z liceum plastycznego wyrusza w plener malarski – donosi „Super Express". Aktorka, jak sama mówi, skończyła liceum plastyczne, ale nigdy nie ciągnęło jej do malowania. Teraz też obawia się, że na plenerze ani razu nie weźmie pędzla do ręki.

Urszula na ślubnym kobiercu?

Znana wokalistka Urszula zamierza wkrótce wyjść za mąż za Tomka Kujawskiego. Przypomnijmy, że dwa lata temu gwiazda ta przeżyła silne załamanie – po śmierci męża Staszka Zybowskiego. Potem jednak związała się z dużo młodszym muzykiem ze swojego zespołu, Tomkiem Kujawskim, z którym ma już zresztą małego synka Szymona. Na ślubie Urszula zamierza wystąpić w skórzanej kurtce i spódnicy mini.

Seksowni mężczyźni na lato

Hugh Jackman pokonał Orlando Blooma i Brada Pitta w wyścigu o tytuł Najseksowniejszego Mężczyzny Lata. Amerykański magazyn „People" okrzyknął 35-letniego gwiazdora najseksowniejszym mężczyzną tegorocznych wakacji. 27-letni Bloom znany z roli elfa Legolasa w trylogii „Władca Pierścieni" zajął miejsce drugie, zaś Pitt wylądował na pozycji trzeciej.

Nierozpoznana Liv Tyler

Liv Tyler uwielbia jeździć do rodzinnego miasta swojego męża, gdzie nikt jej nie rozpoznaje. Aktorka regularnie odwiedza miasteczko Headingley w hrabstwie Yorkshire, skąd pochodzi jej mąż Royston Langdon. Słynna para często odwiedza miejscowy klub British Legion, w którym spotykają się emerytowani żołnierze i ich rodziny. „Zawsze, kiedy odwiedzamy rodziców Roystona, idziemy do tego klubu. Wszyscy ci starsi panowie nie mają pojęcia kim jestem, a to naprawdę fantastyczne uczucie" – opowiada gwiazda.



Demi Moore napędzana napojami

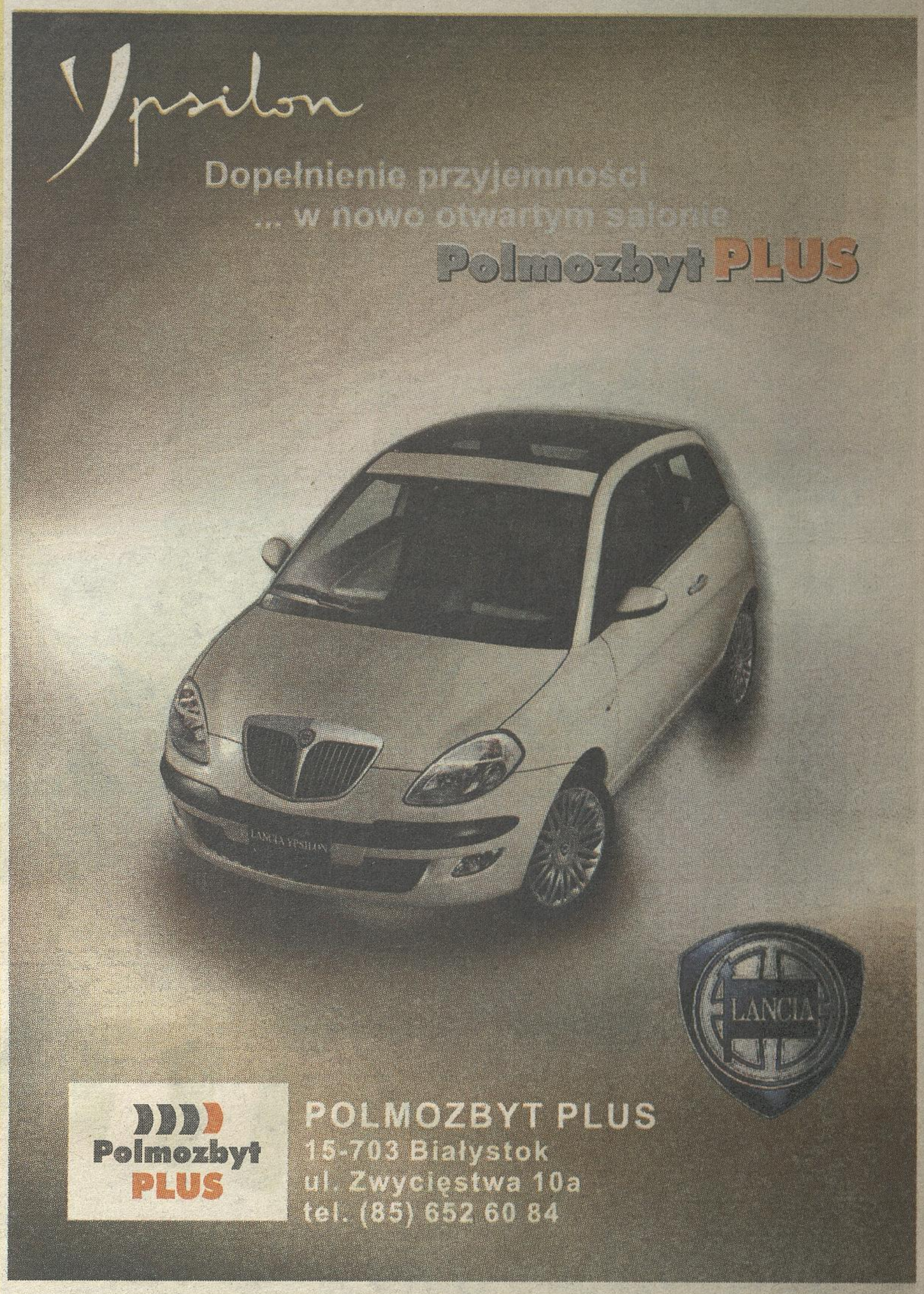
Demi Moore zawdzięcza niespożytą energię i aktywność ogromnym ilościom napojów energetycznych. 41-letnia aktorka jest w stanie utrzymać szybkie tempo życia swoich trzech córek i 26-letniego partnera Ashtona Kutchera dzięki niezliczonym puszkom Red Bulla. „Ona praktycznie żyje na Red Bullu" – twierdzą jej przyjaciele.

W krainie szczupłych ludzi

Smukła Keira Knightley jest jedną z najszczuplejszych aktorek w Wielkiej Brytanii, ale nawet ona czuje się w Hollywood gruba. Nastoletnia gwiazda filmów „Piraci z Karaibów: Klątwa Czarnej Perły" oraz „To właśnie miłość" spędza ostatnio wiele czasu w Los Angeles i chociaż miasto bardzo jej się podoba, nie zamierza się tu przeprowadzać: „Chodząc po ulicach, widzę tych wszystkich idealnie wyglądających ludzi i zaczynam myśleć, że muszę być taka jak oni. Obowiązuje tu ideał kobiety, która jest szczupłą blondynką z dużym biustem. Los Angeles jest pełne groteskowo szczupłych ludzi" – wyjaśnia młoda gwiazda.

DN (na podst. Internetu)

REKLAMA



BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ
BIAŁYSTOK, ul. Suraska 1, tel./fax 748 74 30
CZYNNE: codziennie w godz. 7.30-17.30
soboty w godz. 9.30-15.00
GAZETA współczesna

HOROSKOP

PANNA 24 VIII – 23 IX



Nie ma co zaprzeczać. Ty też potrzebujesz aprobaty bliskich ludzi. Poważnie zastanowisz się nad jakąś propozycją, może niekoniecznie fascynującą, jednak bezpieczną i stabilną. Rozwiążesz w końcu kłopot, od jakiegoś czasu nie dający Ci spokoju.

WAGA 24 IX – 23 X



Jakaś sprawa bądź sprawy osiągną kulminacyjny moment. To może być czas refleksji i zastanowienia się nad przyszłością. W Twoim wypadku praca fizyczna uspokaja i porządkuje myśli. Jest szansa, że jakiś Rak w końcu doceni wszystkie Twoje zalety.

SKORPION 24 X – 22 XI



Chyba pomyślisz, by zebrać wszystkie „za i przeciw". Przyciągniesz czyjąś uwagę humorem i dużą wrażliwością. Wiele wskazuje na to, że Twoje pomysły mogą być strzałem w dziesiątkę. Nie będziesz szukać dróg na skróty. Romantyczny nastrój w czasie weekendu...

STRZELEC 23 XI – 22 XII

Możliwe jakieś zmiany. Finansów, miejsca zamieszkania, a może... partnera? Postarasz się zachować spokój, ale może być różnie. Ciepła atmosfera i zrozumienie przyjaciela. To prawdopodobnie Ci pomoże. Na bok odłożysz sprawy póki co, mniej istotne.

KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I



Zobaczysz potrzeby innych. Prawdziwa przyjemność związana z pomaganiem innym. Odczujesz niewielką, ale jednak, poprawę sytuacji materialnej. Poczekaj na rozmowy na decydujące tematy. Wykorzystaj tych niewiele wolnych chwil na tak potrzebny odpoczynek.

WODNIK 21 I – 19 II



Zaczniesz lepiej wykorzystywać możliwości zawodowe. Szykują się liczne spotkania. Weźmiesz się za załatwianie drażliwych, od dawna odkładanych spraw. Nie obawiaj się ryzyka i przeciwności. Twoja operatywność niekoniecznie będzie doceniona przez wszystkich.

RYBY 20 II – 20 III

Nabierzesz większej pewności siebie. Znajdziesz czas na rozrywkę i relaks. Rozpoczęte inwestycje mimo trudności będą iść do przodu. Inaczej popatrzysz na swoje osobiste sprawy. Szansa na interesujący kontakt z bardzo sympatycznym Wodnikiem.

BARAN 21 III – 20 IV



Spokojniej spojrzysz na nurtujące Cię problemy. Żadne decyzje w końcu jeszcze nie zapadły, a Ty jeśli chcesz, potrafisz być cierpliwy. Komplikacje finansowe co prawda Cię nie ominą, ale pozwolą poznać prawdziwych przyjaciół. Jakieś intrygujące wiadomości.

BYK 21 IV – 21 V



Zwolnienie tempa życia ma sens. Naprawdę możesz pozwolić sobie na odpoczynek. Nawet tylko jedno wolne popołudnie przywróci równowagę. Efekty pracy mogą nie być takie, jakich oczekiwałeś. Czasami są gorsze dni, a życzliwość otoczenia będzie pomocna.

BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI

Umiejętnie podejdziesz do różnych życiowych spraw. Nie pozwolisz sobie na lekkomyślność i lekceważenie. Położysz nacisk na domowe obowiązki. Z wyboru niczego nie odłożysz na późniejszy termin. Nowe zajęcia nie powinny kolidować ze starymi.

RAK 23 VI – 22 VII



Twoje opanowanie pozwoli na cierpliwe oczekiwanie zmian. Nieporozumienia ze Strzelcem zostaną wyjaśnione. Skoncentrujesz się na najlepiej płatnym zajęciu. Chcesz zaoszczędzić przed urlopem. W uczuciach nie spodziewaj się żadnej rewolucji.

LEW 23 VII – 23 VIII



Uzbierały się jakieś zaległości. To dobry moment, żeby się z nimi uporać. Z wyczuciem i dyplomacją sięgniesz po to, co Ci się należy w sferze zawodowej. Zastanowisz się nad kompromisem na gruncie prywatnym. Decyzja należy tylko do Ciebie.

luc

PLAN
CODZIENNY

20 minut

Nokia 3100
49 zł
59,78 zł z VAT



Siemens S55
99 zł
120,78 zł z VAT
z aparatem fotograficznym



Codziennie aż 20 minut tylko za 1,50 zł

Zapraszamy do Salonów Idea w Białymstoku:
ul. Andersa 38, Galeria Kwadrat
ul. Lipowa 6
ul. Św. Rocha 5 lok. 8
ul. Warszawska 21 lok. 6
ul. Wyszyńskiego 6A/1

HAVO

IDEA
Łączy Cię z ludźmi

Informacja Handlowa 0 801 234 567; Koszt połączenia: 1 jednostka taryfikacyjna wg cennika TP SA; www.idea.pl

Warto nas odwiedzić



ELDOM®
Sieć sklepów RTV AGD

Raty
3x0%

AIG sprzedaż na raty

*Dla towarów o cenie do 3000 zł (jednej sztuki towaru) przewidziana jest możliwość zakupu na raty 3-miesięczne bez odsetek, tj. 3x0%

www.eldom.pl

PROMOCJA!

Nowa kosa STIHL FS 38

już za

649 zł*



*sugerowana cena detaliczna

moc: 0,65/0,9 kW/KM
ciężar: 4,1 kg

N33104gwboF

Andreas STIHL, Sady, ul. Poznańska 16, tel. 061 816 62 16

Sprzedaż, doradztwo oraz obsługę serwisową prowadzą wyłącznie Autoryzowani Dealerzy:

Augustów - Wierzbna 11, tel. 643 62 48; **Białystok** - Dworzec PKS, pawilon 17, tel. 745 14 02, Berlinga 31, tel. 853 68 04, Kawaleryjska, paw. 1, tel. 742 24 49; Zwycięstwa 10, tel. 651 49 65; **Bielsk Podl.** - Mickiewicza 18, tel. 730 75 25; **Czyżew** - Strażacka 6, tel. 275 57 55; **Dąbrowa Białostocka** - Wesoła 30, tel. 712 25 57; **Ełk** - E. Orzeszkowej 15, tel. 621 59 37; **Giżycko** - Wodociągowa 3, tel. 429 27 94; **Gołdap** - Wolności 24, tel. 615 34 60; **Grajewo** - Pl. Niepodległości 20/7, tel. 272 33 44; **Hajnówka** - Armii Krajowej 32, tel. 682 28 86; **Kolno** - Wojska Polskiego 46, tel. 278 19 74; **Kruklanki** - Dworcowa 12, tel. 428 13 08; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 216 44 66; **Mońki** - Wyzwolenia 13A, tel. 716 48 69; **Olecko** - Zamostowa 10, tel. 523 00 20; **Ostrołęka** - Żeromskiego Plac Dworcowy PKP, tel. 769 07 90, Inwalidów Wojennych 5, tel. 764 47 52; **Rudka** - Wola 3/1, tel. 739 40 99; **Sejny** - Konarskiego 1, tel. 517 31 37; **Siemiatycze** - Wysoka 45A, tel. 655 29 42; **Sokółka** - Pl. Kościuszki 7, tel. 711 46 86; **Suchowola** - Pl. Kościuszki 18, tel. 712 51 22; **Suwałki** - Wojska Polskiego 56, tel. 566 61 91; **Węgorzewo** - Armii Krajowej 16, tel. 427 42 76; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 271 69 07.

www.stihl.pl

STIHL®

KONKURENCJA JEST pewna, że przyjęta DROGA wyrównywania cen na rynku polskim i rynkach unijnych spotka się ze zrozumieniem klientów I BĘDZIE w dłuższej perspektywie dla nich korzystna. Europejskie koncerny mają także nadzieję że pozwoli im to DALEJ PODNOSIĆ sprzedaż i pozostać w czołówce światowych producentów motoryzacyjnych STAWKI.

HYUNDAI OBNIŻA CENY, WZBOGACA WYPOSAŻENIE I WPROWADZA NOWE MODELE SAMOCHODÓW

Przyjdź i wygraj Getz



Dni otwarte
14 - 16 maja

KOTNIZ
Zdzisław Nietupski
Białystok - Zaścianki
ul. Usługowa 7
tel. (85) 740 86 00
kotniz@hyundai.pl

HYUNDAI

N33134Pgwbh

BIAFORM SA
Zakłady Przemysłu Sklejek BIAFORM S.A.
ul. Dojlidy Fabryczne 24
15-556 Białystok

PROWADZĄ SKUP DREWNA BRZOZOWEGO I OLCHOWEGO klasy WB1

- oferujemy atrakcyjne ceny
- przy większych ilościach zapewniamy transport!

Szczegóły dotyczące wymogów technicznych oraganizacji dostaw i cen pod nr tel.:
85/ 74-07-918, 0607 288 711
w godz. 7:00 - 15.00
od poniedziałku do piątku

368004gwbh

BIAFORM SA
Zakłady Przemysłu Sklejek BIAFORM S.A.
ul. Dojlidy Fabryczne 24
15-556 Białystok

oferują do sprzedaży:

wałki użytkowe gat. I i II
⌀ 0,075x1,30/1,60 m

sztachety półokrągłe

brykiet opałowy drzewny

tel. /85/ 7407930, 7407931, 74 07 933
w godz. 7.00 - 15.00

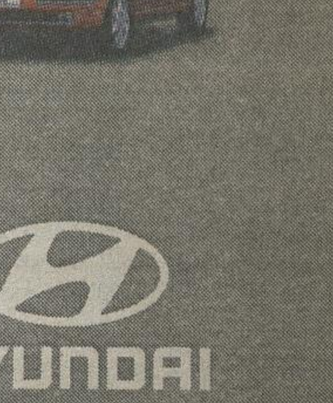
368004gwbh

Komputer

ZETOS Pro z procesorem Intel® Pentium® 4 z technologią HT

Robisz wiele rzeczy w jednym czasie. Twój komputer - też powinien





praca
zabawa
zadania specjalne

Intel, Intel Inside, Intel Inside logo, Intel Centrino, Intel Centrino logo, Celeron, Intel Xeon, Intel SpeedStep, Itanium, Pentium, and Pentium III Xeon are trademarks or registered trademarks of Intel Corporation or its subsidiaries in the United States and other countries.

ZETO S.A.
www.zetobi.com.pl
Białystok, ul. Skorupska 9, tel. (85) 7483 221, 7483 240
Galeria Kwadrat, ul. Gen. W. Andersa 38, lokal 14, tel. (85) 6623 770

W GAZECIE WSPÓŁCZESNEJ:

- Poniedziałek - AUTOGAZETA
- Wtorek - WSPÓŁCZESNE DOMY I WNĘTRZA
- Środa - GOSPODARKA
- Czwartek - KRAMIK OGŁOSZENIOWY
- Piątek - MAGAZYN TYDZIEŃ Z PROGRAMEM TELEWIZYJNYM

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA w SEJNACH

ogłasza IV przetarg ustny nieograniczony na zbycie własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego o pow. 70,19 mkw., czteropokojowego, położonego na I piętrze budynku mieszkalnego w Sejnach, ul. Konarskiego 13A m 16.

Cena wywoławcza wynosi: 32.000 zł.
Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie do kasy Spółdzielni najpóźniej do godz. 7.30 w dniu przetargu wadium w wysokości 3.000 zł.
Przetarg odbędzie się w dniu 21 maja 2004 roku o godz. 8.00 w biurze Spółdzielni Mieszkaniowej w Sejnach, pokój nr 10.
Obejrzeć mieszkanie oraz zapoznać się z regulaminem przetargu można po zgłoszeniu się do biura Spółdzielni Mieszkaniowej w Sejnach, ul. Wojska Polskiego 60A, pokój nr 9 lub 12.
Z nabywcą zostanie zawarta umowa spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego.
Przetarg może być odwołany lub unieważniony bez podania przyczyn. M1119504gsbs

ELMiR
SZAFY Z DRZWIAMI SUWANYMI
RATY RABATY
STUDIO KUCHENNE
ZAŚCIANKI, SZ. BARANOWICKA 64/1, tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07
DH KORAL ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111 tel. 744-44-30
N339104gwbh

Bank Spółdzielczy w Wysokiem Mazowieckiem zgłasza do sprzedaży ciągnik siodłowy Renault 390 1987 rok z naczepą-chłodnią 1986 rok. Tel. (086)275-24-05. Pojazd można oglądać na placu PKS w Wysokiem Mazowieckiem.
M1381004gwbo

PRACA

ZATRUDNIĘ

***ORIFLAME - możliwość dorobienia.** ☎(0-87)621-44-53, ☎0-606-453-642.

AKTUALNIE 4 mężczyzn i 5 kobiet (do 35 l) do biura obsługi klienta (telekomunikacja). ☎(0-85)868-49-11, ☎868-49-12.

ANGLIA - budowa, szklarnia. ☎0692-987-986.

ANGLIA, Szkocja, Walia, LEGALNIE, Angielskie biuro pracy czasowej zatrudni, hotele, bary, restauracje, farmy, fabryki, bez jezyka ang, dojaz, bez prowizji. ☎0698-024-618.

APTEKA Grajewo - technika farmacji. ☎0604-919-835.

AUTORYZOWANY dealer Peugeot zatrudni mechanika. Kontakt osobisty. Białystok, ul. 27 Lipca 1/1.

BUDOWNICTWO - zatrudnię. ☎0-691-077-909.

CHAŁUPNICTWO (długopisy). ☎(0-34)317-93-11.

CHAŁUPNICTWO zlecimy bezpośrednio. Koperta, znaczek. Victoria-GA, Mickiewicza 24B/12, 96-100 Skierniewice.

EKSPEDIENTKĘ samodzielną, operatywną (może być studentka) do sklepu odzieżowego Białystok - Lipowa 1.

FIRMA zatrudni pracowników budowlanych w specjalizacji: docieplenia budynku, murarzy, tynkarzy, płytkarzy, gwarantujemy stałe zatrudnienie po okresie próbnym. ☎0-501-785-369.

GLAZURNIKÓW z doświadczeniem, podwykonawców, pracowników. ☎(0-85)747-00-30, ☎0-508-256-719.

HYDRAULIKA - skanalizować domki kampingowe. ☎0605-451-014.

KOORDYNATORA sprzedaży - firma kosmetyczna. ☎(085)740-60-00, ☎0692-494-845.

MŁODE, dyspozycyjne do kelnerowania, do bufetu, Sokółka. ☎(085)711-77-65 po 14, możliwość zamieszkania.

MĘŻCZYZNĘ do pracy przy krowach -20 sztuk. ☎(086)271-58-79.

MĘŻCZYZNĘ -gospodarstwo rolne k.Grajewa. ☎(086)273-41-33.

MĘŻCZYZNĘ - prace dachowe k.Grajewa. ☎0607-326-073.

MĘŻCZYZNĘ w gospodarstwie rolnym, wyżywienie, zakwaterowanie, wynagrodzenie. ☎(0-85)655-14-33.

MĘŻCZYZNĘ w gospodarstwie rolnym, wyżywienie, zakwaterowanie, wynagrodzenie. ☎(0-86)476-83-13, 0608-782-072.

ODPOWIEDZIALNYM domową pracę oferuje wydawnictwo 1250 brutto. ☎0609-13-96-41 (7,63 zł/ min).

OPERATORÓW: węzła betoniarskiego, wibroprasy, pompy do betonu, wózka widłowego, elektryka ze znajomością automatyki przemysłowej, kierowców kategorii CE. ☎0508-635-666.

PILNIE składanie długopisów. Dostawa, odbiór. ☎0501-664-419 (7,58 zł/ min).

PRACA w gospodarstwie (wymagane prawo jazdy T). ☎(086)217-92-21.

PRODUCENT pilnie zleci poważną pracę chałupniczą, 3000 brutto. ☎0606-103-772 (7,63 zł/min).

PRZYJMĘ pracownika do gospodarstwa rolnego. ☎(086)473-82-28.

SZUKAM osób do skupu runa leśnego. ☎0602-278-395.

WŁOCHY - Grecja, opieka, szklarnia. ☎0608-891-070.

WŁOCHY - zbiory. ☎00393398874741.

ZARÓB! Zostań konsultantką Oriflame. Wpisowe gratis. ☎(085)653-82-82.

ZATRUDNIĘ instruktora jazdy konnej. ☎(087)569-13-61.

ZLECIMY szycie chałupnikom. ☎0606-903-338.

SZUKAM PRACY

KIEROWCA kat. BCDE szuka pracy. ☎0-606-582-302.

KIEROWCY, transport międzynarodowy, j. niemiecki bdb, j. angielski komunikatywnie, 36l, praktyka na solówce w kraju. ☎0-505-724-051.

AUTOMOTO

KUPIĘ

KUPIĘ KAŻDE ROZBITE
0603 050-603, 0602 666-111
D010404gwbh

*****AUTA POWYPADKOWE. ☎0-602-506-359.

*****AUTA rozbite. ☎0-603-767-991.

*****AUTA uszkodzone. ☎0602-189-334.

*****POWYPADKOWE NAJDROŻEJ SKUPUJĘ. ☎0-602-222-709.

AUTA powypadkowe i całe. Najlepiej zapłacę! ☎0600-443-894, 0508-927-540.

AUTA rozbite skupuję. ☎(085)716-48-16.

CENTRUM SKUPU POWYPADKOWYCH. ☎0-609-832-438.

KAMAZA. Od 5.000 zł. ☎(085)718-62-62, ☎0502-047-942.

POWYPADKOWE, zniszczone, najlepiej zapłacę. ☎0609-040-029.

SKUP aut powypadkowych, skorodowanych. Stacja demontażu - Dobrzyniewo Duże, ☎(085)719-75-42, 0604-95-95-99.

STAR, jelcz, kamaz. Od 20.000 zł. ☎0502-047-942, ☎(0-85)718-62-62.

SPRZEDAM

AGREGAT prądotwórczy 16-KV. 5.500 zł. ☎(085)718-62-62, ☎0502-047-942.

ARO (1985), 3.000,- Suwałki, ☎0508-247-492.

AUDI 100 2,0 D (1985) 5.600 zł. ☎0602-600-921.

AUDI 100, gaz (1983). ☎(086)273-68-24.

AUDI 80 (1991) bezwypadkowy, stan bdb, ☎(086)218-00-22.

AUDI B4 1,9TDI (1992), biały, bdb. 21.500,- ☎0503-307-139.

BMW 316i coupe 3 lata w kraju, stan idealny (1994). ☎0602-691-110.

BMW 318i sport coupe M☎ (1983). ☎0608-899-189.

CIĄGNIK siodłowy Jelcz C-417. Jelcz C-416 skrzyniowy. ☎(087)516-10-18, ☎516-11-60.

CLIOO II 1,4 wrzesień 1999, ☎(086)218-90-94.

DT-75 pług skośny. 5.500 zł. ☎(085)718-62-62, ☎0502-047-942.

FIAT bravo 1,4 12V+ gaz (1996), 15.500 zł. ☎(087)566-48-28.

FIAT marea uszkodzony. ☎(0-85)716-32-61, ☎0-508-098-448.

FORD escort 1,6 (1998), 17.500 zł. ☎(087)566-48-28.

FORD transit 2,5D (rocznik 1992), biały, stan dobry. ☎0692-322-052.

HONDA accord 1.85 (2000), I właściciel, pełne wyposażenie, 50.000 zł. ☎0606-881-066.

LIAZ z przyczepą do żywca (1990) po remoncie. 20.000 zł. ☎0502-055-138.

MERCEDES 123 200D, 4.000 zł. ☎0-501-142-377.

NEXIA 1,5 (1996), gaz, biała, 9000,-. ☎0501-213-283.

NUBIRA 2 CDX 2.0 kombi (2000/2001) czerwona, 120.000 km. 20.000 zł + VAT. ☎(085)718-38-82, ☎0503-045-686.

OCTAVIA 1,6 (1998), 26.500,- Pilnie! ☎0502-724-787.

OPEL astra cassic 1,4+ gaz (1999), 23.500 zł. Suwałki, ☎(087)566-48-28.

OPEL calibra 2,0 16V: ☎0504-107-902.

PASSAT 1,9D (1992). 15.500 zł. ☎0602-554-909.

PASSAT kombi (1988). ☎0606-966-257, ☎(085)675-15-21.

SKUTERY, motorowery, rowery, Ełk. ☎(087)621-76-54.

STAR 1142 (1988), skrzyniowy, tachograf elektroniczny, stan dobry. ☎0-601-735-558.

STAR 742 izoterma, ospojlerowany (1993), ład. 3500 kg. ☎(086)216-48-50 po 16.00.

TANIE samochody z Belgii. ☎0501-514-238.

TATRA 815 do przewozu dłużycy i stosu z dźwigiem, 35.000,- Suwałki, ☎0508-247-492.

VECTRA B 1,8 sedan (1999) z salonu, 74.500 km, bezwypadkowa 35.500 zł. ☎0606-225-441.

VOLKSWAGEN garbus (1966), bardzo ładny, 15.300 zł. ☎0698-627-821.

NAPRAWY

SKOMPLIKOWANE naprawy skrzyń automatycznych, silników. Diagnostyka zawieszenia. ☎(085)743-57-23, 0603-258-840.

CZĘŚCI

TŁUMIKI tanio. ☎(0-85)743-76-52.

AUTOALARMY

„ALAR" - alarmy, kamery, autoalarmy, nagłośnienia, folie samochodowe, antywłamaniowe, Kraszewskiego 45, ☎(085)740-35-35.

AUTOKOMISY

AUTOKOMIS „HETMAN", kupno, sprzedaż, zamiana, raty. Hetmańska 35, tel./fax(085)651-41-51.

AUTO-PLUS 1000-lecia Państwa Polskiego 4 (przy samolocie). ☎(0-85)675-39-79.

INNE

MONTAŻ samochodowych instalacji gazowych, raty! ☎(085)65-470-65 www.takada.pl

WYPOŻYCZALNIA samochodów w Zambrowie, na życzenie klienta podstawiamy samochody na lotnisko, jak i odbieramy z lotniska, niezależnie od miejsca zamieszkania wynajmującego. ☎(086)271-30-70. ☎0603-389-893.

ZAKUPY

HURTOWNIE

KOMIS, kupno - sprzedaż mebli sklepowych i gastronomicznych. MIG, ul. Elewatorska 29a, ☎(085)662-67-67.

MARS Hurtownia odzieży używanej i czyściwa bawełnianego. Białystok, Kleeberga 22.☎(085)664-72-11.

ODZIEŻ używana, sort-niesort, Holandia, Niemcy, Handlowa 7, ☎(085)868-18-72, 0602-870-530

TEXPOL odzież używana z Luksemburga - ceny najniższe w regionie. ☎(085)65-14-291 po 17.00, 0600-403-866 Białystok, Ciołkowskiego 167.

SKLEPY

JUNKERS
INSTALACJE centralnego ogrzewania
BIAŁYSTOK, UL. I Armii W.P. 8d TEL. (085) 662-37-47 TEL./FAX 662-37-50
M340104GWBH

DOM HANDLOWY PIK
MEBLE ART. TAPICERSKIE
RATY 3x0%
Białystok, ul. Konstytucji 3 Maja 34
www.pik.bialystok.pl e-mail: tapicer@pik.bialystok.pl
tel./fax (85) 654-47-84 • hurt art. tap. (85) 653-04-94
meble (85) 664-72-05 • kom. 0 507 058 964
N308604gwbhB

PRODUCENCI

KAFLE KOMINKOWE. PIECOWE - WYRÓB. SPRZEDAŻ HRYNIEWICZE 3B K.BIAŁEGOSTOKU. ☎(085)747-49-80. WWW.KAFEL-KAR.PL

PARKIET, schody, elementy wykończenia z Hajnówki. ☎(085)683-46-38 www.andrewex.net.pl

PARKIET. ☎(085)653-75-04.

PODŁOGÓWKA, szalówka, sucha tarcica. ☎(086)476-15-46.

PRODUCENT garaży. ☎(052)348-71-48, 0608-414-949, (086)271-69-22, (041)26-32-742.

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ

SIEDLISKO z ziemią. ☎0697-585-837 po południu.

SPRZEDAM

ŁĄKĘ, ziemię - Karakule. ☎(085)718-39-83 po 14.

60 mkw. osiedle Sienkiewicza. ☎(085)740-44-48, ☎0601-315-260.

67 mkw. Suwałki, Kowalskiego. ☎0696-478-165.

DOM drewniany do rozbiórki. ☎(086)476-84-71.

DOM nad Pisą. ☎0501-693-137.

DZIAŁKA nad jeziorem. ☎(087)516-45-43.

DZIAŁKĘ 3,5 USD/mkw. ☎(0-85)675-58-78.

DZIAŁKĘ budowlaną 909 mkw. Zabłudów. ☎(085)718-89-47.

DZIAŁKĘ budowlaną w Rajgrodzie, 1140 mkw. tel. 0606-333-450.

DZIAŁKĘ - Dojlidy Górne. ☎(085)741-91-19.

DZIAŁKĘ na Mazurach 21 arów sprzedam tel. (086)271-36-84 lub 0502-068-971.

DZIAŁKĘ przemysłową, hala, biuro, Czarna Białostocka. ☎0606-308-634.

DZIAŁKĘ rekreacyjną uzbrojoną 3.000 mkw., Płociczno koło Ełku. ☎0604-251-249.

DZIAŁKI - gmina Choroszcz. ☎0508-368-945.

DZIAŁKI, Zalew Siemianówka. ☎0-604-532-158.

EŁK, budynek mieszkalno -handlowy, centrum. ☎0604-151-704.

GARAŻE - blaszaki najtaniej!!! Transport, montaż w cenie! ☎(089)542-83-71, ☎(058)762-95-12, ☎(018)334-08-10.

GARAŻE blaszane. Wiosenna wyprzedaż, transport, montaż gratis. ☎(0-87)620-00-65, ☎(0-89)741-38-75, ☎0-505-036-609.

GARAŻE, blaszaki, promocja do końca maja 15% taniej. ☎0505-126-033.

GRAJEWO - dom /stan surowy/ lub działkę z planem zabudowy. ☎0609-440-490.

GRAJEWO, Centrum 61 mkw. - po kapitalnym remoncie. ☎(086)272-44-38 wieczorem, 0605-997-004.

GRAJEWO, pilnie, dom piętrowy, garaż. ☎(0-86)272-28-39.

J.DYBOWO, działka z dostępem. ☎0602-660-216.

KAMIENICA + plac. ☎0-504-270-366.

KAMIENICA handlowo-usługowa centrum. ☎0502-202-300.

LAS wraz z gruntami 8 ha koło Sokółki. ☎(085)716-16-07.

LOKAL 17 mkw. Białystok, Zagórna. ☎(0-85)653-49-06.

LUB wynajmę budynek po kinie „Jantar", Ostrołęka. ☎(022)633-51-57, 840-04-38, 0606-796-937.

MIESZKANIE 57 mkw. ☎(086)216-36-26.

NIEDŹWIADNA k.Grajewa. Dom drewniany do rozbiórki. ☎(086)272-54-74.

PILNE, Białystok, Słoneczny Stok, 70 mkw. lub zamienię na Grajewo. ☎0-692-451-944.

SPRZEDAM działkę 1562 mkw. ul. gen. Bema 44/1 Białystok. Kontakt: Biuro Nieruchomości „PROMENADA" ul. M. Skłodowskiej 3. Tel. 744-76-58.

STAN surowy otwarty + staw. ☎(085)653-99-65, 0509-023-084.

POSZUKUJĘ

FIRMA pilnie poszukuje lokalu handlowego (500-1000 mkw. - najem, odstępne) w większych miastach województwa podlaskiego. ☎0607-868-474.

WYNAJMĘ

2-POKOJOWE, Gruntowa. ☎0604-285-775.

AUGUSTÓW kawalerka przy porcie na lato. ☎(085)685-05-44.

DO wynajęcia pomieszczenie o powierzchni 200-300 mkw. lub wieksze, Zambrów. ☎0603-389-893.

GRAJEWO, dawny „Merkury" wydzierżawię 200 mkw. parter, może być podzielona. ☎0-602-783-907.

Ogłoszenia drobne także na str. 7-9.

Cześć Dzieciaki!

współczesna DZIECIOM 68

Cześć! Ależ ta pogoda płata nam figle. Ja już nawet zaopatrzyłem się w olejek do opalania, a tu wciąż pochmurno, zimno i pada. Dawno już nie było takiej „jesiennej" wiosny. Czy Wy też tęsknicie za prawdziwą wiosną? Może wreszcie przyjdzie. Nie traćmy nadziei.

Aby wziąć udział w losowaniu trzech nagród, musicie bezbłędnie rozwiązać dwa zadania. Kartki z rozwiązaniami dostarczcie w ciągu dwóch tygodni do redakcji (15-950 Białystok, ul. Suraska 1). Pamiętajcie o naklejeniu kuponu. Tylko kartki z kuponami biorą udział w losowaniu. Piszcie też, ile macie lat. Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 65. otrzymują: ***Dorota Kamińska z Brzozowa Starego, Milena Walczak z Białegostoku oraz Kamila i Angelika Szleszyńskie również z Białegostoku.*** *Gratuluję. Przez tydzień nagrody są do odebrania w redakcji, później wyślemy je pocztą.*

Marek

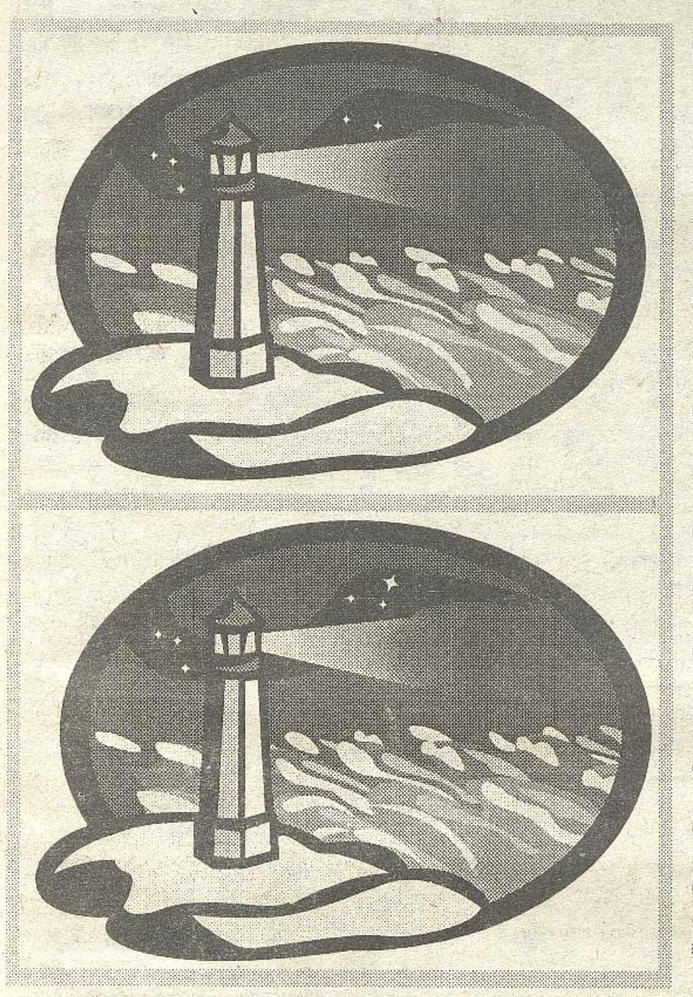


Czteromiesięczne niemowlę Pandy Wielkiej, które widzicie na zdjęciu, ma na imię „Tian Tian". Mieszka w ogrodzie zoologicznym w Pekinie, w Chinach. Jak widać bardzo lubi – jak każde dziecko – bawić się ze swoją mamą. Mama „Tian Tian"ma na imię „Niu Niu". Panda jest jednym z najbardziej zagrożonych wyginięciem zwierząt. Szacuje się, że na wolności żyje tylko tysiąc sztuk tych zwierząt.

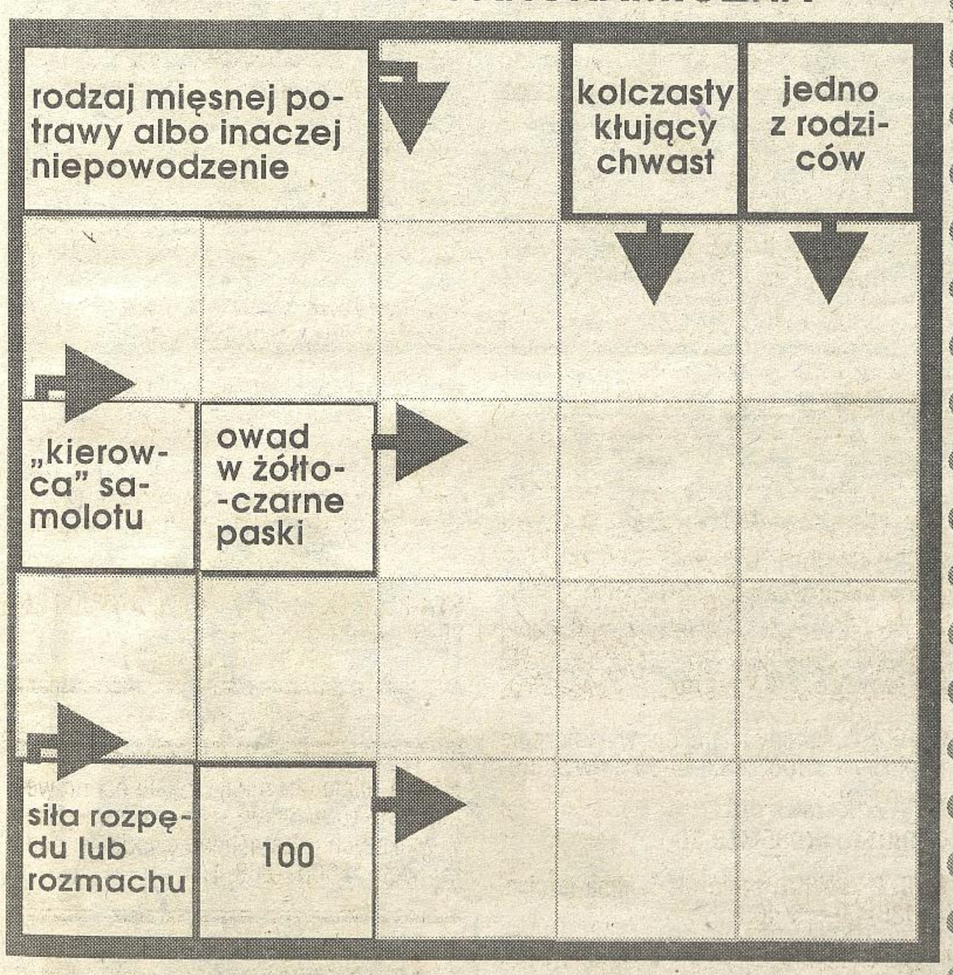
Fot. PAP/AP

DLA SPOSTRZEGAWCZYCH

Poniższe obrazki różnią się jednym szczegółem
Jakim?



KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



LOGOGRYF

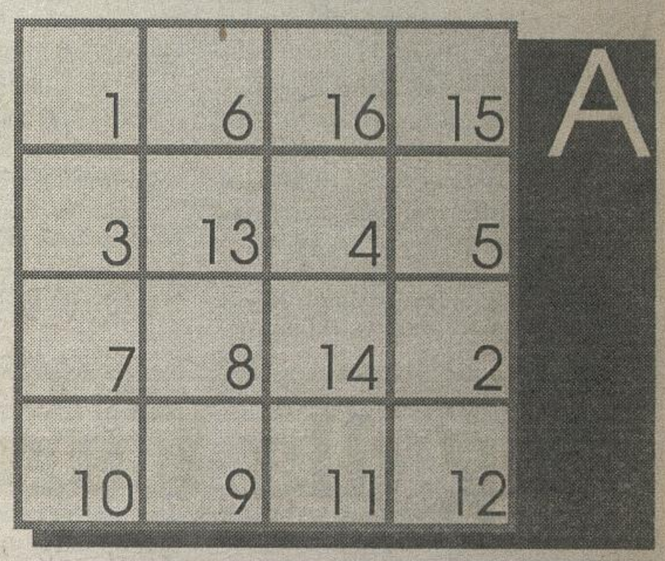
Rozwiązaniem tego zadania jest dwuwyrazowe hasło, które pojawi się w oznaczonych polach (odczytacie je w pionie) po wpisaniu wszystkich rozwiązań poziomo.

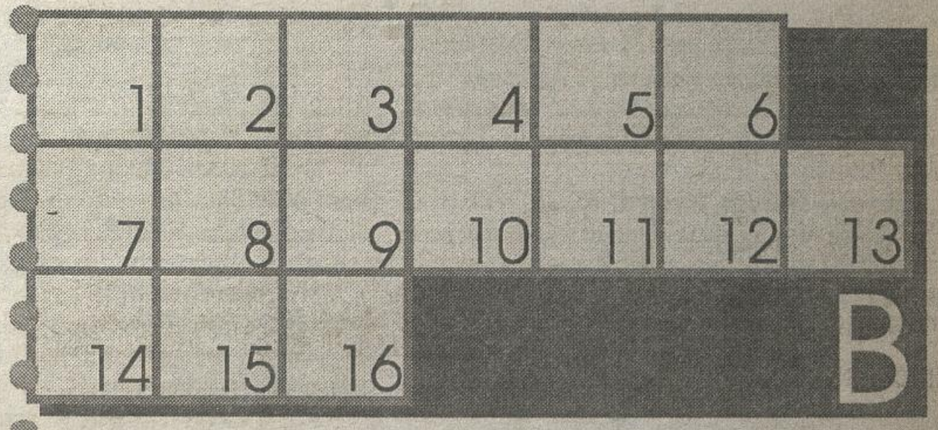
1. Domowe zwierzę z bródką. 2. Drzewo liściaste o pięknie pachnących kwiatach. 3. Sportowy strój. 4. Składnik powietrza. 5. Jego liść na fladze Kanady. 6. Wiązka zboża. 7. Piorun. 8. Bajkowy stwór ziejący ogniem. 9. Wraz z Flapem.

Nie przegap takiej okazji

SZYFROGRAM

Do diagramu A wpisz poziomo rozwiązania: 1. Rodzaj znaku unoszącego się na wodzie, który ułatwia nawigację statków. 3. Bardzo smaczny grzyb jadalny. Pora roku z mrozem i śniegiem. 10. Obchodzi imieniny 11 kwietnia. Następnie przenieś do diagramu B wszystkie litery, ustawiając je w kolejności od 1 do 16. W ten sposób w diagramie B pojawi się hasło na czasie, będące rozwiązaniem szyfrogramu.





25 MAJA W „Gazecie Współczesnej"

PREZENT DLA TWOJEJ MAMY!

Jeśli chcesz, aby Twój anons ukazał się w „Gazecie Współczesnej" – napisz, jak wyglądasz, ile masz lat, czym się interesujesz i opisz osobę, którą chciałabyś (chciałbyś) poznać. Podaj swój adres i list wyślij do redakcji. **Pamiętaj, aby nakleić znaczek o wartości 1,25 zł, inaczej list nie trafi do redakcji!** Nie zapomnij podać swego adresu zwrotnego (do wiadomości redakcji), to jeden z warunków zamieszczenia anonsu. Anonsów bez adresu nadawcy nie zamieszczamy. Nie zapomnij także do listu dołączyć znaczka pocztowego, najlepiej 2 lub 3, niezbędnego do wysłania Ci korespondencji). Możesz też przesłać anons pocztą emailową. Oto adres: wspolczesna@buziaczek.pl. Oprócz anonsu nie zapomnij w korespondencji internetowej podać swego adresu, na który będziemy mogli przesłać Ci listy.

Jeśli chcesz skontaktować się z osobą, której anons ukazał się w „Kąciku Samotnych Serc", napisz krótki list. Podaj tam swój adres albo telefon. Dołącz znaczek pocztowy. Na kopercie oprócz adresu redakcji podaj imię adresata i kod (znajduje się pod każdym anonsem) – np. Lucyna lat 23 – 7588.

Wszelką korespondencję należy kierować na adres: Redakcja „Gazety Współczesnej", 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, „Kącik Samotnych Serc". Można też wrzucić list do żółtej skrzynki lub dostarczyć do redakcji, pok. 25. Korespondencję osobom spoza Białegostoku wysyłać będziemy pocztą, pozostali po odbiór listów mogą zgłaszać się codziennie w godz. 9.00-16.00 do redakcji, pok. 25.

Z naszych ofert nie mogą korzystać biura matrymonialne. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za nawiązane znajomości. (sed)



KĄCIK SAMOTNYCH SERC



Kochani!

Na pogodę trudno narzekać. Wśród wielu wiosennych dni są takie, kiedy warto wybrać się na długi spacer. Bywają, że niechętnie wychodzimy z domu. Czy jednak wówczas nie warto wybrać się na wystawę, do muzeum czy na koncert? Można tam spotkać osoby, które w ten właśnie sposób usiłują skończyć z samotnością. Skutecznie! Najtrudniej znaleźć swoją drugą połowę siedząc w domu przed telewizorem czy nad nawet najciekawszą książką.

Samotni to nie tylko osoby, które są nieśmiałe i nie miały okazji spotkać się na romantycznym spacerze. To także ci, którym w życiu się nie powiodło. Separacja, rozwód, ponownie lata samotności, kłopoty, brak zrozumienia, dyskomfort – to, co często po nieudanym małżeństwie ciągnie się za nami latami. Niełatwo się wyzwolić z takiego falstartu. Zdarza się, że decydujemy się na życie w samotności. Świadomie, bo po małżeństwie pozostała nam pamiątka w postaci dziecka albo dzieci. A kochamy je tak bardzo, że nie chcemy i nie potrafimy zdecydować się na żadne zmiany. Mogą one oznaczać powrót do takiego małżeństwa, jakiego nie chcemy. Powrót do dni i nocy wypełnionych strachem, niepewnością i łzami. Nie możemy wówczas liczyć na pomoc rodziny, najbliższych. Nie zawsze potrafią nas zrozumieć, nie chcą zaakceptować rozpadu małżeństwa. Stąd często niechęć podania ręki, pomocy... Czy jednak zawsze tak być musi? Znam wiele małżeństw, którym udało się skleić nową rodzinę za drugim, a nawet za trzecim podejściem. Nie warto skazywać się na samotność! A co Wy na ten temat sądzicie? Czy po nieudanym małżeństwie można sobie ułożyć życie ponownie i być szczęśliwym? Czekam na listy od osób, którym się za pierwszym razem nie powiodło. Od tych, którzy mogą mówić o falstarcie. Była miłość, była już ta druga połówka i nic... Byli zakochani albo założyli własną rodzinę. Szczęście trwało jednak krótko. Wszystko nagle runęło któregoś dnia. Wszyscy byli pewni, że po rozwodzie szybko znajdą jeszcze lepszą połówkę i życie ułoży się idealnie. Nie tak łatwo przyznać się do życiowej porażki. Z lektury listów wynika, że nieudane małżeństwa, przykre doświadczenia dla niektórych nie są przeszkodą w rozpoczęciu nowych znajomości. Dla innych balast przeżyć w nieudanym małżeństwie przeszkadza przez wiele lat. Czy rozwód to sygnał dla nas, by już nikomu nie wierzyć? Czy to oznacza, że resztę życia trzeba spędzić samemu? Czy taki życiowy falstart jest zawsze ujmą w naszej reputacji? Co o tym sądzicie? Czy rozwiedzeni mają mniejszą szansę na znalezienie przyjaciół? Czekam na Wasze listy.

Być może Wasze doświadczenia pomogą tym, którzy nie potrafią „wskoczyć" na tor, który wiedzie do ludzi, do samotnych, do czekających na przyjazny gest. Może z Waszych pierwszych kontaktów i niepowodzeń uda się wyciągnąć jakieś wnioski, przestrogi, rady?

Listy należy adresować: Redakcja „Gazety Współczesnej", ul. Suraska 1, 15-950 Białystok z dopiskiem „Kącik Samotnych Serc" – dla Emila. Korespondencję można też przekazywać za pośrednictwem Internetu. Oto adres poczty emailowej: wspolczesna@buziaczek.pl

Emil

Wiesiek, lat 38: Jestem kawalerem średniego wzrostu i budowy. Mam wykształcenie zawodowe. Jestem spokojnym katolikiem, nie piję alkoholu, nie palę papierosów. Chętnie poznam Panią, która poważnie myśli o założeniu rodziny, lubi wieś i pracę na wsi. Czekam na listy. (8454).

Ryba, lat 65: Mam 164 cm wzrostu. Jestem emerytką bez nałogów i zobowiązań. Mieszkam sama w bloku. Chętnie poznam zadbanego Pana bez nałogów, który nie szuka przygód lecz trwałego związku. Proszę o poważne oferty. (8455).

Kawaler, lat 32: Z natury jestem spokojnym i pracowitym człowiekiem bez nałogów. Mieszkam w okolicach Grajewa. Wspólnie z rodzicami zajmuję się ogrodnictwem. Poszukuję pracowitej dziewczyny wyznania katolickiego, która zechciałaby ze mną przejść przez życie. Numer telefonu przyspieszy kontakt. Czekam na listy. (8456).

Pogodna, lat 50: Jestem uczciwą kobietą o bardzo dobrym sercu. Mam wykształcenie średnie, jestem rozwiedzioną nie z własnej winy. Cenię uczciwość, szczerość, wierność i wzajemny szacunek. Kocham dom i szczęście rodzinne. Dam serce za serce. Chętnie poznam kulturalnego, opiekuńczego i odpowiedzialnego Pana, który chciałby przeżyć resztę życia w miłości i wzajemnej życzliwości. Czekam na listy. (8457).

Brunetka, lat 25: Jestem radosną, wyrozumiałą, uczciwą i wrażliwą dziewczyną. Mam 174 cm wzrostu, ukończyłam studia wyższe i pracuję. Jestem praktykującą katoliczką. Marzę o stworzeniu kochającej się rodziny. Nie mam żadnych nałogów. Lubię spacery, podróże, kino oraz dobrą muzykę. Bardzo cenię trwałą przyjaźń i prawdziwą miłość. Lubię ludzi mających w sobie moralną głębię i idących przez życie prostą drogą w zgodzie z Dekalogiem. Nie szukam przygód lecz poważnie myślę o życiu. Chętnie poznam Pana, katolika, w wieku 23-33 lat, wysokiego, powyżej 175 cm, bez nałogów i zobowiązań, z co najmniej średnim wykształceniem. Jeśli jesteś spokojnym, wrażliwym, miłym, wyrozumiałym, szczerym i kulturalnym chłopakiem, do tego poważnie myślisz o życiu i masz serce pełne miłości, ciepła i czułości – napisz. Może razem będziemy cieszyć się życiem. Czekam na poważne listy. Miłe widziane foto, a numer telefoniczny przyspieszy kontakt. (8458).

Wdowa, lat 55: Mam 167 cm wzrostu, jestem atrakcyjną domatorką na emeryturze. Mieszkam na wsi, mam swój dom, w którym mieszkam sama. Chciałabym skończyć z samotnością. Chętnie poznam Pana do lat 60, bez nałogów. Jestem katoliczką i nie interesują mnie Panowie rozwiedzeni. Czekam na listy. Numer telefonu przyspieszy kontakt. (8459).

Wdowa po 50-tce: Mam 162 cm wzrostu, zaokrąglone kształty. Lubię spokojne życie. Mam stały dochód. Nie mam nałogów. Jestem spokojną i sympatyczną osobą, katoliczką. Bardzo odczuwam brak bliskiej osoby. Może tą drogą odnajdę szczęście? Chętnie poznam Pana do lat 64, który ma to coś, czego ja nie mam. Nie czekam na listy od osób rozwiedzionych. (8460).

Dariusz, lat 38: Jestem rozwiedziony z możliwością wzięcia ślubu kościelnego. Jestem przeciętnym człowiekiem, mam 168 cm wzrostu, szczupłą budowę ciała. Mieszkam we własnym M i pracuję w Białymstoku. Bardzo brakuje mi bratniej duszy. Chciałbym być kochany, pokochać kogoś, być szczęśliwym i dać szczęście. Chętnie poznam Panią w stosownym wieku. Dzieci nie będą przeszkodą w nawiązaniu kontaktu. Czekam na listy. (8461).

Podlasianka, lat 25: Zbliża się lato. Może gdzieś się razem wybierzemy? Lubię przejażdżki na rowerze. Studiuję, jestem panną, katoliczką, niezależna finansowo i mieszkam w Białymstoku. Interesuję się muzyką, tańcem, podróżami i filmem. Szukam swojej drugiej połowy – kawalera bez nałogów, najchętniej z Białegostoku. Uczciwego, rozsądnego, katolika i twardo stąpającego po ziemi. Napisz. Może właśnie czekam na Ciebie? (8462).

Wysoki, lat 32: Mam 187 cm wzrostu. Jestem spokojny, wrażliwy i opiekuńczy. Lubię przyrodę, czasami dobry film, historię. Mam stałą pracę. Nie szukam przygód ale dziewczyny do stałego związku. Jeśli jesteś trochę samotna, masz dobre serce, myślisz poważnie o życiu i chciałabyś poznać kogoś interesującego – napisz. Odpowiem na każdy list. (8463).

Zielonooka, lat 29: Mam zielone oczy i jasne włosy. Jestem rozwiedziona, wychowuję 4-letniego synka. Pracuję, posiadam własną firmę, nie mam żadnych nałogów. Chętnie poznam Pana w wieku 28-35 lat, niezależnego finansowo, bez nałogów i tak, jak ja szukającego drugiej połowy. Jeśli myślisz poważnie o życiu, lubisz rodzinne spacery, przyrodę i wszystko to co piękne – napisz. Zdjęcie mile widziane, numer telefonu przyspieszy kontakt. Nie czekam na listy od Panów z KK. (8464).

Brunetka, lat 27: Jestem panną z dzieckiem, technikiem gastronomii. Więcej dowiesz się o mnie, gdy się spotkamy. Chętnie poznam stosownego Pana, mądrego, wartościowego, który chciałby założyć szczęśliwą rodzinę. Mile widziana oferta ze wsi. Czekam na listy. (8465).

Krzysztof z Mazur: Mam 28 lat, 183 cm wzrostu, jestem osobą szczupłą. Jestem wesołym kawalerem, od dłuższego czasu sam. Myślę poważnie o życiu. Chętnie poznam Pannę od 22 do 30 lat, która nie boi się wyzwań. Czekam na listy. Najchętniej z Ełku i okolic. Zdjęcie mile widziane. (8466).

Samotny, lat 61: Nie mam żadnych złych nałogów. Mam wszystko co mi do życia potrzebne ale jestem samotny. Jestem rencistą, mieszkam na wsi. Chętnie poznam Panią, która czuje się tak samotna, jak ja. Cenię szczerość, uczciwość i wzajemne zrozumienie. Jeśli pragniesz poznać kogoś interesującego – napisz. Odpowiem na każdy list. (8467).

Kawaler, lat 44: Jestem katolikiem, mieszkam na wsi. Posiadam gospodarstwo rolne 11 ha. Jestem finansowo niezależny ale samotny. Chętnie poznam Panią w stosownym wieku, która poważnie myśli o życiu. Jeżeli lubisz wieś i chciałabyś na wsi zamieszkać – napisz. Czekam na interesujące listy. (8468).

Samotny, lat 54: Nie mam żadnych nałogów. Jestem kulturalnym, uczciwym wdowcem. Jestem finansowo niezależny, bez żadnych zobowiązań. Mieszkam na wsi, na Suwalszczyźnie. Chętnie poznam samotną Panią w stosownym wieku. Czekam na listy. (8469).

Brunetka, lat 27: Jestem szczupła, mam 160 cm wzrostu i wykształcenie zawodowe. Mieszkam na wsi z rodzicami. Mam małą wadę słuchu i wzroku. Lubię pracę w polu, ogrodzie, taniec, spacery. Szukam partnera, który też jest w podobnej sytuacji. Cenię u mężczyzn szczerość i odpowiedzialność. Sprawy finansowe i wykształcenie nie są najważniejsze. czekam na interesujące listy. (8470).

(sed)

NASZE SPRAWY

Niedawno dotarły do Was wszystkie listy – odpowiedzi, jakie nadeszły na anonsy opublikowane w „Kąciku Samotnych Serc" a już znowu uzbierało się trochę „poczty". W najbliższych dniach korespondencja trafi do adresatów. Część listów, tradycyjnie wróci z adnotacją : „Adresat nieznany". Nie wiem, co mam z takimi listami uczynić. Ktoś je przecież napisał, ktoś czeka z niecierpliwością na odpowiedź. Niestety, bywa że padacie ofiarą czyjegoś psikusa. Nie jest to dobry żart ale przecież nie każdy samotny jest z klasą...

Kochani! Często odbieram telefony od Was z prośbą o adresy autorów anonsów. Rozumiem, że chcielibyście najszybciej, jak to możliwe skontaktować się z osobą samotną. Niestety, nie podaję telefonów. Nie zawsze jestem w stanie poinformować Was na bieżąco o przesyłanej korespondencji. Wybaczcie, ale droga Waszych listów nie jest taka prosta. Zanim je wszystkie przeczytam, posegreguję – trochę czasu musi upłynąć. Mogę jednak zapewnić, że każdy list czytam dokładnie i wszystkie przekazuję osobom zainteresowanym. To one potem odpowiedzą Wam (albo nie). Wielokrotnie pisałem, że niektóre listy wyglądają po prostu okropnie: błędy, brudne koperty, niestarannie zaadresowane, porwane kartki itp. Warto trochę popracować nad listem, by potem mógł się spodobać osobie, do której piszemy. I jeszcze jedno: macie pretensję, że treść niektórych anonsów zostaje zmieniona. Tak być musi, bowiem gdyby nie poczynić redaktorskiej korekty – Wasze listy mogłyby ośmieszyć czasem jego autora. Może więc lepiej, że ukazują się w poprawionej formie. Jeśli nie do końca czujecie się zadowoleni z takiego obrotu sprawy, proponuję piszcie kolejne anonsy. Każdy z Was może zamieścić ich dowolną ilość. Warunek: jeden list – jeden anons. Pozdrawiam!

Emil

Bug dla Europejczyków

wędkarstwo NIEDZIELNE

najzdrowszy z nałogów

Aby dobrze poznać i zrozumieć życie ryb, a zatem osiągać jeszcze wyższy kunszt wędkarski niezbędne jest poznanie środowiska bytowania ryb a zatem wody w akwenach. Do niedawna istniała niepisana zasada „Tam są ryby gdzie są wędkarze".

Teraz, śmiem twierdzić, nawet pod przysięgą w obliczu Temidy, „Tam jest śmietnik gdzie są wędkarskie miejscówki".

Długi majowy weekend postanowiłem spędzić nad Bugiem. Moim ulubionym odcinkiem jest fragment rzeki od Osłowa do Mielnika.

Między Osłowem a „Uroczyskiem Trojan" próby znalezienia miejscówki na zasiadkę z pickerem przyprawiają o mdłości.

Między drzewami czterech miejscowych wędkarzy z Siemiatycz i dwóch autochtonów. Jeden z nich w zielonym dresie, w czapeczce „Wędkarski Świat" z wpiętymi znaczkami okolicznościowych imprez wędkarskich. Pozostali na odcinku około 60 m z obstawionym wędkami i śmieciami różnej maści, koloru, materiału w strojach nie wyróżniających się. Opodal wędkarz stojący przy aucie z warszawską rejestracją był rzekł – Innego określenia na to towarzystwo nie znajduję to „Europejczycy zza Buga".

Opuszczam enklawę z Europejczykami i udaję się nieco w górę rzeki w rejon Dębów na Trojanie. Może tu upatrzę miejscówkę?

By objąć we władanie skrawek brzegu wędkarz powinien oczyścić ów skrawek, tak głosi wędkarski RAPR i jest napisane: opuszczający powinien sprzątnąć po sobie.

Nie dane mi było zasiadki z pickerem, gdyż musiałbym wcześniej zebrać co najmniej dwa worki nieczystości, świadectwa bytności bractwa wędkarskiego.

Postanawiam zmienić technikę wędkowania, pickera zamieniam na spinnera i maszeruję w rejon „Przeprawy promowej". Po drodze widzę trochę żelastwa, starą plandekę, opakowania po zanętach. Trafiłem na trzy pudełeczka: z białymi robakami, obszytką i kukurydzą.

Następnego dnia poszukuję miejscówek w rejonie „Topolina" i Przedmieścia Mielnika a dokładniej naprzeciwko „Dworku Oleksego".

Tu również mnóstwo śladów bytności miłośników uprawiana najzdrowszego z nałogów.

To pierwsze dni polsko-unijnej jutrzenki, pierwszy dzień zmasowanego zaśmiecania brzegów rzek.

Wrogiem czystości, czyli sprawcą masowego śmieciowania, innego zwrotu tu użyć nie wypada, są miłośnicy przyrody z pod znaku Polskiego Związku Wędkarskiego.

To Polski Związek Wędkarski pobiera opłaty za prawo moczenia robaka i sypania zanęt czyli On jest odpowiedzialny za istniejący stan. To członkowie PZW pozostawiają po zakończonym wędkowaniu to co przywieźli w bagażnikach.

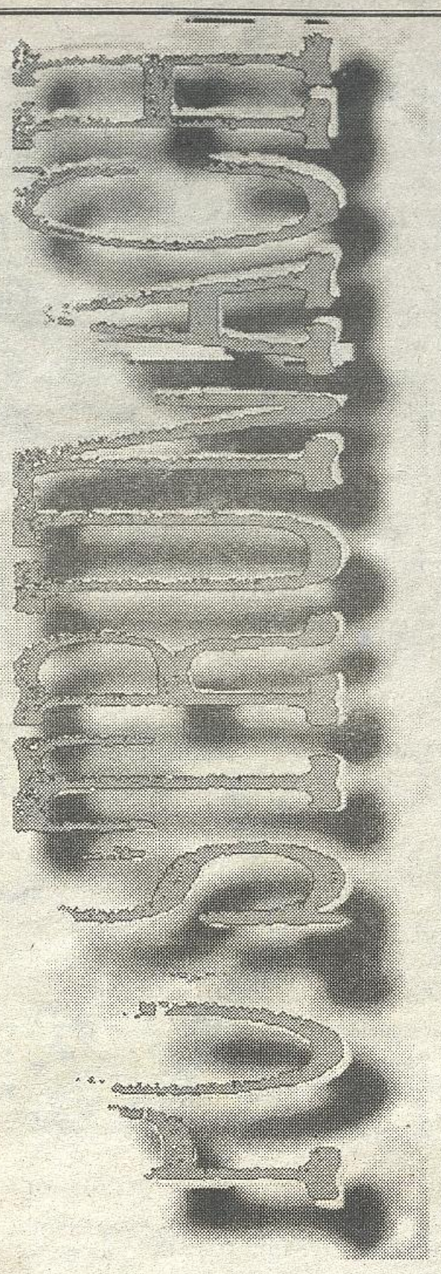
Pozostaje zagadką: Dlaczego władze miejscowego koła PZW nie podejmą stosownych działań by ich wizytówką przestał być śmietnik na brzegu Bugu.

Wszelkie próby zwalania winy na władze gminne, gdyż jest to w jurysdykcji gminy, to przysłowiowe „zawracanie kijem Wisły".

W tym miejscu zgłaszam skargę do prokuratora o wszczęcie postępowania w sprawie. W sprawie masowego celowego zanieczyszczania brzegów rzek przez wędkarzy z PZW.

e-mail:jeziora@wspolczesna.pl





ROZMOWA:

O powodach powrotu na scenę, kontrowersyjnym hołdzie i runicznym języku wampirów rozmowa z Bartem, wokalistą białostockiego HERMH

Ognie Edenu



Najpierw muszę zadać Ci pytanie, na które ostatnio na pewno już parę razy odpowiadałeś: dlaczego po sześciu latach nieobecności postanowiłeś reaktywować HERMH?

Faktycznie klasycznie zacząłeś. (śmiech) Pomysł, żeby wrócić, narodził się jakieś dwa lata temu. Muzyka, która jest głęboko we mnie, dawała bowiem o sobie znać przez cały czas. To główny powód reaktywacji. Nie mogłem też przeboleć tego, że coś, co zostało stworzone z **HERMH**, zmarnowało się. Przez cały czas miałem pomysł na dalszą działalność tego zespołu, a że udało się spotkać takich ludzi, jak członkowie **ABUSED MAJESTY**, których zaangażowanie podziwiam, to decyzja zapadła. **HERMH** wraca!

HERMH – oprócz Ciebie – tworzą obecnie ludzie, którzy grają jednocześnie w swoich macierzystych zespołach: wspomnianym już ABUSED MAJESTY, a także ASGARD i HEURESIS. Nie obawiasz się, że może to źle wpływać na sprawne funkcjonowanie HERMH?

Zdaję sobie sprawę z tego, że priorytetowymi zespołami będą dla chłopaków ich macierzyste grupy. Jestem jednak na takim etapie, że nigdzie się nie spieszę i nie zależy mi na tym, żeby co roku wydawać płyty i grać tysiące koncertów. Chodzi mi o to, żeby przygotowywać konkretne sztuki, pracować nad płytą i nagrać ją wtedy, kiedy uznamy, że jest gotowa w 100 proc. W tej sytuacji czas nie stanowi problemu. Jeśli np. **ABUSED MAJESTY** będzie chciał jechać w trasę, to nic to nie zmieni, jeśli idzie o działalność **HERMH**.

Pierwszym wymiernym sygnałem powrotu HERMH było nagranie mini CD, zawierającego dwa nowe utwory, po jednym – ponownie nagranym – kawałku z poprzednich płyt i dwa covery. Jaki był cel nagrania „Before The Eden – Awaiting The Fire"?

Przede wszystkim promocja, a poza tym sprawdzenie się nas jako zespołu w studiu. Chciałem też zbadać, jak będzie przebiegało szukanie brzmienia, którego stworzenie było moim zadaniem. Wydawnictwo to jest specjalne z paru względów. Po pierwsze: przypadło na dziesięciolecie zespołu, który... przez sześć lat nie istniał. (śmiech) Po drugie: chodziło o faktyczne zaznaczenie powrotu. Przez pół roku mówiliśmy, że wróciliśmy, działamy, tworzymy. Nagranie tego minialbumu miało udowodnić, że nie jest to działanie wirtualne. Chciałbym zaznaczyć, że „Before The Eden – Awaiting The Fire" nie jest odgrzewaniem starych kluch. To materiał przekrojowy, zawierający utwory z obu taśm demo, pierwszej i drugiej płyty oraz dwa nowe, które mają promować nadchodzący album.

Słuchając nowych utworów, odnoszę wrażenie, że położyliście – w porównaniu z poprzednimi płytami – większy nacisk z jednej strony na agresywność muzyki, a z drugiej – na usymfonicznienie jej i rozmach aranżacyjny. Czy taka właśnie będzie muzyka na nowym albumie?

Generalnie – tak. Od jakiegoś czasu powtarzam, że nowa muzyka **HERMH** będzie bardziej drapieżna, a jednocześnie bardziej symfoniczna, z większym udziałem klawiszy. Pójdziemy w stronę brutalnego, symfonicznego black metalu.

Na „Before The Eden..." znalazły się dwa covery. Jeśli idzie o „Deathcrush" MAYHEM, nie mam pytań. Ale czy warto było nagrywać „Valhalla" i oddawać w ten sposób hołd BATHORY, skoro sam Quorthon przyznał, że choć jego zespół jest kultowy dla sceny metalowej, to nigdy wiele go z nią nie łączyło i nie łączy?

Bez względu na wypowiedzi Quorthona, składam hołd jego wydawnictwom, jego muzyce, ponieważ **BATHORY** zawsze będzie numerem 1 w mojej muzycznej biblii. Do tego, żeby nagrać „Valhallę", namawiałem jeszcze ludzi z poprzednich składów **HERMH**, ale dopiero teraz się to udało, z efektem takim, jak zakładałem: jest dobry cover, którego jeszcze nikt nie nagrał. Wracając do kontrowersyjnych wypowiedzi Quorthona – sądzę, że są one trochę działaniem pod publiczkę i mają na celu wzbudzenie emocji w wiernych fanach black metalu.

W związku z powrotem HERMH pojawiło się też hasło „The Clan Of Mradu". Czym jest ów klan?

Mradu to runiczny język wampirów, a samo słowo znaczy „wampir – wojownik". Słowo „klan" chyba nie wymaga wyjaśnień. Całość odnosi się do tekstów **HERMH**, w których od dawna obecny jest wątek upadłych aniołów i wampiryzmu. W moim ujęciu wygnani przez Boga aniołowie-buntownicy byli pierwszymi wampirami, które zasiały ziarno wampiryzmu na Ziemi. Temat ten zawsze istniał w moich tekstach i będzie rozwijany na każdej kolejnej płycie. Album „Eden`s Fire", który jest w trakcie przygotowywania, będzie opowiadać o stworzeniu wampirów.

Czy już znalazłeś wydawcę, zarówno minialbumu, jak i „Eden`s Fire"?

„Before The Eden – Awaiting The Fire" ukaże się we wrześniu nakładem wytwórni Pagan Records. Jeśli promocja tego wydawnictwa będzie satysfakcjonująca zarówno dla zespołu, jak i wydawcy, to umowa zostanie przedłużona na kolejną płytę.

Mimo paroletniej przerwy, nie straciłeś kontaktu z krajową sceną metalową, która ostatnio ma się nie najlepiej. Pojawia się sporo słabych płyt, fani wydają się znudzeni przychodzeniem na koncerty, choć z drugiej strony trzeba też przyznać, że mają coraz mniej pieniędzy. Warto było wracać w takiej sytuacji?

Patrząc z perspektywy czasu, kiedyś na pewno trudniej było coś zdobyć, ale też i więcej uwagi się do tego przywiązywało. Satysfakcja ze zdobycia demówki czy płyty była dużo większa i miało to na pewno większą – że tak powiem – wartość mentalną. W dobie internetu, kiedy wszystko można ściągnąć w postaci MP3, nie jest to już to samo. Kiedy słuchamy opowieści wydawców o zrzucaniu się w dziesięciu na jedną płytę i jej przegrywaniu, to stwierdzam, że jest tragedia. Czy warto więc wracać? Przyznam, że w dużej mierze robię to dla samego siebie, dla własnej satysfakcji. Jeśli ktoś tę pracę doceni, to fajnie. Jeśli nie – trudno. Można też podejść do tego tak: jedni chodzą na ryby, inni – na bilard, a jeszcze inni grają black metal.

15 maja gracie w Białymstoku specjalny koncert reaktywacyjny. Czy fani mogą oczekiwać po nim jakichś wyjątkowych atrakcji?

Na pewno mogą spodziewać się nowego oblicza zespołu **HERMH**. Będą niespodzianki zarówno ze strony wizualnej, jak i muzycznej. Jesteśmy do występu przygotowani bardzo dobrze. Mam nadzieję, że od tego momentu **HERMH** będzie kojarzony z zespołem, który wnosi do tej sceny pewną dozę awangardy. Wszystkich Czytelników „Po $trunach" zapraszam na koncert. Niech płomienie Edenu dosięgną Waszych dusz!

Ich żar poznawał: DJ Bęben

KONKURS! Wśród osób, które odpowiedzą na pytanie: jak się nazywa wytwórnia – wydawca płyt HERMH, rozlosujemy trzy promocyjne wydania mini CD „Before The Eden – Awaiting The Fire". Na odpowiedzi (zarówno na kartkach pocztowych, jak i mailowe) czekamy przez dwa tygodnie.

Specjalny koncert reaktywacyjny odbędzie się w sobotę, 15 maja, w białostockim pubie „Fabryka". Oprócz **HERMH** zagrają death metalowy **HATE** (Warszawa), gothic metalowy **SECRIVERSUM** (Łódź) i death metalowy **CALM HATCHERY** (Białystok). Początek imprezy o godz. 18. Bilety (przedsprzedaż – 12 zł, w dniu koncertu – 15 zł) można kupić w sklepie „Tango" oraz pubach „Fabryka" i „Gryf".

POLECA

PIOTR ROMANIUK (FORMACJA FRU):



*Duch Jimiego Hendriksa wciąż obecny. W ubiegłym tygodniu, we Wrocławiu polscy gitarzyści z Leszkiem Cichońskim na czele, starali się o wpis do Księgi rekordów Guinnessa, próbując ustanowić rekord pod względem największej liczby gitar, grających w jednym miejscu i czasie „Hey Joe". Próba niestety nie powiodła się (zagrało „tylko" ponad 900 gitarzystów), w odróżnieniu od trzech imprez zorganizowanych przez firmę Experience Hendrix, zarządzającą spuścizną po Jimim. Na koncertach, poświęconych największemu pogromcy sześciu strun, pojawili się m.in. Mike McReady (**PEARL JAM**), Kenny Wayne Shepherd, Kid Rock oraz kompani legendarnego muzyka – basista Billy Cox i perkusista Mitch Mitchell. Do grupy, składającej hołd Hendriksowi, trafił też Eric Gales, o którym właśnie chciałbym napisać. Płyta „That`s What I Am" **ERIC GALES BAND** to rewelacyjne gitarowe granie, w którym nie brakuje przemyconych zagrywek Jimiego Hendriksa. Już pierwszy, tytułowy utwór tego krążka, to ściana dźwięku, mimo bardzo okrojonego składu zespołu (Eric Gales – śpiew, gitara, Edward „Hot" Cleveland – perkusja i Paul Taylor – bas). Leworęczny lider zespołu zaszokował mnie swoją techniką gry na gitarze, dorównującą najlepszym na tym globie. Całość to twarde i proste riffy, wzbogacone pierwszoligowymi improwizacjami gitarowymi. Żaden dźwięk na „That`s What I Am" nie jest przypadkowy, a każdy w kapeli zna swoje miejsce.*

RECENZJA

RÓŻNI WYKONAWCY „Eska Squad"

Universal Music Polska (2 $truny)



Po wysłuchaniu tej składanki łatwo dojść do wniosku, że polski hip hop przestał być głosem ulicy, choć sięgnął bruku. Prostackie, nieraz bliższe dance`owi niż hip hopowi bity, ckliwe melodyjki, kojarzące się z epoką disco polo i niemal żywcem przeniesione z niej grafomańskie teksty – to właśnie prezentuje większość wykonawców, których nagrania znalazły się na „Eska Squad". Ta większość to bowiem reprezentanci szalenie popularnego ostatnio nurtu, ochrzczonego trafnie mianem hip hopolo: grający cztery koncerty dziennie **JEDEN OSIEM L** (wiadomo z jakim utworem), **TRZECI WYMIAR** („Skamieniali" i na 100 mil trącący nowoczesną remizą „Dla mnie masz stajla"), **MEZO** („Aniele" z żenującym refrenem), **LIBER** („Skarby", w którym panowie postarali się, żeby w refrenie brzmieć dokładnie jak ich discopolowi praszczurowie) czy **TEKA** („Przestroga" i „Jesteś...", w których z kolei panie w chórkach zadbały o 100 procent „jakości" rodem z „Disco Relax"). Mimo – wbrew pozorom – niegłupiego tekstu dyskotekowym hitem jest też kawałek „Suczki" **ASCETOHOLIX**. Na tym tle popisy od zawsze nastawionego na robienie „hajsu" **TEDE** („Zeszyt rymów", w którym wokalnie wspierają go **SISTARS**, „Wielkie Joł" czy „Król parkietu" wykonywany wspólnie z **CAMEY SQUAD**) okazują się totalną, ale przynajmniej nie ściemnianą komercją. Natomiast lekki, z francuskojęzycznymi wstawkami „Nie bój się zmiany" **WWO** czy oparty na podobnym językowym patencie, ale jeszcze bardziej taneczny, zabarwiony reggae „Bez ciśnień" **ZIPERY** to niemal łyk wody na hiphopolowej pustyni. „Spadaj" **SISTARS** można by porównać do oazy, ale trzeba zaznaczyć, że w tym kawałku dużo więcej jest soulu niż hip hopu. Całość odpowiada sytuacji, jaką w swoim hicie „Jest jedna rzecz dla której warto żyć" przepowiedział **PEJA**. Tylko co on robi w tym towarzystwie?

DJ Bęben

GDZIE TEN CZAD?



✔**14 maja,** godz. 21, Białystok, klub Gwint, ul. Zwierzyniecka; **Detroit Club Party**, którego główną gwiazdą będzie Donnell Knox – DJ, producent, wydawca i współtwórca sceny techno w Detroit. Jest jednym z najlepszych amerykańskich DJ`i, zapraszanym na wszystkie ważniejsze światowe festiwale i imprezy, a jego płyty wydają prestiżowe wytwórnie Black Nation, Magictrax, Morbit czy Sonic Mind. O talencie i znaczeniu Knoksa najlepiej świadczy fakt, że jego produkcje grają w swoich setach takie gwiazdy jak Jeff Mills i Carl Cox. Do Białegostoku Knox zawita po raz drugi – ostatnio grał tu dwa lata temu podczas światowego tournée. Towarzyszył mu wówczas jeden z najbardziej płodnych polskich twórców i producentów – Echoplex, który wystąpi także tym razem.

Echoplex znany jest z najlepszych w Polsce live actów, choć tym razem zaprezentuje się także jako DJ. Wychowany w Kanadzie, tam też zadebiutował i od 1994 r. zaczął wydawać płyty dla wielu wytwórni na całym świecie. W 1996 r. powrócił do Polski i zaczął występować na pierwszych imprezach klubowych w kraju. Dwa lata temu założył swoją własną wytwórnię – Soleil. Echoplex uznawany jest za reprezentanta tzw. ostatniej fali Detroit techno.

Białystok reprezentować będą m.in. K1 Kriz, Doxx i Matteo. Podczas imprezy zaprezentują się też lokalni twórcy video art, a wszystko to – w nietuzinkowej scenografii. Bilety (studenci – 12 zł, pozostali – 15 zł) można kupić w sklepie Tango i klubie Gwint.

✔**16 maja,** godz. 18, Białystok, klub Gwint; festiwal undergroundowy „Która to już wiosna?", podczas którego zagrają **HOPE ON** (oryginalne, gitarowe granie; Białystok), **OREIRO** (emo hard core punk; Zambrów/Ciechanowiec), **NEW PASSENGERS** (wyprawy w świat elektronicznych dźwięków; Bielsk Podlaski); **JUDY 4** (progresywny neo trans na światowym poziomie; Białystok), **CROWFISH** (melodyjny emo core z Bułgarii) i **ANALENA** (emo hard core punk z żeńskim wokalem; Chorwacja); podczas koncertów pokazy filmów i slajdów; bilety w cenie 8 zł do nabycia w sklepie Tango.



9.05.2004 r.

1. **VOMITORY „Primal Massacre"**
2. **IMMEMORIAL „Suicide"**
3. **DARK TRANQUILLITY „The Poison Well"**
4. **AZARATH „Nuclear Revelations"**
5. **AZARATH „Demon Speed"**
6. **AZARATH „Born To Rot"**
7. **HATE „Close To The Nephilim"**
8. **HATE „The Shroud"**
9. **HATE „The Scrolls"**
10. **HERMH „Years Of Dying"**
11. **HERMH „Immortalize"**
12. **EFFECT MURDER „Fanaticism"**

KRIS, SEMI

WYDARZENIE TAM:

Garou w Polsce już za trzy tygodnie

Pan Energia



Fot. Marta Konieczna

Pożegnanie z fanami na lotnisku w Warszawie w grudniu ub.r.

Sprzedał ponad trzy miliony albumów. Znają go zarówno w Brukseli, Warszawie, Paryżu, jak i Bejrucie. Jego występ na festiwalu w Sopocie pamiętają wszyscy do dziś... Energią i talentem rzucił widownię na kolana, rozkochując w sobie całą Polskę. W ciągu kilku dni stał się nie tylko najpopularniejszym zagranicznym wokalistą, ale także – dzięki bezpretensjonalności i poczuciu humoru – ulubieńcem mediów. Występ przyniósł mu Wiktora w kategorii wydarzenie roku i Super Jedynkę. W pół roku później Garou wrócił do Polski na serię koncertów... Już za trzy tygodnie zacznie drugie tournée po Polsce.

Pierre Garand, bo tak naprawdę nazywa się sympatyczny Kanadyjczyk, zaśpiewa stare przeboje („Gitan", „Seul" czy „Sous le vent"), a także utwory z nowego albumu „Reviens", który w Polsce osiągnął status Złotej Płyty już w pierwszym dniu sprzedaży! Garou często powtarza, że ten album jest spełnieniem jego marzeń i tylko czeka, by zacząć z nim koncerty... Podczas koncertów Garou pokazuje się nie tylko jako romantyczny piosenkarz dla nastolatek, ale przede wszystkim wulkan energii. Nie na darmo zyskał przydomek „Monsieur Energie". Już niedługo w sklepach pojawi się reedycja albumu „Reviens", na którym znajdzie się bonusowa piosenka „La riviere de notre enfance" wykonana w duecie z Michelem Sardou – sławą francuskiej piosenki.

Podczas piątej wizyty w naszym kraju Garou zagra w Katowicach (29 maja), Wrocławiu (30 maja), Poznaniu (1 czerwca), Gdańsku (2 czerwca) i Warszawie (4 czerwca). Bilety (ceny: 99 zł, 149 zł i 199 zł) na warszawski koncert, który odbędzie się na Torwarze, można nabyć w białostockim Empiku, a na wszystkie koncerty Garou – za pośrednictwem strony garou.interia.pl. Organizatorem trasy koncertowej jest Scena FM.

Anna Klimaszewska



Fakt przystąpienia dwóch posłanek Samozagłady do matury, spowodował 100-proc. spadek notowań tej partii w redakcji „P$". Redaktorzy zdenerwowali się bowiem faktem, że nawet specjalistka od owsa i kurwików może być bardziej wykształcona od nich, a przez to zająć ich miejsca na liście kandydatów do „jakiegobytamniebyło" parlamentu. W tej sytuacji przenieśli swe sympatie polityczno-przyrodnicze na niedawno powstałą partię, zwaną „jarzębinkami". Ponieważ jednak okazało się, że i tam nie ma miejsca dla redaktorów, stworzyli oni partię Lepiej Pójdźmy Razem i zgodnie z hasłem zawartym w nazwie poszli. Na piwo. Bezalkoholowe, rzecz jasna. W tej sytuacji posiadająca tytuł magazyniera Sierotka dokonała losowania. W jego wyniku nagrody trafią do Anny Kowalskiej-Aleksiejuk z Kleosina (zapraszamy do Biura Gry) i Elżbiety Sasyków z miejscowości Sierki (nagroda w drodze), które odpowiedziały, że Garou pochodzi z Kanady.

*Dziś natomiast pytamy o tytuł przeboju zespołu **JEDEN OSIEM L**. Brzmi on:*

a) Jak zapomnieć, b) Nie pamiętać, c) Mam amnezję?

Na odpowiedzi na kartkach pocztowych z talonikiem czekamy przez dwa tygodnie.

NAPISZ DO NAS: postrunach@wspolczesna.pl ZADZWOŃ DO NAS: (0xxxx85)748-74-74

OD DESKI DO DESKI

Kurt Wallander na tropie

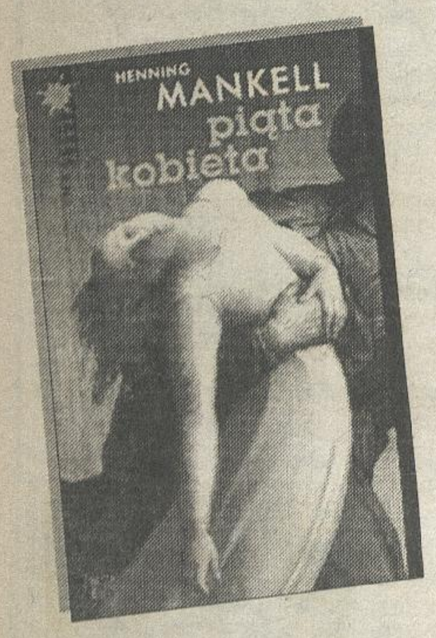


W klasztorze w Algierii giną z rąk fundamentalistów islamskich cztery katolickie zakonnice. Przez przypadek znalazła się tam też szwedzka turystka. Choć nie było takiego planu – podziela los sióstr. Jej śmierć staje się kłopotliwa dla wymiaru sprawiedliwości. Nie powinno jej być, więc zostaje zatuszowana. Kilka miesięcy później – kolejny przypadek – dowiaduje się o niej córka ofiary.

Mija rok, we wrześniu 1994 okolicami Ystad wstrząsa seria makabrycznych morderstw – starannie zaplanowanych i potwornie okrutnych. Śledztwo podejmuje Kurt Wallander. Zadanie nie jest łatwe. Brakuje punktu zaczepienia, między ofiarami nie ma wyraźnego związku, a ślady prowadzą donikąd.

Tak rozpoczyna się kolejna, bodaj najlepsza książka z Kurtem Wallanderem w roli głównej. Skromny komisarz ystadzkiej policji poradził sobie już z seryjnym mordercą w książce „Fałszywy trop". Tam zmierzył się z szaleńcem. Tym razem nic nie układa się w logiczną całość, a śledztwo tkwi w martwym punkcie.

Ta mroczna powieść trzyma w napięciu aż do ostatniej strony. Sprawnie napisana, wciąga i nie pozwala się odłożyć. Zarazem jest doskonałym studium psychologicznym i mordercy, i ofiary. Skłania do refleksji nad istotą przemocy i sprawiedliwości. Nie pomija też całkiem przyziemnych problemów ludzi zatrudnionych w policji, zmuszonych mierzyć się ze złem, a jednocześnie uwikłanych w codzienność.



Henning Mankell jest jednym z najczęściej nagradzanych pisarzy szwedzkich, jest też wybitnym dziennikarzem i człowiekiem teatru. Od 1991 roku publikuje powieści kryminalne, których bohaterem jest właśnie komisarz Wallander. Proza Mankella cieszy się ogromną popularnością nie tylko w Skandynawii. Jego książki przetłumaczono na 35 języków i sprzedano w 22 milionach egzemplarzy. Mankell jest też autorem powieści o tematyce społecznej oraz książek dla dzieci i młodzieży, dramaturgiem i reżyserem teatralnym. Mieszka w Maputo, w Mozambiku.

W Szwecji rozpoczęto właśnie zdjęcia do trzynastoodcinkowego serialu opartego na powieściach kryminalnych Mankella. W głównej roli komisarza Kurta Wallandera wystąpi Krister Henriksson. Serial, finansowany przez kilka stacji telewizyjnych, jest największym do tej pory przedsięwzięciem skandynawskiej kinematografii.

W Polsce, nakładem Wydawnictwa W.A.B., ukazały się trzy powieści z serii przygód komisarza Kurta Wallandera: „Fałszywy trop", „Piąta kobieta" oraz „Morderca bez twarzy", której premiera miała miejsce13 maja br.

Teresa Muszyńska

Henning Mankell, „Piąta kobieta", Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2004, s. 485.

Książka o Whartonie

W księgarniach pojawiła się, niemal równocześnie z trwającą właśnie 10. wizytą Whartona w Polsce, książka Krzysztofa Fordońskiego „Bert. Szkic do portretu Williama Whartona".

William Wharton (Albert du Aime), amerykański pisarz i malarz, bije w Polsce rekordy popularności, zwłaszcza wśród młodych czytelników. Wharton zasłynął jako autor kultowych książek, takich jak „Ptasiek", czy „Tato". Przez lata nikt nie wiedział, kto kryje się pod pseudonimem William Wharton. Teraz pojawia się szansa, by dowiedzieć się, jakim jest człowiekiem, jaką ma rodzinę, jak wygląda on sam i jego zwyczajny dzień, co jest dla niego ważne w życiu, jakimi kieruje się wartościami. Krzysztof Fordoński, tłumacz jego książek, opowiada o tym, jak przebiegała kariera Whartona w Polsce i analizuje przyczyny jego oszałamiającego sukcesu. Odkrywa niezwykłe związki łączące malarstwo i pisarstwo Whartona oraz zdumiewające relacje między bohaterami powieści a autorem. „Bert" to książka nie tylko dla miłośników prozy Williama Whartona, lecz także dla tych, których fascynuje współczesny świat kultury i ludzie go tworzący. (o)

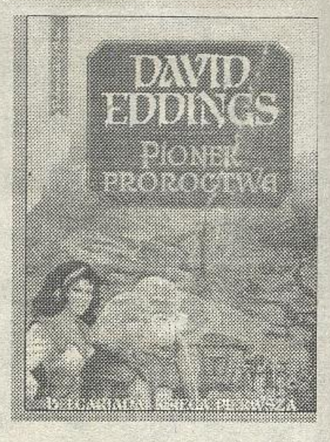
Być rodziną wg Terakowskiej

W styczniu tego roku niespodziewanie odeszła znakomita pisarka Dorota Terakowska. Niedawno do księgarń trafiła jej ostatnia książka. Jest to zbiór rozmów o życiu prowadzonych przez psychiatrę Jacka Brombę pt. „Być rodziną, czyli jak zmieniamy się przez całe życie". Pierwszy tom „Być rodziną" traktował o wychowywaniu dzieci. W drugim autorzy skupiają się w większym stopniu na dorosłych członkach rodziny. W swoich rozważaniach próbują znaleźć odpowiedź na „trudne" pytania: skąd biorą się depresje u osób w podeszłym wieku, jak radzić sobie z problemem bezdzietności, a jak z lękiem przed śmiercią. Ani Dorota Terakowska, ani Jacek Bromba nie są do końca przekonani, że na wszystkie te pytania można znaleźć odpowiedź. U podstaw filozofii tej książki jest jednak przekonanie, że takich odpowiedzi trzeba przynajmniej próbować szukać.

Druga część „Być rodziną" to ostatnia ukończona przed śmiercią książka Doroty Terakowskiej, która w ostatnich latach należała do najbardziej poczytnych polskich pisarzy współczesnych jako autorka m.in. bestsellerowych powieści „Ono" i „Poczwarka". Książka ukazała się nakładem Wydawnictwa Literackiego. (o)

PÓŁKA Z KSIĄŻKAMI

Dawid Eddings, Pionek proroctwa, Belgariada: księga pierwsza, Prószyński i S-ka, Warszawa, brak danych o dacie wydania, s. 240.



Wszyscy chyba polscy czytelnicy znają przygody Belgaratha, Polgary i oczywiście Bel Gariona. Można Belgariadę wydawać w jeszcze drobniejszych kawałkach, ale cieszmy się, że w końcu renomowane wydawnictwo poprzestaje na Woli Autorskiej, przynajmniej odnośnie podziału na tomy. Niewątpliwą korzyścią z takiego potraktowania cyklu, jest cena pojedynczej książki.

Każdy miłośnik fantasy wcześniej czy później musi sięgnąć po „Pionka proroctwa", bez pierwszej części Belgariady trudno myśleć o dotarciu do Malloreonu. A dla tych, którzy swą przygodę ze światem miecza i magii zaczynają, wystarczy powiedzieć, że cykl Eddingsa jest podstawą, bez której pozostanie klasyczny Tolkien i ochota na coś więcej.

(ajs)

Ks. Jan Filewicz, Łza szczęścia, wydawca nieznany, Białystok 2004, s. 104.

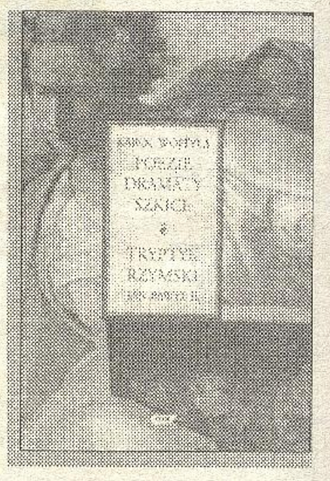


Potęga wytrwałości księdza Jana Filewicza zmusza do podziwu. Dla niedowiarków chyba powstała strona 103 niniejszego tomiku, na której znajduje się wyliczenie wszystkich dotychczasowych (dwudziestu dwóch w przeciągu czterech lat) publikacji poetyckich autora. Jeśli przyjąć, iż słowo grafoman oznacza miłośnika słowa przez siebie zapisanego, to ksiądz Jan niewątpliwie na to określenie zasługuje. O ile jeszcze założyć, że ilość nie musi przechodzić w jakość, to pozaduszpasterska działalność księdza Jana Filewicza powinna wzbudzać przynajmniej niepokój.

Są zapewne ludzie, dla których brewiarz jest najpiękniejszą poezją. Dla nich ta książka może być tylko częściowym rozczarowaniem. Dla tradycyjnie rozumianych miłośników poezji, będzie zapewne tylko nieporozumieniem. Co w niczym – jak sądzę – nie umniejsza czystości intencji księdza Jana. „Po pajęczynie czasu delikatnie chodzę" – pisze Filewicz. Ładnie, prawda? Trzeba było to zdanie wyrwać z kontekstu, by nie wlókł się za nim jeszcze większy banał. Ale bodaj to Bóg rozdaje łaskę poezji i bodaj to tylko On odbierze rachunek z powierzonych talentów.

(ajs)

Karol Wojtyła, Jan Paweł II, Poezje, dramaty, szkice, tryptyk rzymski, Znak, Kraków 2004, s. 594.



Nowe, zmienione i najkompletniejsze wydanie pism obecnego papieża. Wydawca podkreśla, że po raz pierwszy udało się zebrać pełne wersje dzieł Karola Wojtyły – z żadnych przyczyn nieokrojone, ani żadnymi względami nieograniczone. W lekturze pomaga układ chronologiczny, od „Renesansowego psałterza" do „Tryptyku rzymskiego". Całości niewątpliwie pomagają też solidnie opracowane aneksy.

Żaden miłośnik twórczości papieża nie odejdzie rozczarowany, dla przeciwników obecna edycja jest chyba także najwłaściwszym punktem odniesienia. W jednym tomie zebrano wiersze i próby dramatyczne. Pozwalają w sumie ogarnąć skalę talentu literackiego obecnego papieża. Na pewno byli w minionym stuleciu lepsi poeci – niejeden też pisarz lepiej czuł scenę. Trzeba jednak podkreślić, że nie sposób obiektywnie – nawet w miarę obiektywnie – oceniać twórczość literacką Ojca Świętego. Gdy się nie spodoba, to trudno przyznać, a gdy przeciwnie – łatwo zaprzeczyć. W sumie przypomina, przynajmniej w warstwie lirycznej ostatnie osiągnięcia Czesława Miłosza.

(ajs)

49. Międzynarodowe Targi Książki

Już od czwartku

W przyszłym tygodniu rozpoczynają się 49. MTK w Warszawie. Tegorocznym gościem honorowym imprezy jest Rosja.

Targi będą otwarte:

20.05.2004 (czwartek) 10:00-18:00 (tylko dla profesjonalistów)

21.05.2004 (piątek) 10:00-14:00 (tylko dla profesjonalistów i 14:00 -19:00 (otwarte dla publiczności)

22.05.2004 (sobota) 10:00-19:00 (otwarte dla publiczności)

23.05.2004 (niedziela) 10:00-17:00 (otwarte dla publiczności). (o)

OBEJRZYJ DO KOŃCA

„TO JEST MOJA OPOWIEŚĆ"

Właściwie jest to opowieść norweskiej pisarki Herbjorg Wassmo, której książkę („Ksiega Diny") miałem przyjemność czytać kilka lat temu. Zawiera ona historię tytułowej Diny, która w dzieciństwie spowodowała śmierć własnej matki – śmierć w męczarniach. Krzyki matki na zawsze wryły się w psychikę Diny, zmieniając ją najpierw w zaniedbaną, milczącą dziewczynkę, potem w zmysłową kobietę, której obce są wszelkie konwenanse, czego nawet jej najbliżsi nie potrafią znieść.

Na tle powieściowego pierwowzoru, film wypada blado. W książce oczywistym było, że chodzi o życie ludzi na dalekiej, mroźnej północy, której ostry klimat specyficznie kształtuje tamtą społeczność. Klimat Norwegii oraz Dina są ze sobą nierozerwalnie związani, przede wszystkim za sprawą silnego wpływu na osobowość ewentualnego śmiałka, który znajdzie się w ich zasięgu. Film pokazuje, co prawda, niemal zwierzęce zachowania Diny oraz zróżnicowanie psychologiczne bohaterów, których słabości i zalety uwypuklają się właśnie w kontakcie z Diną. Brakuje w nim jednak szerszego tła, które by trzymało w ryzach tą, bądź co bądź, epicką przecież opowieść. Śliczne zdjęcia norweskich fiordów, to za mało. Faktem jednak jest, że obrazy (czasem okrutnie naturalistyczne) sprawiają wrażenie artystycznego podejścia do sprawy. Ale piękno, artyzm zdjęć obniżyło wartość realistyczną opowiadanej historii. Mimo wszystko warto ten film zobaczyć, choćby po to, aby przyjrzeć się głównej bohaterce, a przede wszystkim świetnej roli Gerarda Depardieu.



Księga Diny (I Am Dina / Jeg Er Dina), 2002, gat. dramatyczny, Francja / Dania / Szwecja / Niemcy / Norwegia, 125 min., reż. Ole Bornedal, wyst. Maria Bonnevie, Gérard Depardieu, Christopher Eccleston, Pernilla August



POKÓJ MARVINA

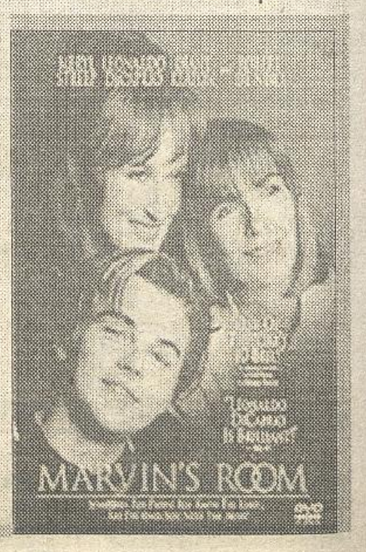
Tytułowy Marvin, to ojciec dwóch sióstr. Jedna z nich, Lee, wyjechała z rodzinnego domu dawno temu, zostawiając chorego ojca oraz ekscentryczną ciotkę Ruth pod opieką Bessie. Wkrótce okazuje się, że dobra, opiekuńcza Bessie jest poważnie chora, a pomóc jej może jedynie siostra albo jej dzieci.

Lee pracuje w salonie urody, uciekła od męża, zostając z dwójką chłopców, z którymi, jak widać nie ma prawie żadnego kontaktu. Wszystko się jednak zmienia, kiedy wraca z nimi do domu.

Ten film to nostalgiczny, pełny ciepła obraz rodzinnych sytuacji, trudnych wyborów, jeszcze trudniejszego porozumiewania się członków rodziny, którą zaczynamy poznawać w chwili najtrudniejszej.

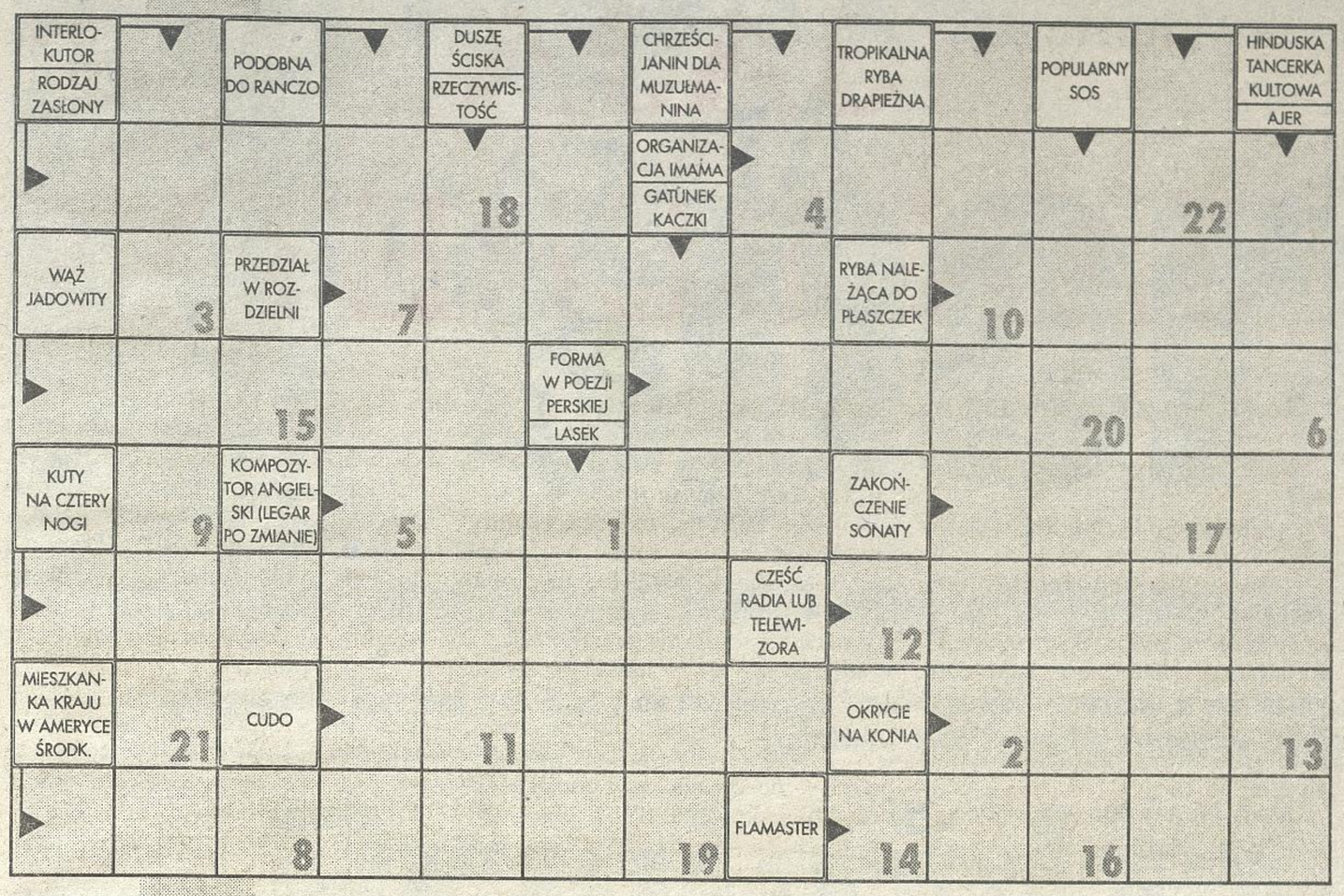
Świetni aktorzy, świetna gra, subtelna muzyka i niezła historia – oto atuty, reszta w rekach widza. Bardzo polecam.

Radek Mogilewski

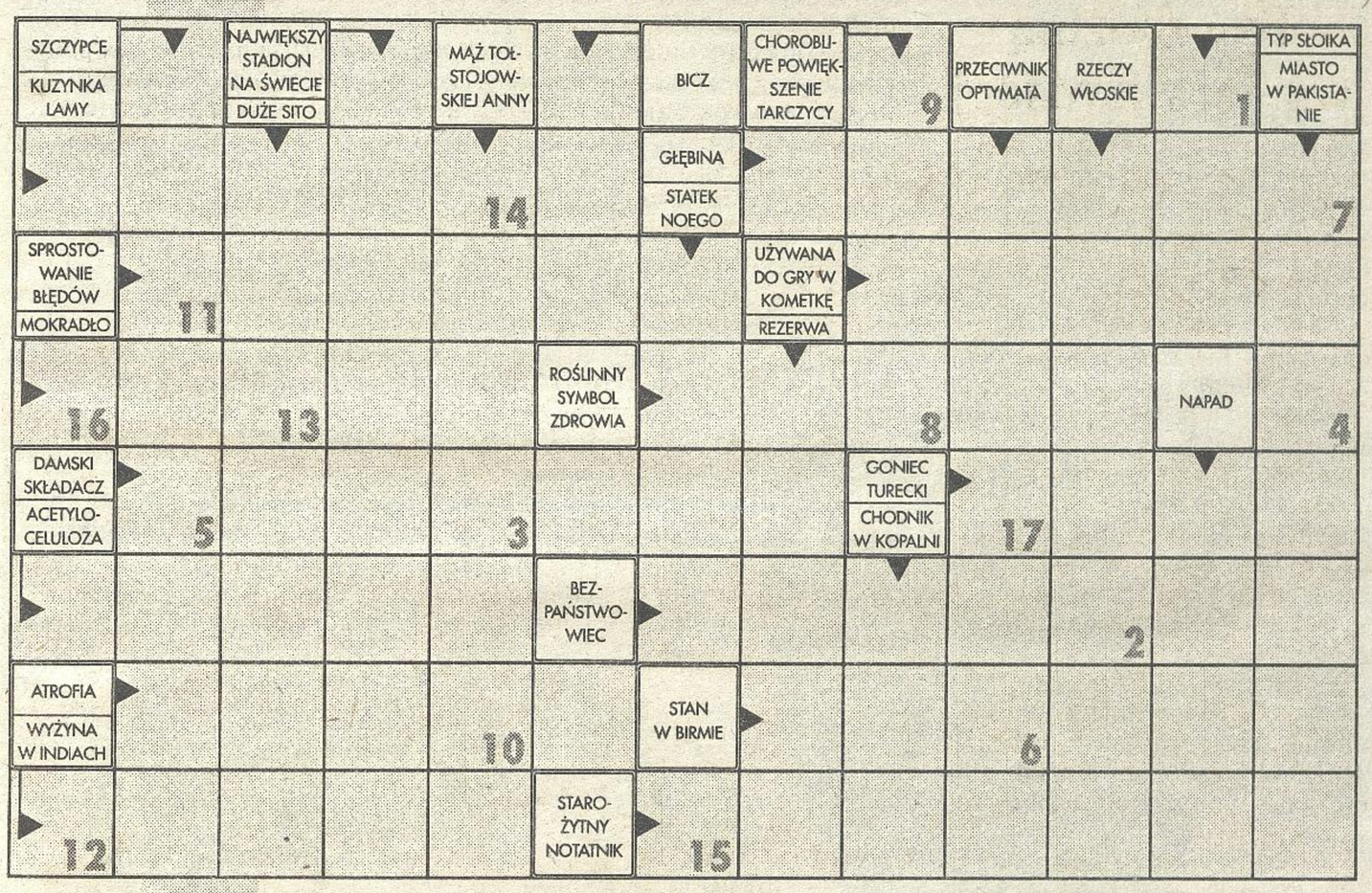


Pokój Marvina (Marvin's Room), 1996, gat. dramat familijny, USA, 98 min., reż. Jerry Zaks, wyst. Meryl Streep, Leonardo DiCaprio, Diane Keaton, Robert De Niro

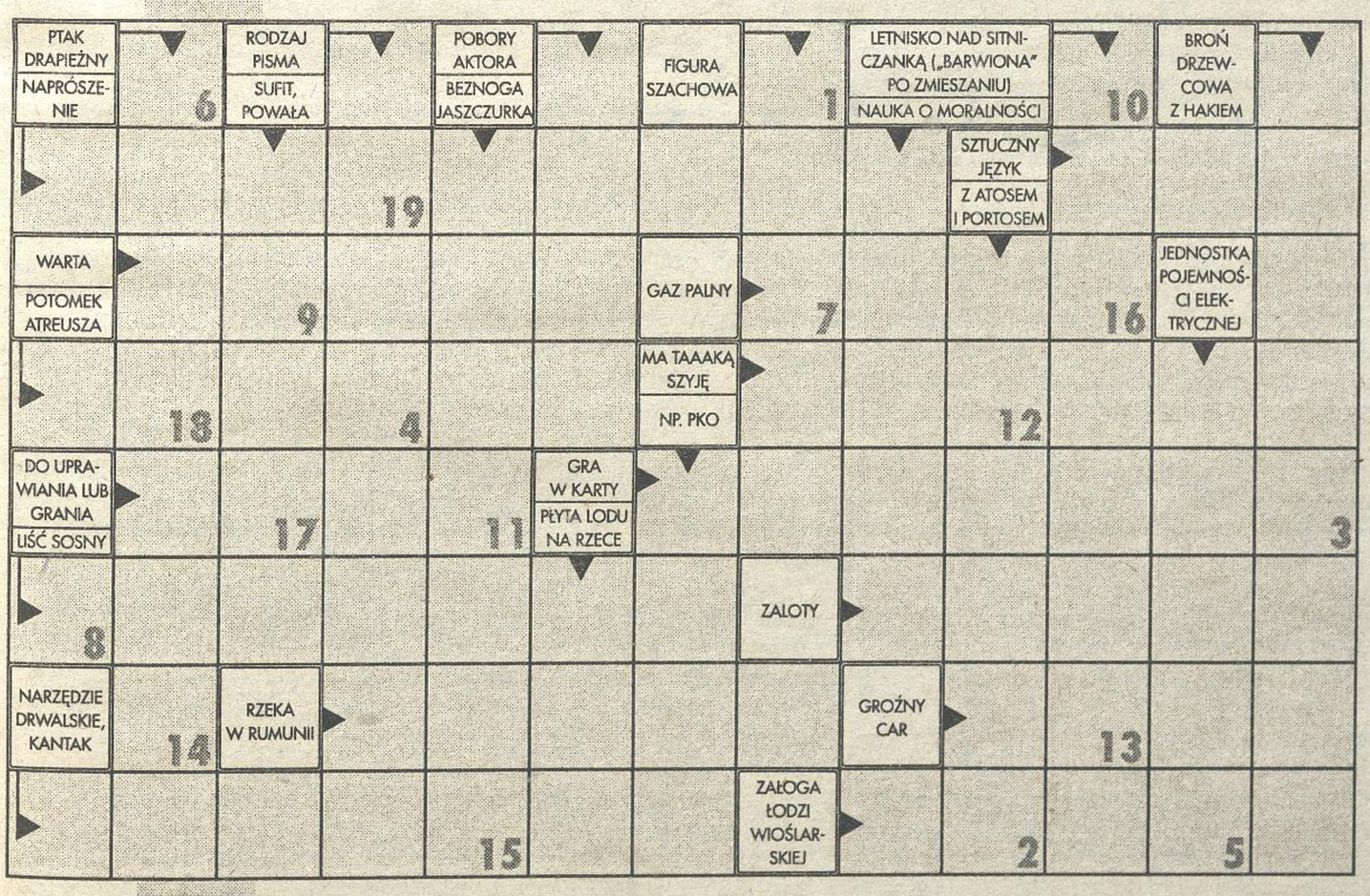
KRZYŻÓWKI PANORAMICZNE



1. Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie – aforyzm Aleksandra Fredry



2. Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie – sentencję łacińską



3. Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie – przysłowie polskie

Wśród Czytelników, którzy nadeślą w terminie tygodniowym poprawne rozwiązania co najmniej trzech zadań, rozlosujemy **trzy nagrody książkowe**. Na karcie pocztowej z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon nr 19. Kupon można znaleźć obok krzyżówek.
Rozwiązania można także przynieść bezpośrednio do redakcji i wrzucić je do żółtej skrzynki przy wejściu do budynku redakcji.

Za rozwiązanie krzyżówek z magazynu z numerem 16 nagrody książkowe otrzymają następujący Czytelnicy:

Eugeniusz SIDOROWICZ – Michałowo
Barbara LITMAN – Białystok
Zbigniew NOWAK – Białystok

KUPON NR 19 GAZETA 2004 Współczesna

Grutulujemy!

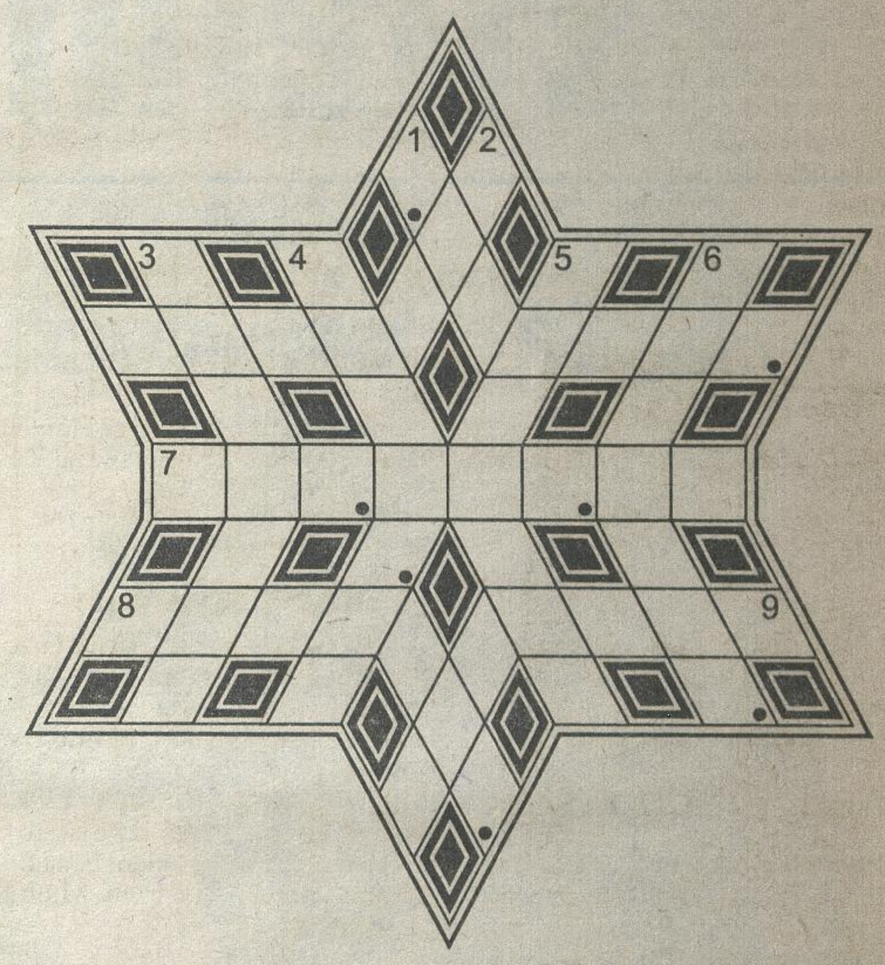
UWAGA!
Po nagrody zapraszamy do Biura Gry, pok. 25 (parter) w redakcji „Gazety Współczesnej", ul. Suraska 1, tel. (085) 748 74 22, codziennie w godzinach od 9.00 do 16.00 (oprócz sobót i niedziel) od dzisiaj do następnego piątku. Po tym terminie laureatom spoza Białegostoku nagrody wyślemy pocztą.

(cr)

4. GWIAZDA TAUTOGRAMOWA

Wszystkie wyrazy mają jednakową literę początkową. Litery w polach zaznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

1) część mostu, 2) wyraz, oznaka, 3) rodzaj lokomotywy, 4) lampa elektronowa o pięciu elektrodach, 5) w parze z guzikiem lub „hetką", 6) dzielnica Krakowa z jeziorem Bagry, 7) między wierszami, 8) gatunek sowy, 9) paliwo bezdymne, służące m.in. do opalania pomieszczeń.

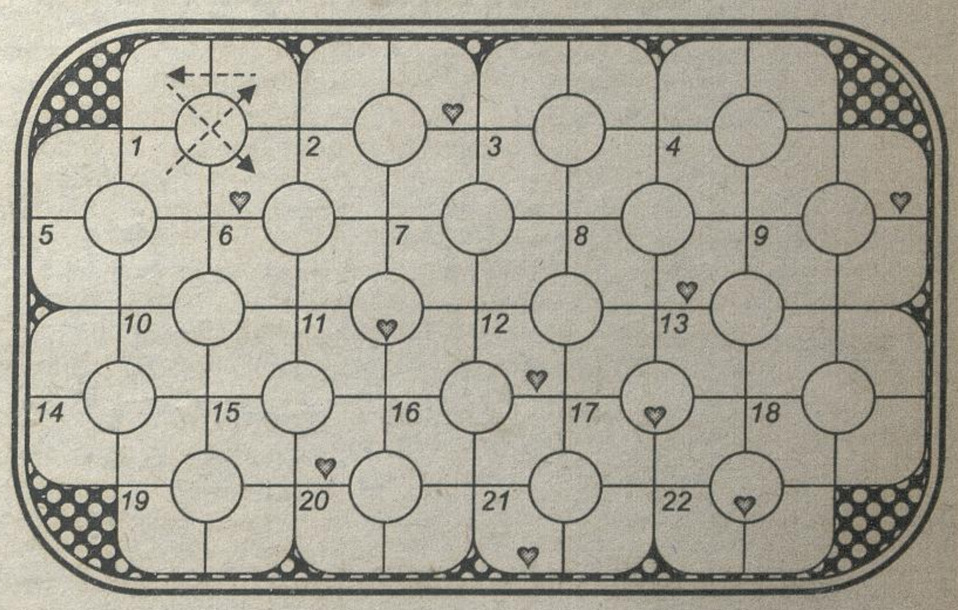


5. KRZYŻÓWKA PĘTELKOWA

Sposób wpisywania wyrazów przedstawiono w pozycji nr 1. Litery w polach zaznaczonych serduszkiem, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

1) niedochowanie wierności małżeńskiej, 2) „mieszkanie" samolotów, 3) wytryskujący słup gorącej wody, 4) ogarnięty idée fixe, 5) ptak podobny do strusia, 6) polityk niemiecki, kanclerz w latach 1963-1966, 7) cofanie się w rozwoju, 8) kompan, towarzysz, 9) jednostka ciśnienia, 10) stos snopów, 11) miasto nad Wisłą albo cło rzeczne i podatek wodny w dawnej Polsce, 12) zbytek, komfort, 13) zespół złożony z siedmiu instrumentalistów lub śpiewaków, 14) końcowy moment skoku, 15) hiszpański królewicz, 16) np. raszpla, 17) model volkswagena, 18) założyciel jednej z najpoważniejszych agencji prasowych o światowym zasięgu, 19) ogół chrześcijan nie należących do stanu duchownego, 20) oferma, niedorajda, 21) pułapka używana dawniej na wilki, lisy i kuny, 22) niejeden na wyboistej drodze.

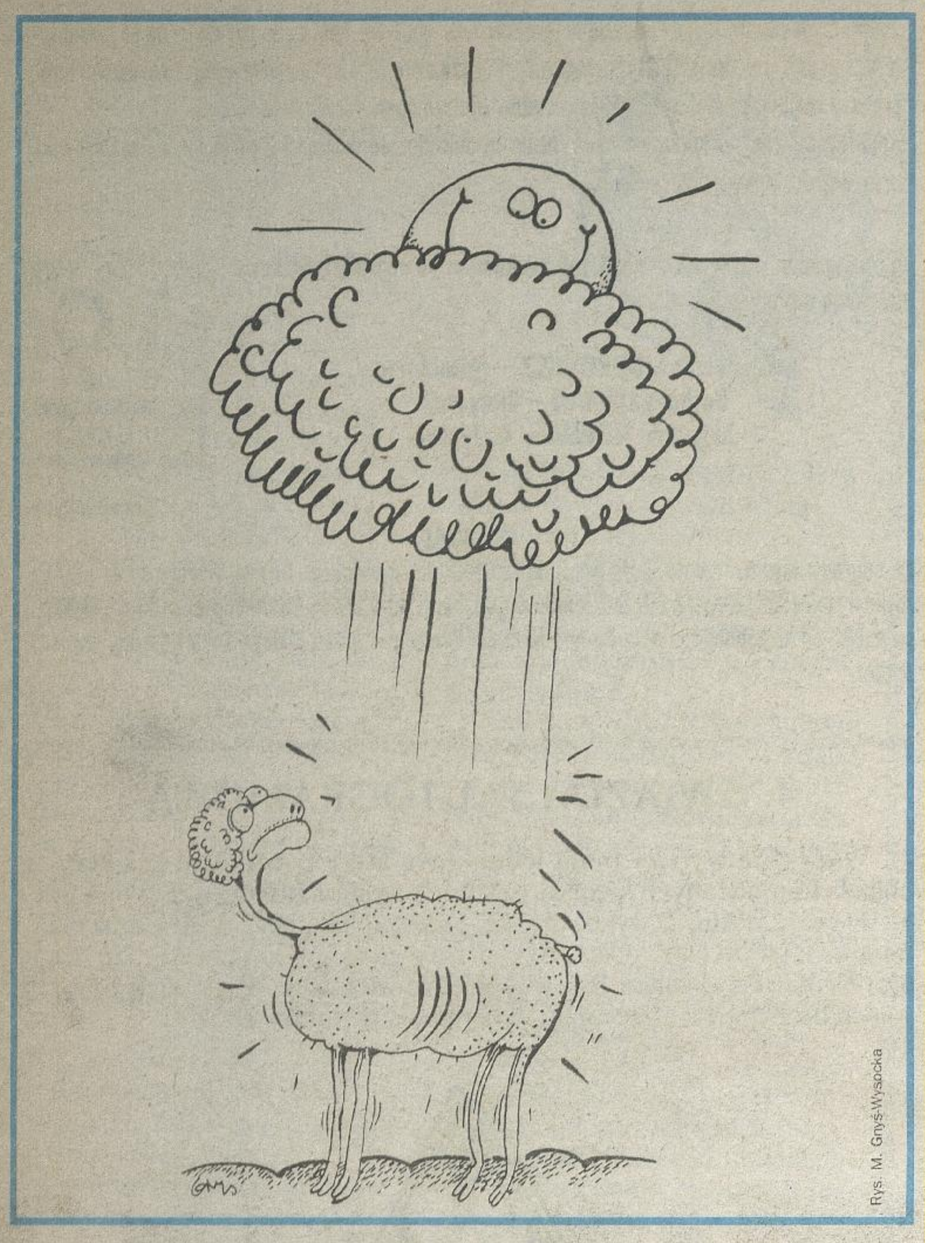
HELLES



ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z NUMERU 17.

1. Nie dolewaj oliwy do ognia. 2. Czart anioła udaje. 3. Gorszy wstyd niż boleść. 4. Koncentrat. 5. Romantyk.

bea



Rys. M. Gryś-Wysocka

ZŁOTE USTA – SREBRNE PIÓRA – BRĄZOWE UMYSŁY

OGŁOSZENIA DROBNE

„Gazeta Wyborcza": Zakopane super – Nie ma to jak zaje... góry !!!

MÓWIĄ POLITYCY

Na miejscu kolegów, którzy są dziś jedną nogą w jednej organizacji, a drugą w drugiej, bardzo uważałabym na to, co między nogami – **Aldona Michalak, posłanka SLD.**

W GAZETACH PISZĄ

Prezydent Włocławka Władysław Skrzypek hojnie dotuje oświatę, niestety realne pieniądze przyznaje nieistniejącym szkołom. I tak na liście wypłat znalazło się skreślone z ewidencji Prywatne Liceum Serca Jezusowego i również zamknięte Zaoczne Technikum Ekonomiczne Menager. Po tej wpadce pan prezydent, zanim na coś da pieniądze, pewnie sprawdzi, czy z instytucji nie został tylko szyld – **„Przegląd"**.

Cel uświęca środki. „Księża poprosili nas o zaciągnięcie w Kredyt Banku indywidualnych kredytów, aby pomóc w budowaniu świątyni w Lublinie" – informują dziennikarza PAP parafianie. Księża salezjanie obiecali – ale tylko ustnie – parafianom spłatę zadłużenia. I kredytów nie spłacają. Do ponad stu osób przyszli komornicy. Długi parafian wynoszą od kilkudziesięciu do kilkuset złotych. Ojcowie salezjanie odmawiają rozmów – **„Polityka"**.

Z KRĘGÓW KOŚCIELNYCH

Czy grzeszę? Oczywiście. Grzeszę lenistwem, czasem pychą albo tym, że swoim zachowaniem mogłem kogoś... zgorszyć – **ks. Arkadiusz Nowak.**

Cieszę się, gdy ktoś jest blisko Boga, ale lękam się, gdy staje się zbyt pewnym siebie rzecznikiem Pana Boga wobec innych – **ks. Prof. Michał Czajkowski.**

ARTYŚCI DYWAGUJĄ

Reklama to pieniądze. To nie moja wina, że „genialna, niezależna, jak pani mówi, aktorka teatralna i filmowa" musi zrobić reklamę, bo boi się, że gdyby tak, jak jej koleżanka, zachorowała na raka, albo któreś z jej dzieci, to nie będzie miała pieniędzy na leczenie. Tak jak to jest w przypadku wielu ludzi z tego środowiska. Taki kraj, taki czas. Taka chwila – **Krystyna Janda, aktorka.**

W miłości jest jak na wojnie. Nie da się uniknąć rannych – **Renata Dancewicz, aktorka.**

CHORA SPRAWA

JAJA JAK BERETY

Rozmowa z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– **Co tam słychać, panie Czesiu?**

– Jakszto co? Podobnież się jakeś wybory zbliżajo, czy cós.

– **Jak to podobno, co oznacza „czy coś"?**

– Jeszcze pyta? Wie cóś o ich? Bo ja bardzo mało, nu a maje różne kumpli prawie nic. Trzynastego czerwca najpodobniej majo sie odbywać, a tym czasem prawie całkowita przy ich cisza.

– **Niech pan nie przesadza.**

– Ja przesadzam? To on żartuje. Pare temu dni do tyłu nazad spotkał ja sie z kumplami...

– **Na piwku?**

– Jednakowoż rzeczewiscie jest żartowniś ź jego nielichi. Moje kumpli czasem i na chleb nie majo dla rodziny, a na piwo mielip forse wyrzucać? Sie spotykamy wyłoncznie na pogaduszki.

– **A karcięta?**

– Czasem w durnia trochu gramy, ale nie na forse tylko na pstryczki. Kto przegrywa na tam ileść punkty, to dla jego tyle pstryczków w ucho sie fonduje. Czensto któś to nawet z opuchniętym uchem wraca do chałupy, ale mniejsze z tym bo ja nie o tym chciał dziś mówić.

– **No właśnie. Więc co z tą wiedzą o nadchodzących wyborach?**

– Lichutko. Jak ostatnio szesciuch nas na ławce w parku zwierzynieckim sie spotkało, to ja musiał dla ich wszystkich tłumaczyć coijak. Tylko jeden cóś tam słyszał, nu dla pozostałych nawet w uszy nic sie obiło. Ja o parlamencie tym europejskim, nu a oni że my so już w Uni nu to czego...

– **Dobrze, że choć o tym słyszeli.**

– Taki powiedzieć prawde, to nie wszystke. Dla Zegmunta... on konduktor dawny kolejowy... samo raz akurat telejwizor wzioł nawalił, temu nic o naszym wejściu do Uni nie słyszał.

– **Nie czytuje gazet?**

– On chiba znowuś żartuje. Jedna dziś gazeta droższa od dopuśćmy bułki chleba temu z moich kumpli żadny ani jednej nie kupuje. Nu a co wyborów sie dotyczy, które nas czekajo, to w gazetach tez za dużo nic sie nie znajduje. Jak dopuśćmu głosowanie ma wyglądać? Nigdzie ja nie spotkał wyjaśnienia czy na jedne pojedyncze mam osobe zagłosować, czy na dwie bońć albo też na całe liste.

– **Informacje na ten temat są faktycznie trochę może skąpe.**

– Żadnych nie ma. A co kandynatów sie dotyczy, to już wogle kpina całkowita. Dzieś ja przypadkowo trafił w jakejś prasie na naźwiska kandynacke, nu i powiem tylko tyle, że żadnego nie znam nawet ze słyszenia.

– **Może jeszcze pan pozna?**

– Dzie, kiedy i jak, że sie zapytam? Ja na własne oczy chciał zobaczyć by człowieka, co na jego zagłosuje, sie przekonać, co on jest za jeden, czy przypadkiem nie rozdziawa jakaś albo nie cwanicze, co chałture dobre zwonchał... nawiasowo mówione jednej rzeczy wogle nie rozumiem. Ja żep takim był przypadkiem kandydatem, to by do wyborow nic nie robił tylko z wyborcami sie spotykał. Dziesięć razy na dzień, nu i wszendzie, dzie nie tylko. Jak by takich dziadków jak my wzioł zobaczył na ławeczce w jakim parku, to by ź miejsca do ich podszed, sie przedstawił i powiedział – zagłosujcie na mnie, ja was nie zawiode moi mili. Wiencej by nie potrzebował nic powiedzieć, żadnych obietniców składać ani nic. Moje nowe te znajome by na pewno na mnie głosowali...

– **Skąd pan tego taki pewny?**

– Z życia. By zaodraz powiedzieli, że sie ja sie nie wywyższam, że porzondny ze mnie człowiek, nu i że ja tylko jeden jest kandydat kogo oni znajo asabiscie. Rozumie?

– Nooo... poniekąd.

– Dobrc ito. I wie, co ja jeszcze powiem?

– **Skąd mogę wiedzieć?**

– To niech posłucha: cóś sie dla mnie zdaje, że już dawno jest wiedome, kto ma wygrać w tych wyborach.

– **Co pan plecie?!**

– O fałszerstwo ja nikogo nie askarżam, ale powiem, że te listy odpartyjne so fałszywki. Kto na pierszym miejscu, ten wygrywa. Czyli znaczy nie wyborcy posłów wybierajo a wyłącznie parcie polityczne i układy partyjne.

– **Są też przecież komitety niezależne, nie partyjne a obywatelskie.**

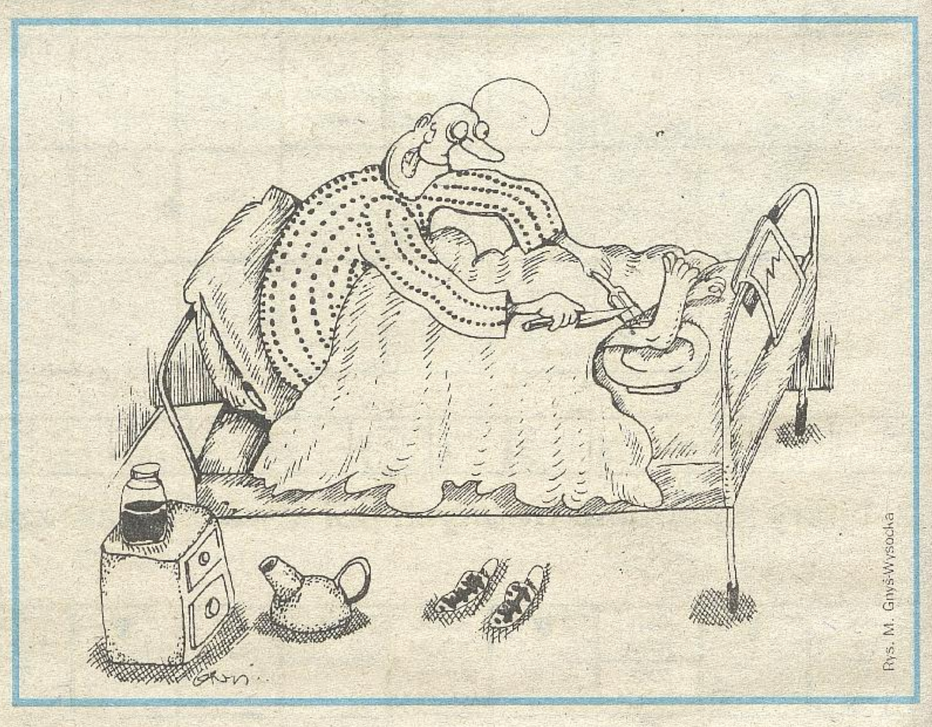
– Partyjnictwo pozwoliło na to, bo nie grozne dla ich absolutnie. Na partyjnych zawsze wiecej bendzie głosów, bo partyje z rodzinami pójdo do wyborów nu i na swojaków zagłosujo. A normalne ludzi albo pozostano w domie, albo przypadkowo na tam kogóś głos oddadzo... jest możliwość taka, że specjalnie temu sie wyborów tych za bardzo nie propaguje.

– **Znowu chyba trochę pan przesadza.**

– Ani trochu. Te wybory to so jaja jak berety...

– **Chodźmy, panie Czesiu, na te nasze polskie...**

– Wybory czy piwo? Bo co sie pierszego tyczy, nu to jeszcze nie wiem, czy pójde.



Rys. M. GryśWysocka

Oszukać oszusta

W naszym kraju pojawiła się nowa kategoria oszustów, którzy sami siebie nazywają potomkami Robin Hooda. Dlaczego? Bo Robin gnębił szeryfa z Notingham, który okradał innych. Oszuści, o których mowa, na swoje ofiary wybierają zaś... kolegów po fachu. Lub tych, którzy chcą dopiero zostać oszustami, bo marzy im się wielkie bogactwo zdobyte bez wysiłku. Nie wiedzą, że aby zostać oszustem trzeba ciężko popracować nad znalezieniem skutecznej metody na popełnienie przestępstwa.

Jak oszukać, zdobyć pieniądze i nie trafić za kratki? Zdaniem policjantów – nie tylko polskich, ale także z krajów Europy Zachodniej i USA – najlepszymi na świecie oszustami są Nigeryjczycy. Kilka lat temu zainteresowali się Polską. Skupili uwagę na naszym kraju w momencie, gdy pojawiło się tu dużo fortun zdobytych nielegalną drogą. No bo jaki uczciwy biznesmen, który zdobył kasę ciężko harując, główkując i użerając się na co dzień z rzeszą urzędników i beznadziejnymi przepisami, zdecyduje się zainwestować duże pieniądze w zakup tańszej ropy poza kontrolą OPEC? Na taki krok decyduje się tylko głupek, który przez lata specjalizował się w machaniu bejsbolem pod dyskotekami, by po latach zostać szefem grupy „żołnierzy" wymuszających haracze, a następnie awansować na szefa gangu okradającego ciężarówki na drodze. Taki „biznesmen" najczęściej uważa, że jest strasznie cwany, wszystkie rozumy zjadł i ambicja prze go do góry. Gdy natrafi na list z Nigerii wydaje mu się, że schwytał Pana Boga za pięty... A jak straci 100 czy 200 tys. USD to nawet nie pójdzie na policję, bo wówczas musiałby wytłumaczyć pochodzenie swoich pieniędzy. Polska weszła do Unii, politycy biorą przyspieszone kursy języka angielskiego, ale naszym rodzimym przestępcom wciąż jeszcze słoma z butów wystaje. Daleko im do francuskiej finezji, włoskiej elegancji czy amerykańskiej przebojowości. Oni wciąż tkwią w PRL-u, za szczyt ogłady uznają ogoloną głowę, napakowane bary i złoty łańcuch na piersi...

Niektórym kandydatom na oszustów śnią się przekręty w stylu „va banque" czy Tomasa Crowna. Niedawno grupa łodzian stała się słynna w Europie. Oczywiście zasłynęła nie z udanego oszustwa, lecz z głupoty. Otóż łodzianie wyruszyli do Holandii, gdzie wzięli udział w ekskluzywnym spotkaniu dla ludzi „wtajemniczonych". Podczas spotkania organizatorzy zaprezentowali substancję chemiczną, która miała ułatwiać fałszowanie dolarów usuwając z nich pewne zabezpieczenia. Łodzianie zachwycili się metodą fałszowania dolarów, niezwłocznie postanowili nabyć prezentowaną substancję. Nie wierzyli swemu szczęściu, gdy dowiedzieli się, że organizatorzy spotkania proponują im nie tylko kupno owej substancji, ale też przerzut sfałszowanych dolarów do Afryki. Wyciągnęli więc oszczędności z kont i przekazali oszustom 106 tys. USD... Czy trzeba mówić, co było dalej? Magiczna substancja i przemyt dolarów do Afryki okazał się jedną wielką fikcją. Łodzianie wrócili do domu z lżejszymi kieszeniami.

No cóż, choć od kilkunastu dni mieszkamy na terenie Unii Europejskiej, kraje zachodnie i ich mieszkańcy nadal szalenie nam imponują. Polskim przestępcom również. Tak dalece, że dają się namówić na zainwestowanie pieniędzy wywalczonych bejsbolem na ulicy w budowę przysłowiowych zamków na lodzie. Tak jak pewien „biznesmen" z południa Polski, któremu Włoch zaproponował budowę ekskluzywnego kasyna. Obiecał, że załatwi wszelkie niezbędne pozwolenia. Powiedział, że jest z Sycylii i ma kontakty na całym świecie, w tym także w polskim rządzie.

– Potrzeba tylko marnych 100 tys. USD, ale co to dla ciebie, przecież widzę, że taka suma to dla ciebie niewiele. Ja akurat realizuję pewne wysoce opłacalne przedsięwzięcie z kolegami z Hongkongu, więc chwilowo nie mam wolnych środków. Oddam ci połowę sumy za dwa tygodnie – powiedział.

I Polak uwierzył. Przed znajomymi roztaczał wizję kasyna podobnego do tych, jakie można oglądać w amerykańskich filmach. Po dwóch tygodniach tylko te wizje mu pozostały i straszny wstyd. Bo Włoch przepadł jak kamień w wodę. Na próżno biznesmen dzwonił pod numery wytłoczone na eleganckiej wizytówce. Dowiedział się, że pod podanym adresem na Sycylii nie mieszka nikt o takim nazwisku. Tyiko tyle zrozumiał, bo kobieta, która odbierała telefony, mówiła po włosku.

Jolanta Gadek

GAZETA współczesna

PIĄTEK-NIEDZIELA
14-16.05.2004

DODATEK
GAZETY
WSPÓŁCZESNEJ

Redaktor
prowadzący:
Mariusz Klimaszewski



POBIEGNĄ Z WILKIEM

Czytaj na str. C

GAZETA SPORTOWA NA WEEKEND

Polska liga bokserska jest jaka jest. Każdy na nią psioczy i narzeka. Nie ma żadnych wątpliwości, że rozgrywki wymagają głębokich zmian, ale niedzielny mecz Hetmana z PKB Poznań z pewnością trzeba zobaczyć!

Przyjeżdża mistrz

Kibice boksu już chyba zapomnieli jak wygląda mecz pięściarski. Ostatni pojedynek, jaki miał miejsce w Białymstoku, odbył się dobrych parę miesięcy temu. W najbliższą niedzielę nadarzy się okazja, by ponownie zobaczyć w akcji zawodników Hetmana. Widowisko z ich udziałem zapowiada się szalenie interesująco. „Hetmańscy" – wicemistrzowie Polski zmierzą się bowiem z mistrzem kraju – PKB Poznań.

Pojedynek odbędzie się w hali Włókniarza przy ul. Antoniukowskiej. Co bardzo ważne, mecz rozpocznie się **o godzinie 10,** a nie tak jak do tej pory bywało o 11. – Mam nadzieję, że zmiana terminu nie wpłynie na frekwencję – mówił Bogdan Kościuczyk. – Musieliśmy przełożyć rozpoczęcie starcia ze względu na turniej tańca, który rozpocznie się po południu na Włókniarzu – tłumaczył prezes Hetmana.

Może nie zapeszajmy

W tym sezonie Hetman stoczył tylko jedną ligową walkę. We Wrocławiu podopieczni trenera Stanisława Wąsowskiego zremisowali 10:10 z tamtejszą Gwardią. Przed dwoma tygodniami białostoczanie mieli zmierzyć się na własnym ringu z kolejnym „gwardyjskim" klubem – tym razem z Warszawy. Stołeczna ekipa jednak na Podlasie nie dojechała i Hetman zainkasował dwa punkty walkowerem.

– Jestem bardzo ostrożny z wypowiedziami, że mecz z PKB na sto procent dojdzie do skutku. Jednak na chwilę obecną żadnego sygnału z Poznania o tym, że rywale do nas nie przyjadą, nie otrzymaliśmy i już raczej nie otrzymamy. Tak więc będziemy walczyć i gorąco zapraszam na niedzielne pojedynki wszystkich kibiców – mówił prezes Hetmana.

Wszystko więc wskazuje na to, że mecz dojdzie do skutku. A z tego niewątpliwie powinniśmy się wszyscy cieszyć, ponieważ czeka nas naprawdę spora dawka emocji.

Wszystko gotowe

Do Białegostoku zawita Drużynowy Mistrz Polski. PKB ubiegłoroczny tytuł zdobył w atmosferze skandalu. Nadchodzi dzień wyrównania rachunków i udowodnienia kto rządzi w polskim boksie.

– Skład mamy już praktycznie ustalony. Wystąpimy w najsilniejszym zestawieniu. Problemy z utrzymaniem wagi ma Mirek Nowosada. Możliwe są więc przesunięcia taktyczne, ale szczegółów wolałbym nie zdradzać – podzielił się swoimi spostrzeżeniami Kościuczyk.

Kilka walk zapowiada się pasjonująco. Możliwe jest chociażby starcie Andrzeja Liczika z Krzysztofem Szotem. Wiele emocji powinien dostarczyć także pojedynek w kategorii lekkiej, gdzie Marcin Łęgowski skrzyżuje rękawice z Mariuszem Koperskim. Na deser pozostanie zapewne walka superciężkich – Grzegorza Kiełsy z Romanem Kapitanienko.

Krzysztof Sokólski



P. Niemczynowicz

Dlaczego trzeba zobaczyć ten mecz?

- Ostatnia ligowa konfrontacja miała miejsce w Białymstoku parę miesięcy temu i praktycznie nie wiadomo kiedy dojdzie do następnej.
- Hetman jest coś winien PKB i będzie starał się wyrównać rachunki za zeszły sezon.
- To będzie jeden z kluczowych pojedynków w walce o odzyskanie mistrzowskiego tytułu.
- Większość walk zapowiada się bardzo atrakcyjnie.
- W ringu zobaczymy olimpijczyków. Andrzej Liczik i Aleksy Kuziemski z Hetmana przygotowują się do wyjazdu do Aten. Z kolei dwójka PKB – Krzysztof Szot oraz Mariusz Koperski – posiada status rezerwowych na igrzyska.

AKTUALNA TABELA

1. Hetman	2	3	30:10
2. Gwardia Wr.	2	3	24:16
3. PKB Poznań	1	2	16:4
4. Walka Zabrze	2	1	14:26
5. Gwardia W-wa	3	1	16:44


Złoto zostało w Poznaniu

Specjalna komisja przekaże wnioski

Tak było w Poznaniu

Ostatni pojedynek pomiędzy Hetmanem a PKB zakończył się w atmosferze wielkiego skandalu. W meczu decydującym o mistrzostwie Polski białostoczanie przegrali 9:11 i musieli zadowolić się tylko srebrnymi medalami. A tak październikowe wydarzenia 2003 roku opisywała „Współczesna"...

„Hetmańscy zdawali sobie sprawę z tego jak ciężki bój czeka ich na wielkopolskim ringu. Obawiali się nie tylko rywali, ale i stronniczego sędziowania. Ich obawy nie okazały się bezpodstawne. Białostoczanie przegrali, choć nie byli wcale słabsi. Konfrontacja kończyła się w aurze wielkiego skandalu.

O zwycięstwie gospodarzy zadecydowała ostatnia walka. Przy stanie 9:9 Grzegorz Kiełsa zmierzył się z Romanem Kapitanienko. Na trybunach poznańskiej „Areny" wybuchły wówczas petardy. Były sztuczne ognie. Kapitanienko zachęcał swoich kibiców do gorącego dopingu. Pięściarz PKB nie zmarnował szansy. Kiedy ogłoszono wynik 14:7 dla Kapitanienki, hala oszalała.

W białostockim obozie zapanował natomiast wielki smutek, a jednocześnie ogromna złość. Wcześniej bowiem doszło do kilku bardzo kontrowersyjnych werdyktów sędziowskich. – Poczuliśmy się skrzywdzeni – relacjonował Wąsowski. – Wszyscy widzieli co się stało. Widzieli też nasi sponsorzy, którzy postanowili, że nie wyjdziemy na ceremonię wręczania medali – dodał szkoleniowiec.

Dyskusje między sędziami, działaczami obydwu klubów i Polskiego Związku Bokserskiego dotyczące przebiegu meczu w poznańskiej Arenie, jak i sytuacji Hetmana w lidze, po wycofaniu się z rozgrywek Gwarka Łęczna trwały blisko godzinę. Po zakończeniu rozmów białostoccy bokserzy zdecydowali się wejść na ring, na uroczystość wręczenia medali przez prezesa Polskiej Konfederacji Sportu Andrzeja Kraśnickiego i prezesa Polskiego Związku Bokserskiego Czesława Ptaka.

– Mają być jakieś kary dla sędziów. Ale co z tego? Już nic nie przywróci nam przecież mistrzostwa Polski. Srebrne medale przyjęliśmy jednak z honorem. Taki jest sport. Inni też chcą walczyć o najwyższe lokaty. Kiedy po perturbacjach z regulaminem okazało się, że PKB może nas wyprzedzić, wykorzystał to bezlitośnie – zauważył Wąsowski."

luc

JAGIELLONIA JEDZIE DO ŁODZI CO NAJMNIEJ PO JEDEN PUNKT. CZAS PRZEŁAMAĆ WYJAZDOWĄ NIEMOC.

Jeśli nie teraz, to kiedy?

Bardzo mało czasu na odpoczynek mają gracze białostockiej Jagiellonii. W środę wieczorem jeszcze cieszyli się z pierwszej od miesiąca wygranej, a już w sobotę czeka ich kolejny mecz. „Jaga" wyjeżdża na gorący teren do Łodzi, by szukać cennych ligowych punktów z miejscowym ŁKS.

– Jeśli nie teraz to kiedy? – pytaniem odpowiedział Andrzej Olszewski, na pytanie o to, kiedy wreszcie „Jaga" zapunktuje na wyjeździe. – Nie mamy nic do stracenia a do zyskania bardzo wiele. Gdyby udało się w Łodzi zdobyć 3 oczka, to zrobilibyśmy ogromny krok w drodze do utrzymania się bez konieczności grania spotkań barażowych.

Nic do stracenia

Zdaniem doświadczonego golkipera, którego powrót trochę chyba skonsolidował szeregi białostockiej defensywy, receptą na to jest „bardzo uważna gra w obronie".

– Na pewno coś stworzymy pod ich bramką, a po Aluminium wiem, że odblokowaliśmy się – powiedział Olszewski. – Mam nadzieję, że jak najdłużej zachowam czyste konto. ŁKS nie jest żadną piłkarską potęgą, żebyśmy musieli przed nim drżeć, też gra w kratkę. Co najmniej jeden punkt na pewno da się stamtąd przywieźć. Mam nadzieję, że sprawimy sobie taki prezent.

„Mróz" nie rozszyfrował

Podobnego zdania jest i trener Witold Mroziewski, który jednak do tej pory nie rozszyfrował co takiego dzieje się z jego piłkarzami, że na wyjazdach jakby zapominali jak grać w piłkę nożną. Szkoleniowiec wierzy jednak, że w meczach z bezpośrednimi rywalami w walce o uniknięcie baraży jego podopieczni obudzą się i zaczną wreszcie punktować na boisku.

– Uzyskanie dobrego wyniku z ŁKS jest w naszym zasięgu – twierdzi „Mróz", który po wygranej z Aluminium odetchnął z ulgą. – Najbardziej obawiam się jednak nie naszej wyjazdowej niemocy, ale pracy sędziów, którym na tamtym boisku często zdarzają się – powiedzmy – dziwne błędy. Zaznaczam jednak, że wierzę, że tym razem sędziowanie będzie wzorowe.

Do dyspozycji trenera Mroziewskiego będą wszyscy zawodnicy, którzy byli wpisani do meczowego protokołu przeciw Aluminium. Wbrew obawom żadnego nie wyeliminowała kontuzja, choć bezpośrednio po meczu Tomasz Reginis, Marcin Warakomski i Robert Speichler narzekali na bolesne stłuczenia.

– W sobotę cała trójka będzie mogła grać – zapewniał Marcin Piechowski, trener odnowy biologicznej „Jagi". – Tomek Wołczyk jeszcze nie będzie mógł zagrać, ale na Tłoki Gorzyce powinien być już w pełnej dyspozycji.

To dobra wiadomość, bo kilku graczy Jagiellonii – w tym Marcina Kośmickiego – następna żółta kartka zmusi do przymusowej pauzy. Powrót Wołczyka pozwoliłby uniknąć wpuszczenia od pierwszych minut Jacka Kocura, który – mimo ogromnych ambicji – odstaje umiejętnościami od reszty białostockich obrońców.



A. Ludwiczak

Jacek Chańko (na górze) i jego koledzy wierzą w zdobycz punktową w Łodzi

Nie pękają przed kibicami

Białostoczanie nie obawiają się szowinistycznych łódzkich kibiców. Niewykluczone, że po bardzo nieprzyjemnym ostatnio zachowaniu białostockich fanów, łódzcy „szalikowcy" nie będą im straszni. – Nie rozpatrywałbym tego w tych kategoriach, ale zachowanie naszych fanów mnie dziwi. Nie rozumiem tego, to niesprawiedliwe dla klubu, piłkarzy i trenerów – stwierdził Mroziewski. – Szkoda, że teraz, kiedy pomoc jest nam najbardziej potrzebna dzieje się coś takiego. Jestem zawiedziony.

(PS)

Strasznie ważny

Działacze Łódzkiego Klubu Sportowego chcą zbudować drużynę, która będzie walczyć o awans do piłkarskiej ekstraklasy. W kręgu zainteresowań ŁKS są m.in. Tomasz Wieszczycki, Artur Kościuk i Adam Kompała.

Póki co, łodzianie myślą, podobnie jak Jagiellonia, o utrzymaniu w II lidze bez konieczności rozgrywania baraży.

– Nie można mówić, że wygranie z Jagiellonią da nam sytuację komfortową. Przyznać jednak należy, że to spotkanie jest strasznie ważne dla obu drużyn – powiedział nam kierownik ŁKS-u Jacek Żałoba.

Łodzianie w rundzie wisosennej spisują się znacznie lepiej niż jesienią. Szybko wspięli się w górę tabeli, aż na 8. miejsce. – Drużyna gra na pewno skuteczniej – twierdzi Żałoba.

W sobotę na stadionie przy alei Unii kibice gospodarzy nie zobaczą w akcji pauzującego za kartki Pawła Golańskiego oraz kontuzjowanego Marcina Kowalczyka.

Program 29. kolejki – Sobota, 15 maja: Tłoki – Arka 17, Polar – Ruch 17, Szczakowianka – Radomsko 17, ŁKS – Jagiellonia 18.15, GKS Bełchatów – Cracovia 19, Stasiak – Zagłębie 19, Pogoń – Piast 19.

Mecz 19. kolejki Piast – Ruch przerwany przy stanie 0:0 zweryfikowano wczoraj ostatecznie jako walkower 3:0 dla Ruchu.

1. Pogoń	25	53	48:16
2. Bełchatów	25	50	40:20
3. Zagłębie	24	45	32:24
4. Cracovia	24	44	36:19
5. Radomsko	24	42	30:19
6. Szczakowianka	25	42	47:25
7. Podbeskidzie	25	34	33:38
8. ŁKS	25	32	24:27
9. Jagiellonia	**24**	**28**	**28:35**
10. Ruch	24	28	28:29
11. Arka	25	27	21:30
12. Stasiak	24	26	26:30
13. Piast	24	26	23:34
14. Tłoki	26	21	25:36
15. Polar	26	20	22:53
16. Aluminium	26	16	15:43

(miłk)

MLEKPOL – PELIKAN

W oczekiwaniu na rewanż

W niedzielę (16 bm. godz. 16) grajewski Mlekpol podejmuje, broniącego się przed spadkiem Pelikana Łowicz. Dobre występy obu drużyn w ostatniej kolejce, remis Mlekpolu z Okęciem i wygrana Pelikana z Mlekovitą, sprawiły, że kibice mogą spodziewać się kolejnego dobrego widowiska.

Dla grajewian, mecz będzie doskonałą okazją do rewanżu, za dotkliwą porażkę (1:5) w rundzie jesiennej. Co prawda czas, goi rany, ale wspomnienia o tym meczu są ciągle żywe.

– Nie sposób o nim zapomnieć – mówi Piotr Zajączkowski, trener grajewian. – Nie usprawiedliwiam naszej porażki, ale duży wpływ na wynik, miały dwie czerwone kartki dla moich zawodników i podyktowanie dwóch rzutów karnych. Tym bardziej zależy nam na udanym rewanżu – dodaje.

Po meczu z Okęciem, nastroje w obozie grajewian są co prawda dobre, ale przewija się także uczucie niedosytu. – Rozegraliśmy dobre spotkanie, które powinniśmy wygrać. Naszą piętą achillesową jest skuteczność. Mecz z Okęciem to w pełni potwierdził – mówi trener Zajączkowski.



J. Sarnacki

Kolejny mecz w Grajewie będzie miał świetną oprawę. Klub Kibica „Warmiacy" przygotowuje się do niego niemniej sumiennie niż sami piłkarze.

W meczu z Pelikanem nie wystąpi kontuzjowany Grzegorz Jóźwiak. Kłopoty z linią obrony sprawiły, że już w trzecim kolejnym meczu zobaczymy w akcji trenera Zajączkowskiego. W sobotę trenera „wilków" zobaczymy na trasie biegu VIP-ów – VI Międzynarodowego Ulicznego Biegu Wilka.

Pelikan Łowicz, po zwycięstwie z Mlekovitą, tylko na chwilę odżegnał widmo spadku. – To bardzo trafne spostrzeżenie. Walka o utrzymanie w lidze będzie trwać do ostatniej kolejki. Wydaje, się że zadecydują o tym mecze w Łowiczu, ze Stalą Głowno i Olimpią Elbląg. Do Grajewa, przyjeżdżamy w najsilniejszym składzie, z nadzieją, że rewanż nie będzie srogi – mówi Wiktor Brzózka, kierownik klubu Pelikan.

Do niedzielnego meczu, przygotowują się także członkowie Klubu Kibica „Warmiacy" . Oprawa, którą stworzyli na meczu z Radomiakiem, była godna pochwały. Można mieć także nadzieję, że organizatorzy meczu nie zapomną o chłopcach do podawania piłek. Ich brak był krytykowany nie tylko przez kibiców.

LOS

Drwęca wybiera się do Wysokiego Mazowieckiego wyposażona w kamerę video

Nie ma wyboru

Do końca trzecioligowego sezonu pozostało jeszcze sześć kolejek. Praktycznie w każdym z sześciu spotkań piłkarze Mlekovity Wysokie Mazowieckie muszą walczyć o zwycięstwo. Jeżeli podopieczni trenera Bogusława Oblewskiego marzą o uniknięciu degradacji, w sobotnim meczu z Drwęcą Nowe Miasto Lubawskie (początek o godzinie 16.00) muszą zgarnąć komplet punktów.

– Bardzo przeżyliśmy porażkę 2:4 z Pelikanem. Włożyliśmy w środowe spotkanie sporo zdrowia, a wyjechaliśmy z Łowicza nawet bez jednego „oczka" – powiedział Oblewski. – Musimy szybko dojść do siebie, bo w sobotę gościmy groźną Drwęcę. Ten mecz trzeba koniecznie wygrać – dodał opiekun „mlecznych".

Niestety, Mlekovita nie wystąpi w najsilniejszym składzie. Za czerwoną kartkę pauzował będzie Kamil Ulman. Między słupkami pojawi się więc Przemysław Norko. W obronie zabraknie natomiast Emila Pracza, który musi odpokutować z kolei nadmiar żółtych kartoników.

Mimo osłabienia Mlekovicie nie pozostaje nic innego jak tylko zwyciężyć. Drwęca wprawdzie plasuje się w czołówce tabeli, ale wiosną spisuje się zdecydowanie poniżej oczekiwań. Za słabe wyniki głową zapłacił dobrze znany na Podlasiu trener Zbigniew Kieżun. Na ławce szkoleniowej zastąpił go Tadeusz Chudziński.

– W zasadzie to już sobie odpuściliśmy drugą ligę. Ale wszystko może się jeszcze zdarzyć. Wszyscy widzą jakie wyniki padają – stwierdził opiekun Drwęcy. Chudziński zapowiedział, że na Podlasie przyjedzie wyposażony w kamerę video. – Po tym co nas spotkało tydzień temu w Grójcu chcemy się trochę ubezpieczyć. W meczu z Mazowszem sędzia wyprawiał takie rzeczy, że do dzisiaj mi się w brzuchu przewraca. Jeżeli tak samo będzie w Wysokiem Mazowieckiem, to nie wiem co zrobię. Przynajmniej będziemy mieli dowód w postaci kasety z nagraniem spotkania – mówił poddenerwowanym głosem Chudziński.

– My gramy czysto. Nie mamy żadnych „dobrych wujków" – podkreślił natomiast Oblewski. – Bardzo nam brakuje trzech, czterech punktów. To ustawiłoby nas w zdecydowanie lepszej sytuacji wyjściowej. Doprawdy nie mogę zrozumieć jak zespół mógł nie wygrać na własnym stadionie z Legionovią, Zniczem, czy Polonią Elbląg. Straconego czasu jednak nikt nie zwróci. Teraz w każdym meczu musimy walczyć o punkty – zakończył opiekun Mlekovity.

MLEKOVITA WYS. MAZ. – DRWĘCA NOWE MIASTO LUBAWSKIE (SOBOTA, GODZINA 16), MLEKPOL WARMIA GRAJEWO – PELIKAN ŁOWICZ (NIEDZIELA, GODZINA 16).

1. MKS Mława	24	49	41:19
2. Radomiak	24	45	43:26
3. Znicz	24	39	33:22
4. Drwęca	24	38	35:22
5. Kozienice	24	38	32:27
6. Okęcie	24	36	31:21
7. Unia	24	35	27:21
8. Gwardia	23	35	25:24
9. Mlekpol	**24**	**35**	**18:19**
10. Legionovia	23	30	29:29
11. Mazowsze	24	28	27:26
12. Stal	24	28	31:35
13. Pelikan	24	27	28:38
14. Polonia	24	25	18:29
15. Mlekovita	**24**	**22**	**22:32**
16. Pogoń	24	7	17:67

Krzysztof Sokólski



A. Zgiet

Tak było rok temu w Grajewie

W SOBOTĘ W GRAJEWIE

Wilcze bieganie

W sobotę w Grajewie pod honorowym patronatem Janusza Krzyżewskiego – marszałka województwa podlaskiego, odbędzie się VI Międzynarodowy Uliczny Bieg Wilka.

Bieg Wilka, to już uznana w kraju impreza biegowa. Jej niewątpliwym walorem są konkurencje dla wszystkich grup wiekowych, począwszy od przedszkolaków, skończywszy na uczestnikach biegu głównego na 5 km. Organizatorzy nie zapomnieli także o niepełnosprawnych, którzy rywalizować będą w biegach integracyjnych.

Uroczystość otwarcia rozpocznie się o godz. 10.15. O godz. 10.30 wystartują przedszkolacy, bieg główny kobiet i mężczyzn na 5 km wyznaczono na godz. 13.

Gościem specjalnym, będzie w tym roku – Piotr Markiewicz, kajakarz, brązowy medalista Igrzysk Olimpijskich w Atlancie.

Organizatorzy przepraszają, za utrudnienia komunikacyjne. W sobotę (15 bm.) w godz. 7-14, zamknięte dla ruchu drogowego będą ulice: Mickiewicza, Towarowa, Strażacka, dr. Nowickiego.

Głównymi organizatorami Biegu Wilka są: Urząd Miasta Grajewo, Podlaskie Zrzeszenie LZS w Białymstoku, Starostwo Powiatowe i Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji. Główni sponsorzy: PKO BP Oddział Grajewo, Piekarnia Konopki, Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko Własnościowa w Grajewie i Urząd Marszałkowski.

LOS

W TYM ROKU BIEGAMY NA DYSTANSACH

150 m – przedszkolacy i klasy „0",
450 m – klasy I-III szkoły podstawowe,
700 m – klasy IV-VI szkoły podstawowe,
700 m – dziewczęta ze szkół gimnazjalnych,
1000 m – chłopcy ze szkół gimnazjalnych,
1600 m – szkoły ponadgimnazjalne,
620 m – Bieg VIP-ów,
400 m – bieg integracyjny,
5000 m – BIEG GŁÓWNY KOBIET I MĘŻCZYZN.

II PODLASKIE MISTRZOSTWA W LEKKIEJ ATLETYCE IM. ZBIGNIEWA DONDZIŁŁY

Generalny sprawdzian

Przez dwa weekendowe dni (sobota i niedziela) stadion białostockiego Zwierzyńca będzie tętnił sportowym życiem. Na bieżni, rzutniach i skoczniach rozegrane zostaną II Podlaskie Mistrzostwa w Lekkiej Atletyce im. Zbigniewa Dondziłły.

Zmarły przed dwoma laty Zbigniew Dondziłło w swojej bogatej karierze zawodniczej był reprezentantem Polski w biegach średnich. Jako trener dochował się tak znanych zawodniczek, reprezentantek kraju jak: Teresa Jędrak czy Krystyna Hryniewicka. Był wieloletnim wiceprezesem i prezesem Okręgowego Związku Lekkiej Atletyki. Na niemal każdych zawodach lekkoatletycznych w naszym regionie można go było spotkać w roli spikera, gdy z mikrofonem ze znawstwem opowiadał o swojej miłości – lekkiej atletyce. Zbyszek był także naszym przyjacielem. Wielokrotnie na łamach naszej gazety dzielił się swoimi spostrzeżeniami i zdawał relacje z lekkoatletycznych imprez.

Na sobotnio-niedzielnych mistrzostwach na pewno nie zabraknie wielu znajomych Dondziłły. Impreza będzie generalnym sprawdzianem dla juniorów przed finałowym rzutem I ligi (22 maja Częstochowa) oraz II ligi (Warszawa).

Przed białostocką publicznością zaprezentują się czołowi juniorzy z województwa podlaskiego, warmińsko-mazurskiego oraz podlaskiego. Zobaczymy m.in. zawodników Podlasia Białystok: Weronikę Kitlas (400 m ppł), Kamilę Stepaniuk (wzwyż), Karola Sienkiewicz (100 m), Marcina Szymańskiego (oszczep), Adriana Mydlarza (400 m).

Zawody odbędą się pod hasłem „Zdrowy styl życia ze sportem – bez alkoholu".

Początek mistrzostw, w sobotę i niedzielę o godz. 11. Rzut młotem rozpocznie się drugiego dnia o godz. 9.15. W czasie imprezy odbędą się biegi memoriałowe Zbigniewa Dondziłły (mężczyzn na 1500 m i kobiet na 800 m).

(mark)

PATRONAT współczesna



A. Zgiet

Na stadionie zwierzynieckim na pewno nie zabraknie emocji

IV LIGA

Mecze pomiędzy białostockim Hetmanem a ŁKS-em Łomża zawsze wywoływały sporo emocji. Nie inaczej powinno być także w najbliższą sobotę. Wprawdzie łomżanie pewnie kroczą do trzeciej ligi, to jednak podopieczni trenera Jerzego Bołtucia na własnym stadionie będą z pewnością starali się o sprawienie niespodzianki.

Duży wpływ dla układu w dolnych rejonach tabeli będą miały z kolei spotkania w Supraślu oraz Sejnach. Supraślanka podejmować będzie Pogoń Łapy, a Pomorzanka Olimpię Zambrów.

(KS)

Program 21. kolejki:

Hetman Białystok – ŁKS Łomża (sobota, godzina 16).
Tur Bielsk Podlaski – Sparta Augustów (sobota, godzina 17).
Supraślanka Supraśl – Pogoń Łapy (sobota, godzina 17).
Pomorzanka Sejny – Olimpia Zambrów (niedziela, godzina 16).
Sokół Sokółka – Wigry Suwałki (niedziela, godzina 16).
MKS Mielnik – Kolejarz Czeremcha (niedziela, godzina 16).
Pauzuje: Jagiellonia II Białystok

1. ŁKS Łomża	18	51	59:10
2. Wigry Suwałki	18	39	39:12
3. Hetman Białystok	18	38	42:18
4. Tur Bielsk Podlaski	19	33	26:21
5. Jagiellonia II Białystok	19	24	32:24
6. MKS Mielnik	19	24	32:55
7. Olimpia Zambrów	18	22	20:20
8. Sparta Augustów	18	22	24:25
9. Sokół Sokółka	19	19	16:24
10. Supraślanka Supraśl	18	19	23:32
11. Pomorzanka Sejny	19	18	19:36
12. Pogoń Łapy	18	14	17:33
13. Kolejarz Czeremcha	19	7	14:65

TELEGRAMY

KOSZYKÓWKA. Prokom Trefl Sopot w trzecim meczu finału mistrzostw Polski pokonał Ideę Śląsk Wrocław 89:80 (24:10, 17:21, 26:15, 22:34). Stan rywalizacji, do czterech zwycięstw, 2-1 dla Prokomu. Czwarte spotkanie finału odbędzie się w sobotę w Sopocie.

PŁYWANIE. Otylia Jędrzejczak awansowała do finału na 100 m stylem motylkowym. W półfinale Polka uzyskała drugi czas – 59,01, wygrywając swoją serię. Finał odbędzie się w piątek po południu.

KOLARSTWO. Australijczyk Robbie McEwen z grupy Lotto wygrał piąty etap kolarskiego wyścigu Giro d'Italia, którego trasa liczyła 177 km i prowadziła z Civitella Val Di Chiana do Spoleto. W Spoleto finiszował cały peleton, a Robbie McEwen pokonał Niemca Olafa Pollacka oraz Włocha Marco Zanottiego. Różową koszulkę lidera zachował Włoch Gilberto Simoni (Saeco).

KOSZYKÓWKA. Wyniki środowych meczów play off zawodowej ligi koszykówki NBA: Konferencja Wschodnia – półfinał: Miami Heat – Indiana Pacers 100:88 stan rywalizacji 2:2. Konferencja Zachodnia – półfinał: Sacramento Kings – Minnesota Timberwolves 87:81 (2:2).

KOLARSTWO. Sławomir Kohut z grupy Hoop-CCC-Polsat wygrał w Jeleniej Górze szósty etap 57. Wyścigu Pokoju. Koszulkę lidera zachował drugi na mecie Włoch Michele Scarponi (Domina Vacanze), ale jego przewaga nad Kohutem zmalała z ośmiu do czterech sekund.



PAP/AP/RICH PEDRONCELLI

Piłka ucieka Doug'owi Christie z Sacramento Kings przytrzymywanemu przez gracza Minnesota Timberwolves Sama Cassell'a

RELAKS NA SPORTOWO

BOKS

Drużynowe Mistrzostwa Polski. Hetman Białystok – PKB Poznań (niedziela o godz. 10 w hali Włókniarza przy ul. Antoniukowskiej w Białymstoku).

KOLARSTWO GÓRSKIE

Otwarte mistrzostwa Szkoły Podstawowej nr 8 w Białymstoku z okazji 50-lecia istnienia (sobota godz. 10 w lasku Pietrasze).

KOSZYKÓWKA

Mecz rewanżowy półfinału MP młodzików. Gimbasket Białystok – Olimp Parczew (sobota godz. 12 w sali SP 9 przy ul. Suchej w Białymstoku. Pierwszy mecz 103:72 dla Gimbasketu)

Turniej NEYBL rocznik 1988 (16-19 maja w hali Włókniarza w Białymstoku).

PIŁKA NOŻNA

Klasa okręgowa. Sobota: Wissa – Hetman T (16), Krypnianka – Narewka (15), Włókniarz – Orzeł (17). Niedziela: Iskra – Promień (15), Magnat – Krynki (14), Piast – Trak (15).

Klasa A. Sobota: Kleosin – Dąb (16). Niedziela: Skra – Znicz (14), ŁKS II – Rudnia (13), Sparta – Narew (15), Puszcza – Gieret (14), Pogranicze – Polonia (16), Orlęta – Tempo (15).

Klasa B. Wszystkie mecze w niedzielę. Grupa I: Szołajdy – Pionier (14), Magnat II – Wasilków (16), Husar – Podlasiak (14), Janowszczyzna – Michałowo (13), Kleszczele – Orla (14), Tur II – Gryf (14). **Grupa II** – Sparta – Piorun (14), Skra – Śniadowo (14), Jegrznia – Rospuda (14), Biebrza – Forty (14), Iskra Poryte – Eurocentr (14), Raki – Nowy Dwór (14).

LEKKA ATLETYKA

II Podlaskie Mistrzostwa im. Zbigniewa Dondziłły (sobota i niedziela od godz. 11 na stadionie w białostockim Zwierzyńcu).

VI Międzynarodowy Uliczny Bieg Wilka (sobota o godz. 10.15 w Grajewie)

Podlaskie Igrzyska Szkół Podstawowych – Finał Grupy Północnej. Sobota o godz. 10 na stadionie przy ul. Wojska Polskiego w Suwałkach.

Gimnazjada SZS – Finał Grupy Północnej. Niedziela, o godz. 11 na stadionie przy ul. Wojska Polskiego w Suwałkach.

PŁYWANIE

Otwarte Mistrzostwa Polski Masters Sobota o godz. 14.30 i niedziela o godz na pływalni CSiR w Augustowie.

TENIS STOŁOWY

Międzywojewódzkie Mistrzostwa Młodzików (sobota o godz. 11 w sali ZS w Suchowoli).

Finałowy Turniej Grand Prix o Puchar „Gazety Współczesnej" (niedziela o godz. 10 w ZSR na Dojlidach w Białymstoku).

ŻEGLARSTWO

Puchar Dyrektora OSiR Suwałki w klasach Cadet i Optimist Sobota o godz. 10 (zgłoszenia 9-10.00). Zalew Arkadia w Suwałkach

(mark, tam)

KRIS

X Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży w sportach halowych zakończona

To już prawie klęska!

Zaledwie 17 medali, trzecie od końca miejsce w klasyfikacji województw, dopiero 70. lokata najlepszego klubu w klasyfikacji klubowej – to dorobek reprezentantów Podlasia w X Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży w sportach halowych. W zorganizowanych na obiektach Wielkopolski zawodach młodzież rywalizowała w 26. dyscyplinach.

Podlasianie zdobyli dwa złote, siedem srebrnych i osiem brązowych medali. Na najwyższym stopniu podium stanęły badmintonistka SKB Suwałki Marzena Markiewicz i judoczka białostockiego Hetmana Kornelia Kretinin. Medale wywalczyli także taekwondyści WTF, bokserzy, zapaśnicy i zapaśniczki. W większości dyscyplin Podlasianie stanowili tło dla swych krajowych rywali. Ba, w wielu konkurencjach nie zakwalifikowali się do wielkopolskich zawodów. Zabrakło ich m.in. we wszystkich turniejach w grach zespołowych. Jednym zdaniem: start w X OOM, to prawie klęska młodzieżowego sportu Podlasia! I takiej oceny nie zmieni fakt, że w badmintonie nie mieliśmy sobie równych. Triumfu w tej dyscyplinie sportu mogliśmy się przecież spodziewać. Wszakże zespoły SKB i Energoinwestu Białystok to mistrzowie i wicemistrzowie kraju wśród seniorów. (dk)

2004 WIELKOPOLSKA
X OGÓLNOPOLSKA OLIMPIADA MŁODZIEŻY W SPORTACH HALOWYCH

KOMENTARZ

Czarna przyszłość



Dzisiejsi medaliści olimpiady młodzieży za kilka lat powinni należeć do najlepszych w kraju seniorów. To co sportowcy Podlasia osiągnęli na arenach Wielkopolski zapowiada więc nam – kibicom sportową pustynię.

Nie łudźmy się. Badminton, choć jest atrakcyjną grą, nie cieszy się popularnością. Amatorski boks przeżywa ogromny kryzys. W zapasach i judo od lat nie mamy liczących się w kraju seniorek i seniorów. Taekwondo wciąż jest dla Podlasian sportem abstrakcyjnym. Tylko w tych dyscyplinach nasi reprezentanci zdobywali w Wielkopolsce medale. Co więc będzie za kilka lat?

Wyniki X OOM powinny szczególnie zastanowić włodarzy białostockiego sportu. Bo białostoczanie zdobyli zaledwie siedem medali. Taki sam dorobek mieli sportowcy z dawnego woj. łomżyńskiego, a trzy krążki wywalczyli suwalczanie (tak jak białostoczanie – jedno złoto i dwa srebra). Białystok jest ponad cztery razy większy od Łomży i Suwałk. Białostoczanie mają znacznie większe dotacje pieniężne. Ale jak się okazuje ani wielkość miasta, ani finanse nie mają wpływu na wyniki młodych sportowców...

Sporty halowe, to, oprócz lekkoatletyki, piłki nożnej i pływania, najpopularniejsze i najciekawsze dla kibiców dyscypliny. Dlatego z tym większą uwagą działacze i szkoleniowcy powinni przeanalizować klęskę jaką reprezentanci Podlasia ponieśli na arenach sportowych Wielkopolski. Jeżeli tego nie zrobią, to za kilka lat pozostanie nam emocjonować się występami seniorów na poziomie co najwyżej III ligi.

Dariusz Klimaszewski

KLASYFIKACJA KLUBOWA

Miejsce	Klub	Punkty
1.	Śląsk Wrocław	190
2.	Stal Rzeszów	184
3.	Pałac Młodzieży Katowice	130,5
70.	SKB Suwałki	40
119.	Podlasie Białystok	29
140.	Herkules Łomża	25
178.	Medyk Łomża	20
183.	Cristal Białystok	19
197.	MOSiR-Płyty Grajewo	18
203.	Stoczek 45 Białystok	17
247.	Hetman Białystok	13
282.	UKS 13 Białystok	11
291.	UKS Hubal Białystok	10,5
377.	Wissa Szczuczyn	7
395.	UKS Dojlidy Białystok	6
451.	Jagiellonia Białystok	5
452.	Amator Juchnowiec	5
480.	Słoneczny Stok Białystok	4
484.	Maraton Łomża	4
561.	Puszcza Hajnówka	3
610.	MUKS Stoczek 45 Białystok	2
620.	BTSzach Białystok	2
627.	SOK Karo Siemiatycze	1,5
628.	Kinoplex Białystok	1,5
630.	Sekcja Brydżowa UKS 4,7	1,5
645.	Jaćwież Suwałki	1

KLASYFIKACJA WOJEWÓDZTW

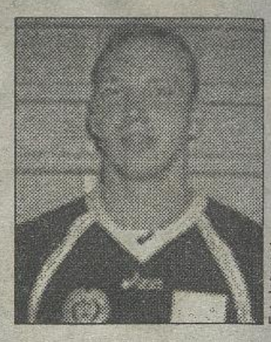
Miejsce	Województwo	Punkty
1.	Mazowieckie	1575,34
2.	Śląskie	1417,50
3.	Wielkopolskie	1303,42
4.	Dolnośląskie	1136,34
5.	Pomorskie	778,50
6.	Łódzkie	732,30
7.	Zachodniopomorskie	671,34
8.	Lubelskie	647,50
9.	Małopolskie	544,34
10.	Kujawsko-Pomorskie	524,00
11.	Warmińsko-Mazurskie	510,00
12.	Podkarpackie	409,50
13.	Opolskie	308,00
14.	Podlaskie	253,00
15.	Lubuskie	252,00
16.	Świętokrzyskie	151,00

STATYSTYKA

Dyscyplina	Miejsce Podlasia-Punkty	Najlepszy klub (miejsce-punkty)	Medale (złote-srebrne-brązowe)
Badminton	1-50,5	SKB Suwałki (1-40)	1-2-1
Boks	10-26	Cristal Białystok (7-19)	0-2-0
Judo kobiet	10-18	Hetman Białystok (8-13)	1-0-0
Szachy	7-9	Maraton Łomża (20-4)	0-0-0
Szermierka	9-14	UKS 13 Białystok (18-11)	0-0-0
Taekwondo ITF	8-17	Stoczek 45 Białystok (16-17)	0-0-0
Taekwondo WTF	8-20	Medyk Łomża (12-20)	0-1-2
Tenis stołowy	13-10	UKS Dojlidy Białystok (26-4)	0-0-0
Zapasy styl klasyczny	7-41	Podlasie Białystok (9-16)	0-1-2
Zapasy styl wolny	9-31	Podlasie Białystok (15-13)	0-0-3
Zapasy styl wolny kobiet	10-12	Wissa Szczuczyn (24-7)	0-1-0

Nowy siatkarz Moderatora

Kręci się



Fot. Internet

Dwa lata Maciej Wesołowski nie miał praktycznie zmiennika na pozycji rozgrywającego w Moderatorze Hajnówka. Jest młody Mateusz Gutowski, ale przed nim jeszcze sporo pracy. Po miesiącach starań działaczom udało się wreszcie pozyskać bardzo dobrego wystawiającego.

Mowa o Jacku Malczewskim, który wczoraj podpisał umowę z Moderatorem. 23-letni zawodnik życiorys ma nie od parady. Wychowanek Chełmca Wałbrzych grał kolejno w: SMS Rzeszów, SMS Spała, AZS Politechnice Warszawa (Seria B) i Czarnych Radom (Seria B). Wraz z Politechniką wszedł z II ligi do Serii A, jednak nie zgadzał się na bycie drugim rozgrywajacym i przeniósł się na sezon do Czarnych.

Malczewski ma za sobą występy w reprezentacji Polski kadetów i juniorów. Jgo najcenniejszym trofeum jest brązowy medal mistrzostw świata kadetów (do lat 17).

Mierzy sporo jak na rozgrywającego, bo 188 centymetrów wzrostu, waży 80 kilogramów. Mieszkać będzie w Hajnówce i studiować na III roku w Wyższej Szkole Wychowania Fizycznego i Turystyki im. Z. Szelesta w Supraślu.

Przypomnijmy, że wcześniej Moderator pozyskał wysokiego środkowego Sławomira Gołębskiego z warszawskiej Politechniki. To nie koniec transferowych łowów. Sieci zarzucono m.in. na znanego z dobrej gry na plaży Krzysztofa Hajbowicza (na zdjęciu, również Politechnika Warszawa). Nad pozostaniem w Hajnówce zastanawia się cały czas Rafał Cimochowski. Gdyby zdecydował się opuścić klub, Hajbowicz mógłby zająć jego miejsce na pozycji atakującego.

– Cały czas coś się „kręci" – mówi trener Moderatora Jacek Wesołowski. – Na pewno jeszcze kogoś pozyskamy.

Miłosz Karbowski

Nagród nie zabraknie!

Codziennie przyjmujemy zgłoszenia wygranych. Nasi Czytelnicy regularnie zgłaszają się po nagrody, a ich pula mimo tego wcale nie maleje. Wciąż też pozostaje do wygrania nagroda główna. Częściej niż zwykle padają wygrane w edycji SMS-owej naszej zabawy. Od czasu do czasu otrzymujemy sygnały o kłopotach w SMS-owaniu, szczególnie wówczas, gdy jednocześnie o nagrody „dobija" się wiele osób. Warto pamiętać, że nagrody SMS stanowią oddzielną kategorię i nie ubywa przez to wygranych w innych kategoriach. Łatwo to stwierdzić, bowiem nagrody prezentujemy na łamach „GW" codziennie. Staramy się, aby były to rzeczy atrakcyjne, warte zachodu, cenniejsze niż nagrody w kategorii upominek. Jesteśmy przygotowani na to, że jednego dnia zgłosi się nawet kilka wygranych z SMS-a.

Wczoraj wygrane zgłosili:

142. Stanisław Pietkiewicz – Ciechanowiec – lokosuszarka

143. Barbara Sawicka – Supraśl – lokosuszarka

144. Bożena Topczewska – Białystok – lokosuszarka

145. Alicja Murawska – Zambrów – prześcieradło frotté z gumką

146. Danuta Jakowczyk – Białystok – prześcieradło frotté z gumką.

Gratulujemy i zapraszamy po nagrody z kartą konkursową i kuponami wyciętymi z gazety w ciągu dwóch tygodni od dnia zgłoszenia. (cr)

➢ W kategorii upominek dzisiaj do wyboru: prześcieradło frotté z gumką lub suszarka do włosów lub lokosuszarka.

➢ W kategorii nagroda SMS dzisiaj radiobudzik.



KUPON NR 5

14.05.2004 r.

164 271 341 460 564

DODATKOWA SZANSA SMS!

Codziennie można wygrać nagrodę wysyłając SMS pod numer 7240 wpisując w treści hasło z danego dnia.
Dzisiaj wpisz: pula 23
otrzymasz dodatkowy zestaw liczb, który pomoże ci wygrać nagrodę SMS
* KOSZT SMS 2,44 ZŁ (W TYM VAT)

BIURO GRY (085) 748 74 23

W TYM TYGODNIU PULA HULA:

PONIEDZIAŁEK – ODTWARZACZ DVD

WTOREK – ODTWARZACZ DVD ORAZ CZAJNIK

ŚRODA – ODTWARZACZ DVD, CZAJNIK, ORAZ OPIEKACZ

CZWARTEK – ODTWARZACZ DVD, CZAJNIK, OPIEKACZ ORAZ ŻELAZKO

PIĄTEK – ODTWARZACZ DVD, CZAJNIK, OPIEKACZ, ŻELAZKO, ORAZ WALKMAN

DZISIAJ NAGRODA SMS
radiobudzik